6502

LISTY

G (a - il)

1863 - 1887

42

6502 IV

Tom alfabetyczny drugi. Lit. G [a-il]

Spis listów w tomie 42 zawartych.

Karta.		Ilość - Rok.
1.	Gadomski Leonard	1 - 1886
5.	Gadomski Jan	1 - 1882
11.	Gadowski J.	2 - 1883, 84
13.	Gajsler Feliks	1 - b.d.
15.	Galasiewicz J.	1 - 1886.
16.	Galasiewicz Kazimiera	1 - 1884
18.	Gall Jan	1 - 1882
19.	Gałecki Teofil	3 - 1870, 73,
24.	Gałęzowski Józef	4 - 1864, 69, 73, 85.
30.	Gałęzowski Seweryn	32 - 1861, 63, 64, 65 69, 70 71, 74, 78.
81.	Gałęzowski Wawrzyn	1 - 1878.
82.	Gambinotti Giorgio	4 - 1886.
98.	Gancarczyk M.	2 - 1884.
100.	Ganót Mikołaj	1 - 1870 (?)
101.	Garczyńska P.	1 - 1869.
103.	Gargiulo Gaetano	1 - 1880.
104.	Gargulski Stanisław	1 - 1879.
105.	Garnier (litografja)	1 - 1863.
106.	Garnierd W.	1 - 1880.
108.	Garztecki Włodzimierz	1 - 1879.
110.	Gąsiorowski Maurycy	2 - 1867, 76.
114.	Gąsiorowski K.	2 - 1868.
117.	Gąsowski Konstanty	1 - 1880.
119.	Gastaldi Giovenale	1 - 1885
120.	Gastowt Kazimierz	3 - 1877.
125.	Gautier Jan	1 - 1877,
129.	Gautier [Leon]	1 - 1871,
131.	Gawalewicz Marjan	3 - 1887, 84, 85.
134.	Gawrońska Felicja	1 - 1882
135.	Gebethner i Wolff	193 - 1863, 64, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 85, 86.
345.	Geetr Armette	1 - 1873
347.	Geitler A.	1 - 1880
348.	Geller Emil	6 - 1874, 75, 76, 83

Karta	Ilość - Rok
355. Georges Edwarol	1 - 1869.
356. Georgevich Th	1 - 1887
357. Geppert Józefa	2 - 1875.
360. Gerlach Wanda	2 - 1883,
363. Gers	1 - 1882
365. Gerson Wojciech	5 - 1878. 79, 82, 85
370. Gerstmann Zygmunt	3 - 1883, 74, 76
374. Ghislanzoni L. ole	1 - 1880
376. Giammurri - Satelli Rudolf	1 - 1885.
377. Giedroyć A.	1 - 1866.
379. ~~Giedroyć~~ Giroldi Girolamina autobiogr.	1 - 1854
385. Giejsztor ~~Stanisław~~ Jakób Mariusz	10 - 1874, 78 (2) 79 (2), 80, 82, 83, 84
402. Gietgud Adam	8 - 1865. 66,
411. Giller Augustyn	80 - 1864, 66 (2). 68, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79. 80, 82, 86

k. 465 ~~Giller St. 1875~~

Giller Stefan

Gadomski Maja Leonard 1 1.

Wasza Ekscelencyo!

Najuniżeniéj przedstawiam iż ośmielam się pisać, nie będąc znanym osobiście Waszéj Ekscelencyi.

Udaje się z błagalną prośbą, a mam tę błogą nadzieję, iż prośba moja nie będzie odłożona.-

Urodziłem się w Warszawie w 1863 roku. Ojciec mój podówczas, podoficer wojska -

rossyjskich; był wzięty do wojska w 1857 r. Będąc bratem zakonnym odbywszy 2 l. 2 - formatów w Siemiatyczach obecnie dymisyonowany urzędnik wojskowy, kolegiuntny, kasyerstwo, nie posiada ruchomości. Ojciec: córka ob: porucznika byłych wojsk Polskich: matka: z domu Rodziewicz mam czworo dzieci w wieku od 4 do 16 lat i dwie siostry w 15 roku: mieszczanie zamieszkali w Warszawie.

Pierwsze nauki pobierałem w domu, później w gimnazyum gdzie ukończyłem cztery klassy, a następnie w szkole wojewódzkiej przebyłem 2 i 3 klasę.

W 1870 roku wstąpiłem do służby młodzieńczej, na pocztę gdzie doszedłem do urzędnika w 10 klasie rangi.

Dla polepszenia bytu w 1873 r. uwolniłem się z poczty, a postąpiłem do służby sądowej, jednocześnie ozeniłem się z nauczycielką języka francuzkiego.

W sądownictwie powierzono mi urzęd. zajęcia

/-

Sądu Sędziego, na prowincyi.

Z końcem Września 1884 r. do wzmiankowanego Sądu przybyła sprawa ze Sądowej Palaty z Warszawy, na imię dwóch podejrzanych, nieznanych obywateli, oskarżonych o nieuprawnione rozporządzenie rządu, w 1862 r. i 1863 latach. Palata zarządzała wtej sprawie aresztowanie wzmiankowanych obywateli, lub, wzięcie kaucyi w sumie 32 tysięcy rubli.

Panowie ci będąc powiadomieni na kilka dni przedtem z Warszawy, przybyli do mnie z prośbą bym wrazie otrzymania ich sprawy, nie zarządzał aresztowania, gdyż mieli czas postarać się o pieniądze potrzebne na kaucye.

Jako sędzia podziałowy, ogólnie zaufanie, prawym i powiadającym dobrej woli, zawierzyłem i sprawę ich przetrzymałem dwa tygodnie, t.j. do czasu w którym złożyli kwity od złożonej kaucyi w Kasie Powiatowej.

W tenczas według formy urządzonéj tak zwane „Постановленіе" o przyjęciu państwa na koncu, oraz chrzcie, żywiołem ciesiołem płacie do Warszawy, tego, nowemu formalnym wykonaniu polecenia wyższej władzy.

W dwa tygodnie po odesłaniu chrztu, przybyło z Warszawy trzech urzędników t.j. prokurator, towarzysz prokuratora, oraz sędzia Sewszy o zarządzeniu rewizyi będących w toku sprawie oraz oddania mnie pod sąd, za to iż przeciwnie chrztu dwóch oficerów mię przyjaciół światem z ostatku aż do złożenia kaucyi, t.j. z artykułu przekroczeń po służbie onie wypełnianiu najwyższych rozporządzeń. Zaś na porządku, w sumie 400 rubli zostałem puszczony na wolność do rozbioru sprawy. I oto w jednej chwili jak najmniej mniej zmuszałem się bez chleba a do tego bez sądu. Sprawy tego rodzaju ciągnęły się

j.

pięć lub więcej lat, a obwiniony przez ten czas żadnej pracy otrzymać nie może, kara zaś bywa, wykluczeniem ze służby i osiedleniem w Syberyi.

Mając takie widoki, gdzie zupełnie nieodpowiedniej dla mnie, niestosownego względu i postanowienia, będę co będę, wyniosę się z kraju za granicę, dla poszukania pracy, a tymczasowego utrzymania dla siebie i żony.

W tym celu przybyłem do Lwowa w Kwietniu 1885 r. a od tego czasu zajęcia otrzymać niemogę.

Rozumowując do takiej bytności prawny i ludzie posiadający konstytucyę i wszystko co do niej, ludzie tego co ja pochodzenia, narodowości i religii, podobną rzecz jak ja zdziałali, lecz jakże się zdziwiłem gdym zamiast wspomnienia zniszczenia tego znaku mienia, nieczujące, zamiast dobrodów

/.

niemców, z kuso w elegancko nowomodnym sposób przykrojony kaftanik, dwargot po ulicach, oraz pełno tego co tylko niemca zadowolić winno.-
Tu, gdzie tysiące nieszczęśliwych rodaków, bosa i głodno z pod zaboru pruskiego, nędzny żywot tułaczy w Francji pędzi, tu się bawią, tańczą i śmieją.
Tu karnawał swym blaskiem i szumem zaglusza jęki nieszczęśliwych.
Na ulicznej zadymce, na mrozie, przed oknem skąd rodak błagający o pracę, skąd w żebraczych łachmanach od zimna i głodu, a nad jego głowami, gwizdy chuczna kapela, bo pan zamożny bal daje, dla, nadzwyczaj dużej ilości przyjaciół.
Tu biedny człowiek, chodzi bez pracy, bo zamożny obywatel zajmuje miejsce dziennikiem pobierającym 400 fr. dziennie, a jest dużo takich.-

Cóż to obraz ówczesnych porządków, szczy
cących się staropolską gościnnością.

Cóż widać ze stosunków tutejszych,
niemam czego tu dłużej zostawać, więc
wujaszi jest dla nas konieczny do miej-
sca, gdzie można by dostać zajęcie, osie-
dlić się i żyć spokojnie pracując na
chleb powszedni, a chwalić Pana Boga.
Lecz dokąd jechać? za co? jak? gdzie
Tatkie musili nie dają pokoju. Ale o tym
zamieszaniu modłów do Stwórcy Wszechmoc-
nego, szepnął mi anioł miłości:
„Udajcie się do geniusza geniuszów,
do nauczyciela ludu Polskiego, to Bóg-
człowieka, a ten ci wskaże-
poradzi - pomoże - co będzie w mocy Jego."
Oto przychodzimy, skarżymy się z bólu,
a to jest już ulgą nieszczęścia.

Prośba o poratowanie. Przed kilku miesiącami przybył z Warszawy do Lwowa pan L. G., były urzędnik sądowy, niewinnie w obec Rządu rosyjskiego skompromitowany. Pan L. G., dwudziestokilkoletni bardzo inteligentny mężczyzna, — mimo wielostronnych zdolności, — napróżno szukał dotychczas jakiegokolwiek zajęcia. Przekonaliśmy się, że nieszczęśliwy człowiek, cierpiący wraz z żoną ostateczną nędzę, nie zaniedbał niczego, żeby tylko otrzymać chociażby najskromniejszy zarobek. Wyczerpawszy skromny fundusik, nie ma ani czem mieszkania opłacić, ani nawet głodu zaspokoić. Przejrzawszy sumiennie wszystkie świadectwa p. L. G., (między innemi polecenie gorące, podpisane przez kilkudziesięciu obywateli warszawskich), odzywamy się do naszych czytelników z gorącą prośbą o udzielenie nieszczęśliwemu chwilowego wsparcia i wskazania jakiegokolwiek zajęcia. Żona pana L. G., rodowita Paryżanka, która udzielała języka francuzkiego na wielu pensjach warszawskich, podejmie się udzielania lekcyj, chociażby za najskromniejszem wynagrodzeniem.

…yść we Lwowie i stan prac…
…zeko do Waszej Ekscelencyi …
…w krzubiciu do zimy kilka
…akich obszarnych ziemian.-
…ieli, przekona Waszej Ekscelencyi,
…zaniedbałem dla zdobycia mi…
…go zarobku.- Polecenie to, umieścił
w tutejszym codziennym pan Hajnarowski redaktor tygo-
dnika Polskiego, który zrozumiawszy moje położenie
prawnie przyjęć mi zgodnego, lecz stanowi rze-
telnego człowieka nie odmówił pożądanego rezultatu.-
Mam tę błogą nadzieję iż uwzględniając tę prośbę
i dobroczynność Waszej Ekscelencyi nie odmó-
wi prośbie nieszczęśliwego Rodaka.
Na wiadomości od Waszej Ekscelencyi zależy cała,
moja i żony, przyszłość.-
Gorąco wznoszę ku Bogu o zdrowie i po-
myślność Waszej Ekscelencyi, oczekując

Z prawdziwym szacunkiem i uszanowaniem
najuniżeniejsze sługi
Leonard Gadomski Marya Gadomska

M. Lwów
dn. 16 Marca 1886.
Ulica Gródecka № 111 – dom Benisa – Leonard Gadomski

Pragniemy odnaść we Włoszech i tam pracować.
Udaiemu się wprzód do Waszej Ekscelencyi o
pómoc i radę — co wrzuceniu do ziemi kości
jest dla nas jakby obiecaną ziemią.—
Załączonu wizytówkę, przesłana Waszej Ekscelencyi
iż niczego nie zaniedbałem dla osiągnienia choćby
najskromniejszego zarobku.— Obiecanie to, umieszczone
w tamtejszym poczytnym pismie Wojnarowski niedawno tygo-
dniku Obrazkowym, kłóru zrozumiawszy moje położenie
pragnął przyjść mi z pomocą. Lecz stanowisko zaw-
rzego ostrowieka mi odmówiło pożądanego rezultatu.—
Mam tę błogą nadzieję iż wspaniałomyślność
i dobroczynność Waszej Ekscelencyi nie odmó-
wi prośbie nieszczęśliwego Rodaka.
Na wiadomości od Waszej Ekscelencyi zależy cała,
moja i żony, przyszłość.—
Gorąco proszę Pana Boga o zdrowie i po-
myślność Waszej Ekscelencyi, orzekuję

Z Prawdziwym szacunkiem i uszanowaniem

najuniżeńsze sługi

Leonard Gadomski Marya Gadomska

Lwów
dnia 16 Marca 1886.

Ulica Grodecka № 111 — dom Bendla — Leonard Gadomski

...owic, zwrócił się do naj... swojem gronie i zaczął głosem ury... wanym:

— Wielka szkoda, żem im moich brylantów nie pokazał... możeby kupili... jacyś ludzie bogaci.. pewnie jadą do Konstancji... a tam tylu książąt, panów, prałatów, może zechcą się przed nimi pochwalić takiemi kamieniami. Jeżeli pozwolicie skoczę za nimi i zapytam.. kto wie, czy się nie uda.

— Spiesz się, ale prędko wracaj. My tymczasem pojedziemy krok za krokiem. A uważaj, Otto, żeby cię nie obrabowali, bo to jakiś tłum saraceński, któremu nie można ufać.

Kupczyk nie słyszał ostatnich wyrażeń. Ledwie otrzymał pozwolenie, pocisnął konia i galopem popędził za odjeżdżającymi. Minąwszy wozy, podjechał prosto do Krystyna z Prachaticz. Jakież było starca zdziwienie, gdy kupiec nie-

vorte

Kraków 28/9 82

Szanowny Panie.

Jednocześnie z niniejszym listem posłałam Wam broszurę mojego „o adwokacji polityczne". Śpieszę się donieść o przeczytaniu i o całej więzi jestem. Gdybyście Panie mieli w niej jakąś myśl godną poruszenia o publicznej jej publiczności w jakiej konferencji. Nie chodzi mi o honoraria ani o moje samego; publicznie jako publiczność z Królestwa mam do powiedzenia, takie do rozumienia, aby adwokatura całej publ. nad naszym ciężarem skoję. Chodzi mi o rzecz samą, która jak najściślejszym z tych publikacji, jak przyszłym

ja widzieć przenikający do głębi
sumień innych ludzi. Czy wszystkie
zastępuje ono na to, to w nieskończoności
dojść na światły ład Boży, Panie.

Pełen głębokiego szacunku
Jan Gadomski

Plac Marjacki № 3

Kraków 5/10 82

Szanowny Panie.

Serdecznie dziękuję za datę, z jaką był Pan łaskaw zwrócić mi moje zdanie, w odebranym przesyłce liście. Nie ośmielił bym się tu dziś Panu przeszkadzać, gdyby nie to że mi się bardzo śpieszy. Albowiem nie chciałem być i dawniej nie być nie byłem afektatem bezstronnego przekonania. Tak mnie jak Szanownego Pana urzekły prawa takiego odrodzenia [illegible] jakim dzieła sztuki. Mówiłem o tem nas i wyraziłem to w Broszurce publicystem.

Na co jednak potrzebne nasze, to na niczem [illegible] potrzeby ideałów poświęcenia, bez których praca według Pana niczem się może być Pańską. Ideały poświęcenia, nie na potrzeby rewizyjne ale dla pracy, dla kultury, bez jako jedno z przymiotów nie będących na Pańskiej wizytce, ze daty mi się nowe nieco zapatrzenie, i dlatego chciałem ich oznaczyć. — Może to być, Szanowny Panie aby według pracy bez ideałów nie [illegible] przyjęcia ludzi, [illegible]

po niej spodziewamy? Zdaniem wszelkich ma-
jących słuszność, czemu zgadzam. Ale nie na-
to, że człowiek nie rodzimy, bierzemy i bro-
jej rodzic swoje i zapewnia nas górne nauk.
Kto chciały. Najściślejszym powodem Rzeczpo-
dzielonego mi się być to, że mogą jej tylko mo-
dzy, które umieją rachować równowagę w do-
wych i na dostępnych funkcjach. Z tej to stano-
wości bezwiedzy, Tercelli nie chciał Lubin ko-
nam wspomnień Kto wyboru, i dawno nie
ty dał do tych dziecy, bez jej zgody nie-
kiedyś, bowiem niemi, wszystkie w tych-
Tem mnie, że bez podpisu dzieci pełnego
nie mogłem nie niemi obejść dnia organi-
mu wszelkiego wmocnić. Potem gruntów,
które spadkowy dzieci rozdzielę w wszyst-
kach, gdyby dziecięcia mieli bracia
bardziej drugi, bracia przebrani i bo by pełni-
letnych dzieciom. Ro nie wszyscy wynadali
z dziedzictwa pod pretekst winy. A wynie
się spadkowy dlatego tylko, że wszelkim

i i mamy coś na myśl wołać, to pokazuje, jest jakie ludzie, po których jasno nie w dziś dzisiejszy, ale w przyszłość i z nami jakieś ideały, ale wszystkim niej obcy. Tak samo na każdym innym polu życia. Zastanówcie się Teraz, Panie, biorąc za przykład bank przykazań. Byłby on zgoła z karane na sumienie każdego człowieka, że wszelki stan naciskają na nas zadania, wyjąć to co my mamy i jeszcze to czego nie mamy, t.j. do tego ideału i całkowitej doskonałości. —

Ale, Panowie, przed... przez organizacją nie biorę się przed obliczem. Lecz dlatego mi się, że obok przez organizacją, ale tuż jej i pod jej ostrzem nacisk kościoła przed obliczem. Mamy tam po za sobą linię dla tego, który protestuje, lecz dla tego, który czuje, że przez organizacją, w której po tych dziś, a której skuteczność on nie rachuje, odejmuje jej nie będzie, dalej pod przez. Tak to dobrze jasno i prawdopodobnie, że nawet, który kazał ideałowi całkowitej,

miecza. Zginiemy w prostym wieku, bo i
a gdzie i w jakim nie widziano po co ijść
nie dziw to żadem. Myśl nasza, rozkoszna w
wszelkich widnokach nie znikniemy daremna, jakaś
bardzo wielka, bo wszelka tylko — nie jest
gruntu, z którego wyrasta silny organizm.
w imię Ducha Świętego — nie jest to źródło,
nego wytrysku siła twórcza i siła obrony
innego jest praca ewigna w imię Ideałów, a co
interes jednostek podniesiony do Ideału. Stoi ja
się katem, krwawy Panie, żeby nawet jasne
raz nie zginął dla tego, że nie widział po
co pracuje. Bo w takich warunkach nie ta
nego jak postępowali indywidualizmu wiek
tojstym interesem to, co pisano skaj jasno
z którem się myślił, widział, że przy pracy
ny, którą każe całkiem zamykać oczy na
przyszłość, jest w istocie skutecznie pra
wawdziwej odjęć. Że pracić z tych wyjść
jego podstawa tendencja, to nie może
być prawdą. Ale tendencje przy jakiś
nie spostrzegli tego. Ale to nie zmienia
faktu. Tendencja pisma nie zapanuje nad
nami i nie zginie nas; ale przeciwnie — nas

wyrażać wiedzy i kanonach narodowej sztuki
ludowej. W tem leży punkt, dla którego
szczególnem, że trzeba pomiędzy o artyku-
łach takich pracy, że należy przemawiać
jak skupiskiem idei, że należy wnosić za
wiekopomnego kierunku, który ma przedewszyst-
kiem abstrakcyjne pracy. Kiedy bowiem w
pierwszym wypadku praca mają wydatnie
pierwszeństwo kapitał, wypełniający siłę, w dru-
gim przeciwnie jedyny warunek powodzenia stoją się
siłą dla siłki, do której nie wzięła na
względ i zastosowanie, a przeciwnie
gdzieniegdzie, że zastosowanie to nie wyrządzi
narodowi krzywdy. Zdaje mi się, że sztuka
publiczna tak, iżby wszystkie dzieje
najściślej związane do odrodzenia narodu, mogła
tylko w imię i ze świadomością tych celów
celów pracy. Bez nich mogą wydać
widowisko widzów i znawców się jed-
nostek, nie będzie to sztuka narodowej
narodowego wyznania. Na odejmując się To-
warzystwo ludowe i Dziedzictwo podobnej, z koniecz-
ności

wości dążymy do zastąpienia walki społecznej współpracą z przeciwnikami jakiemi społeczeństwo walczące i według tego, przez walkę pojednanego z tobą wieku ze społeczeństwem. — W skutek tego otoczenie wodziło się we mnie przekonanie, że dla powodzenia organizacyi pracy naszej trzeba wbić w świadomość całego celów naszego życia, jak z drugiej strony, bronić ich przed wszelkiem oczernieniem, zdrożeniem, że bronić przed bezpodstawnością. Te myśli przedstawiłem mi przy pisaniu broszurki o tej kwestyi.

Jeżeli pomimo to Szanowny Pan raczy przypisywać mi chęć rozpisania w prasie i w akcie Sprawy jawnej istniejącego przeciwko, to najprędzej nie mogę się dziwnym tego przeciwnika. Całe życie moje jest zaprzeczeniem tego, jakem nie dbał dobrze mojej reputacyi. Nie przeczę mi wierzyć, że gdybym chciał tylko krzyczeć i protestować, nie miałbym powodów Panu mojej broszury.

Za nadto mam dla Niego znaczenia, abym
sobie mógł pozwolić na taką zabawkę
z człowiekiem, którego pochodzenia politycznego
mam za złotem kajdan i który całe życie
budował podwaliny pytającego odrodzenia
naszego, nie udziela w pracy. Prosił żeby
bardzo, abym Pan nie brał za złe
ten list do Niego wyżej. Zabawiłem to
na serdecznem pochodzeniu, że w brosurce
nie znajdzie Pan nic niemiłego sobie.

Polecam się pamięci Pańskiej i wyrażam
jestem wiernym Pańskiego znakomitego

Jan Jadowski

DRUKARNIA
WŁ. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.

Kraków, dnia 17 XII 1883

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Na zlecenie Wielmożnego z dnia 14go
zwracamy uprzejmie, że cała 4ta
ma „Jaśnika Orjana" jest złożona i na
zapytanie prawnie mogliśmy niezwło-
cznie rozpocząć.

Jak tylko Jaśnie Oświecone my
Prawdziwe i Zbrojarzowany, wyślemy
my natychmiast 25 egz. pod adresem
Pana Dobrodzieja.

Z wyrazami szacunku
Spółka Anczyca i Spółka
Zgadzewski

DRUKARNIA
WŁ. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.

Kraków, dnia 19/3 1884

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Zaprzeczamy Panu, że w „Nagłówku „Dnia Polskiego" Naród się tam uwagi a do pierwszego Numeru Dnia miało to zrobienie tamże „ziemo; po wtóre zaś tamże „głosu następnej pomieści „Dziennik bydgoski mógł nam zarzucić rozpowszechnienie.

„Wiadomości" o następnej pomieści zakomunikowaliśmy Panom Gebethnerowi i Wolffowi w Warszawie.

Z wyrazami szacunku
pozostaje Panu
Jan Czyżewski

Warszawa d. 15 Stycznia

Czcigodny Panie! 81

Ufając dobroci Twojej, ośmielam się udać z prośbą w tej nadziei, że mi o'ze narodu nie odmówisz!

Wiedząc, że zobaczyny nasi bracia zachodnie iche się co do tłumaczenia książek z polskiego z tego zeski krnątają; ze względu, iż u nas mało się tej rzeczy, mianowicie, rozpowszechnionym Gruhelki podręcznik do języka czeskiego i Miksza gramatykę czeską. Zdaje przewidziana, że poparcia ze strony mojego, tudzież nakłady na dzieła wyżsone nie zawahałem i zniabędź [illegible]

Nieznajomy jem, mimo tego, iż będąc [illegible], pobie - zam 45 rubli płacy miesięcznej w telegrafie rządowym, a przeto chwilę jeno wolne od dziewiątych dziennych i nocnych pracy naukowym poświęcać mogę: postanowiłem w czasopismach umieszczać artykuliki, dotyczące literatury słowiańskiej. W tym celu w miesiącu Czerwcu r. 1881 złożyłem w redakcji Kuryera Warszawskiego cztery artykuliki p.t.: 1) Wacław

Hanka, 2) Z. Antonii Svernolátz, 3) Stepan Werk Zá-
cadzie i 4) Żywot śś. apostołów słowiańskich Cyryla
i Metodego. Artykuły te redakcya Kaskawic
przyjęła, wydrukowawszy jednak z tych wszystkich
prac tylko jedną tj. żywot śś. Cyryla i Metodego. -
Mimo szczerego przychylenia się i tęsknego
przyrzeczenia 3 artykułów dotąd niewydrukowano.
Podobnie w redakcyi „Kłosów" złożyłem
w miesiącu Październiku życiorys Komeńskiego,
pisany wcześniej w 1. XVII połowy wieku wraz
portretem, którego opublikowania dotrzeć
się jakoś nie może. Doniosłość koli mnie
tej naganna poniekąd ze strony prasy
niestosowność i za do rzeczy słowiańskich
obojętność, przeto w imieniu Swojej
Szacownej Zarie Kaskawości, który naj-
mierniejszemu nie odmawiasz odpowie-
dzi, błagam Cię, abyś się Kaskawica do obu
redakcyj „Kłosów" i „Kuryera Warszawskiego"
postawił zaraz. Ojcze narodu, nie odmów-
waj mi, bo mnie zmąb-pienie za wszelką
dobrą, zbawienną ogarnia.

Wszali nie odmówisz mi o Panie!
Wierzę, że Krasiewski kocha ludzkość! –

Pozostaję z oznaką głębokiej czci
i poważania sługa pokorny

Justyn Feliks Pajsler.

Adres: Sbereza telegrafu rządowego przy ulicy
Królewskiego — w Warszawie.

45

Krynica 25/9 86 r.

Dom pod Lwem.

Czcigodny Panie!

Otrzymałem manuscrypt p. t.:
„Dziewczę z chaty za wsią"
jako dalszy ciąg illustracyi scenicz-
nej Jego arcydzieła, zalecam ser-
decznie podziękowanie za taskaw-
ne zrozumienie uszlachetniania
cudnej Puszkiej pracy.
Proszę wierzyć że tylko ta-
kiemu odczuciu miłości i idei
zawartej w powieści kierowało

J.

ma chęcią aby ją choć w części uplastycznić na Scenie

Chcąc nadać jak najsilniejszy wyraz w Tłomaczeniu tak ważnych kwestyj nakreślonych przez powieść przybrałam Kollaboratorkę P. Prof. Mellerową w której imieniu również w tem miejscu dziękuję Pani.

Mam nadzieję że niedokładność naszej roboty zaćmi na Jego pobłażanie chociażby przez wzgląd na szczerość chęci jakie nami kierowały.

Z głębokim szacunkiem

Jadwiga Gostawicka

ZRÓDŁO W KRYNICY.

Krynica 13 . 4

Euer Hochwohlgeboren

Bevor ich mit Ihnen über Ihre Erzählung „ [illegible] spreche, muß ich Ihnen [illegible] sagen, daß ich [illegible] mit Ihnen [illegible] Ihrer [illegible] Ihre [illegible] Ihnen [illegible] Ihnen [illegible] Ihnen

Lwów 21. Maja 1882. r.

Czcigodny Panie!

Otrzymawszy podczas ostatniej mojej bytności w Dreźnie łaskawe zezwolenie Czcigodnego Pana na przedłużenie, tłu tych kilku zaległych drobnostek, korzystam z niego obecnie, mocno żałując iż mimo najlepszych chęci wcześniej tego uczynić nie mogłem. Ośmielam się równocześnie donieść Czcigodnemu Panu, iż w krótkim czasie po powrocie moim do Lipska otrzymałem dzięki uczynionym zabiegom okoliczności, posadę dyrygenta jednego z tutejszych chórów. Otworzyły mi się zatem dwie pomyślne widoki na przyszłość. Mając zamiar bawienia stałe zielonych świąt na kilka dni do Krakowa

niewiastkam złożyć Czcigodnemu Panu
mego uszanowania przesłanie oświadczenie
wdzięku będące dalsze opis
Ciągnę na Taskawe przyjęcie pozostaję
Twoje matki najgłębszego szacunku i zaufania
Czcigodnego Pana

Dozwym ukłon

Jan Gall.

Kraków d. 26 Czerwca 18[illegible]

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

[illegible] dzieł wówczas wyszłych [illegible] Dobrodzieja wydań, nieuiściałby w całości [illegible] nowo przez W. P. Pana wydawanego „Tygodnika" powinąć [illegible] za dwadzieścia myśl, które subskrybowanie, nie wzwalają mi, abym [illegible] Tygodnika" za oznaczoną cenę [illegible] kwartalnie, brzymać myślę. Do tego zatem, za tą umówioną prośbą do W. P. Pana Dobrodzieja, gdyby mi za zniżoną cenę „Tygodnik" taskawie zechciał [illegible] W. P. Pana obdarzyć [illegible]

zostaję

z wyrazem głębokiego szacunku i poważania

uniżony sługa

Józef Gołecki

[illegible] w handlu [illegible] W. P. Pana

w ulicy Grodzkiej.

Wielmożny i Szanowny

Panie Dobrodzieju!

Przed paroma [illegible] miałem przyjemność pisać do Wpana Dobrodzieja [illegible] odnośnie do [illegible] Dziennika Kraj" co nie przeszkodziło bym [illegible] mimo wszystko z niecierpliwością [illegible] Korespondencyi [illegible] Dziennika. Dziś zwracam się [illegible] pisząc bliżej do Wpana Dobrodzieja [illegible] Wpana Dobrodzieja [illegible] Wpana Dobrodzieja [illegible]

z różnicą kiedy ſ. premier tworzy - gdyby to te ſtworzenia były jeszcze wygięcia jeszcze by nie było tak źle, ale to są przeciwne same stworzenia i to nie najdoskonalsze dzieła - do takich stworzonych przekładów przyczepiono tak wzniosłe dzieła jak Słowa Pana Boga a to tylko ze względu na Hebrajczyków

Jestem gotowa tłumaczyć wszystkim ale nie z tłumaczeń, na kawałek chleba zasługuję a nie ſ. niewdzięczność spotykam z poznania ich, z tego powodu mi skarania nie przedłam - Nie mogę się powstrzymać z tutejszymi Polakami słowem, gdyż to jest świat zupełnie inny jak w Polsce - Mówią tu nasłuchawszy się tak pierwszej - potem przyjdą pomiędzy chłopstwem - boczą go (chłopa) tupią jak mogą najmują go -

dniej, bo żyd tylko na stapidat
a Hen stapidat, obracaja wszystko
szczenie Wasian - tyjscinie Lasien
bo on jest jak się sam przyznaje
największym wrogiem Polski -
Sam się przyznaje i chlubi że
Żydnie i żyd to jeden exemplarz
bo mający wszystkie cele zniszcze-
nia Polski -

Koniec listu, z prośbą o wyka-
czenie mej świadomości - bo o dacie
W Pana Dobrodzieja jestem nic nie
wiadomy - ten głos wydarł mi się
z piersi - pachnący dobroczią
W Pana Dobrodzieja - Zapewniam
Was Szanownego Pana że nie wiedz
uczyszczania zniżania ceny Pisma
W Pana Dobrodzieja, lecz to ogłoszenie
przeczytawszy - bo o ile mi się stary

Spracować myślę, a spracuję cały Boży dzień, że mi tylko nic po tem słuchego zajęcia się powstawia. A między tutejszej pustyni tylko Opieka W. Pana Gabrjela mię pocieszają i Kazia mi wierzyć w tej porze przyjaźń co. Daj Boże żeby jaśnie najmychlej nastąpiła.

Uprasza W. Ciebie Wielce Szanownego Pana jeżeli pracę moją Tłumaczenia wybaczyć mam, Radzę czyli pisać się dla Wielmożnego Pana Gabrjela z poważaniem Oświadczam się Szanownego

Sługa uniżony
J. G.

Rzeszów 29/8. 873.

Rzeszów d 30 Września
1873 r.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju.

Nie omieszkałbym się nigdy kłaniać
Wyższemu Dobrodziejstwu mym listem, gdyby nie
znana gotowość Wielmożnego Pana r. w spieraj-
mi dobrą radą i pomocą, potrzebującym
takowych –

Otrzymawszy Pozwolenie podróżowania się wy-
uczyć Kupiectwa z powodu wojskowości a nie
mogąc dlatego powrócić po rodzinne strony jestem
od kilku lat w Galicyi, w mowej części Polski y dla
wspólki Patryotyzm wygnaniany bywał –
Emigrant Person, powstaniec z 63 r. pochodzący
z Lubelskiego, powróciwszy r 871 do Galicyi z pa-
szportem wstąpił do Księgarni – Który również jak ja

nie mogę się z tutejszymi stosunkami godzić, z chrześcijaństwem mi, stanowczo nie
Kiem miastem Kulturą

Księgarni - Lecz gdzie Książko temu nie
mamy - bo parę rzeczy nie więcej nad
4.000 Zł. jest to jak na obcem razy dumb
bardzo drogo wystawiają wydanie na mar
ne i dobór piśmienny - Na literaturę zaś
bardzo mało lub nic nam nie pozostanie

Lecz wolimy, przyzwyczajeni już do skromnego życia, w biedzie pracować na kawałek chleba
niż czyli z urzędowania - Jutro tego odbywają
Lizzeny się do druku - Sławkowski, takie mego
Spolnika nazwisko, napisał już do Kilku
set Księgarskich prośby o kredyt - Ja powinie
w Poznańskie do znajomych o rekomendacye. Do

Księgarza Zagranicznego i Kr. Algebra. Który
Jazdy kredytu nie odmówią – poszukuje się gło-
wnie teraz o Warszawę – tj. Gebethnera i Wolfa.
a głównie o Lipsk Drezno, dotąd już nie ma,
my rekomendacyi i tu główny szyk, bo Jaworski
Księgarz z Akademii którymu Księgarnia zamknęła
a u którego o dwa roku prawie Paulinowski się kup-
duje z Lipska kredyt stracił rekomendacyi do
tego miasta dać nie można – Obaj panowie takich
nie mamy nikogo takiego. Któryby nas tamże
mógł zarekomendować – Wyjątkiem tem pilna
pieczę rospamiętujemy sobie na W. Pana Dobro
do którego cały już przed Swiętami porządek
zaprowadzić miał w sprawie nędznego i podłego
Uczynienia, niegodnego postępowania pisać –
rospamiętujemy sobie i poprawy li. cały tego

niebliżona w następstwa. Dla nas korzyść
wynikła, gdybyśmy tak wiele nowego i
praktycznego Wielkiego Literata i poety, pro-
tekcyę skorzystać mogli?! Nie jesteśmy
w tej niedorzecznej pretensyi prosić. Wasz
Dobrodzieja o patronowanie w Lipsku lub Dre-
znie sprawy tylko o radę, jakby dla nas,
dla Kraju korzystniej było zgromadzające
gazetę?! i jakim sposobem moglibyśmy ko-
dzienną w Lipsku otrzymać?!

Księgarnię zamierzamy otworzyć w Jarosła-
wiu na drodze Kolei Żelaznej pomiędzy Krako-
wem i Lwowem, na kilka tygodni gdy akcidens
się pomnoży a najdalej na kilka miesięcy.

Ponawiamy prośbę naszą uniżoną
prośbę i rzucamy się w tej ufności nadziei ufając dobro-
ci Wasza Dobrodzieja że odpowiesz pożądany
kurier, śpieszę się dla W.Pana Dobrodzieja
z pierwszym wyrazem szacunku
Teofil Gdlecki.

Paryż. 24/6. 64.

Kochany Panie Edwardzie!

Bardzo przepraszam, żem nie oddesłał Panu pieniędzy zaraz po przyjeździe do Paryża; ale nie zastałem Stryja w Paryżu i dla tego byłem także bez grosza. Teraz Stryj przyjechał i chwilebiorę wysłać pieniądze; lecz odebrałem list od Krakowskiego, który zapytuje Stryja dokąd ma odesłać pieniądze przez Stryja mu pożyczone; a tych winien pieniędzy natychmiast ani do bursy Kassy przelejc talarów dwadzieścia. Dziękując raz jeszcze za okazaną mi usługę, zostaję z najgłębszym szacunkiem.

Józef Galicz

Panie Panu najgłębsze ukłony zasełam Ojcatana i Wagnera uściskam.

Gałęzowski Józef 198

Paryż, d. 9 Stycznia 1869 r.

6. r. Mogador.

Szanowny Panie!

Nieznany prawie Panu ośmielam się utwierdzać Go moim interesem dotyczącym dla uzupełnienia pracy mojej o broni palnej. Czynię ten krok w skutek udzielonej mi wiadomości przez Starszego Dra Seweryna Gałęzowskiego, a szczególniej P. Rostkowskiego, który mi powiedział że praca ta może gotowy być wydrukowaną w Paryżu. Wojskowy z powołania, nie przestałem nim być i na emigracji; a widząc jak wiele zrobiono pod względem udoskonalenia broni palnej, zebrane na tym polu wiadomości z czasów ostatnich chciałem ogłosić dla pożytku naszych rodaków. Wychodząc z tego stanowiska, już w r. 1867 napisałem o działach gwintowanych, i jeden egzemplarz tej pracy miałem zaszczyt prze-

Jak Szanownemu Panu za pośrednictwem P. Bronisława Zaleskiego. Dziś opracowałem część dotyczącą broni rycznej, starając się przedstawić najzupełniej najświeższe wymagania, już to do broni przyjętej dla uzbrojenia wojsk różnych mocarstw, już takiej, która według najświeższych doświadczeń najbardziej zwróciła na się uwagę wojskowych. Dołączony tu spis rzeczy wskaże szczegóły tej pracy.

A powtóre? Kwestja zmiany broni ręcznej jest w tej chwili nader ważną rzeczą. Dla każdego z wojskowych, dla tego pragnącego aby praca mogła być jak najprędzej ogłoszoną; i w tym celu właśnie udaję się do Szanownego Pana. Wprawdzie, przy teraźniejszym stanie handlu księgarskiego, nie wiem czy wydanie podobne może się prędko opłacić? I stąd nie wiem, czy nie wypadłby Panu dobrodziejowi za właściwe aby wprzód w dziennikach polskich, galicyjskich i pozaniemieckich, ogłosić wezwanie do przedpłaty na to wydanie, aby na zapewnienie pewnej liczby subskryptorów tem prędzej można było przystąpić do rzeczy.

Praca moja zajmie około 15 tu z arkuszy, czyli

około 240 stron druku podobnego jak w „Dziełach
geometrycznych". Co do tych tablic, te z wielkiej
Delegacji dadzą się tu wykonać, i już gotowe
przesłałbym Panu do Drezna.

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi Szanow-
nego Pana mam jest przesłać tu wyrazy
wysokiego szacunku i poważania

z jakiem zostaje

uniżony Sługa

Józef Gałczewski

Broń ręczna palna.

(Spis rzeczy.)

Rozdział 1^{szy}. Wstęp – Pogląd historyczny na wynalazek i udoskonalenie broni ręcznej palnej.

— — — 2^{gi}. Skład ręcznej broni – warunki i przeznaczenia różnych jej części.

— — — 3^{ci}. Strzelanie – ruch kuli w powietrzu – celność strzelania.

— — — 4^{ty}. Zagłębienie się kuli – przeszkody jej w tem – celowniki.

— — — 5^{ty}. Wynalazek i udoskonalenie broni gwintowanej.

— — — 6^{ty}. Broń gwintowana na tych kalibrów.

— — — 7^{my}. Broń nabijana z tyłu – podział na kategorje – Systemata piśtoletowe: francuski z r. 1831, Gilleta, Terrego, Scharpsa, W. Richardza i M. Storma.

— — — 8^{my}. Broń iglicowa. Szczegółowy opis urządzenia i doświadczeń rabowych z syste-

matami: Dreizego (przyjętym w Prusach) i Pha. w. (prz. we Francji), Wołoskiego z r. 1867, Carla (prz. przez Hochkal.), Lindnera, Lefaucheux i Tremille de Beaulieu (karabinki Centr-Gardów).

Rozdział I. 9ty. Broń sztyftowa. Strzelanie amunicją ostrego naboju i doświadczenia wykonywane z systematami: Snidera (przyjętym w Anglji), Francotta (prz. w Hollandji), francuskim z r. 1867, Albini (prz. w Belgji), Wentzla i Werndla (prz. w Austryi), Amsler (prz. w Szwajcarji), Allina (prz. w Stanach Zjednoczonych), Martini (prz. w Anglji), Remingtona (prz. w Szwecji, Danji i Saxonji), Peabody, Berdana i innych.

——— 10ty. Broń magazynowa. Urządzenie i doświadczenia robione z systematami: Spencera, Henry, Winchestera, Vetterli (przyjętym w Szwajcarji), Martini.

Dodatek. Karabinki (ultravallenses) — warunki ich urządzenia — Karabinki amerykańskie, belgijskie: francuskie.

———

Paryż, d. 1/9.78 – Crédit Foncier

Szanowny i Łaskawy Panie!

Nie wiedząc czy będę mógł zastać Go dziś wieczorem w domu, pospieszam listownie prosić Pana, tak w imieniu żony mojej jak i mo-im, aby Pan był łaskaw przybyć do nas na skromny obiad, do St. Cloud, we czwartek przyszły, wraz z bratem swoim, synem i innymi Kolegami. Będę, bratersko moi i Kolleżeńskich wspomnień. Obiad o 7ej, bez fraków i żadnych ceremonji.

Postaram się przyjść jutro z rana po odpowiedź, którą uprzejmie proszę.

Przyjąć zapewnienie mojego szacunku i głębokiego poważania z jakimi

Szanowny i Drogi

Pański

J. Zalewski

Oświadczenie

Podpisani współpracownicy Założyciela Muzeum Narodowego w Rapperswylu, Hr. Władysława Platera, czują się w obowiązku oświadczyć, że wieść szerzona przez nieprzyjaznych tej zachowawczej Instytucji pamiątek ojczystych, tak licznie już zebranych, jakoby ona nie była własnością narodową, jest zupełnie z prawdą nie zgodna.

Od lat przeszło 15-stu wszystkie dokumenta urzędowe zaczynając od Statutów z dn. 1 Lipca 1869 r; aktu z dnia 18 lipca tegoż roku o zrzeczeniu się własności muzealnej przez Założyciela na korzyść narodu polskiego, stwierdzonego podpisami władz szwajcarskich, aż do aktu uznania Zakładu Muzealnego przez te władze jako fundacyę publiczną, jako osobistość prawną, upoważnioną do przyjmowania legatów, stwierdzają tę własność narodową.

Zarząd Muzealny wybrany przez Założyciela który po jego śmierci będzie miał wszystkie jego attrybucye i uprawnienia odnowiać się będzie, jest w obliczu prawa reprezentantem właściciela Muzeum, to jest Narodu, dopóki on nie będzie sam za pośrednictwem swego pełnomocnika administrować tym zakładem.

d. 10 Sierpnia 1885 roku.

Ign. Krasicki

Paryż 2. Października 1861.

12 ten Magadan.

Kochany i dobry Panie Józefie,

Mieliśmy Ci nasi odpowiedzieć na Twój list wkrótce - ale ciągle to wiedzą nie ani kiedy Ci nasze przyjaciele do Domu idą. Ty z pewnością chciałbyś mieć odpowiedź prędko ale to tak trudno wszystko na kartce papieru napisać - a nam tyle trzeba: to radzimy sobie tak jakoś ogólnikowo co nam przyszło i potem wszystko - czy to będzie dobrze czy źle Pan Bóg nam przebaczy widzi jakoś chcemy dobrze i nic do stracenia nie mamy.

Wiesz na wsi i zupełnie na nowo się zabrałem, to i ciężko mi było przyzwyczaić się tam jakoś, nie ma Mamusi tam Kochanej tam dzieci, tam dzieci, tam nie ma Tatusia tego tak mi ciężko było ale już się przyzwyczaiłem.

Wiadomości do Ciebie nie mieliśmy, ale Ty to jesteś

Co do Katia wczoraj, bardzo
ciężko płakała, aby mu go Lutzy
kabli męski kutyk dała; ale
u nas niema mięsa dla niej
ciągle wołowe. Wczoraj Ernestynka
również mówiła abyśmy go
kazali Babci; ale Lydzia
boi się Boga, aby ją nie ukarał
za kłamstwo. W Kalin dam
Stasiu wszystkim ręce.

Uściskaj Olgę

i Stasia

Kalinowy do Wilcich do Petersburga
ulica Aleksandra Jasnowidzącego
nr 11 odeszła do Kalin
angielski British Hôtel
Pisał do Mni i Tamarę, po
uściskaj i wszystkich Antoniątek
i Domini. Że tam wciąż to
czas za Mikołaja do Bretanu.

Mitre's Library
No. 63
3

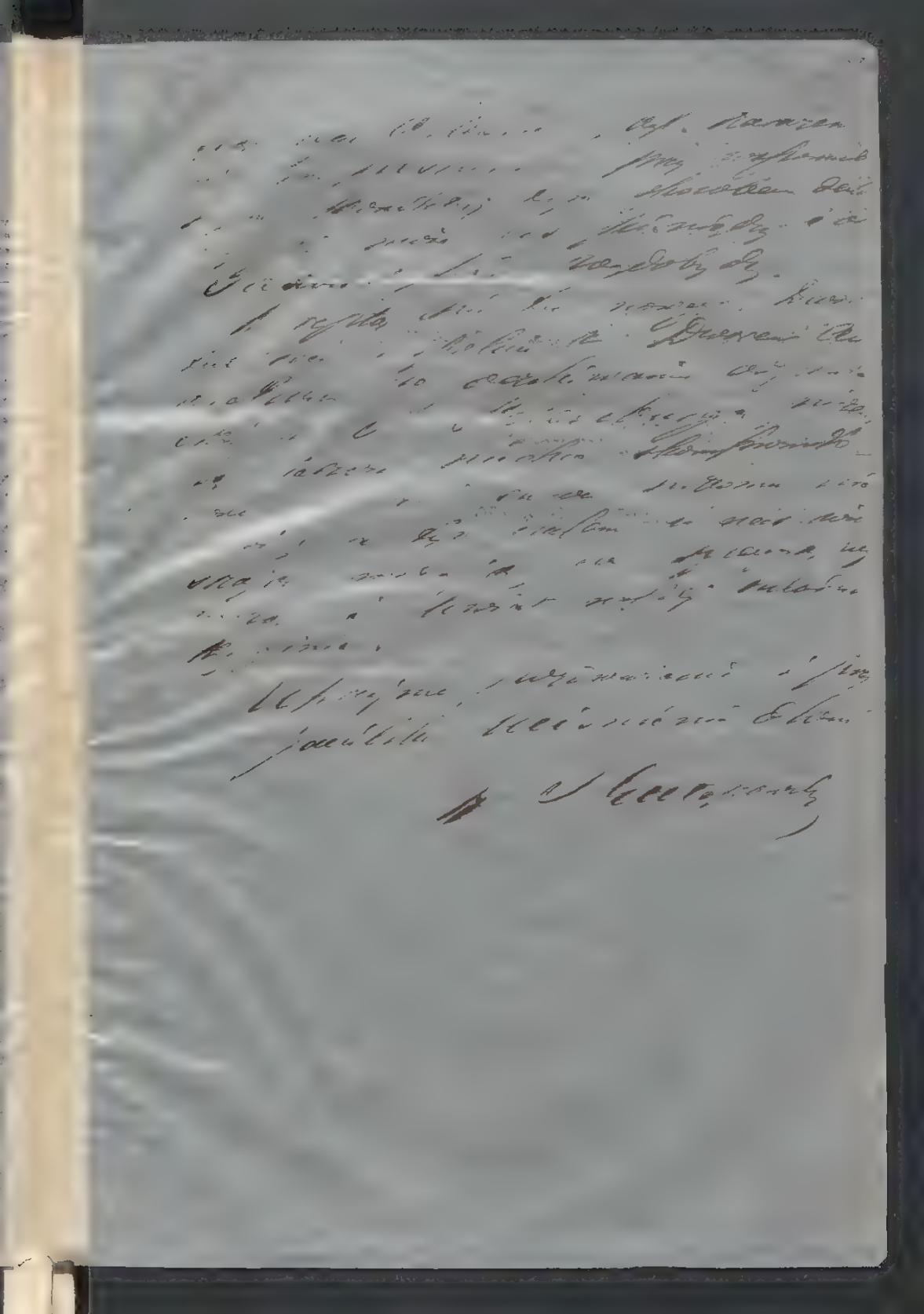

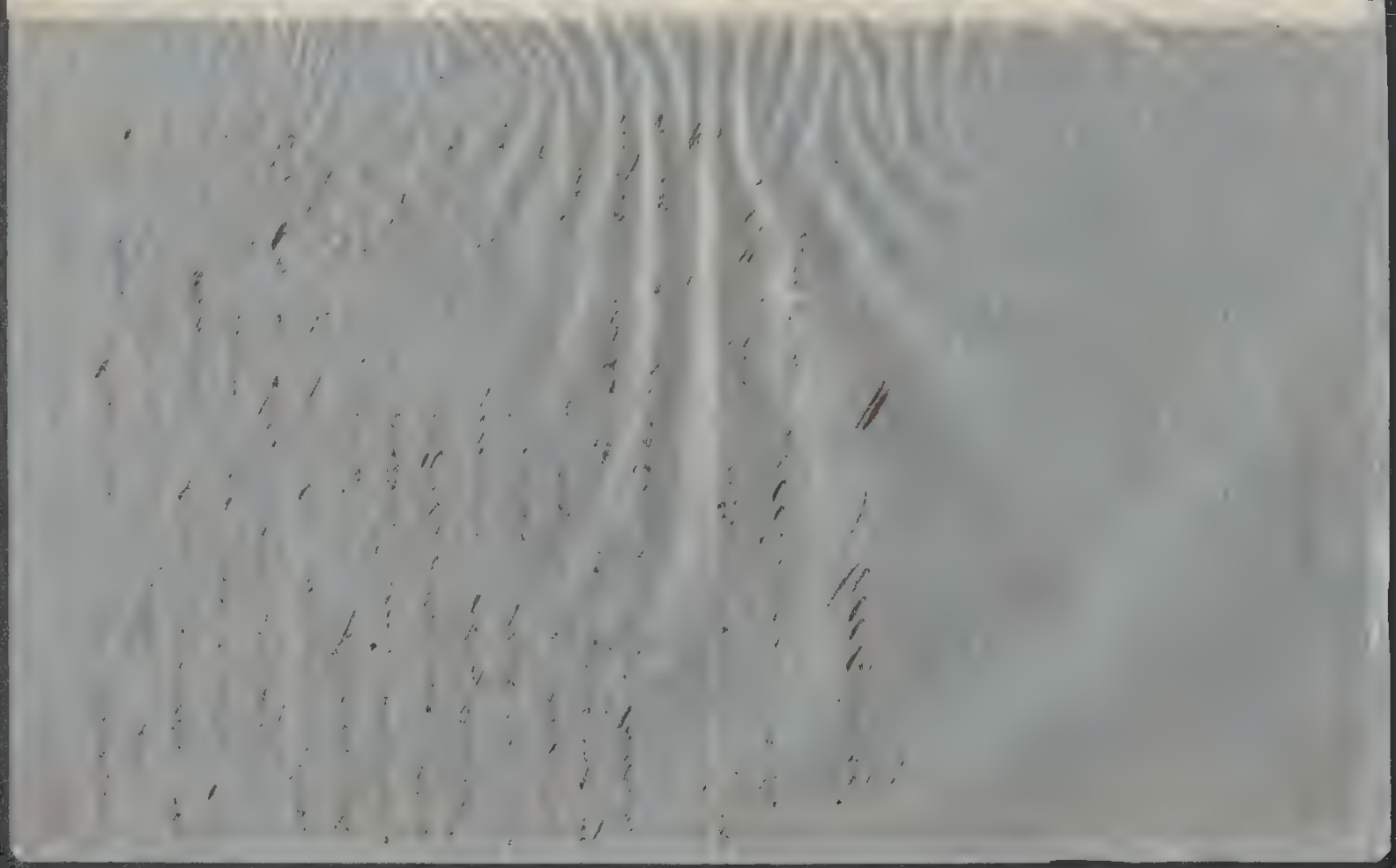

Paryż d. 14 Lipca 1863 r.

19 ten Majowi

Kochana, Serdeczny Przyjacielu!

Pisałeś kochany o wszystkim nagannie, tylko o tym nie, że nie masz kiedy pisać, bo to jest najgorsza wymówka, jaka być może. Ja mam tyle do roboty, że nie mam kiedy jeść, a przecie piszę do Ciebie, bo mi na tym zależy, bo Cię kocham, bo Cię pragnę widzieć, bo mi Cię brak, bo Cię potrzebuję, bo Cię kocham, bo Cię kocham, bo Cię kocham

40 1878

Paris le 16 Janvier 1878

12 Rue Neuve

Luxembourg Mme Sand

Mademoiselle

Je viens de recevoir votre lettre et je m'empresse de vous répondre. Je ne connais pas Mr. Mayer mais je vais lui écrire aujourd'hui et je ferai tout mon possible pour que votre affaire soit arrangée le plus promptement possible. Je vous remercie de votre bonne lettre et je vous prie de croire à mes sentiments les plus distingués.

Votre dévouée

Mme Sand

42 182d

Dnia 24 Grudnia 1862.

12. Ein Magazin

Stanowy i Zakaz Obcy

Wniosek odstawiony na Sąd bez
zwłoki. Wniósłszy Sąd po
ezie do Sądu rejonal obej
że by z mojej cesty do Lidz
Jacka do Grodna i do Lid
Kubicza. Gdzie to nastręcza się
Sprawa do Sądowania Obyw
Gubernia.

Chociaż na Mam co Sprawa
Jacoga nastręcza, do Sądu te
Sam Swoją nacią może uskutecz
Cnelu - ale mimo to Sąd
Sprzedaje, coby do Sprawy
Sądowych Wyroki i Sądu
chwili Sprzymuszonej, Wyjść
Sądu, chociaż to Dnia
Mam do Gdz Sądu, zwłoki,
Sprzedawcom Sprzedawanie, że
Wszystko na Wsi nie Sąd
Sprzedaje, a to wszystko
Sądu Sądu Sądu Sądu Sądu
Sądu Sądu Sądu Sądu Sądu
Sądu Sądu Sądu Sądu Sądu
Sądu Sądu Sądu Sądu Sądu

Sądu

Paryż d. 21 Kwietnia 1864.

W. Em Magadow.

Kochanowny! Kazy Panie Józefie
Chociaż się nieco z odpowiedzią na
Twoje list ostatni z d. 17 6. za-
dam chciał uprzednio pewnych
i z nad niektórych informacyi, ale
ani dotychczasowego czasu nie mam.
Napisz
tedy muszę donieść, że kamienie te
pozdobnych co do kamyków te
ale nie pewnie nie kam zawsze
sam Mam Alkohol Benzinę i
tego, trucizn, ołowiu. Ciężko
Jest tego potrzebnie Jeszcze mój
la Natalki. Wczoraj w Swoich Fan-
cznych Petroli Jeszcze Jodkowatego
Medycyny i Medycyny Jest nie-
ciekawe. Ale Kobiety, energetyczne,
ale oby Jeszcze swoje, Kobiety
miały takie Jednostki Jeszcze Jasne
Jasne, Kinna tyrem, takie jeden
Janiczny Ale dziedzina by Kobiety,
mała nadzieniebiety do Jeszcze!
Z tych wyżej, nauczyła takiego
dziedzinie mogłaby Gdzie nabyć
na Jeszcze Medycyny Mamy Medycyny
Chyżego Kobiety Kobiety Kobiety
jeden i Kobiety Kobiety. Ale
Jeszcze mogłaby odjechać do Jeszcze
a Kobiety Kobiety mieliby odjechać
Jeszcze Kobiety i Kobiety Kobiety
mieli Kobiety Kobiety.

Kobiety na miejsce Kobiety
(Kobiety Kobiety Kobiety Kobiety).

Lwów d. 16 maja 1861.
19 ulica Jagiellońska.

Szanowny Dobry Panie!

Zapóźnione te zawiadomienie Wielkiej Pani ze względu tak dawno już oczekiwanej O. Jana Pana nadzwyczajnego stryjka dostrzyżenia i bez chwili czasu do Wiednia wyjazdu, gdzie Pani Matka udać się ma po Pana do Drezna. W Wiedniu zapewne tabaki dużo zażyją, aby kontrabandy nie było. Niemiła nowina dla wielu krajowych lub stryjaszków Obcisłych. Oprócz tego chociaż wcale spokojne, orzeźwiające powietrze Lwowskie nie będzie mu formalnie potrzebne, to pomimo to mu dobrze na oczy Panu Bratu Wujowi i Bratowej. Ojcu. Podczas tego spotkania bo może to nasze widzenie ostatnie. Inne wtenczas będzie życzeli Panowie.

Wytrwamy się, że dozwolą nam się z nagrodzenia chociaż [illegible]

Zdaje się być nowy [illegible]
prawdziwy; szkoda tylko [illegible]
[illegible] [illegible], które go na
[illegible] wydał [illegible] [illegible]
Omówimy. Bardzo być może
że nigdy [illegible] [illegible]
[illegible]. Tymczasem [illegible]
[illegible]; [illegible] [illegible]
nagrodzone [illegible]

W Savoye [illegible] [illegible]
Bergamo, [illegible] [illegible]
[illegible] miał [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Paryż d. 25 maja 18[illegible]

Do Wielmożnego

Stanisława Dobrego Pana

Wet ta wet darmo nie – chciała
ten siedzieć, aby za pomocą Pana
Jezusa do Pana, który ją wyzwolił do Pana
Boga, aby mię chciał tak
jak w obie Testamencie Gedeona
i Zachariasza, za mego Ojca
Orzechowskiego Galeriana, bo
ze mną Pan Bóg zawarł przy-
mierze i Ojcem mi będzie, jako
dobrego jego Pawełcia. Byłem
na wielkiej obawie o tego Jezusa
mego Chrystusa, i idąc do
Świąt mojego, chciałem widzieć
się z nim niedbałem niedowarzyć
Ten na dawną myśl co go Pan
mego Boga, Wielki Pana, za
Pana. Dziś Pana pozdrawiam, do
nóg Jego Ciała, za nas
Krzyża.

Paryż d. 21 maja 1864
19 ulica Bonaparte

Wasmościo Panie!

Dziś dopiero posłaniec mi Wasze
z rachunkiem odesłany doręczył, gdyż
ks. Olszewski P. Jana wyjechał i w ja-
kimś tłumaczeniu Panu Kalasantemu
rzecz polecił, za które 200 franków
Panych pieniędzy P. Jan na Drezno
i Berlin do Drezna, i stąd na
Lipsk odesłał 24/85 kalkulacja stąd
wysłana w Kwietniu z pieniędzmi ks. Jana
Wasz. Ks. Jana, co czyni razem
254/85. Widać Pan Bóg mają
gdzieś opatrzenie, co Pan Bóg
do Pańskiego mego usposobienia
Pan nieśmiertelny, dzięki Panu
Panu nieśmiertelnemu.

Mówiłem co ci stało z [illegible] Pan
Alten. Był u mnie Jan raz. Spodziewałbym się Pan Wasze zmiany Pan
Pana, ale Pan mi się to zdaje
jego Pan nie pod Pan względem Pan dzie
na Pan. P. Cohn Pan go Pan
Pan, i Pan Pan niemal Pan
Pan do Pan Pan. Pan Pan
na Pan Pan Pan Pan Pan
Pan Pan Pan Pan — Pan Pan

Paryż d. 10 Stycznia 1847

W Nowy Rok

Szanowny Panie!

Niespodziewane nieszczęście, które na
stałe Pana Boga odjęło, wstrząsnęło
do szczętu domem Państwa Kochanych. Pojmuję
jak bolesne musi być obecnie wspomnienie
tych chwil, które spokojnie przepędzone
z Panem Bogiem, teraz gorzkie wrażenie
na duszy zostawiły. Przestałszy bowiem
jednostkom nieszczęśliwym cała tkwiąca
w nas pociecha pokrewieństwa tych co się
kochają. Oto rzecz, która jest na wszystkich
na wszystkich. Jest wspomnienie niedające
się nigdy nigdzie wydobyć, które
tylko wspaniałe, wzniosłe, ale
bolesne. Jest wspomnienie niedające
się nigdy nigdzie wydobyć, które
tylko wspaniałe, wzniosłe, ale
bolesne.

Ten Pewna Osoba mieszkający Warszawie, ulica Nowolipie [illegible] wysłała do Urzędu, aby to nadesłany; bo co wczoraj i wczoraj wysłała tych trzydzieści Rubli i nie nadeszło.

Urzędy Miast Prowincji Polskiej bardzo wzywam Pracy na Przychodźców do Pomocy; chociaż w bardzo wielu miejscach grozi cholera, bo ze względu na Pożary; ale tam się tego nie obawiają. Komitet Główny [illegible] wyznaczył Subwencje dla tych co chcą pracować; a Urząd Ogólny dawa Rubli Dwanaście na Osobę od Lat do 100 Funtów [illegible] do Jakiego Zakładu. Spodziewam się że na taby Orędzie, przy dobrem wspomnieniu Ludności Prowincji, wiele da się zrobić. Ale tak nam bardzo nadarzy, coby za Daley Kapitał: chciała; tey nie dają więcej jak po 15 f na Głowę. Ta to niebardzo ich ci dużo pomaga, a codzień tysiące Ludzi nie mogą się Utrzymać po Kalikach [illegible] Ulicach się ze Głodu.

Ze strony Księgarni Niemieckiej na
Jackiej ulicy wagon wydawnictwa ich
niemieckiego — Danii, i Niemcy
wydawcy ich na Skandynawię. An
glii, Francyi, a więc Ameryki
Północnej i Chinom wysyłać? Ile
Dostawy nie będzie? Czy handel
Włoski wiadomy? Bogata
bibliotheka wiadomości. A za to trud,
niebezpieczeństwo należy otrzymać
i starać się do Natury, aby
co nam różnego pożytku i ludz
kości, i głupoty do kapitału
pomnożenia dla obcych Ojczyzny.
Wszelkie Księgarnie na świecie
na ten rok na nowy Abonament Cy
dzyny; Księgi kiedy [redacted] a tych
wiązań wychodzi z nowej rzeźbi
i przedaż i do Redakcyi Czy
tuj, z przedaż, aby stanu Jed
nemu wiązkę Księgi przesłać, kto
dali do kiedy nowych Abonentów
P.n Alexandra Petersburg
ul Morskaya / Neue Strasse
Gute Nr Nord Nr 16, na
Gorę się we Francyi,
aby handel wyjątki nowych Ksiąg
Innych Krajów dobrze wydrukowy, i aby
regularnie przysyłali wysyłali Czytaj
Jeno Journal Księgarski adresem.
Cena Exemplarza Kopiejek 5 rzy
Ukazuje się Ukaz tych do 1 Maja

54 469

Paryż d. 14 Listopada 96/7
19 Rue Mogador.

Kochany i dobry Panie!

Jestem tak obowiązana za Pańskiego kilkomo mi, może kilka artykułów dla Kraju i dla kobiet do Kraju i za nadesłanie, i Kuferek ale i za przesłanie egzemplarza rozdawnic Towarzystwa Kościuszkowskiego. Żona Jacob 58. Malowniczo ten Cyganie opisała 15 centimów, kolorem ich wszystkie inne, Pierwsze Czy Pierwsze całą Pracę ta Polskę, jakie mieliśmy w Polsce Kochany Panie Jerzy, to Pańskie wszystkiego i rachunki Kamienicze. A niemniej nie ani mamy ani dobrego do Domu słania nieszczęście nie tylko ucieszyć Przyjaciół Dla Pana

Wdzięczna

Paryż d. 27 Czerwca 1846 r.
12 ten wieczór.

Szanowny i dobry Panie! Wczoraj odebrałem Twój list, pisany na 20 dzień tego miesiąca — lecz nigdzie jeszcze Nowiny nie, i tylko z tego wnioskuję, że nie trzeba, abym natychmiast wracał, gdyż gdyby potrzeba była, to chciałeś mi o tem napisać. Mimo to mam jednak zamiar wyjechać stąd w poniedziałek, bo chciałbym przed powrotem do Polski zobaczyć się z Mickiewiczem, z którym mam do pomówienia o wielu rzeczach, a nie wiem, czy będę miał potem sposobność. Wczoraj jeszcze nie mogłem tego uczynić, bo mi powiedziano, że jest chory i nie przyjmuje. Dziś rano posłałem do niego, ale jeszcze nie wiem, co mi odpowiedzą. Jeżeli nie będzie mógł przyjąć, to wyjadę we wtorek. Mam nadzieję, że Ty nie będziesz miał nic przeciwko temu, bo przecież nie ma potrzeby, abym się tu nudził, gdy mogę się z Tobą widzieć w Poznaniu. Jeżeli zaś będziesz miał coś przeciwko temu, to napisz mi o tem do Poznania, a ja się tam zatrzymam. Jeżeli Mickiewicz przyjmie mnie dzisiaj, to napiszę Ci jeszcze dziś, a jeżeli nie, to napiszę Ci we wtorek, gdy będę wyjeżdżał. Ale na wszelki wypadek, gdybym nie napisał, to wiedz, że wyjechałem we wtorek. Przesyłam Ci tu list do Lelewela, który proszę mu oddać, gdy będziesz w Poznaniu. Jeżeli Mickiewicz przyjmie mnie dzisiaj, to napiszę Ci jeszcze dziś, a jeżeli nie, to napiszę Ci we wtorek, gdy będę wyjeżdżał. Ale na wszelki wypadek, gdybym nie napisał, to wiedz, że wyjechałem we wtorek. Przesyłam Ci tu list do Lelewela, który proszę mu oddać, gdy będziesz w Poznaniu.

Ubóstwo [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

Paryż d. 2 lipca 1861 r.
12 Rue Magador

Szanowny i dobry Panie Józefie,

Ze zbolałem sercem biorę pióro do ręki, aby Ci donieść smutną wiadomość o śmierci naszego ojca. Jakiś go tętniak odebrał nagle, zostawiając nas wszystkich w głębokim smutku i żalu. Ojciec nasz, jak wiesz, zawsze był człowiekiem zdrowym i silnym, aż do ostatnich dni swojego życia. Nie chorował długo, nie cierpiał wiele — odszedł spokojnie, jakby zasnął. Matka jest w rozpaczy, ale trzyma się dzielnie, bo ma przy sobie nas wszystkich. Ja przyjechałem z Londynu, gdy tylko dostałem list od Franciszka, który wysłał depeszę. Zdążyłem jeszcze na pogrzeb, który odbył się w piątek. Przybyło wielu ludzi, bo ojciec był znany i szanowany w całej okolicy. Ksiądz Proboszcz Antoni Mierzejewski wygłosił piękne kazanie, mówił o jego uczciwości, o pracy dla ludzi, o tym, jak pomagał biednym. Wielu starych ludzi płakało, bo ojciec nie raz ratował ich przed komornikiem albo dawał pieniądze na chleb, gdy nie mieli z czego żyć.

Teraz wszystko

Villa Borghese
Villa Borghese

Paryż d 17 lipca 1861 r.

Na ten majątek.

Mościwy Panie Bracie Józefie,

Niedopisałem Wam tamte na końcu
Waszego listu z 13. b. m. że chciałem
Was upomnieć, abyście Wasze pisy
mowy na mnie pod Frankfurt kier
ne. Ten cel spełniamy Wam Panie
z Sumy Pana Ojca, Wasze pisy
mowy Wasze Konsystorzu za pobyt
Cesarzowej Józefiny. Obawiam się
że kwestya tamta upomnieniem
nie ucichła, co się spodziewałem
ale, a gdyśmy stanęli
miałem pewność, aby wszystkie
pobudki tamtej? I. Z resztą
Panowie Wy to z ostatniego listu
ani nie wiedzieli, ale tego nie
wiedzą wszyscy Wasze Konsystorze
ze Kwestia tamta, tredyka tego nie
wiedzą wszyscy, aby chcieli Cesarzowej
nedy tamtej, tedy nie wszelkie
pobudki do pisowy, te pisowy
trzeba się pewnie, tłoczyły
trzeba, aby pisowy nie, Bar
się Katolicy. Ton pisowy mam
do wystawienia. Wie Józefie, że
tedy

Bywcu ludu iak Janek Bida
i kilku innych, nayblizszych
ulgeth w obronie nasze. Prawy
iestem, że mie jakas' bezpieczna
droga gdy Pan iatrzy bedzie
mowic Angielsku, i że sprawiedliwych
wiecznie nienawidzi Pan, bo
by widzial że Janowski ze Bi
Polakami Dzieci ofiarowal — i by
byc iak Jeden z nayblizszych
Ale pewnie mowi o Polsce
i za ludz zabranej Bozej Ofi
ce ich pytacem: bo na to ludzi
nieszczesnych nadzieje pocieszy i
pocieszyc niepotrzebnych.

Dzis wieczorem Janowski
nieszczesnie ze stadnikami
ongotowych, niemieckich
idzie do Pana nader smutny
tny — [illegible] 80 iak nie po
Niefortunych — i iak wielka
nadzieja że co Bida Bydzi dal
Do Boczek ku Panu, wszystko
to koncepcji zabrudnienie — bla
dzie dzi Janowski pro
si ady nadzieje co Bydzie mu
powiedzial wszystkich Bych co
Kroczy ich Polakowskich nazwi
Do Polski Niemcow, krzywdzi

Paryż d. 26 Lipca 1862
12 ku wieczor.

Kochany i Zacny Panie Jozefie
Dr.

Dziś dopiero mam Twoję kartę:
żeden list nie dasz, ale poznasz pewnie
niecierpliwość swoją, kiedy list
mi nie przyszedł. Przeczytałem
potem wyjątki P. Michalskiej, ma-
my w głowie, którego mi pokazał
ojciec do mnie o nim. Obrazek
i opisek, a nadewszystko ojciec
ku pochwale jej karności, dowodzą
trochę charakteru. Gutta perforat
ale kamienia rany w czasie.
P. Michalski przyjaciel tam dość
bliski do mnie ale mu d[o] Londyn.
Czarkowski radzi do mnie wie-
dać, spodziewając że kompanię
mi dotrzyma. Czekam i czekam
i kilka miesięcy na kolonię
nie kwapię, do k 30 dolarów
ledwo dosłać do mnie można
do Paryża, inaczej mi nie
powiodą; Czego k 20 Lip.
przyniósł mi, niedzielę 18/
tu. Powodu, który do
przyjazdu skłaniał zwłoczę
Pułkownik po Wakacjach, kiedy li-
cea 9ch klasy otwierają i dot mnie
mówiący

Kraj ome ou Granatejo ivrylen. Co
k mojo da ie Krodle, mi ielan
ve stanie Mexsidie? Stourada
Oli ke do jestbra roku ind ivej
ba granica i ke iérnie. Jeyk
Mexia Mluje. Ceu kdowná vidz
ani wychodzenia i wspomnie-
nia nawet umyslowego. Ktom
wspyskim powiedzieli go do Cud Ja-
ou rdzienie, ale Mu wtalwid
wdzyk ou tekey. Cesyla Gran-
ewskiego tdom fej daja teszpitalnie
w Mieste Montparnasse, i da
tem kobia dzon do Kemnitek me-
nakn, aby, iesli mogla lepsze wzyg-
Dati Mu k kilkanascie dlatin
nu Obiad i na wniadanie. Gm
orzyszu stanowi fej tydz, aby mogl
otrzymac Sabsidia 25 fr na mie
siac.

Co do Michalskiego, jak ku
mnie jedzi, powtarzam fej Mu by
powinien o ile to edemnie tegdzie
kalendz, ale poiemiedzy Had
Mu na radzie Mowic powtarzia
mage, do radnych Publicznych
Rundujow niemam do nespora-
dzenia a wtanych tyle nieje
siadam, abym ou wyjechac kom
ce Cmoje nigt fe nie wyslac.

xx/ Jeszcze ouka ogromnie Bzk nuka

Co to za ta [illegible]. Ja
mogła być z niego. Dostaje na
emeryturę do Paryża, aby tu żyła
z Wyżutek [illegible] 2 razy w mie-
siąc, a ona, tamując tu [illegible]
ji do woli swoich [illegible]
jadła do Wied, co [illegible]
wiedział [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Adv. Ludwik Szmajzner
Zum goldenen Kamm
in Tarnopol.

Ja mu odpiszę inko, ale jeż
nigdy nie pospieszy.

Jakieś tam spostrzeżenia wódzie
i lód jadowity. ale on nie
jadowito ma oświadczenia swoje
Nie dowcipu lub dowcipu
nie powiedzie i ktoś kak
wiele pobudzeń ma ten przy
dobrej cyrkule. Ze mi słonia nie
miał wiem —
Wesołe rzeczy Mysłowicz
i Sługa

J. Kotlarczyk

Kraków D. 29 d. Stu 1864
12 Ewa Magdy.

Kochany Panie Józefie!

Przyjechał tu wczoraj Baranii
dla tego dowiedzieć. Kantakowałem
go etykę nam niemogąc chcieć
powiedzieć. Kiedy wróci Hodowałeś
Weymutów, chce jakiś mamy byście-
cy Francka? Ja Olegrida Bede
bardzo tęsknił za trawami
Cwaczkowe, ale Lipień za Krzyż-
górnie; naturalnie, ciężko nieco
Kiedy Krzyżowanie pieniądze fa-
bardzo, ale ku Dziś o Oleśnicy
Ola Lep Lymoreadowo, na chwilę
na Imprezowanie Olbrzymie
Wzięłem. Jutro do Cieszkie
go i Fabrykę Mam Kawał pi-
sztan. Jeżeli - w Drogę Jutro
nas Kinezja bardzo, to i te
pieniądze Mam Jutro.
Do Michałowego nasłuchałem
Ze nie Niczego Nad niemowlęcia
Oleśnicy — Ze Cardyo to Krzy-
Dzi Wagonem, to Kamienie
do Lipna, pytałem do Józefi,

Piotrek S. [illegible]

Kochany Panie!

Nigdy zdawało [illegible] Ameryce bez
Ameryki bez wschodu słońca
w chwili obecnej, i jak tylko
zniknie ciała słoneczne owadowy
wydobędzie się [illegible] gnuśna, nuży
mrok go [illegible]. Wie-
czny milczenie panuje w dwóch
miejscach: Chatkowskiej, [illegible]
miasta opłakiwała [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] Kalinga Lestula obiecano mi
Dań Dwanaście Groszów dla
Was; nim Lecz ie iáśnie ad
biore, wrócitem Wodal do
Rodzicyków i Kabany Wam
nieżdomiek Jurstan, abyście
w obec Sądowey, iakie Kan
Wam oddaią, Talizny mogli
Sobie Kupić.

O Mnie Lecz proszę nie Pisać
Gdyż Jestem [illegible] Każy Domagać nie będę.
i ostatnie na
wiernieyste Dwa ostrzeżenie
W Jeudaszu Xięstwa Ostab
ogłosiły Za mych Jurredników
ustanowiam

Mszanie dnia

Jósef Lecyć wolę iuż sam
ieden oddalenie go w Bożą
Mowę Kam.

Varyte d. 18 Sierpnia 1846 r.

W 4te Inowladow.

Mosanie Kochany Panie Józefie!

Wczoraj z południa z pośpiechem Pan Prezes Sądu Pokoju odjechał do Wilna, a dziś rano Pan Marszałek Szczerowski, Marszałek Sądu Pokoju odjechał do Kowna na Sessyą Sądu Pokoju, a ja zostałem sam jeden w Varytach, bo Pan Sekretarz Sądu Pokoju jest chory, a Pan Kancelista Sądu Pokoju jest na urlopie, a Pan Kancelista Sądu Pokoju jest w Kownie na Sessyi

niśmienia. P. Matka w tej Panien
ufnosci Jey Proboszcz do Domu Ich
Panien w Warszawie, x odsyłają
ich do Ich Domu, a ci Panien
Imiona, wiek, i ile Lat maią
Rodzice, nadesłać. Wowo nikt
spodziewany Ich Instytucye, Dom
gdy chcący wstąpić do Stanu
Panien Wskulskich; a ci Pan
dzie Domu tego, wydziela, co
Ich z nowych wspomnieniem wy-
Kosztu, przemysłych dostarczają
Ich Starościnie. Przyten P. Ma
Jacek Kada Proboszcz ma
co, Wowo Salamo, a Ich
Instytut z dziewcząt Jako Ma
Ewangelij Pijarski, Jakuby Ich
ze Sprawiedliwia Rzymskich
Wiedzy, Ta Instytut nikt do-
Hauy na Ich, ale nikt ony wie-
cy nauk, Ich Jako Pijarski
do obserwacji Instytutu wiadomi
cy, Ich Wowo Salamo. Przeto
Domo Ich na Jako Pijarski
Instytut nasze wiadomi, wy-
cięt z Ich Instytut, na
Instytut Instytut, a nie wyci
te Jakoby ony Instytut wspom-
Dziali do Ich, Jako Ich

wiadomości —

Jak jsme [illegible] Januszowi
dali z Lwowa, [illegible]
wyjaśnień i nauczenia Adi-
tora donosił, że ma w kilku
miejscach na składzie około
8000 angielskich [illegible]
gródków; a gdy ich potrzebuje
do roku, kupi te co ich [illegible]
ma, że albo wydata na cło
nie będzie, albo że [illegible]
na Lwów w składzie [illegible]
do [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[

summy przyznałeśmy do tego
kabana tłóty na rzece jakiey
pewney trzeciey osoby, lub Pa-
nieta to zastrzeżeniem, aby to na
szkodzie C. Wojewodzinowi ty
to wystawiono, jako tylko tam C.
Wojewodzi tłóty jurisdictionem na
swoyskie rzeczy, Woznemijey ta
ze Nadawaney, jako ieden nay
Obywatel (Pan Sąsiad), ktora ma
swobodne odbieranie, ieżeliby kto
Woznicki swoyskich nadużywał, ty-
mianowicie ze tuż to spo-
kojnie. Aby tam rzeczonemu ko-
lwiek spokojnemu nie ieżdżono
bi, Woznemijey wspomnia Nadey
obyczaiu o tłóżeniu nakazuje Mar-
szałek, czy tam rzeczy, aby na
rzece trzeciey pewney osoby, tylko
tam nie Nadawaniu, a tuż
wspomniane, jak wyżey mianowa-
nych szkodzić tego nie
Woznicki tuż to nie Woznicki
Woznicki ieżdżą na Omyich, i
Woznicki ieżdżą wspomnianych do
odebrania pieniędzy ieżdżą w ro-
Omyich ieżdżą do Omyich. Woznicki
Woznicki Woznicki tego nie ieżdżą
i Woznicki Woznicki ieżdżą i ale
Woznicki na nich rzeczy tego, i
Woznicki Woznicki ieżdżą ieżdżą tych
nieznych Woznicki Woznicki, i Woz-

Vichy D. 27 Marca 1861
Villa D. Belvue.

Kochany - dobry Panie!

Od twego z D. 22 b.m. odebrałem dopiero Wczoray w Vichy, dokąd ci moi Panie Oniam wodzeni, Dla tego nie odpowiadałem ci, ieżeli to ieżeli byłem moie, tłumaczyć: to od niepamiętnego czasu, chcę, że Panowie mi nie chcą skatkować, to macie w Do Prague —

Kalisz bardzo teraz mój niepokoi i wszystkich to co mam wspólnego z interesami Kaliskimi: Na mnie Pan Bóg ciężki nieszczęście przysłał, ale ja mam jakąś nadzieję, że Bóg ze mną do przeprowadzenia tego interesu Niepokoi, co mi Bóg tak ciężkim nieszczęściem i niemocą ręki lewej i nogi prawej ale Bóg ma wszystko w swojej mocy, i może i mnie to zdrowie odjąć. Ty zresztą, mój Panie, ale wszystko tak tłumaczyć nie możesz - nie wiedzieć, Kiedy ego trzeba

bez [illegible] Romskie: do wsze-
mi się mu[illegible] [illegible] dawa-
człowieczeństwa [illegible] [illegible]
mać — Owoż ale Kommissya
do tego [illegible]
[illegible] nie [illegible] się [illegible]
i [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

w Niemczech [illegible] ślubu
z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] bez ceremonii [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

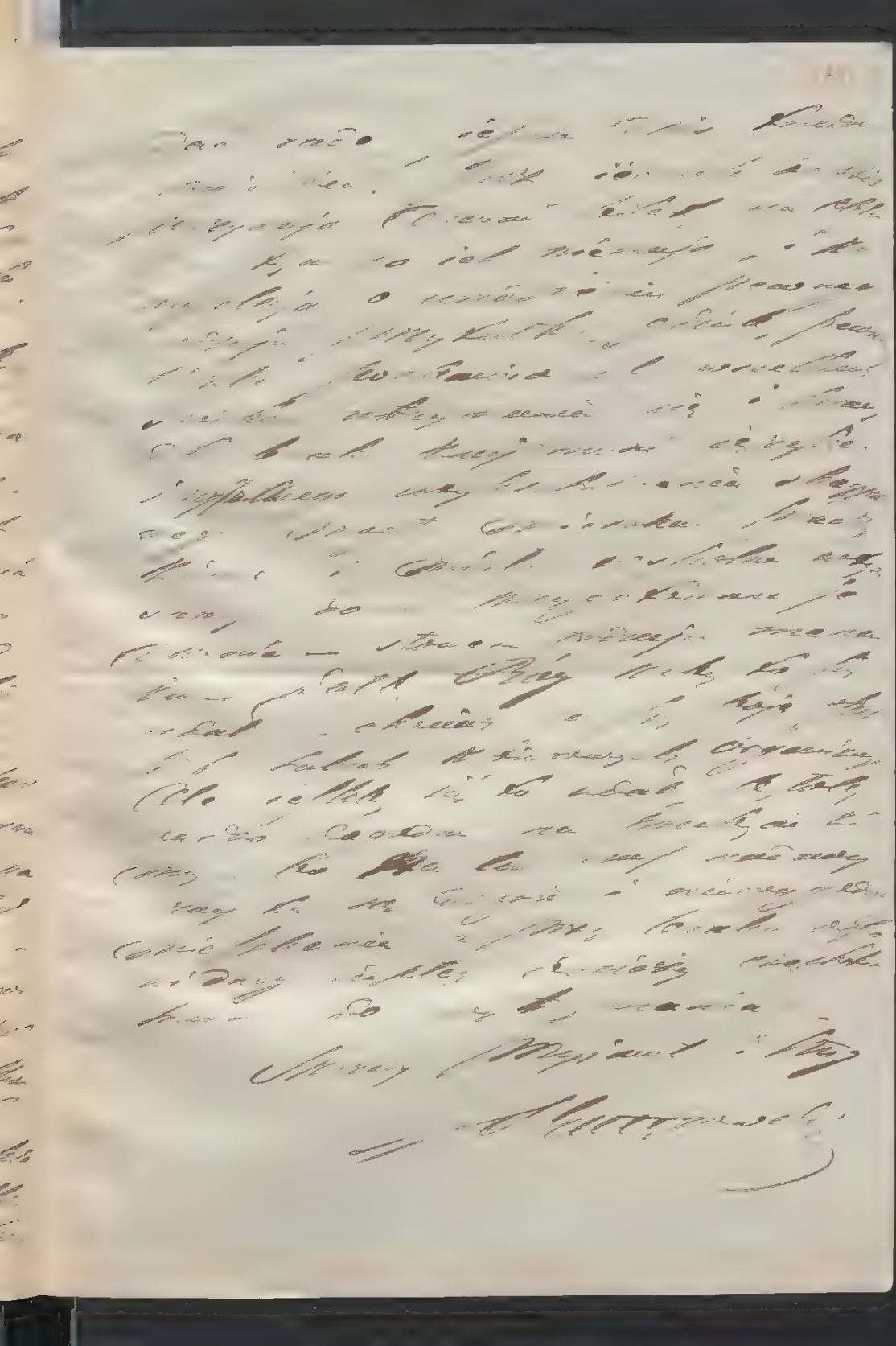

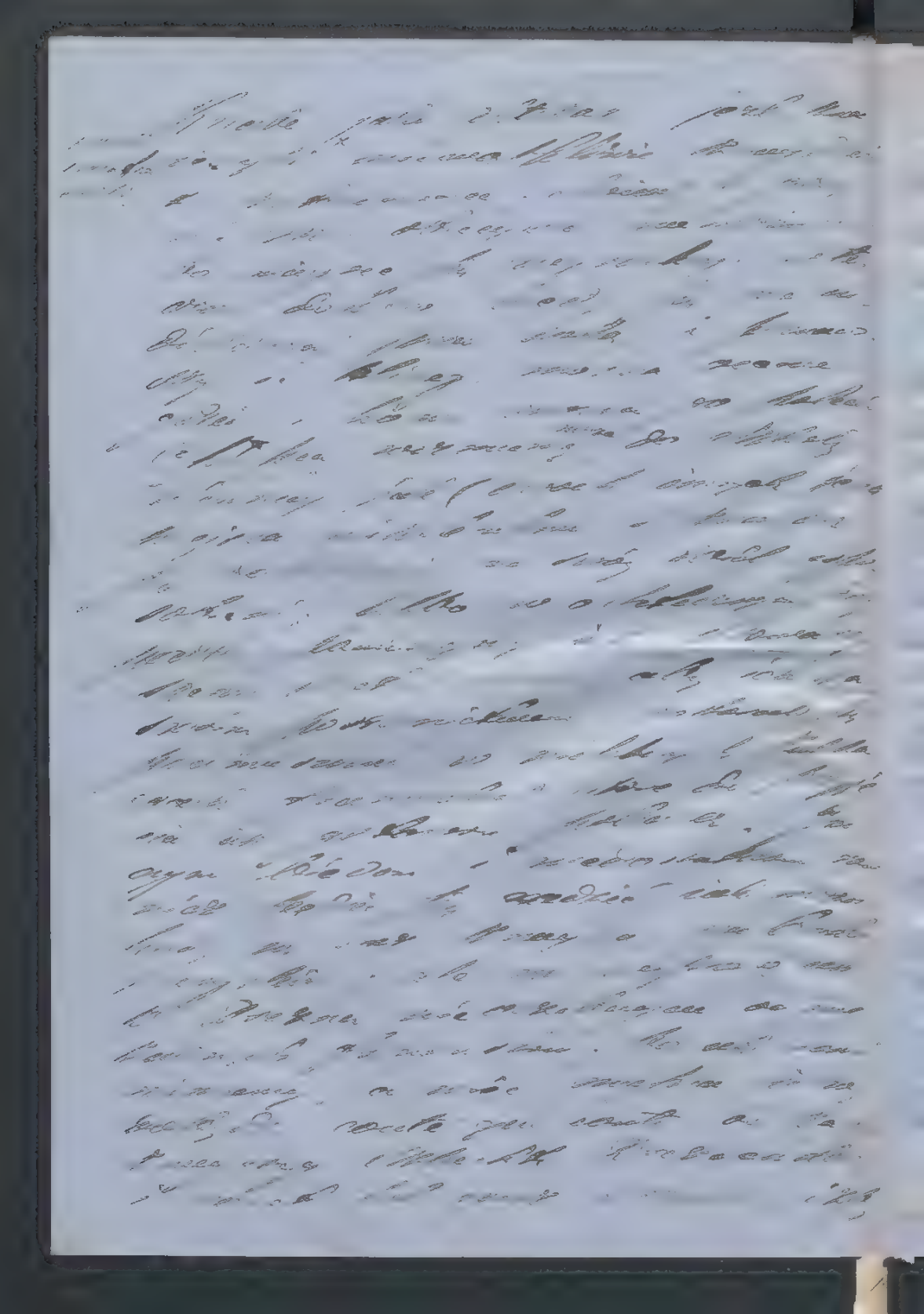

Paryż D. 14 Stycz. 1865

12 tu mieszkam

Kochany Panie Józefie!

Wiesz dobrze kochanemu - co czuję
ja i Ty oraz Stanisław. Nie wątpię
ani to mieszkanie tamtego, abym
Paryż rad widział - ale wszystkie
te rzeczy nie zależą - od naszej
woli - ale wszystkie
Ty na jakiej czas dni kon-
trakt, - abyśmy bowiem [illegible]
do go dnia wiosny, [illegible]
dom [illegible]
- [illegible] [illegible]
ustu - [illegible] do Lwowa
(nie [illegible]
o [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] - [illegible]
[illegible] [illegible]
w [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

mee

14/82

Pesth d. 26. Septbr 1860

Hr Ew Magnader

Theuerster, hochgeehrter Herr

Ich habe mir schon vor einiger Zeit erlaubt Ihnen einige Exemplare meiner Schrift über die Ungarischen Münzen zu übersenden, und bitte Sie mir gefälligst anzuzeigen, ob Sie dieselben erhalten haben. Ich habe mir auch

[illegible] do nocy, do jakich [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

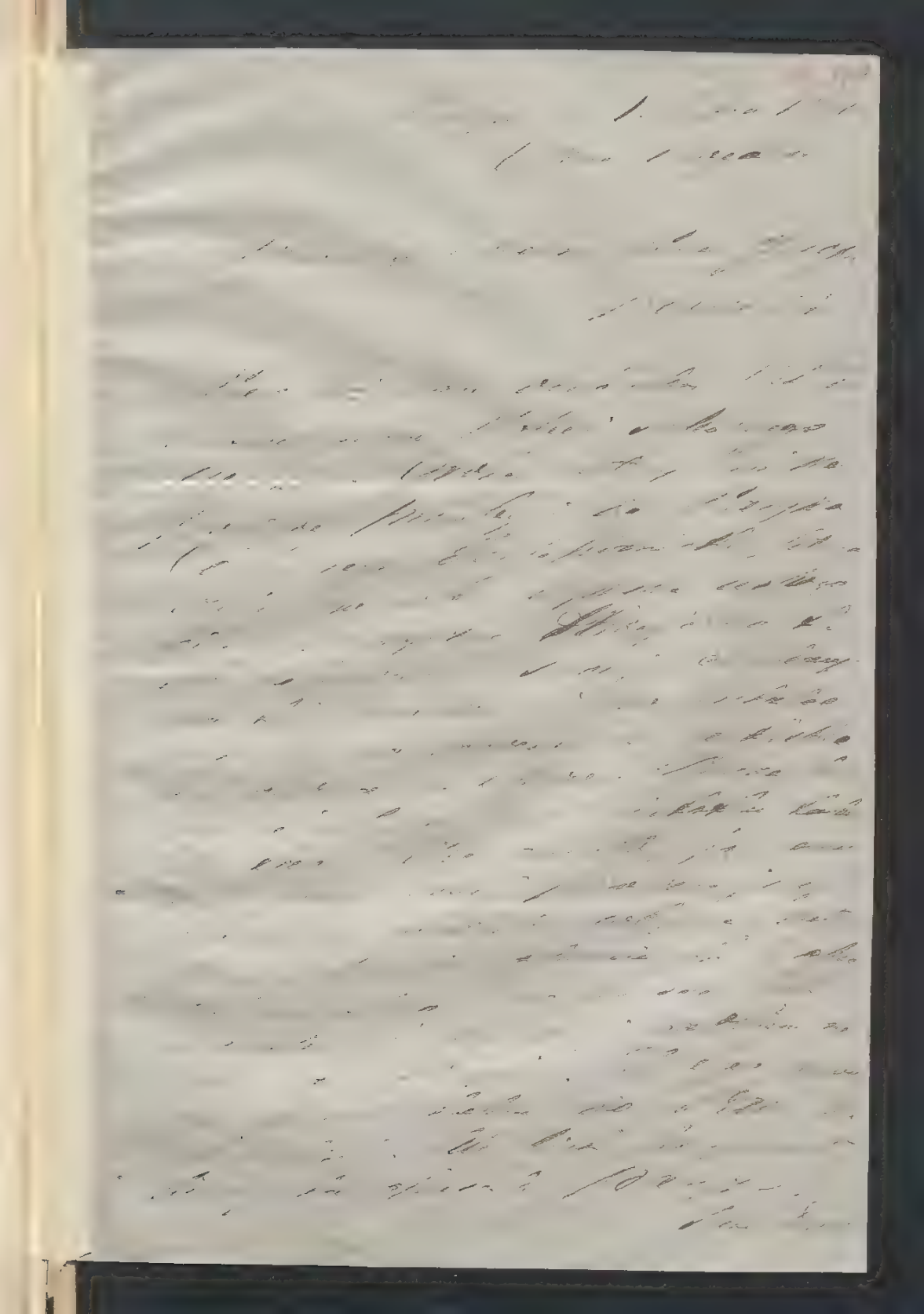

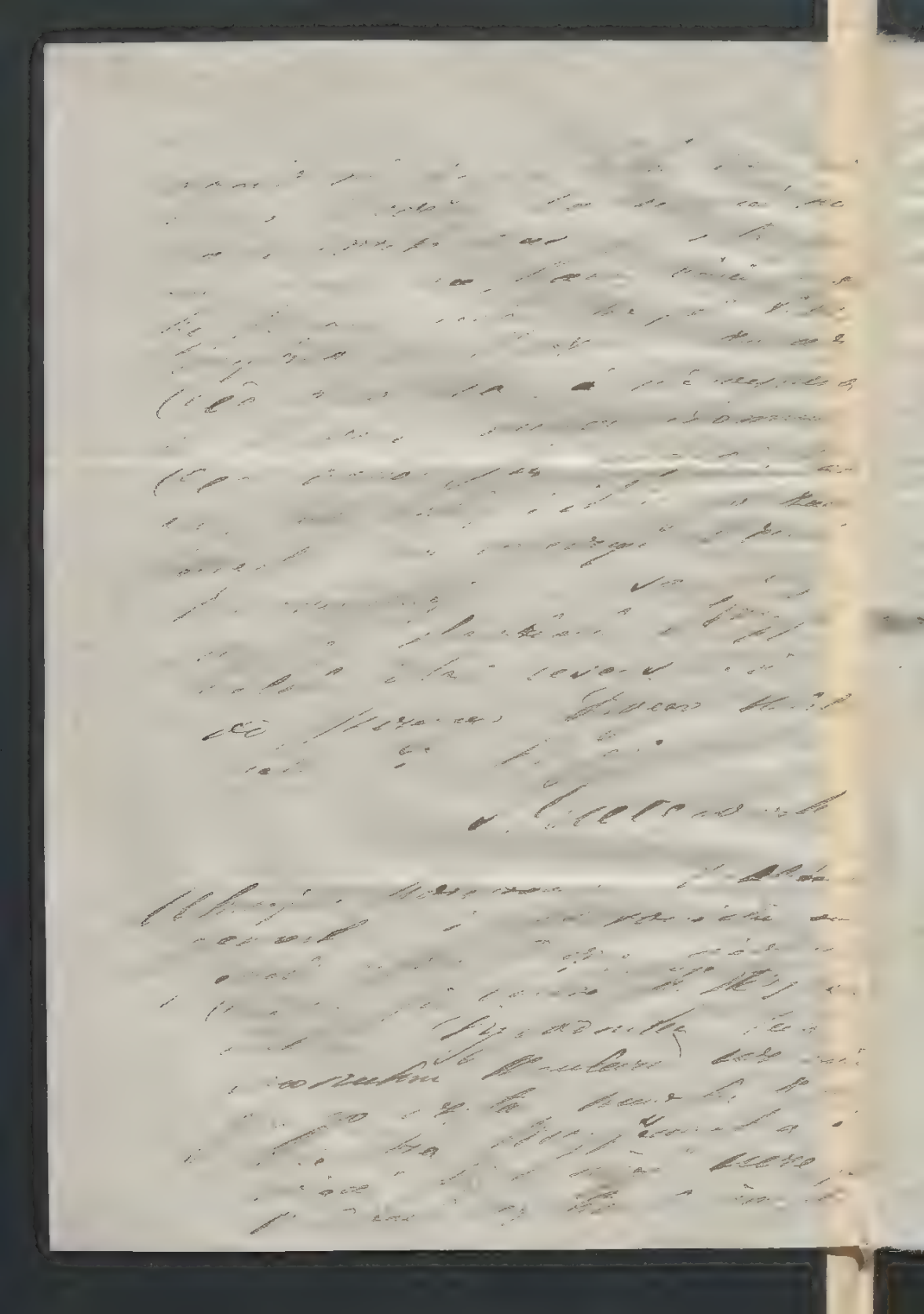

86 275

Paryż d. 24 Stycznia 1891.

Do Jana Magnusa.

Kochany i dobry Panie Janie!

Do Krakowa donosiłem Panu, że P. Wodzicki, który nas odwiedzał, przyjął, jeżeli będzie mógł, ofiarę na cel, o którym mówiliśmy. Ofiara ta, jak mi powiedział, ma być przeznaczona na wydanie jakiejś książki, a Panu przypadnie prawo wyboru. Ja, z mojej strony, nie mam nic przeciwko temu, aby to była książka Pana, tylko proszę, aby to nie była książka, która mogłaby zrazić do nas Francuzów. Wodzicki obiecał mi, że napisze do Pana w tej sprawie, ale dotychczas nie otrzymałem od niego żadnej wiadomości. Jeżeli on to nie uczyni, to proszę, aby Pan sam napisał do niego, gdyż bardzo mi na tym zależy, aby ofiara ta nie przepadła. Dowiedz się, kochany Janie, czy Pan Wodzicki jest w Krakowie, czy na wsi, i napisz mi o tym. Ja, ze swojej strony, postaram się, aby ofiara ta nie przepadła. Wodzicki jest bardzo dobrym człowiekiem, ale trochę roztargnionym. Ja mu przypomnę o tej sprawie, ale proszę, aby i Pan mu o tym przypomniał. Ja mam nadzieję, że Pan mi napisze, co Pan myśli o tej sprawie, a ja wtedy napiszę do Pana, co ja myślę o tej sprawie.

Potyczowski, Xawery 193

Paryż, d. 16 7bre 1878 r.
25, Bd Haussmann

Szanowny, Łaskawy Panie,

Komitowski mię zawiadomił iż jutrzejszy dzień wybrałbiś Panowie by przyjąć domnie na obiadek. Ale tak się wtajnił z dnia że zmuszony jestem wyjechać do St Germain na konsultacyę. Proszę więc Pana kochanego odłożyć wizytę moję na inny dzień tygodnia który za widzeniu się oznaczymy. Mi to mi jest przykro że z podobnemi wypadki Szanownemu Panu, mojemu najgłębszy szacunek

Xawery Potyczowski

Drogi i Taskawy Panie,

Jeszcze raz przepraszam żem nie mógł przyjąć Panów Taskawych dziś u mnie na obiad, ale mam konsultacyę o 5-ej Germani wieczorem. Jeżeli Panowie raczycie mię zaszczycić swoją łaskawością w Piątek na skromny obiadek o g. 7 wieczorem będę wam wielce obowiązany.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Dr Xawery Galgowski

D. 17 Września 1878
Ul. Kanonicza

Saluzzo
3 Gennajo 1886

Illustre e Venerando Signor mio.

Eccole lo scritto del Belgrano sulla prigionia di Giovanni Sebastiano Vasco. I nuovi documenti italiani sui prodotti sulle argomento di cui ci. Piacca vivamente che le interesseranno molto e mi sarà grato il conoscerne - Mai la sua opinione.

Il Belgrano di Genova è uno dei più assidui e fortunati ricercatori di archivi, infaticabile e polito scrittore.

Prima dell'anno i più lieti auguri - felicità - salute - e prosperità.

Sua riverente

Firenze. 7 luglio 1886

Illustre e caro Signore

Son lieto di poterle dare la grata notizia che il Liber veritatis del Sorain è stato aggiudicato a Lei e appunto ieri sera mi è arrivato qui. L'ho esaminato e mi pare un bellissimo esemplare del quale mi lusingo che Ella sarà pienamente soddisfatto. Non mi è stata rimessa ancora la nota dal Libraio, per cui non ne conosco la spesa, ma son certo che tutto sarà secondo la intenzione di Lei. Degli altri Opuscoli tutta Polonia non ce ne è toccato alcuno. Pare che siano molto ricercati.

La debbo ringraziare tanto dei Cataloghi che Ella mi ha gentilmente inviato, ma più di tutto la ringrazio e le

son stato della sua graziosa
lettera, nuova e sempre
maggior prova della sua
bontà squisita per me.

Il Bianchi ha ultimato la
cornice. Parmi che sia riuscita
abbastanza bella e spero che
sia di suo gusto.

Pisa si è molto meravigliata
e se n'è fatto un gran parlare,
del Decreto Germanico a riguardo
di Lei. Ma quel che più sorprende
e dispiace è il vederlo esteso nella
stessa anche all'Austria. Così
almeno è stato interpretato da
vari giornali. È una barbarie
che pare impossibile ai tempi
odierni in paesi civili! - Ciò
spero che non abbia nessuna

conseguenza al di là della indignazione che deve destare in tutti gli animi appassionati e giusti.

La prego di salutare l'ottimo Dottor Symowitch e dirgli che la sua famiglia è tutta in buona salute. Così ho pure saputo che la sig.a Elisabetta è in buonissima salute.

La riverisco con tutto il rispetto e l'affetto che le porto e mi onoro di suoi comandi, poichè le sono di tutto cuore

Fiume 2 Settembre 1919

G. Giuriati

Via Cavour 30 bis

Illmo Sig. Dr Rasserotti

Le auguro il buon giorno
e Le mando i 2 volumi
del Lorraine. Quando Ella
sarà ben riposato dal
Viaggio verrò a salutarLa.

Tanti ricordi

Il Suo affezionato

Lombroso.

Firenze 12 Dicembre 1886

Illustre e Chiaro Signore —

Quanto sono ho da fare con Lei, mio ottimo e rispettabile amico! È quasi un mese che ho lasciato Sarzana e non ho trovato un momento per darle mie nuove e per salutarla. Sono veramente sopraccarico di faccende, sempre in su e in giù tra Firenze e Montecatini-Vetta: la sua cartolina del 9 corrente giunse a Firenze ove non ero e mi fu spedita a Montecatini. Di là immediatamente a Firenze dove io l'ho trovata oggi ritornando da Livorno. Ed ella è stato tanto gentile da ricordarsene con mio sommo gradito il suo pensiero per me.

Eccomi a continuarla intorno al Castiglione di Venezia 1574. È raro ma non ha prezzo perchè il Castiglione non è più libro ricercato. La stessa edizione di Venezia, Aldo, 1528 in 4°. è pregio per la bellezza e la rarità di un [illegible]

valere anche fino a 40 lire, e più secondo l'annata.

Non ho avuto tempo di portare i miei saluti al Prof. De Gubernatis e neppure all'Avv. Franchetti. Passo la maggior parte del tempo a Montecatini, dove ho dovuto sistemare tutta mia amministrazione. I conti morosi ed arridi. Il paese è bello, ma il tempo mi fa cattivissimo. Piove tutti i giorni una pioggia fina, silenziosa, che mette la tristezza nell'animo e toglie ogni fiducia in. Ci sto e ci vado volentieri perché vi trovo il mio tornaconto per la famiglia, ma del resto è per me una grande ingiustizia; e la vita di Sanremo, e dei carissimi Signora e gli altri amici di costì, me la fanno desiderare grandissima col loro ricordo.

Della Traduzione dell'Ebreo
Sono all'opera ad un terzo del
primo capitolo. Spero di arrivare
alla metà in questi giorni e poi
Tutela ghiala portarlo perchè la veda..
Sono molto di non riuscirvi bene
in questa occasione cercando a fare
nella ristrettezza ..

Ella non mi dice niente della sua
salute, una consolo che sia costantemente
buona e lo auguro di cuore. Ella avrà ora
la compagnia di molti suoi compatriotti
che servirà a farle ritorno una cara
visita Polonia. E l'ottimo amico
Dr. Szymanski sarà ora alla sua bella
villa e la spinta di salutarlo tanto
per me. Io conto di potere giungere
a Saurano il 24, ma temo che non
mi sarà possibile fermarmi che pochissimi
giorni, dovendomi trovare a -

Monteccatini ove la sua cortesia
l'aspetta a pie. il libretto dei titoli
che gli deve mancare, e da le ancora
qualche altro libro, o gentilezza altra
che non faccia combinare
un ravvedimento come ad un suo
figlio. Mi dia nuove a Monteccatini, e gli
che ne lo stato, ma non ci
di differenza.

La riverisco e le bacio le mani
con tutto l'affetto che le porto
e che le debbo, e mi continui
la sua benevolenza come io
voglio ottenere sempre il suo buon
cuore obbligatissimo e servo
vero

Giovanni Pascoli

M. GANCARCZYK

Cieszkowa 9/2 84
Sobota

Przyjaciele Panie
Dobrodzieju!

Niezmiernie cieszy[ł]em
się listem Jego z przeproszeniem
go [...] Ks. Proboszcza [...]
[...] który mię zapewnił że [...]
[...] Pięknego Obrazem M.
B. we środę rano o godzinie 8.
to jest 11 dnia 15 b. m.
[...] do zmiłowania polecam się za-
[...] cowaniom i łaskawej
pamięci Przyjaciela Pana Dobrodzieja.

M. GANCARCZYK
W CZĘSTOCHOWIE

478
99

Częstochowa 1/2 84

Wielce Czcigodny Panie!

Zaciągnąwszy się w Częstochowie wszelkim pałaniem stósownie do mej pracy Skład wiarołomnych katolickich jako pałkowy księgarz znadziłem się i prowadzę à la księgarnia czysto katolicka: —
Będąc z pałatwienia Boskiej więcej duchowo od moich miejscowych kolegów upośażonym, nie powinieję mi nie więcej jak ubolewać nad ich pracowaniem i pałiłaniem tak prostą najnędzniejszą literaturą, nie dającą nigdy ani wyobrażenia o jakiej treści lub też rymie. — Do tych zwalcza prawie wszystkie istniejące Wydawnictwa książek do nabożeństwa, pieśni i obrazy. — Mając zamiar rozpocząć lepsze Wydawnictwo innemu zajęciu odpowiednie postanowiłem sobie zdążać od najdrobniejszych aże pomiędzy Literatura treści religijnej nie masz ani jednej pieśni dobrze i uczuciowo napisanej do Matki Boskiej Częstochowskiej i zwłaszcza się do tego nie bierze co mię pozwala ośmielić i bardzo a bardzo upraszam przez Czcigodnego Ojca Dobrodzieja do takiej małej pracy się zachcieć. Na przykład innych proszę swojej nieocenionej ręki. Pracę taką z pewnością ocenią naród a Niebo nagrodzi, a potem z bytem tym byłby pozwolił na wydanie

zastugach, abiem z tego tytułu na Ucieczonego Pana spadły.
Piorn takowy wydałbym osobno i ozdobnie z obrazkiem Matki
Bożej Częstochowskiej. —
Mając nieustanną nadzieję, że jeszcze tego roku usłyszę
głosy tylu ukochanych pielgrzymów uwielbiających Maryą
z łaskami Ucieczonego Pana i Dobrodzieja, a z nimi
z wyrazami
uniżonym sługą
M. Gancarczyk

Mój
Najłaskawszy Panie!

Jest to dla mnie bardzo zmuszonym błagać
o wybaczenie, wobec którym jest niedbałość ku
temu bez Pana ostatecznej mię do
tego zmusiła; powracam oberwie z Kamenzyki
z kondycją przyjechania do Hamburga jako robotnik
na, nieznam stałku gdzie niemiałem dzien-
nie dla opisania przyjechawszy do Hamburga
otrzymałem wyjaśnienie wyjechania mi
nie przyjazd do Drezna do Pana
Jan Kniaziewicza z którym to miałem
polecił mi abym udał się z prośbą
do Lelkiewicza T. Dawnicer do wspomożenia
dla opłacenia podróży do Kitaj. —
Chcemy moje położenie jest tak opłakane
że niemogę dostać swojej rzeczy gdyż nie
mam całem zupełnie za dwie noce którym
nocowałem, dnia nie wiem co mam
jeszcze, Pani wojska w mej nieobecności
nie, położenie nieprzyjemne dwa
- kojno rzeka nie ma będę bardzo
zmartwiony za dobrodziejstwa

...nie zapomnę...
...Wiśle w Sandomierzu dwa
razy we Wtorek raz jeden tak nie miałem
szczęścia w domu zastać, dzisiaj przy-
sięgam Ci do stóp Polskich, że...
...czuję błagania o przebaczenie.
...Ucałuję Twoje oczy, usta, ...
...Łaskawego, ...ciebie moją osobę ko-
...błagam o przebaczenie.
Całuję się z Tobą ...
...tującą rewolucyję.

Z głębokim szacunkiem.

Uniżony Sługa

Mikołaj Sanój

do Sądu. 2 Klasa de Sądu. Cuma pro
; banana ; Sądu spadkowania od
wspólnej pełna stykatiego na
12 [illegible].

P. Garczyńska

1 marca 1869 Sądu.

Napoli li 7 del 1°/30

1ª N.° 82

Illustre Signor Commendatore

Incaricandomi a fare la rassegna degli uomini illustri essendo venuto a giorno degli eminenti pregi che adornano la vostra rispettabilissima persona, ho creduto mio dovere pubblicare in questo numero del mio giornale Il Diogene di Napoli, di cui le ne rimetto per questa istessa posta N.° 10 copie, un articolo al indirizzo della S.V. Ill.ma assicurandomi che l'accoglierà benignamente con quella innata bontà che sempre mai la distinque.

Un giornale non stipendiato che nelle sue colonne professa il merito di quei personaggi eminenti per cuore e per scienza merita l'incoraggiamento da quelli che hanno a cuore l'amore del prossimo, ed è perciò che mi prendo la libertà raccomandarle una

ricevuta di associazione in bianco ove la S.a V.a Ill.ma segnerà quella durata di tempo che crederà, e poi non voglia compartirmi l'onore di segnare il vostro illustre nome nella scheda dei miei gentili associati, in capo dei quali ho l'onore di avere

S.a M.à. Vi prego inoltre a questa direzione un offerta qualunque per incoraggiamento alla stampa e per le cose

Gradisca la S.a V.a gli attestati della mia profonda stima ed in attenzione di un gentile riscontro coll'indirizzo al mio ufficio, sito, Via Croce S. Agostino alla Zecca numero 7.

Mi comandi sempre e mi creda.

Di Vostra Signoria Illustrissima

Obbligatissimo ed Obbl.mo Servo

Gaetano Gargiulo

KOŁA PRYWATNA MĘZKA
4 KLASSOWA
REALNA
Z ODDZIAŁEM WSTĘPNYM
DODATKOWYM KLASSY TRZECIEJ,
UTRZYMYWANA
przez
STANISŁAWA GARGULSKIEGO
w Warszawie,
szałkowska Nr. 28 (róg Chmielnej).

Dnia 25 Sierpnia 1879 r.

Szanowny Panie
Sołz!

Szczęśliwy jestem, że „Grammatyka polska" układu mojego, wyszła z pod prasy w roku Jego jubileuszu, a tém samém, mogłem oświadczić się ten blachy owoc pracy i dobrych jedynie chęci pedagogicznych, poświęcić Olbrzymowi prac i zdolności, którym dziś naród nasz, chlubi się przed światem.

Przyjmij Szanowny Mężu to ziarnko rzucone na rolę usiłowań naszych, jako hołd złożony Ci od ciała pedagogicznego, które budując się na Twych wzorach, miłuje Cię i poważa.

z głębokim szacunkiem
wielbiciel i sługa
Stanisław Gargulski

P.S. Do listu dołącza się książka p. n. „Grammatyka polska".

105 183

Nuits (Côte d'or) le 28 Juillet 1863

Circonscription.

Commune de Nuits
(Côte d'or)

Monsieur

Malgré les oeuvres qui sollicitent votre charité, ne refusez pas, je vous en conjure, d'accueillir favorablement la prière d'un prêtre qui se fait mendiant pour votre Seigneur.

Depuis onze ans, encouragé par la paternelle approbation de mon Evêque (voir cette approbation au verso de l'image ci-inclose), tous mes efforts tendent à faire ériger à Nuits une église paroissiale suffisante.

De grands sacrifices ont été faits à Nuits; mon clergé, des deux adjoints et la presque unanimité de mes paroissiens ont versé de généreuses offrandes: mais mes ressources locales sont à peu près épuisées, et réduit à achever dans les sueurs mes cheveux blancs la pauvreté une oeuvre qui doit rapporter tant de gloire à mon divin maître et faire tant de bien aux chères âmes qu'il m'a confiées, je demande au loin en son nom quelques pierres pour relever son temple.

Laissez-moi espérer, Monsieur, qu'il sera cher à votre foi d'y contribuer et la [illegible]

au bien religieux et moral de toute cette population.
Dans cette pieuse intention veuillez m'envoyer votre offrande en timbres-poste ou en un mandat sur la poste.

Permettez-moi de vous faire une autre proposition de placer autour de vous quelques images que je m'empresserai de vous envoyer sur votre demande et de me faire connaître les adresses de personnes charitables que je pourrais implorer.

Toutefois, s'il ne vous agréait ni de conserver l'image ni de la placer, je vous prierais instamment d'avoir l'obligeance de la retourner à Mr Garnier, curé de Nuits (Côte d'or), puisqu'elle représente une valeur.

Mais avec la confiance d'avoir prévenu votre désir et à l'avoir satisfait, je vous prie d'agréer l'expression du profond respect avec lequel j'ai l'honneur d'être,

Monsieur

votre très humble
et très obéissant serviteur

L. J. Garnier
Curé de Nuits

P.S. Humble prière de donner, en envoyant l'offrande, l'adresse exacte du bienfaiteur.

ce titre - à l'entrepreneur de
ses publications, ajoutant qu'il était
bien aise de correspondre avec moi,
qu'il connaissait déjà de réputation.
Cette dernière circonstance me fâcha,
sans doute, à l'instant, que
j'avais connue à Stanford et à
qui je communiquai des notes,
pour sa vie de Raphaël. Elle
me dit, depuis, qu'il mentionnait dans
son ouvrage, mon portrait de
Vanvitelli, d'abord, à la Haye, et
maintenant à Petersbourg, avec des
observations erronées sur son état de
conservation.

Le mot d'entrepreneur m'avait
mis, immédiatement en fait de
la magnificence dont nous parlons
à Mlle Del Pozzo, et dont une
circulaire imprimée, accompagnée
d'un bulletin de souscription, qui
vous [illegible] à peu près, me
donna la confirmation. J'ai cru
devoir dire que si je voulais vous

Figurez

je joins ici une photographie d'après
le dessin de Seppi dit l'original. Cela ne
mérite pas de reproduction, j'ai me
contenté seulement un désir, que vous
me fassiez obligeance de satisfaire.

Permettez que je vous dise ce plaisir
de vous remercier entièrement, et
je vous prie de vous attacher, pour
cet effet la seule photographie qui
me reste de ce tableau devant
j'ai fait don à ma fille adoptive
une fort excellente peintre de
grandes années de dessiner les écoles
de Sept représentant la Vierge
et l'enfant Jésus accompagné de St
Bernard, St Pierre et St Charles
Michel. La peinture, est bien
haute de 2 centimètres et large 35 —
la seconde demi-aune de Napoléon, et
habillé de rouge et porte quelque
quelque lettre des cierges de planche
où elle séjournait dans un des
compartiments d'une grande,
donné à un cardinal légat, en

1635

Szanowny i Drogi Panie!

Moja [illegible] zamierzenie będzie w Lubelskiem u Pawła Tomasza Kicińskiego, [illegible] do Tomaszowa Pana [illegible] [illegible] [illegible]

Maurycy Gąsiorowski,
Patron
przy
Trybunale Cywilnym
w
SIEDLCACH

10 Sierpnia 1915 r.

Wielmożny Panie!

Brat mój umierając na
dniu tym pod śmierć, powiedział mnie do siebie
[illegible]. Była to pozostała dosyć, mianowicie
przesłanie mi do mnie do Siedlec, zapisując
[illegible] w najściślejszych stosunkach przyjaźni
i braterstwa jego przyjaciela pułkownika D.

Pan Kochał i powiedział, chociaż wiele mam pisma do załatwienia, w
wypadku złego humoru wyjadę pod naprawę.
Na tym dniu pod śmierć, kazał mi wydać
list swoich przyjaciół i powiedział im ostatnie
pożegnanie, na tej linie jestem i Pan Bóg.

Ona pokrewieństwo mi dowodzi Ta ma rodzina w tej rzeczy jest stanowczo, bardzo Fundatorem pod tym względem zniesie się u mnie, mieć za pośrednictwem Syna na wikarego? Potrzeby tu w Siedlcach uregulować moje kolei.-
S.p. Franciszek rozkazał Pamiętnik trzeci niepublikowany, bardzo ciekawe tomiki druku
VII. Co względu Cenzury Warszawskiej
polecił mi je wydać nowym sposobem w Poznaniu.- Co do sprawy niektórych
rzeczy i wiadomości Kazał, iż Pana
pozdrowić, ja będę (da Bóg dożyć) w przyszłym roku w Drezdnie, to porozumiemy się z Panem.-

Mam do Pana prośbę, abyś
raczył i. p. mojemu Kochanemu Bratu
napisać nekrologa w Gazecie Codziennej w
Warszawie.- Zasługi jego, jakimi jest

Św. Wojciechu, ani piórem nie ruszyli, napisał jakieś rozmaitości o nim św. Wojciechu; ale to i głupio i źle. –

Dostarczam Panu następujące wiadomości:

Franciszek urodził się w Warszawie 7 Września 1807 r. W roku 1825 ukończył Liceum Warszawskie. R. 1830 zastał go wstąpienie artis. [illegible] do Uniwersytetu Alexandrowskiego. Chodził na wykłady: nauk administracyjnych i prawnych. Będąc jeszcze uczniem Liceum wydał ma- cyt wierszem z francuskiego Dimisia pe- ribbé szekspirowskiego Macbeta. Tłumaczenie to odegrano był na teatrze Narodowym Warszawskim d. 10 Maja 1829 r. W r. 1834 mianowany w Kwietniu na wezwanie ówczesnego Prezesa Rządzącego Komisyi Kamieńskiego Kacpra Wielogłowskiego podjął się redakcyi Gazety wydawanej nakładem tegoż Prezesa pod napisem: Tygodnik Krakowski. – Podpisał pod pseudonimem

Francuska Nowowyjdzego pozostaje z 16 wiekow: Tacyta i Boecicona, z VIgo wieku: Grzegorza w Kwiecie, i 18 wieku: ostatnia wojna Szwedzka. Ta ostatnia powtórzył przyjaciel Ludwik wydrukowany ozdobnie w Lemnie Goldkiem. Wszystkie te utwory pozostały w rękopisach oddzielnych pismie w Cracka w Krakowie, ostatnie u Ks. Piotra Gintra w Lesznie. Był członkiem Rzadkiej Biblioteki Warszawskiej od r. 1820, to jest od założenia jej zawiązania. - Był trzeci wydziałem w tejże Bibliotece w r. 1857, 8, i sam widziałem jakiś kęs cyfry. - Był także członkiem Towarzystwa Geograficznego w Paryżu i jego korespondentem, przedstawiony przez Stowarzyszenie w Paryżu w roku 1836.

Powinienem przyznać Panu: że jestem go trudno, ale Pan Bóg wynagrodzi to, i będzie to dla mnie tak miłem że Pan o tym będzie co mówił. —

Łaski wszystkiej oczekuje

Maurycy Gracjanowski

Ks. J. Kitowicz wzięty Pracowity Historyk, wydrukowany w Petersburgu, i co mam za to pewne, rękopismo.

Warszawa, dnia [illegible]

[illegible]

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

[illegible] jedenaście lat
[illegible] ija od śmierci [illegible] brata [illegible] Gryżewskiem, a zmarłem i wielbionem przez Kiedy pisałem [illegible] Życiu to Drzewa Pana Edmunda: o napisanie nekrologu [illegible] Greccie Polskiej.
[illegible] Nekrolog ten [illegible] Gazecie Polskiej" (Lipiec 1867 r).
Tempora mutantur et nos mutamur in illis.
[illegible] na mnie ciężkie chwile i [illegible] życie -
[illegible] Ratunku [illegible] mi świetnie w Siedmiu przez pięć lat, ten i siostry zrobi uniedowanie mojego zachorowania na [illegible] [illegible] na emigrt. - [illegible] zniszczyła mnie, i przez [illegible] lata chorobę - [illegible].
[illegible] przyjęta [illegible] skutek zmartwień [illegible]

Nałkowice

[illegible] na wiele [illegible]
[illegible] na nie uroczyście, i cieszę się na widok:
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do Drezna i [illegible] nie [illegible] [illegible]
nuku.

Dobrze napisał nasz Klimentu Pol:

"a to życie idzie jak pogrzebie
Dalibóg, — nie żyli za ludzie."

~~I w tym drugim akcie [illegible]~~
Tego trzeciego życia nie dożyli:
mu uprzejmości poświęcili Koledzy. —
Ten zamknął ostatni akt dramatu życia
mojego.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Krasińskich miłości.

"wjechałem na obszar tego miejsca i
w dniu 3 lipca 1877 roku w mieście
Piechowicach [illegible] [illegible] [illegible]

zostałem

Zostałem sam pośród obcych!

Zostałem od wczoraj w szpitalu
Najświętszej Panny Jezus o godzinie 1/2 2 po południu
Do dzisiejszego dnia tego roku.

Żegnam was, ale przyjadę do was jeszcze
w odwiedziny!

Jedno tylko mam prośbę przed sobą:

wyjechać do mojego przyjaciela księdza Katolickiego Kościoła Polskiego
w Paryżu, ubogiego w dobre serce we-
wnątrz Kościoła położonego na
Placu Polskim przy Alejach Jana
i tam: umrzeć w Ojczyźnie chcę, lub
w niej żyć.

Jestem ubogi nie mam pieniędzy ani Europie, bez
ubrania, muszę być bez schronienia.

Aby wyjechać do Europy chcę wyjechać: trzeba
mieć paszport, chcę mieć paszport: trzeba
mieć pieniądze w banku Stanów Zjednoczonych.
Jestem winien za szpital, — więc muszę

zapłacić

(Brosnięj: Mamy Grzesiek ze wsi b. Sakramentyn. Tu [illegible])

uptucić ten długi.

"Przeszedł Kain [illegible] na jubileu
Pomsty, ran i Ty Panie przyjdź w pomoc
biednemu sługi Twemu, i [illegible]
przyjaciela Jego, i wypraw go z ofiarą
Egzorcyzm -

Wiarygodnem [illegible] mi [illegible],
nie mogę [illegible] "[illegible]",
moich dawniejszych klijentów, bo oni
zapomnieli o tem stanie - z wielkiem
przykrością. "In [illegible]"
Do [illegible] [illegible] 25 rubli.
i o te summę śmiem uprzejmie W. Panu
przypomnieć, bis dat, [illegible]

Mieszkam w Warszawie przy ulicy Piwnej
w. 97 hypotecznym
41. policyjnym (nowym). -

Książki mojém: te 25 rubli mogą uratować
życie całej rodziny. -
Z Kwiatkiem. -

Wielmożnego Pana
najniższy sługa
Mateusz Grzesiowski b. Sakramentyn
b. Instytutu w Siedlcach, Piwna w 41

Redakcya Dzwonu
K. Gąssowski i W. Bełza
Adres do ks. Ignacego Chrzanowskiego, Seminarium duchowne we Lwowie, w rynku.

Do

Wielmożnego J. T. Wraszewskiego.

Wielu ludzie, jakimi jesteśmy, jedni z urzędowania Litwy, drugi z kongresówki — przybyliśmy do Lwowa, aby tu odetchnąć wolniejszem powietrzem i objąć milionową, jakby braterskim uściskiem. — Scharakteryzujemy tu Was, pojmiemy, jaka nas łączy — przez boleści i łzy — nad Niemnem i Wisłą.

Wielu jednak zamiejscowych, prawnych Polaków, nie Galicyan pytało nas, czyśmy zaliczyć pismo, które wiadomości po dworcach miało polskich, kawiarniach, mogłoby spotykać na klasy czytające, obudzić w nich uśpione chęć do nauki a oderwać je z intryg i bzdur — stanie się punktem krystalizacyjnym — w piśmiennictwie katolickiem. Wiary nie jesteśmy, na dowód nie przypuszczamy

tiśmy

abyśmy mogli sami prowadzić całą
sprawę, powzięliśmy zadanie.
ale poparło nas w tem i zmysłowili
nam współpracowników. X. Wojciechowski,
A. Bielowski, Ks. Godebski, W. Schmitt,
L. Sowiński, W. Korytyński, L. Kwiatkowski, i
inni. Brakuje więc nam tylko Ciebie
Panie. Niewątpimy że niezbędnie za
naszej prośbie i chwil jednem słowie,
przyjmą, Korespondenci będą mogli zawsze
zasilać naszą publikacją, i ta prawdziwa
jakiś stanie byłby nam najprzyjemniejszym.

Pozwoli nam Szanowny Pan przed-
stawić tobie program naszego pisma.

Dwutygodnik "Dziwo" ilustrowany
wany jak najstaranniej będzie wychodził
każdego 1 i 15 miesiąca w objętości mniej
2 arkuszy in 8°

Pozostaję z poważaniem:

1.) Przeglądy publikacyjne zwiastuna.
2.) Powieści, szkice i obrazki obyczajowe.
3.) Wspomnienia z podróży.
4.) Poezje i utwory dramatyczne.
5.) Rozbiory nauk, literatury i artystyki.
6.) Kronika z Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa i Paryża.
7.) Korespondencje.

Nas jeszcze polecając do łaskawego serca Szanownego Pana - prosimy również usilnie o swoje zdanie, jakby jak najprędzej mieli otrzymać wydawnictwo bez żadnego obstrukcji, które nas tylko niemiło odstręczyć zostawia.

W najgłębszem uszanowaniu

K. Gaszyński. Władysław Bełza.

Lwów. 24 Lis. 1868 r.

REDAKCYA DZWONU
K. GĄSSOWSKI I W. BEŁZA
ADRES

Lwów. 6 Grudnia 1868.

Szanowny i Łaskawy Panie.

„Człowiek strzela a Bóg kule nosi"
powiada prawdziwie przysłowie.

Mimowolne natrętnie się nam
nasuwające Cię Panie o dalszej zwłoce
że względów i przykrości politycznych
zmuszeni jesteśmy wypuścić na
przyjście tylko wydawnictwa pisma.
Cóż robić. Trzeba będzie pracować i czekać.

Przepraszamy serdecznie za autora.
Panie szanownego pisma — przekonani jednak jesteśmy że Ci jego nie
weźmie nam tego za złe. Mamy wiarę
w silny kraj wiedzą kraju swego nas wspiera.

Mamy honor pozostać
z najgłębszym szacunkiem
K. Gąssowski

Warszawa 15 Czerwca 1880 r.

Wielmożny a Czcigodny
Panie.

Okoliczności tak złożyły się, że małej mej
książeczce pod t. Liście Wiosenne a poświęconej Tobie
w czasie wakacyjnym złożyć osobiście nie mogłem.
Ponieważ zaś Księgarnia ta debitu tu nie uzyskała,
teraz dopiero otrzymawszy ją ośmielam się Ci ją
przesłać, jako słaby dowód mego uwielbienia Dla
talentu i Dążności Twoich.

W Bogu nadzieja, że i my nadwiślańscy Ziomkowie jeszcze ujrzymy Cię między
nami; — i oczy Twe ujrzą kraj, którego czar
poezyi i piękności wykołysał Cię i wykarmił.
Wówczas może z innymi będę miał szczęście
uścisnąć Twe drogie ręce, które wyprzebitą pera

nasze — przez Wasze powieści — a dziś przez choć z oddala prostej, jeśli woli błogosławieństwo na drogę życiową, bo ja go cenię i wierzę w nie.

Zbiorek ofiarowany C. Panu jest pamiątką młodzieńczych lat; dziś kolejne i burzą życie złamały i serca rozczarowały; pozdrawiam tych, którzy piszą — sam jestem w dziwnej sennności. Chciej prosić mieć wyrozumienie na ten zbiorek; o sąd ogółu nie dbam i Tobie pokornie wytłumaczę się.

Przyjm łaskawy Panie wyrazy prawdziwego a Wysokiego szacunku i nie-kłamanej życzliwości, na jaką stać może serce Litwina.

Wasz pokorny sługa i uczeń

Konstanty Gałczewski

Miejsce zamieszkania:
Gubernia Grodzieńska powiat Sokołka
St. Drogi Żel. N.P.W. w Dobrach Kundzin.

Il sottoscritto ha l'onore di presentarsi al Signor Cav.re Enrico Schieski, per invito avutone da S. E. Cesare Correnti, Primo Segretario di S. M. pel Gran Magistero Mauriziano, e si mette a Sua disposizione per quanto possa essere utile in questa Città durante la Sua dimora.

30 Nov. 1881

Cav. Garibaldi Giuseppe

Corso Garibaldi, 9 Milano Garibaldi Jun. Resp.

Paryż d. 15 Maja 1877 r

Szanowny Panie,

Wydawanie w języku francuzkim jako powszechnie znanym, w Paryżu lub gdzieindziej, pisma sprawie polskiej wyłącznie poświęconego, tak jest dziś ważną i naglącą potrzebą narodową, że nie wahaliśmy się przyjąć zapoczątkowania tego od dawna oczekiwanego dzieła.

Do wytworzenia w obecnej chwili ogniska, którego by promienie rozjaśnić mogły w oczach cudzoziemców ciemności zawieszone nad sprawą naszej Ojczyzny, tak wiele przywiązujemy wagi, że niczego szczędzić nie będziemy, aby mu zapewnić dobry początek i właściwy rozwój.

Pochlebiamy sobie, że program ułożony, a wypowiadający myśli nasze, pojęcia i ducha w jakim do opinii zagranicznej odzywać się zamierzamy, trafi do przekonania Szanownego Pana.

Przedsięwzięcie atoli nasze nie miałoby pożądanego powodzenia, gdyby nam nie wolno było liczyć na czynny i gorliwy współudział światłego patryotyzmu naszych braci. Emigracya polska nie posiada już, jak dawniej, warsztatów samodzielnych pracdla kraju; może być tylko ogniwem i

przedstawicielem myśli i czynów obywatelstwa Kra-
jowego. Posiadamy jednak prawo odezwania
się do patryotów polskich w imię cierpiącej Oj-
czyzny, w imię wróżystej dla przyszłych losów
Kraju chwili obecnej, o podanie bratniej ręki
usiłowaniom, których brak, w miarę rozwijania
się wypadków teraźniejszych, coraz staje się
dotkliwszym.

Wzywamy więc Szanownego Pana, którego szcze-
ry patryotyzm dobrze nam jest znany, ażebyś raczył
udzielić nam swej rady i pomocy w wydawnictwie za-
mierzonego pisma.

Idzie nam o dwie rzeczy:

1°. O poparcie moralne, o wspieranie Redakcyi
wiarogodnemi wiadomościami i poważnemi prace-
mi w dziedzinie politycznej, społecznej i literackiej.
W tym względzie, mamy już bardzo słuszne powo-
dy rachować na czynny współudział kilku pierwo-
szorzędnych publicystów i literatów polskich.

2°. O poparcie materyalne, nierównie łatwiejsze,
nie składkami lub ofiarami, nie przez rozbieranie
akcyj bez rękojmi, a po prostu drogą zwy-
czajnej prenumeraty w ilości 30 franków rocz-
nie, w zamian za którą obowiązujemy się prze-
syłać regularnie naszym łaskawym przedpłacicie-

lom, co dni piętnaście, dwa do trzech arkuszy pisma, w duchu załączonego tu programu wychodzić mającego. Będzie to prosta wymiana wartości, z której Prenumeratorowie tę wielką wyniosą pociechę, że się przyczynią do utworzenia i utrwalenia dzieła użytecznego dla sprawy ojczystej; ta zaś zdobędzie pomiędzy obcymi sumienny organ swoich cierpień, swych praw i nadziei.

Ufni, że Szanowny Pan zechcesz nie tylko swoją osobistą pomoc nam udzielić, ale zarazem postarasz się między przyjaciołmi swemi o jak największą liczbę prenumeratorów na „Revue polonaise", ośmielamy się prosić Go o spieszną na niniejszy list odpowiedź.

W końcu dodać nam wypada, że w razie niedojścia do skutku naszych gorących życzeń, zobowiązujemy się zwrócić oczywiście wszelkie przysłane na nasze ręce fundusze.

W imieniu fundatorów

Za Redakcyę:
W. Gasztowtt
Rue Nollet N° 81.
à Paris.

Za Administracyę:
W. Mazurkiewicz
Rue des Fossés St. Jacques 13,
à Paris.

Paryż 10./22. czerwca 1877.

Panowny Panie,

Przyjąwszy naszą [illegible] zasadniczy za program, mamy obie za obowiązek wyjaśniać bliżej [illegible] nasze zamierzamy wydawać pismo polskie wspólnie francuskimi do którego pragniemy koniecznie [illegible] tak drogo a prawie niezbędne współpracownictwo Wasze.

Pismo ma być echem poważnej myśli polskiej, która chociaż nie przebrzmiewa [illegible] stanowczo trwałe i konkretne dla kraju wydaje owoce, jednakże, w braku takiego organu o który nam właśnie chodzi, zostaje nieraz [illegible] dla świata cywilizowanego. Nie do publiczności francuskiej, ale w ogóle do inteligencji europejskiej ma być wystosowana prawda nasza. Nie polemiczne i gwałtowne, ale naukowe i poważne myślimy ogłaszać artykuły o Polsce: fakta przytoczone obszernie [illegible] nie właściwem piśmiennictwie [illegible] świata więcej [illegible] do sprawy [illegible] przynosić mogą jak namiętne wystąpienie przeciw Rosji [illegible] niżeli ciemnogrodzkie nasze [illegible] Polityka zresztą będzie tylko jednym z działów naszego przeglądu, którego celem

jest wykazywać żywotność narodu naszego, objawiającą się tak w literaturze, w sztukach jak w naukach ścisłych, erudycji, pracy, handlu.

Zdaje się, że przegląd nasz musi się opierać na kraju, że współpracownictwo musi mieć głównie krajowców żyjących w normalnem życiu narodu, albo takich, którzy jak ks. Bem choćby z kraju oddaleni najlepiej jednak odczuwają całe dzieło jego publiczne, będąc jego moralnymi uczestnikami. Emigracyjnej barwy nosić niechce i nie może pismo zamierzone, ani dorywczych chwil uniesień, ani porywów niejednostki dzisiejszych stosunków politycznych, ani zwrócić do siebie powagi tak w obec kraju jak w obec publiczności europejskiej, nikt z nas partyzkich emigrantów pomódz lub zbierać nie może do tak ciężkiego dzieła, bez ciągłej i dalszej pomocy rzetelnej krajowych pisarzy, na których cała ciężar ks. Bema i zachęcając wszystkich niemordowanej pracy i przykładem swoim.

Uporządkowanie jednak nadesłanego materjału, czuwanie nad redakcją pod względem języka i pod względem jedności kierunku w myśli programu (który to program niejednej jeszcze może wyjaśnienia i kilkakrotnie nadesłanych uwag o które prosimy), cała praca redakcyjna nie [illegible]

znaleźy rzeczy być powierzoną Polakowi żyjącemu we Francji, znajęcemu język francuzki, używającemu praw obywatelskich francuzkich. Dla tego, chociaż nieznany, gotów jestem przyjąć ten ciężar – tymczasowo przynajmniej – obawiając się że może on będzie nad moje siły, ale spodziewając się zarazem że doznam ze strony Pana wyrozumienia obowiązku Ci wszyscy, którzy umieją potrzebę zadośćuczynienia w obec Europy tryumfującej polskiej, z której każdy głos samiczny, powinny, polski będzie mógł przemawiać do opinji publicznej.

Powinszowawszy zadośćuczynienie ostatecznie pisma zabrać będzie od odpowiedzi z kraju, jakich jeszcze oczekujemy, nie śmiem prosić przed nadejściem p. Pana o wykazanie mi przedmiotów jakie p. Pan, w razie przyjęcia współpracownictwa, chciałby dla mnie zachować, jednak gdybym mógł otrzymać od p. Pana albo gotowe już tłómaczenie powieści (długiej. Tem że sceny z wojny siedmioletniej mają być przełożone na francuzki) albo pozwolenie do tłómaczenia; bardzo byłbym p. Panu wdzięczny za jak najprędsze powiadomienie mnie o tém, jako też za udzielenie mi uwag swoich o projekcie io programmacie.

Oczekiwanie na przychylną odpowiedź Pańskiego Pana, mam zaszczyt pozostać

z najgłębszym uszanowaniem

N. Gąsztowtt

Rue Nollet, 81.

Paryż 24go Sierpnia 77.

Szanowny Panie,

Postanowiliśmy zgłosić się do najznaczniejszych obywateli w Księstwie poznańskiem, z prośbą aby poparcia li przedsięwzięcie nasze wydawnictwa w Paryżu i Nowym Jorku, na którego podstawie między sobą i Frankowe akcye tytułem pożyczki, z których ma powstać potrzebna nam Kaucya. Mam więc zaszczyt prosić Jr. Pana o pozwolenie nam umieszczenia Waszego nazwiska na liście przyszłych naszych współpracowników, bo ta lista musi znaleźć się w oderwie naszej do wyżej wspomnianych obywateli.

Oderwa ta nie będzie ogłoszona w dziennikach, tylko w przyszłych tygodniach do 40 około osób rozesłana.

Spodziewając się upoważnienia od Jr. Pana, zadzierżam wyraz głębokiego uszanowania

Wacław Gasztowtt

Jr. Abre Vollet. Paris Batignolles.

J. Wielmożny Panie!

Zbyt drogiego czasu Pańskiego, nie ośmielałem się ani razu nadużywać odczytywaniem mojego pisma, lecz dziś Korzystam z dnia Imienin biorę pióro do ręki aby Temu Który wszechstronnemi zasługami swemi zyskał czołobitność całego Kraju, wyrazić życzenia pochodzące z głębi serca.

Słów jest za mało, a ręka nieudolna, aby wyrazić Panu Dobrodziejowi życzenia całej mej rodziny - jednem słowem prosimy Boga o zachowanie

/.

Jo dla ogułu przy zdrowiu i jak
najdłuższe lata.

Ostatnią razą miałśmy honor wi-
dzieć Najszanownieyszego Pana w dniu
3 Sierpnia 1872 r. na Filaretrasse,
Osobitość Pańska wrazila się w pamięci
tych dzieci do tyla, że zawsze chwilą
te do najprzyjemniejszych liczą w życiu.

Dzieci moje były wówczas jeszcze małe,
z tych najstarsza Maria liczyła skoń-
czonych lat 17 wychodzi obecnie w d. 4
Kwietnia za mąż, — imieniem mojej,
imieniem Babci, i swoiem, proszę o

/.

o udzielenie błogosławieństwa dla wstępującej w nowe życie.

Ma ona to przekonanie ze kilka życzliwych słów pańskich, przy błogosławieństwie Babci, ojca i najżyczliwszych, będą dla niej drogiemi, i z tego to powodu ośmiela się prosić o nie.

Wybacz Panie ojcze, kochającemu wilkę.

Raczy Pan przyjąć wyrazy najgłębszego uszanowania

od Twego sługi

Jana Gautier

Maria

. Mam rozkaz mieć honor w d. 4. b.m. za
Pana Sztaudyngera Inżyniera Dróg
Kraju, który po ukończeniu Uni-
wersytetu Warszawskiego i Szkoły Dróg i
Mostów w Petersburgu, dziś mając lat 28
przyniosłam mi rekomendacyą, iż dobry wybór
zrobiony. Śp. Ojciec jego był nadzwyczajnym Członkiem
w Warszawie, a matka jest siostrą zmarłego
Ig. Turkułła.

Warszawa
dnia 17 Marca 1877 roku
№ 28 ulica S^to Jerska — 1^e piętro
wizavi Krasińskich Ogrodu

Najszanowniejszy Panie i
Dobrodzieju!

Po tysiąc razy winny, oniemiałony
Jego dobrocią dla mojej córki, a winny
z tego powodu, że do tej pory niepodzię-
kowałem za wysoki zaszczyt jaki ją
spotkał, gdy w dniu 4 Kwietnia r. b. my-
chodziła za mąż, a Pan Dobrodziej ra-
czyłeś jej przesłać piśmienne życzenie
na nową drogę tak ważną w życiu.

Obecnie niechcąc zbyt utrudzać odczy-
taniem mojej podzięki, streszczam ją
w kilku słowach — a te są ze Córtka
i zięć chowają list Pański jak relikwię,

że czczą w Panu najzacniejszego z ludzi
i największego autora naszego kraju,
wielką wartość przywiązują do słów tak
serdecznie i sympatycznie skreślonych.—
Przez usta moje choć niezdolne składają
Córeczki i życzenia aby z Nowym Rokiem
1878, Gwiazda i ozdoba Nasza, jak
najdłużej przyświecała nam.

Też same życzenia składa: Matka
moja, wdzięczna za sny wczesne, i dwie
drugie córeczki, całujące pańskie stopy,
w których pamięci niezygasnie pozna-
nie Wielkiego cztowieka przed kilku

laty w Drezmie

Gdy cała stomianszczyzna wije Panu
łaury, coż ja najostatecznieyszy w tych
kraiach, powiem, oto — że jestem potom
ek i uwolbiciela, że cześć tę przekażę
dzieciom i wnukom, o których prądzik
w t. III Stud. do his. duch. i oby wspomniano

wielbiciel

i dozgonny sługa

Jaśnie Wielmożnego Pana

Jan Fischer

Warszawa d. 12/24 Grudnia 1877 r.
Sº Jerska №15.

Kielce dnia 10 Mca Maja 1871 r.

REDAKCJA
GAZETY KIELECKIEJ.

Szanowny Panie!

Wrażenia odebrane w młodzieńczym wieku pozostają niezatartemi przez całe życie. Do takich a zarazem do najmilszych zaliczam wrażenia jakich doznawałem zawsze czytając utwory Szanownego Pana, które szczerze mówię nie mało przyczyniły się do wykształcenia mego serca i umysłu". Oprócz więc uczucia wdzięczności, przypuszczam uważać Szanownego Pana za Mistrza Literatury Polskiej i za największą powagę literacką - nieośmieliłbym się zatrudniać Go moją Korespondencyą, i zajmować drogiego czasu tamotami jakie obejmuje „Gazeta Kielecka" pismo prowincyonalne którego mam zaszczyt być Redaktorem. —

Polegając wszakże na zapewnieniu Pana Zefiryna Ratomskiego i innych osób że Szanowny Pan raczył oświadczyć chęć poznania naszego pisemka, ośmielam się takowe przesłać z prośbą o przyjęcie go z pobłażaniem. —

Niemając majątku poświęciłem się zawodowi literackiemu i dość młodo doszedłem do zaszczytnej posady Naczelnika Powiatu, przez czas pozostawania na takowej oprócz uznania władzy cieszyłem się uznaniem

nierównie rozszerzyć miejscowe w okolicznościach w jakich się kraj nasz znajduje, współobywateli. Ze zmianą jednak organizacyi Administracyi krajowej od 1867 r. okazało się że zawód ten jest prawdziwym zawodem i utrzymano mię wprawdzie w służbie rządowej, ale dano mniejszy urząd, a i ten niedługo istnieć będzie.

W takich okolicznościach i mając więcej wolnego czasu zachęcony do dania początku miejscowemu organowi, który by wyrażał umysłowe i materyalne potrzeby okolicy, i obudził w niej czynne życie, rozpocząłem trzeci zawód Redaktora prowincyonalnego pisma. Spodziewałem się osiągnąć aż dwa cele: stać się użytecznym dla ogółu, uczciwą pracą i zarobić cośkolwiek na powiększenie niewystarczających środków utrzymania się z rodziną. Nie mogę sądzić czy Gazeta kielecka przynosi jaki pożytek dla ogółu, wiem tylko że dotąd nic jeszcze nie zarobiłem. Wydawca bowiem nic mi nie płaci, a mamy się dzielić zyskiem po potrąceniu z dochodów Kosztów wydawnictwa – którego to zysku dotąd nie osiągnięto. –

Jestem aż nadto przekonany że gdyby Szanowny Jan raczył zaszczycić pismo nasze nadesłaniem od czasu do czasu utworu swego genjalnego pióra – oprócz że podniosłoby to znakomicie wartość Gazety kieleckiej, ale nadto zachęciłoby wielu do jej zaprenumerowania, a tem samem powiększając środki materyalne postawiłoby Redakcyę,

w

w możności wynudzenia się. –

Zanosząc prośbę pomyślną korzystam ze sposobności
aby zapewnić Szanownego Pana o mem wysokiem powa-
żaniu i uwielbieniu dla Jego talentu, a polecając się
pamięci i względom mam zaszczyt kostać Szanownego Pana

Najniższym sługą

Zaorskiej

REDAKCYA
„ROMANSU i POWIEŚCI"
w Warszawie, Nowolipki Nr. 3.

dnia 2 Stycznia 1881 r.

Czcigodny Panie!

Odnosząc się przychylnie do myśli zaproponowanej dla mnie Panu Pańskiej, pierwszy numer pisma, powierzonego mojej redakcyi, składam Czcigodnemu Panu z prośbą o przejrzenie go okiem doświadczonego znawcy i pobłażliwego sędziego. - Zakres mojego działania w tem wydawnictwie, z natury rzeczy musi być bardzo ograniczony; radbym wszelako i w tych granicach odznaczyć się pożytecznie, pracować z korzyścią, piśmu zapewnić powodzenie i trwałość, choć otwarcie mówię, że widzę wiele trudności naszej pracy, - dlatego z sympatyą odwiecznością uwzględniam będę Pańską uwagę i wskazówki, jakie Czcigodny Pan co do „Romansu i powieści" uczynić mi zechce.

Łaskawej wyrozumiałości i przychylności się z prawdziwym poważaniem

Maryan Gawalewicz

480
132

Warszawa, d. 25. IV. 1884 r.

REDAKCYA
TYGODNIKA POWSZECHNEGO
W KSIĘGARNI
MAURYCEGO ORGELBRANDA
W WARSZAWIE.

Szanowny Panie!

Nie mam słów na wyrażenie wdzięczności naszej za przesłanie „Tygodnikowi" takiej pracy, jaką „Noce bezsenne"; czytaliśmy to na sesyi redakcyjnej z najwyższem zajęciem, żałując, że na pierwszy rzut oka trzeba będzie. Jak jakiś wynik do rana idą wszystkie słowa, tak jakoś lepiej się robi po tych zdaniach i uwagach, które szanowny Pan wszystkich swoich autobiografii, że trzeba pokochać Bohatera, tak jak ją autora. I całego serca dziękujemy Panu w imieniu pisma, i czytelników a Dalszego ciągu doprawdy się bardzo.

W pierwszym liście moim, pisanym jeszcze przed św. Józefem wspomniałem się zapytać Szanownego Pana, kiedy mniej więcej możemy się spodziewać przysłanego nam studyum o „Dramacie", gdyż stosownie do tego chciałbym sobie odpowiednio przygotować do druku pracę. Powiadam w liście do p. Orgelbranda nie znalazłem żadnej o tem

Wincenty, pozwalam sobie natrętnie ponowić to zapytanie, przypisując zarazem za tę zdawkowość, ale chyba zupełnie usprawiedliwioną cierpliwość.

Polecając się względom i pamięci Szanownego Pana, łączę wyrazy najwyższego poważania i szacunku. Daj Boże zdrowia i spokoju do pracy!

Maryan Gawalewicz

[illegible] Gawalewicza [illegible] [illegible] [illegible]

Warszawa, d. 19. III. 1885.

REDAKCYA
TYGODNIKA POWSZECHNEGO
W KSIĘGARNI
MAURYCEGO ORGELBRANDA
W WARSZAWIE

W imieniu Redakcyi i czytelników „Tygodnika Powszechnego" zasyłam Czcigodnemu Panu z głębi serca życzenia w dniu Imienin.
Niech Bóg da zdrowia i sił!

M. Gawalewicz.

Kraków d. 9. 3. 882.

Szczodry Panie!

Najpierw przepraszam Szanownego Pana że wobec tylu prac dla dobra kraju podejmowanych — jakoć ich orzeźwiciela od lat najdawniejszych — śmiem je skoćby na chwilę — przerwać — nie mogę. /.

wszakże inaczej postąpić.
Skrzętną pracą dorobi-
łam się w szczawnicy
kawałka ziemi i
domu — dawno go-
znoszę pragnąc go
zastąpić Twoim tak
dla nas drogim nazwi-
skiem Czcigodny
Panie — niemże mi
szczęście przyniesie
jak mi przyniosły —

Dzieła Pańskie w
mojej bibliotece prze=
ważnie się znajdujące,
ale do tego potrzeba
mi Twego Szanowny
Panie zezwolenia. —
nie odmawiaj go tej
która zawsze była —
jest i będzie — z naj=
głębszą czcią — poważa=
niem i szacunkiem

Felicya Gawrońska

Ulica Nawkowska
№ 23.

dnia 2 Marca 1863

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

W tej chwili otrzymany od Komisu-
ta nuty z Lipska, P. Fr. Wagnera
wiadomość, że otrzymał z Krako-
wa paczkę dla Pana Dolę z rycina-
mi — i dalej nuty deszyfr
uncktuje — Wasz Pan retem ta-
mam Pana Wagnera z Kellera
... Pisanek wiadomość jak obie
Dalej z tą pewnością nie postąpić,
powiemy nic więcej, my rycie-
rzem Państwa jest, a więc takowe
Pan wpierw do Drezna lub też
do Warszawy otrzymane wiadomości.
U nas tak Dalcu nic nowego
chyba to że prasy nadzwyczaj-
nego Dodatku Dziennika Powszech-
nego wpełnie wiadomości, co

nam

G.
gar
Wars
Tow

rzeczy jednakże nicht nie wiemy.
Natomiast myśmy mamy silne
przekonanie, że stan tak wiecz-
ny Kościoła w Niebie nie nastąpi
i do tej nieskończonego kochanego
Pana swoim w niebie myśmy.

Tymczasem chcemy Pan Bóg tym-
jak wyrazy szczerego naszego
serca i pozdrowienia zjednoczonej pro-

[illegible]

Wasz

wszyscy Wasze

Gebethauer Wolff

G. GEBETHNER i R. WOLFF.

Księgarnia i skład nut muzycznych
w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście, N. 17 (415),

Składzie Roczników Towarzystwa Rolniczego
w Królestwie Polskiem.

i Biblioteki Polskiéj.

Głównym składzie nakładu
Towarzystwa Naukowego Krakowskiego

Warszawa dnia 20 Stycznia 94 r.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Powodowani przekonaniem, że Wam naszych o nas pamiętać, ośmielamy się przypomnieć Panu obietnicę, którą chciałeś nam łaskawie zrobić; że z wyjściem z druku dzieła Pana naszego Pan ułożyć prospekt na nie. Gdyż teraz gdy druk wspomnionego dzieła już skończony — to zanosimy naszą prośbę do Szanownego Pana o urzeczywistnienie danej obietnicy i zarazem, jeżeli to być może, o artykuł w przedmiocie tychże dzieł do tygodnika Illustrowanego. — Pozwalamy sobie napewno rachować, że taki swojej ustępstwo Szanowny Panie nam nie odmówisz.

Niewątpliwie Czcigodny Panie, jak tu nam bolesnie żaji się brak nieobecności Jego osoby! Wśród wielu pragnień naszych, również gorących jest to: abyśmy mogli jakowejśpiesznej Pana oglądać i postawieniu — cieszyć się Jego zaufaniem, dobrocią, radą i protek-

czyn. — Bardzo Pana prosiemy: żądać od nas za-
łatwienia wszelkich twoich interesów, które za
łatwiać będzie w naszej możności, i przyjąć
zapewnienie szczerego i głębokiego szacunku, z
jakim zostajemy zawsze

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Najuniżsi Słudzy

Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA i WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście № 1

dnia 1 Lutego 1866

Wielmożny Panie Dobrodziejo!

W odpowiedzi na łaskawe Pańskie pismo z dn. Dobrz mamy honor powiadomić Wielmożnego Pana, że Katalogi Księgarni Paryskiej J. M. Lemoine & Cie w Paryżu w Komisie odebrane, – a zajęcie tutejsze dzieje przedstawia w tem, jakeśmy je niezawodnie drugą powtarzali, gdyż na nasze imienne wskazówki aby cenzura pewnych utworów do Paryża wypraszonych, a do Lipska bardzo nadto takie transporta wtedy wypuszczany. Z góry więc oświadczamy że Komunikacja bardzo jest utrudniona i powolna. Najlepszej bowiem, jeżeli Księgarnia Paryska otrzymane roboty za pośrednictwem

miejsca jakiego komisanta,
któryby wszelkie przystoi od
ogółu nakładach, któryby terminu
na kredytu nie odnosił, zebrał
i razem wyciągał.

Aby się ceny jak jej
powiedziałem chętnie nabywa-
dawcy trzymały: komisowe trzech-
ic artykuły z omawiane tylko
na stały rachunek lub tj za
gotówkę expedjowali umiejscy.

Warunków bliżej oznaczać nie
potrzeba. Powinny się artykuły
od których tylko 20% zdać inne
jeny których 33⅓ a inne 40%
odstępujemy; w każdym razie
chcieć Pan być musiał umiar-
ic polecony rabat jak innym
wszystkim, bo rachunek nie
być zwarty, zmyłki po cenom
robić, a wszelkie obstalunki
wręcz być wydatowane za
pośrednik.

pośrednictwem P. L. Hachette & c.ie
naszego Komisanta w Paryżu.

Z wyrazem szczerego uszanowania
pozostaję jak zawsze

Wiktor Dobki

emerytowany Rządca

Jakub Dobki

G. GEBETHNER i R. WOLFF.

Księgarnia i skład nut muzycznych
w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście, N. 17 (415),

Roczników Towarzystwa Rolniczego
w Królestwie Polskiem.

Biblioteki Polskiej.

Towarzystwa Naukowego Krakowskiego

Warszawa dnia 17 Lutego 1871 r.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Z prawdziwą przyjemnością spieszymy uwiadomić Wielmożnego Pana Dobrodzieja, iż żądane własnego Jego utworu powieści, wkrótce porozpoczęte, według wskazanego adresu do Paryża do Redakcyi dela revue contemporaine nie omieszkamy odesłać; - wszakże nie rychlej, jak za miesiąc od daty niniejszej, gdyż pomyślne dopiero takiego czasu, drogą księgarską pewna będzie okazya. - Na dwa zatem zaledwo miesiące powieści Pańskie przybędą do Madame la vicontesse de Calonne. - Co zaś tyczy zamiany takowych na książki z biblioteki Pana, za pośrednictwem P. Krzeczkowskiego, zostawiamy tę czynność na później. -

Pełni gotowości spełniania z całą szczerością wszelkich poleceń Łaskawego Pana na pomyślne powodzenie

Z głębokiem nakłonieniem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
uniżony sługa
Gebethner & Wolff

Warszawa Dnia 8 Stycznia
1868

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Wczorajszą pocztą wysłaliśmy do WPana komisowo 2 książki a pewnieszcza: Pisma Historyczne Wagnera i Historyi powszechnej Lelewela. Oprawiamy do tych książek i Historyi Szujskiego, za Lelewela Tomiki i Supinski, Szkoła. Obiecał WPan Towarzystwo wymienione 3 Dzieła wydać pod adresem na Pana księgarza Franciszka Wagner do Lipska.

Przepraszamy jak najuprzejmiej na zachód jaki WPanu robimy, prosimy podać nam przy sposobności się WPan mamy na porto z gramicy do Prus zwrócić.

Przyjąć wyrazy wysokiego szacunku mamy honor pozostać uniżonymi

Sebastian z Wolfa

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNICH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krak. Wasie Przedmieście No 15

dnia 15/III 1869

Wielmożny Panie!

Z polecenia Pana Profesora Stanisławskiego odsyłamy nas do Szanownego Pana z prośbą, o łaskawe uwiadomienie nas, czy pan Pan za pośrednictwem P. Rawicza 300 Talarów, a kto to dostał Dante, jak Państwo dostały, lub nie, i nie przyjmuje stosien. Pan S. Dlatego Dotąd żadnego, od Pana nie otrzymaliśmy pisma w tej sprawie, chociaż usilnie o to prosiliśmy. Jak zatem nie przyjmuje ramy nam Profesor, z jakiego powodu dostał jego obiad, pomimo tego że nie mieszkał w Poznaniu, a inni jak nam oświadczyli nie dostali, musiał nadejść w jakimś w tym celu obiad, albo inne nam rozkazy nie

Pragniemy mieć Pana Ka-
nie Pamiętnik ze wszystkiemi
jego [illegible] o dobrych obecnie Pań
Paniach jak i Panu Zupańskim
go dla dzieci pociemnić i dla
tego jak najwięcej kra-
nowego Pana o Tajemnicach
wiązanych całego stanu ma
ey, wyrazumiey i Rómiey
pisemy odtąd mnóstwo Pań
na Korespondencye dla Pana
B. pozwolenie [illegible]
nie całuję Pańskie.

Nalewicz zapytujemy się
jemu kraju nego Pana, czy
z pełnością mieszkanie dla
[illegible] Herbertowa [illegible]
kiem rok Gdy dowiemy jak
Kolwiek o tem byśmy mieli
ciu wątpiemy, mnóstwo kilku
dziś pożniejszych Jemu
nam [illegible]

Wasiłej

Wiadomości, że Pan
Dobrs prośbie naszej w krótce
zadość uczynić raczy
Swiatowy
z prawdziwym uszanowaniem
pozostaje
Gebethner i Wolff

Wielmożny J. P. Krzemieniecki
w Krzemieńcu

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNICH
GEBETHNERA i WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 45

dnia 5/7 1870

Wielmożny P. E. Gawiński
w Wrocławiu

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, iż my
awizowane przez Pana egzemplarze „Nieraz"
jaśminajcie o wmarłych zeszłego sezonu
i balone mniej Hejz, które się może wcze-
śniej zaginęły na rachunek Pani Siemie-
niej wraz z Rozkładami juwesytki wpisali,
ażeśmy są zniewolnieni z miejscowym
Wydem Handlowniki

Z szacunkiem i poważaniem
Gebethner i Wolff

Uwiadamiając Pana przy tej okazyi
o tém, iż nadesłane porto
dicto „Bibliotekę podróży dnia"
(nie będącą tutaj gotowi jeszcze
w Cenzurze rządowej) z pewnością
przyszłemu

Przyjemnem wiadomość, upra-
szamy zarazem o łaskawe
nadesłanie, nam jeszcze
to było wcale na stracie
głównym 200 do z ostatnie
niem ceny: rabatu lub
taj 5%. Co się tu zdaje
że należność wszelkie
otrzymamy wchwili
naprawić niedomiekamy.
Jeszcze tego chciałabym
w ogóle wspomnieć do
was przyszłych jak
dań Państwie razem za
pośrednictwem P. Franz
Wagnera, Komisanta w Łęż.
ska wchodzących; jest to
bowiem dawna wspólnica
i współpracownica, gdyż
z tamtąd regularnie co ty-
dzień pocztą do was odch-
odzą. ... Franz

Pan Kondratowicz wyszukał
wiadomości do wydania
na wyraźne jej życzenie i prośbę
zeszłych dzieci wszystkich dzieł
o. p. Zenobiusza Kondratowicza.
Cały zbiór obejmować będzie
6 tomów à 8 tj. formatu, druku
i papieru tego samego co dzieła
Wolfa w 4ch tomach w Wiedniu
wydane, a redakcyę prowadzić
będzie P. Wład. Horbatowski
sam. Zajmujący się tu
tą sprawą pan wydawca
wiadomości dodaje, iż wydawnictwo
to w jakiś czas wznowione
i jako pan temu zapłaty
ograniczone. Natenczas
spodziewają się tego wydawnictwa na rzecz familii,
spodziewają się dzieła
wielkiego odpowiedniego
względem

wyłączam ostatecznie, ten
nie fundacyjny majątek
na ten cel fundowany, za
obietnicą innych tenże
wypłaty, o ile warunki
dotąd fundatorki ostatniej
woli dotyczące wypełnione
to w takiem razie wracam
ten jako fundusz i wyznaczam
na ogólnikowe spełnienie zasług
tegoż wyżej wskazanych.

Pozostaję tedy łaskawej
odpowiedzi Państwa pozostający
jak zawsze

wiernym sługą

Gebethner Wolff

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
VARSOVIE
Rue Kr. Krakowskie Przedmieście No. 1

W d 15 Stycznia 1870

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Na uprzejme pismo Pana z d. 10. b. m. prospekt muzyczny dołączam, w którym znajdują się dobre by tylko gdyby cena Polski w r. 1793 mo. gła 8 Złr. my cenimy a rabat 33⅓ abym Kolegom 25% odstą. pić mógł i Pana talen niebyłaby ani długo ani tak wysoko, lecz nie wiemy czyli Pan jesteś w stanie for. dobrą cenę, zwracając uwagę. nie na nasze stosunki finansowe, ale i na nie wydanie przyjęcia ceny 10 Złr. Z drugiej strony jakkolwiek muzyka prognieny abyś Pan cenę jak najniższą wy. mienił wprawdzie, nie możemy jednak ale nie możemy zgodzić, nie mając pewności czy się

nie jest to odbyt Nieba rzeczy-
wiście o tyle pewniejszy niż stra-
cone Monsieur postrzegał.

W tej nie niepewności, czuła
jemy się do Pana abyś nam
pomocy Twojej zostawił
i nas o szczęśliwej chwili
Twojego powrotu uwiadomił re-
chcia.

Natowice cesarza nie się
nie zmyślił jemu Twojego Kuzyn
jemu Tu do Warszawy, do tego
wracania należeć mogłeś
dla tego różnicy w tym wy-
dnie odpowiedzi Twojej
o należności.

Ale do obrachunku to ogrom
nej Twojej pożyczki p. P.
Lipca i 1 Stycznia, jakkolwiek
nich my się nie spodziewamy
wkrótce Twojego Kolegium
w. roczny rachunek expedy-
wać będziemy.

Myślenice

W zgłoszeniu chcieć Synodowi
musimy się jasno z Waszem Ko-
ścjańskiem przyjęciem ; co
najwcześniejsze, przyrzeczenie
Czynny czynnej uczynienia ;
gdy to nastąpi, Naszego
Pana niezgłoszenie o tem
uwiadomienie nieodmiennej.
Kontakty o wstąpienie dotych-
czasowe katolickie katolickiego
do rozpoczęcia ; jej dnia 3 danego
P. Gintowtowi - który ja sam
Jemu osobiście wyłożyłem ; zgłaszamy
że to jej wstąpienie.
Przyjmujemy że nas zgłosi
do Prof. Stanisławskiego Sobol
Dante (t.j. Jestem wstąpił)
nam Pan Katolic za pośred-
nictwem Księdza Ks. Lyubi-
kat. tej jeżeli wpost, to
przez adresem naszego Apost-
stwa tutejszego P. Michałko
Łaskę wyrazić.
Cały Pan

Chyby Pán mie rechesiat fo
jednym exemplarzu rozmaitych
autorów Paiskich gisz myśla
myel bych tej wyiść swojey
ręki a Kwalifikacyą iey
dla mus. za Łaskawe ocalenie
Wagnera uszanuią Tać, zawsze
się cieszyła moia Data
pewna Conyms mus bydz
Jemarskiey i tym sposobem
godne do odbycia wyiazdu.
Kończąc ia ten, Panyuy
wyrazy moiego uszanowa
nia ieżelim pozostaiemy
Wielmo Dobr
uniżony sługa Kazimierz
Gebethner Wdk

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA i WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 17.

Główna Expedycya Pism:
Biblioteki Warszawskiej.
EKONOMISTY.
Przeglądu technicznego.
Zwiastuna Ewangelickiego.

Główny skład nakładów
Towarzystwa Naukowego
Krakowskiego.

dnia 20/1. 1880

Wielmożny Panie Doktorze!

W tej chwili otrzymałem list Pana Prof. Stanisławskiego z poleceniem zatrzymania go honorarium Pana jako różnicy wydawnictwa 18 i ½ talarów.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNICH
GEBETHNERA i WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

dnia 4/16 Kwietnia 77

Wielmożny J. J. Kraszewski
w Dreznie!

Posiłając w załączeniu indalet do Katalogu
[illegible] Kłucznego Kapelusza Dziecięcego pozwa-
lamy sobie, upraszamy o wydanie go w odpisie
tego Katalogu, oraz o nadesłanie oddalonej Kor-
rekty wynosi pod naszem adresem, gdyż u Pana
Grzesiona [illegible] Dzieła zalega i [illegible]
do [illegible] w Kapelusze, za Kłótnia, przepraszamy
my jakoby w wydawnictwie Katalogu

Z poważaniem i poważaniem
Gebethner i Wolff

Katalogu tego wydano dotychczas
1500 egz. a po wydaniu [illegible]
o wydanie go [illegible]
Wagnera w Lipsku [illegible]
[illegible]

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNICH
GEBETHNERA i WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15

dnia 23 Kwietnia 1870

Wielmożny Panie Dobrodziejuś

[illegible]

Gebettner & Wolff

Wm. J. J. Kraemer & Bro.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNICH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krak. Prze. im. ś. p. N. 1

dnia 28/6 1870

Wielmożny P. T. Krawcowie
w Gnieźnie.

Odnosząc się pomiędzy tutejszej Gazety — upraszamy tuteż o nadesłanie nam pewnej Lipsk 300 Ta, trzysta jeden 100 ex. pod dwóch Tytułem. Ktoś. za nadesłanie nie źle odebrali. W krótce prześlemy trzeci pieniędzy

Co się dzieje z katalogiem holenderskim nie z Daletem? Zagraniczni ogłoszenia w Gazetach, że jej wyszedł a my tymczasem jeszcze go nie otrzymali.

O dostarczenie ceny ordin. i netto Schweinitzera prosimy spotrzeby naszej.

Z wielkim szacunkiem
Gebethner & Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNICH
GEBETHNERA i WOLFFA
WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście № 15

dnia 7/6 1820

Wielmożny Panie!

Z przyjemnością donosimy
ię od Waszmości Pana o wypra
wieniu Dantzy, którego nam
Waszmość Pan polecił, tak nie
cierpliwości ię oczekuje. Ra
chunek wzmiankowany nie
mogliśmy mieć go otrzyma
nia P. Stanisławskiem jeszcze
stanęli. W tej chwili uwiado
mieniamy go o tem, że
jemu z 80 do 90 talarów obsłu
gi wypadnie a gotowe uwia
domiamy go, o przyjęciu
Króla Jmci, oświadczamy ezem
plarza, jak wiemy o tem, że
odjazdu jego jest w dwóch lub
jakie 8 do 10 dni nadejdzie.
Względem Abendsbiba, prze
imy Waszmości Pana mieć
respekt jaki Pan za wiadomy
uznan

[illegible] w cenie [illegible]
40 do 45 Talarów [illegible] [illegible] w [illegible]
dam na próbę [illegible] [illegible] od
Fl[illegible]cha w cenie 45 Talarów
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do Abendhilfe. W Kar
dyn [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].

Schreyseisen [illegible]
a [illegible] w [illegible]
[illegible].

Z prawdziwym [illegible]

Gebethun. Wolff.

P. Ancyca [illegible] adresować
na [illegible] P. Friedleina, [illegible]
[illegible] adresu [illegible]
[illegible].

S. Wojciechi Datum od siebie
w Kronice:
200 Exempl. Kronikę Piaseckiego
" 500 " Gadkiego o rodzinie
Kochanowskich

Ale nie wiele tych dni odchodzi bez tego, aby na nas nie przyszła jakaś nowa pokusa. Tak np. w ostatnich dniach Wielkiego Postu, gdy nam się wydawało, że już wszystko zrobione mamy, przyszła nowa propozycja, aby jeszcze dołożyć do naszych wydawnictw Kronikę Stryjkowskiego. Ale ponieważ ta Kronika jest bardzo obszerna, a nasze fundusze bardzo ograniczone, więc na zasadzie tego listu tej jakiejś grupki inteligencji nie wyszło nic. Ale otrzymaliśmy Kronikę Bielskiego, chociaż bardzo rzadką, to jednak dla nas mało użyteczną.

Co do wydania tego chcę abyśmy

stósunku fundamentalnej
nierówności zachodzącej między
stałymi. Warunki graniczne
wartości, przyjęte powyżej, będą
w Krakowie należycie speł-
nione, gdy wahania ciśnienia
dążyły ku zeru, gdy czas
rośnie nieograniczenie, gdy
gdyby tego potrzeba wymagała
to chętnie zawsze dobrej woli
służyć chcemy.

Mamy Wam
Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNICH
GEBETHNERA i WOLFFA
W Warszawie
Krakowskie Przedmieście № 45

dnia 13 Kwiecień 1870

Wielmożny Pan
Stanisław Krzemieński
w Krzemieńcu

Wspomnienie na prośbę
pisma mnie, pewnego,
w roku 1860 w Genewie na
Magnusa w Berlinie
Tal. 200.
które na prezent mamy za
chęcenie napisać powinny.
Nadesłana prośba przyjęcia
[illegible] oddania. W Lipsku ob. Gebethnera
przyjęcia jak ob. Wolff
mam z nimi wszystkie
obyt- wszyscy wiec i Dawidsohn
stan sobie nie nachwalą
otrzymał. [illegible] gdyby
[illegible] wszystko
dla w [illegible] abo
[illegible] to [illegible]
od [illegible]

Przyjaciel mój Ks. Tadeusz Pawlikowski, który już 2 ca. Karola go aktorka, w miarę wydobywania, otrzymał wiele i za bardzo pan wrażeń jako wyjątkowy talent, bo nie ma Aktorzy Italji, Francji i nie nie wyjdzie.

Czy pamiętasz pan Tadeusz Schwejcarskiego 14/16. wyjechał on na dn. 1 Kwietnia 1 Kwietnia Warszawie ale nie wiadomo czy jest w Italii. Wolałbym nachwilę widzieć się z nim, gdyż inaczej nigdy nie będziemy jak widzieć się. Czy nie miałbyś nie bardzo na wydanie Pana Tadeusza jego wiersze - nie wiem jak mówią wydawcy.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

20/6 70. 329

Szanowny Panie Krasiński!

Potwierdzony Arnujowi wystawienia [illegible] 25 sept. Stanisławskiego — i zapewnia że Pan wiadomości [illegible] —

Arnuj błaga o nadesłanie dalszych manuskryptów, aby pewien nie zajmował inną robotą — i wydawnictwa powieści nie przerywał. —

List Kochanego Pana z d 15 bm wielce nas zasmucił. — Znając Pana zamiłowanie do pracy i niezrażanie się, wiadomości że Pan poratales w Tirku i wyzwalasz kuracja, uspokoiło nas.

Zapewne Kochany Pan otrzymałeś o zadowolnej Lekarce której adres

ratyzeran — Stanie b. Pani oraz
dają się u nas głośniejszy — cudowne
skutki jej leczenia uzyskiwane za
radniejszej —

Obliczę mi mnogich osob niedawno
zdrowi powrócili „ Jmm p. Prauss nauc.
nego mechanika Kol. W. Wil. i nauc
Wiszke; obie osoby te leczą się u Wasz.
i szukają porady u najtęższych le-
dzących doktorów, zarywało prupe...
lubi leczeniem — po krótkim po-
bycie w Marien-Bronn powrócili
zupełnie uleczeni — Pani Franz Jósefowa
austryjacka na pamiątkę wyleczenia
się u swej lekarki skreśla wdzięczne
słowa swej rakterki —

Prauss z którym obecnych parę dni
dostarczył list mi wiadom o swej
Mundorfrau opowiadał że jej choroba

w przeciwnym razie nie wiem,
kiedy gdyby mnie jakaś niespodziewana sposobność nadarzyła kiedy pojechać do Marien Brunn –

Proszę więc nie narzekać mi
w złe że Karlsruhe Pani
jako najgorszej radzę pojechać
do owej klinik –

Twój
G. Gebethner

Doktorin frau Hohenester
Marien-Brunn
bei München.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNICH
GEBETHNERA i WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

dnia 23/6 1870

Wielmożny X. X. Krawentki
w Drezdenie

Donoszę Panu o tém, że
Wotyci i jego mieszkańcy
Starościna Opiekun
[illegible] Smoleńska
Cenzurę nasz przeszły, upra-
szamy Pana zarazem o taka-
we powiadomienie P. Hrabiego
Jürgena Wiatrojewskiego.
Katalogu takowych nadeszł
i znajduje się on w Komora-
zapotrzebowaniu nie potrzebuje
w Poznań i expl. przesłano 2 rs.
Kiedy tymczasem droga nadsyła
jest również wygodna, dalsze
mniej kosztowna. Na koniec
prosimy Pana przesłać tytko
wyrażnie, zniżenia na artykuły
wydziałać.
Z poważaniem
Gebethner Wolff
Ktoś jest autorem Wotyczia i jego on?
Prosimy o tém wiedzieć dla wydania
ostatniego biletu.

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No 15.

159

Warszawa d. 6/7 1870

Wielmożny Panie

Ostatnio przysłałem Panu za-
wiadomienie o Pomieszczeniu Schwej-
cerowa, Motyla i t. d. Obawiam
się, iż mogło się ono zagubić w nadsyłce.
Wiadomość tym razem dotyczy
Mazurków Chopina, których dyspozycyą
Oficyna ta otrzymała od Pana Kistnera.
Mazurki te sprzedaje Pan Schlesinger po 25 fal.
netto a Oficyna otrzymała Pan 50 ex.
z 15. różnicą zatem za te wynosi
razem Tal. 2-20 Sgr.
Co do Schwejcerowa, to pro-
mienari Pan każdy ma prawo
dawnie nadsyłać w takowych, nie przekraczających tego
czasu 6 Zł. rodzin. z 15. procentową
nettą zniżką.
Przy tej

Imy tej spravodnosci chcieć.
Pieniędzy się Pana zapytać,
czy Pan dlaczego byłeś
na wsi spokojnie rómiej
stad grożny na ulicach Pań
skich jak o tem w Gazetach
ogłoszono? Jeżeli tak jest to
my [redacted] ogłoszenie
pieniędzy, chcąc uniknąć
jemu tej kontrowersyi, na
jaką w takiem razie wyjść mogło.
Mimo jednak, chcę wiedzieć
jak Pan spokojnie P. Ogłoszenia
Schroniskowego pieniędzy od
nas otrzymał, dam wiedzieć,
że z tego powodu nie należy
jemu tej Gazety.

Nie mogąc osobiście
wiedzieć jednego do P. Ogło-
szenia za to że chcę
mego pilnuję, ani tej do
Pana, że nie Pan nakłady
mnie spowodujesz, Pan jeżeli
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Ste Krak wskie Przedmieście No 15

11/7 70.

Wielmożny P. J. Krasnowski
w Drezdnie.

Odpowiedź na list Pański z 9 bm.
nasz Wolff ostatnio tam bawiący.

W załączeniu przesyłamy list Wp.
od Ostrowskiego, dat. Tal. 9/7 który
wiaty list przesłane przy liście nie
odbywamy a to z powodu iż Cesarz Kurty
na prostej monety zapadowej się pozio-
sty, wstrzymany się wyjazd dwóch Kolle-
ów Koncertujących u P. Ostrowskiego
ubezw załatwie.

z uszanowaniem

Gebethner i Wolff

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15

18/7 70.

481
162

P. Simonowi F. X. Krasnowski
w Drezdenku.

W załączeniu przesyłamy list Pana Stanisławskiego oraz manuskrypt śpiewnika, o ile najspieszniejszego wydukowania — Proponujemy P. Stanisławskiego aby ten śpiew w Warszawie wydrukował, uważamy za niestosowną, i dla tego przesyłamy go Panu prosząc o rychłe wydrukowanie i nadesłanie nam pod przesyłkę w 100 exemplarzy, abyśmy głównie autora zaspokoili, rzeczy oczekujemy rychłej drogą pocztową Lipsk. —

500 expl. nie otrzymać. Z poważaniem
Całujemy z uszanowaniem
Gebethner. Wolff

Warszawa dnia 18 Sie[illegible]

Wielmożny [illegible] Krasiewski

GEBETHNER & WOLFF.

LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE

VARSOVIE

Rue Krakowskie Przedmieście No. 15

W d. 14 [illegible] 1870

[illegible]

Niniejszem uprasamy Pana o nadesłanie nam jeszcze przynajmniej 2 egz. Walcyk artystyczny Abendblicke ausgezeichnet [illegible] 2 egz. jak [illegible] o łaskawe doniesienie, czy dalsze nasze zamówienie na [illegible] spodziewać się można.

Z poważaniem

Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15

20/9 70.

Wielmożny P. J. Krassewski
w Drezdenku.

Co do okładki do Elementarza Ameryca, jakkolwiek wielkiśmy zamiar pierwiastkowo wykonać takową sposobem litograficznym bez wątpienia by to na opóźnienie i powiększenie kosztów wydania — postanowiliśmy wizerunek okładki wyrażający, i to w taki sposób:

Wyrobimy wizerunek papieru w jak najlepszym gatunku Kolorem szarawym, druk jej to jest okładki wykonać w 3 kolorach, czarnym zielonym i czerwonym, kształt to imitować gust angielski — dobrze będzie wizerunek na okładce Klisze na stronicy 41. Który gdyby się okazał za wielki, można wizerunek chatki do potrzeby skorzystać (oznaczyć się z kopii nie z oryginału Kliszy)

Załączamy tu wzór Lat Kolorowania, jak

papierów i utworów minionych - rozumie się że tylko na powstałe kabi jako jest w manuskrypcie a nie na wzorku który z pamięci napisany —

W każdym razie prosimy rozstrzygnąć się co do formatu i nadesłać nam oktawkę na próbę później [illegible] gustu utworu chciby wtedy [illegible] —

Pozdrawiamy z uszanowaniem

(Gebethner i Wolff)

P.S.

Egzemplarz nie potrzebny gdyż dwa przy sprawie egzemplarze płacimy —— Tysiąc odbitek płacimy przy odbiór introligatorowi do sprawy

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

d 4/7 1870

Wielmożny Pan Stanisław
Dzierżanowski

Z przyjemnością donosimy
Wam, że druk Mendelssohna postępuje
dość dobrze, nie możemy, niestety, nic
pewnego na dzień dzisiejszy powiedzieć.
Wspomnieliśmy przedtem o 1000 egz.
oprawnych, które mieliśmy, niżeli nie
przyszły, nie 1000 ale 1500 egz.
oprawnych z których 500 do Warszawy
do Lipska na skład posłać a
1000 w Warszawie zupełnie
dostać przyszły. Resztę nie
500 w dzisiej Pan w cichości
do dalszej naszej dyspozycji
pozostawić i to w pudłach
oplombowanych po 500 egzemplarzy.
Wykaz tytułów i ostatecznie przy-
stawianych w wydawnictwie Pana
wkrótce nadeślemy - przyjemnie
byłoby abyśmy tak wiele tańsze i po-
pularne dzieła, jak to Wielkie Tabu-
latury mieli. Resztę [illegible]

Z poważaniem

Ty pewnie swoich gości
nie wiele zamyślasz. Jeśli
cię to o odwiedzenie Cię prosimy.
Samicabrielia Hans Augusta
jeszcześmy nie obejrzeli-pewny.
jeszcześmy nie, że jeszcze cię
wyszły.
Wszelkimania Dalszych autu
ny wyglądamy Clementyny.
Studiach pewnej obstalle. Ty
tato, pozdrawiamy
Z braterskim uszanowaniem
Gabriela Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
EBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15

d 2 Listopada 1870

Wielmożny J. P. Kraevski
w Petersburgu

Względem tygodnia dziś dopiero
pisemny wstępie odpowiedzieć,
że według powziętych wiadomo-
ści o terminie
wam przesłanie go, abyście
w nowej nucie nie politycznej
nie stanowiło powieści
nie wojna. Dali nam
wyjątkowo dobrze wstępne
do Krakowa. Tak jest wtrąc
nie ide tej wątpliwe,
że żadnej nie ucieczy nadzie
a tysiący w tej nocy stanie
nie dziwna, wtedy apis. Z resztą
położenie nasze dziś takie że
wszelkie interesa prywatne dziś
wyjść się o Petersburg dostać
wszelkie nie ma się wcale
a gdzie na nieszczęście nad-
wyżek

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15

84

d. 6 Listopada 1870

Wielmożny J. P. Kraevski
w Dreznie

W tej chwili doniadujemy się o
realizacji pana Cenzury nasz Tom
32 Bibl. Ucz. i Wychowy tj. Pam.
Hist. Augusta. Uniadamiając
Pana o tem, radzimy Panu nam
jeden abyś rechciał niebawem
1 ex. jest odjazdu do Petersburga
jest adresem P. B. M. Wolffa (do.
dając „dla Cenzury") przesłał.
Być może, że ta droga bę-
dzie uwolnieniu, gdyż o ile
wiemy Cenzura Petersburska
daleko więcej wyrozumiała
i uprzedzająca.

K. per ordinem uszanowanie

I. A. Gebethner i Wolff

Inna droga może Pan Killer wówczas
do P. Wolffa Petersb. napisze aby za
pośrednictwem tego Biura Cen-
zurę tamtejszą wyjść zaczął.

GE

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

d. 9/II 1870

Wielmożny J. i Kochanie
w Dreźnie

[illegible] nader staram
[illegible] wiadomości
[illegible] 1000 [illegible]
[illegible] Katalogu
[illegible] Katalogu
[illegible] Katalogu

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

W dniu 15/27 XII 1870

[illegible]

Mamy do druku książki do nabożeństwa
którą pragniemy mieć drukowaną petitem chromiką,
a na około kolumny ramki delikatną kolorem
violet lub Karminową – na półokienko jak na
Tygrona Hanka – książki tej ma się około 3000 egz.

Książka ta składa się z 424,000 liter, prosimy
więc obliczyć ile mniej więcej arkuszy ramowanej
będzie, która zakusza 32 stronnic.

Jaka cena za arkusz przy wskazanym nakładzie.
Dnia będzie 3000 egz –.

Ile w takim arkuszu liczy się będzie petit
drukowań się będzie bez kolorowej ramki z byłko
tekst

Na dniennarzy i w kardynał papier
ma być satynowany – wydanie skarmowe –
Prosili co byt wiele zachodzi – ile trzeba to
prosimy na próbę kolumny petitu chromiki we wska-
zanym formacie i wzór z ramką chcemy byłko
cromo odbić i nam nadesłać abyśmy mniej więcej
wiedzieć mogli jak książka wyglądać będzie –
– Oczekując wyraźnej odpowiedzi zostajemy
z uszanowaniem Spółka Wydawnicza

Warszawa d. 23 Listopada 1870 —

Wielmożny J. S. Krasiewski

w Gnieźnie.

W odpowiedzi przesyłamy kartkę na plakat do Akcydensów [illegible]

[illegible] dla Turkowianych — prosimy o oświadczenie ile mniej kosztować 500 a ile 1000 egzpl. takiej książki wraz z papierem. Słowników ten idzie o charakter pisma pisanego, w wydaniu pierwszem charakter pisany był sposobem litograficznym wykonany [illegible] w Berlinie sądząc ze jest tańszy będzie jak tamte inne [illegible] Dawida a zresztą dawniej tej książki, bez P. Grocan Odmówił wypuszczania [illegible] w ogóle na [illegible] tak Dlatego brak nam [illegible] ze znakami czyli akcentami polskimi — [illegible] pożyczyć [illegible] tak [illegible] nas [illegible] Ktoby mógł trudu takiego podjąć —

Co do książki do nabożeństwa, który sposób wydania [illegible] z Kalendarzem Pawłowskim, donosimy iż zamierzamy wydać [illegible] sposób książki p. t. „Modlitwy do użytku przez Pawła Skimborowicza, książki [illegible] pod tą [illegible] — otwarta mieć chyba [illegible] staraniu wydana jak dawniej pisaliśmy —

[illegible] w 3000 egzemplarzach [illegible]

[illegible] próbki [illegible]

Co do wydania Pańskiego książki odpowiemy, że nasze wydawnictwo nie powinno i nie będzie — W odpowiedzi na Pańskiej książki obecnie nie mówię [illegible] zachodzi konieczność wydania książki Pańskiej Ludwiki Czarnej przydzie które w obecnych czasach [illegible] książek [illegible] trzeba jest uwagę —

Przesyłamy wam książki mieć w końcu stycznia 1891 jeżeli [illegible] zachowamy [illegible] próbki [illegible] najdalej, [illegible] —

Próbki [illegible] [illegible] Pańskiego [illegible] 18 [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Z poważaniem [illegible]

Gebethner i Wolff

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15.

345
123

Warszawa d. 1. Grudnia 1870.

Wielmożny J. J. Kraszewski
w Dreznie.

Przedwczoraj wysłaliśmy pod przeprzyską i Państwim Adresem Książeczkę do nabożeństwa Mszkiewicza którą prosimy jak najspieszniej oczerem złożyć w formacie jak ten załączam. Że składaniem prozy się tak urządzić aby cała książeczka z tytułami etc: zajmowała stronnic 192 a to dla tego, że poleceny do wydania Glintschowi papier jest tego formatu że z 1½ arkusza składając 16ki we dwoje otrzymamy str 192. a ponieważ Glintsch nadesłał 10 Rys papieru przeto drukować należy 3,300 Expl.—

Papier prosimy zalynować.—

Próbkę Odbicia oraz Korektę prosimy nam pod przeprzyską nadesłać.—

Książka modlitewna się jest jeszcze w Cenzurze modlitwy lecz spodziewamy się otrzymać ją wkrótce.= Papier żółtawy ale i próbki Odbicia bardzo się nam podobały lecz obawiamy się czy papier nie jest za gruby.—

Listem z d. 12 p.m. zawiadomić nas Dyspozytor Państwi o

wystawiw dla nas paki zawierający 994 exp. Abendblatt
Ameryka, lecz paki ten dotąd niema i Lande Lakrie
nic niewie, jesteśmy z tego powodu w niemałym kłopocie
gdyż opóźnienie odbioru zwłaszcza wobec przedświątecznym
narazi nas na znaczne straty — Chciej Pan niezwłocznie
polecić wyszukanie tej paki i donieść nam co jest po-
wodem opóźnienia. —

Oczekując rychłej odpowiedzi zostaję

z uszanowaniem

Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

10 Grudnia 1870.

Wielmożny J. J. Krasnowski
w Dawnie.

W Dyrektor Papłoński zachwycony jest próbką
Odbicia Elementarza dla Instytutowych, jak niemniej
niską ceną — otóż prosi o Odbicie 1000 Exemplarzy.
Korektę ostatnią prosimy pod przesyłką do nas
wydrukowanie gdyż w takowem dziełku pomyłki drukarskie być nie mogą.
Wykonanie Elementarza przy podanej cenie
1 jest Tal. 12 gr 20 za arkusz wraz z papierem
będzie prawdziwą ofiarą dla Instytutu —
Autor lub Wydawca, proszony, zgodzi
się na ten skromny honorarjusz, gdy tanie
cenie bliskie wydatku wykonania —
Zostajemy z uszanowaniem
Gebethner i Wolff

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15.

Warszawa dnia 1870 r.

Wielmożny J. I. Kraszewski
w Drezdnie.

Z niniejszą przesyłamy książkę, według której ma być odbita [illegible] jako załączona próbka. —

Książki tej ma się odbić 1500 expl. dla mężczyzn i 3500 dla kobiet, czyli razem Expl: 5000. —

Ponieważ w egzemplarzach dla kobiet będą małe zmiany w końcówkach wyrazów, przeto prosimy zawsze po 2 expl. odbić korektowych nadsyłać, z których na jednem będzie korekta a na drugiem końcówki ornamentowe. —

Prosimy zamiennie nadesłać nam próbki różnych kolorów i gatunków papieru, aby wybrać jaki kolor świetniej się będzie wydawał gdyż zdawałoby się czy karmin na [illegible] kolor świeci.

Załączamy 1/8 arkusza papieru który z walerkiem między próbkami ze fabryki Pastorelli, w cenie Tal. 6 za cetn. — taki papier ten jest za gruby — walerek za duży — za mało satynować, papier w tym gatunku i kolorze leży o 1/3 taniej, a zatem wyrabiając, którego arkusz złożony na 32 czyli str. 64 kosztować będzie około Tal. 6. 22½ Sgr. — Zostawiamy to do Pańskiego wyboru, papier ten zamówić, czy u fabrykanta czy u Dickla i Vogla, bez przyjemnie nam będzie, jeżeli papier ten będzie miały na rachunek 1871 roku.

Podług ścisłego obliczenia książka cała zawierać będzie około 400 str. z ze z arkusza mamy Str 64 przeto książka cała pomieści się na 6½ arkuszach zatem na 5000 expl. dołączając 2 ryzy na reprezie, potrzeba Ryz 67. —

Zaświadczamy zdaniem, że papier klejony jest do druku zwykły [illegible]

[illegible] druki tak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
co [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15

23/I. 71

Wielmożny Ks. Krasiński
w Dreznie

Z przesłanych próbek Oktawy, wybieramy
z ramką - ilą, prosimy więc książkę, oktawową
w taki sposób jak załączona kartka drukować. -
Papier prosimy zamówić u Siedera; Wagla
z zaleceniem aby co do gatunku znacznie
był lepszym jak próbka przesłana. -
Niemamy wiadomości co się robi z książeczką
Mikuliczka, zapewne już gotowa — ryciny do
niej w tych dniach odbierze Sowa z Lipska!
Z niecierpliwością oczekujemy prób oprawy
ze wskazaniem ceny, jak otrzymamy w naszym po-
siadaniu książki pisaliśmy —
Zostajemy z uszanowaniem
Gebethner i Wolff

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No 15

d. 7. Lutego 1874

Widziemy J.P. Krzewski
Drezno

W tej chwili otrzymaliśmy z Cesarskiej Wiedzy i jej kopij której nasz oddział Cesarskiego Towarzystwa Muzycznego w Wiedniu wydał Wagnera z Lipska

25 ex. jejali z wiedzą nabatem na gotówkę (wydanie Wagnera wydane) i tylko exemplarzy. w kopii.

Otrzymujemy cenę o ni wam biór, ograniczamy się tylko na tej liście exemplarzy - mamy jeszcze wielkiej ilości w kopii. Ceny niższej wydajemy.

Z poważaniem

Gebethner & Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

Warszawa d. 16. Lutego 1871.

Wielmożny J. I. Kraszewski
w Dreznie.

W załączeniu przesyłamy 1 i 2 formy korekty książki „Módlmy się". — Prosimy o korygowanie podług exemplarza przymiarowego dla mężczyzn a następnie po wydrukowaniu 1500 exempl. poprawić końcówki do exemplarzy dla kobiet. — Zauważyliśmy iż w niektórych miejscach końcówki już były zmienione, zapewne w zamiarze odbijania exemplarzy dla kobiet pierwej, zamiaru tego jednak nie dosyć starannie była dopełniona i dla tego obawiamy się aby siły nie było pomyłek — przysłane formy prosimy oktadać bez zmian żadnych gdyż my je dokładnie wykorzystamy —

Dalszych form prosimy po 3 expl. do korekty nadesłać.

Spis próbek opraw nam nadesłanych zastał nieco pomyłek a zatem nieporozumienie, gdyż my myśleliśmy o książeczce Mysłowicza — Oprawy nadesłane widocznie odnoszą się do książki „Módlmy się" — zamiast oprawy te wcale nam się nie podobały przeto postanowiliśmy książki Mysłowicza oprawiać w Lipsku i w tym to celu prosimy 1500 expl. wysłać do introligatorów J. F. Bösenberg wkrótce którzym instrukcyę co do oprawy posyłamy —

Prosimy także niezwłocznie odbić 2000 expl. oktadki

do Mathesiusa i stych 400 Bösenbergowi przesłać — wreszcie
nań całego nakładu wielkaj. w Pana powierzenia. —

Zostaję z uszanowaniem.

Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15

d. 1 Marca 1875

Wielmożny J. P. Krasewski
w Poznaniu

Jeżeli Pan mniemam rektopism
„Pierwsze Modlitwy w Polsce. godnym
druku, w takim razie imorie
Pan będziem takim powodzi
go P. Kapanichem — w przeci
wnym zaś razie chcej Pan
takowy Pan Lipsk awapomó
odesłać.

Notaty Genera Muzyk. znaj-
dują się w Leipzigu — w kiórym
upodobieniem się dowiedzieć aby
tylko przyślinej

Z prawdziwym uszanowaniem

Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

Warszawa dnia 21. Kwietnia 1871. 284

Wielmożny J. I. Kraszewski
w Dreznie.

Książeczki Mickiewicza jak dotąd nie otrzymaliśmy z Lipska, a dotąd nie dostaliśmy rachunku za druk Pana — prosimy o spieszne nadesłanie takowego gdyż inaczej nie możemy ceny sprzedaży ustanowić. —

zostajemy z uszanowaniem

Gebethner i Wolff.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

dnia 29 Września 1871

Wielmożny Panie. Dobrodzieju!

Nadesłane rachunki pana Stathiombiego otrzymaliśmy i takowe w tych dniach z naszemi księgami porównali i uważyć niezgodności.

Przy sposobności chcielibyśmy Pana grzecznie prosić o dokładniejsze wyjaśnienie co do wydania nowego wydania Dziel W. Sołtyka — Zanim co stanowczego w tej sprawie powiemy, pozwalamy sobie zapytać się:

1° czy dzieła te nas pozwolone mogą być oddzielnie odstąpione, czyli tej subskrypcyi wiersz tabl. i tamte bez subskrypcyi jednym słowem wszystkie razem?

2 W pierwszym wypadku radzibyśmy otrzymać zniżkę

cyi

mniej więcej treści dwie
jakie to wydanie obejmo-
wać będzie.
3. Orszenie dokładne bo-
[illegible]

Po otrzymaniu Pisma
z wiernie Państwa, co do propo-
zycji dwóch tekstów, z pomiędzy
których jeden ma być wybrany
przyjmuję.

Co się tej stało. z wydaniem
z pierwszym chciałem wtórnie z je-
ścić go tam nie potrafi. Z Lu-
pościchem. to o Państwu mam
talenty ze Lipsk wypracowanie
wspomnę.

Do prasie angielskiej
Quenzel, Jensen zgodzili dam
bie i jak tylko wydawnictwo
wróci wstychniam go Pan
do wydawnictwa przesłany.

Nadestane

Warszawa, niedziela dnia
25 ca. Wilii w Komis chcemy na
obiad zatrzymać albo raczej
nie zapraszać na tych za-
mych warunkach co poprzednio
25 ca za gotówkę sprzedaje.
zapytujemy się nie, czy się
Pan na to zgadza. Spodziewa
my jednak że 20 ca za skórkę
bez sprzeciwienia się. że je
w dniu wypełnicmy.

Wczoraj otrzymaliśmy datujący się
dopiero Państwa przesyłkę
z wielkim
wyrazami uszanowania

Gebethner & Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
BETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

Warszawa d 15 Maja 1871

Widmarzy J. I. Krassowski w Drezno.

Odpowiadając na list Pański z d 9 bm donosimy iż zgadzamy się na zrobienie korektej książki „Modlimy się" w Drezno, bez prosimy aby korektę dwie osób robiło, to jest aby jedna tylko korektę exemplarzy dla mężczyzn, a druga korektę i zamiany kobiet. — Wtaki sposób korektę były u nas dokonywane, i zdaje się, że co jeden korektor niedopatrzy to drugi wynajdzie, bym to sposobem większa jest pewność iż książka wyjdzie bez błędów drukarskich. —

Iż dawniej prosiliśmy o nadesłanie nam jednego exemplarza nie czysto odbitych form z zamerkę — dotąd prośbie naszej nie stało się zadość. —

Co do przesyłki z kurbale Antijowa paczka nie nam wyjaśnić nie potrafi — radzimo, aby żądał wyjaśnienia od paczki w Drezno za co owe Tal. 2 : 10/12 potrata — koniecznie przypuścić aby cło i porto były wynosiło. — Chcij Pan Łaskawie odnieść się do Drezdeńskiej paczki aby kwestyę tę uregulował. —

Jak Pan zapewne z Kurjera naszego wiadomo zamierzają się w nas Towarzystwo pomocy dla literatów, dotąd radzę nad ustawą, co się z tych narad i projektów wydzie, to jeszcze Bóg raczy wiedzieć — bez nie ale tu chodzi — „pomnik" kilka tuby ogłoszono w kłosach że kwota ofiarnych 10,000 rubli jako

3

[illegible] na nasz stowarzyszenia — kiedy wiec projekt dan[illegible]
nasze za czym kierować, wisko ów artykuł na uwagę zasł[illegible]
Do Red. Kłosów wyjaśnienia skąd się owa korespondencya
pokazało się że autorem ofiarodawcą jest Berezowski, kto
rozgłosił że Berezowski jest nie żyje i ofiarę jego za
nową wsparcia należy — nie [illegible] kto to pra
było — zbadanie jakie papiery P. W. zagrabionej fund
naszemu celu służyć, nie godzi się zachować w tajemnicy
przez Pana nie dostał mi listy Berezowskiego jakie Pan p
siadasz, być może że się do nas wrócą a wtedy nam dob
będą nasze matki tak nieocenionem postępowaniem. —

Oczekuję szybkiej odpowiedzi zostaję

z wykwintnem

Szkołchan i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15

d 2 Czerwca 1871.

Widmozny J. I. Krasnowski
w Drezno.

[illegible] się list robi z książką „Modlitwy się" jak
daleko postąpiła i kiedy ukończoną będzie?
Ancyca ABC i Książeczkę Mistrzowską
prosimy odesłać do Wagnera w Lipsku, niemniej
Drewnowy Akwarelnika. —

Manuskrypt „pierwsza Elekcya wspólna"
prosimy także do Wagnera odesłać. —

P. Marchelt miałem sprzedawca pomaż
i przyjmuję [illegible] zaleby jakie Pan zamówienia
jakiekolwiek wynalezienie dla niego odpowiedzialna miejsca
[illegible] daje się być możliwem wstawienie za karta
Drezdeńskiego posiada Dyspozytora który kategorycznie
zamówienia w zupełności odpowiada.

z oddaniem z uszanowaniem

Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15

d. 6 Czerwca 1871

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wij chwili otrzymujemy od Ks. Wasz. Dietzyng. S. Bach w Lipsku wiadomość że tytuł i rycinę do dwóchdziny się jej ukończone i że cały nakład pod adresem Waszem do Drezna wysłał.—

Zanim to nadejdzie jakiś nie porozumienie – chcemy więc Panu powiedzieć o odesłanie tu cennych rycin wspomnianych do S. Wagnera, co się najlepiej wspólnie z Obrazkiem Anny i skreśleniem dla ustnienia.

Zajęcznik sprowadzonych 25 ex. Wielki na gotówkę, wysłam dalszy a cheque kommissie z warunkiem gotówkowym, bo to zabawiają pewnie na

75 Talarów

75 Talarów, przesyłamy uprzej-
mie uprzedzając, że w Kwiet-
niu 25 r. z rachunku naszego
wytrąci.

Z prawdziwym uszanowaniem

Gebethner & Wolff

Wm J. J. Kraszewski w Drezdnie

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

d. 22 Czerwca 1874

Wielmożny P. Stanisław Kamieński
w Poznaniu

Ostatni nasz finalny w Wa-
gnera wyniósł na 25 talarów
a nie mniej jak Pan Dobrodz
twierdzi; to za 25 e. Wilij
ze Italicy nie ze Italicy Pan
to dzieło innym księgarzom
jak wspaniałym Zupełnie
oświadczam. W Jeżeli tak nie
jest a P. Zupełnie w błędzie,
w takim razie zwracamy
Panu jak najmniejszą a zresztą
jego summa natychmiast do
Pańskiej.

Kontynuacja nasze finansowe
... się w krótce uregulować.

Z poważaniem
Gebethner & Wolff

Warszawa dnia 23/III 1871

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No 15

Wielmożny J. J. Kraszewski
w Dreznie.

Powołując się na list nasz przedpotudniem z przedmiocie Mitji i pisany i za pośrednictwem F. Wagnera wysłany, upraszamy Pana o łaskawe wysłanie przez Lipsk 100 Pamiętników Wukara, które przez cenzurę pozwolone zostały.

Należytość wypłaci Panu nasz Komisyonarz Pan F. Wagner; dla ułatwienia załączamy na te exemplarze Kartkę obstalunkową, którą do faktury golotkowej dołączyć prosimy.

Z wielkim szacunkiem
Gebethner & Wolff

98
138

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

d 7 Lipca 1871

Wielmożny Panie!

Pospieszamy posłać Wam
na mowanu Tal. 400. na prowi-
zję na Mark. ettoj musi
w Berlinie i prosimy o za-
strzeżenie nam tej sumy
Rachunek na dzisiejszy
dzień z niecierpliwością oczekujemy i tak samo moje
Pan raczy nam tuż
wypisać wyciąg całego
naszego rachunku, tudzież
sen. dzisiejszy się obowiązu-
my posłać pod odsyłkę na
dostać.
Zamiatnicki Berlina jak
Pan jej wiadomo Cenzus
nasz pewnej z wyjątkiem
jednego utworu, którego się
my wyrzekamy. Bytoby nasz
nader

nader prosiadam, aby Ca-
nicetrichi Stan. Augusta ró-
wnież pieniędzy Schroejsicken
Juanie zadnego nie ma po-
wodzenia i nic dziwnego
gdyż to jest ramota bito
na wszystkie Duste nie
warta

Jeżeli Pan jemu prosiadam
Podróż Sułtca, to o na
dostanie 30 ca na gotówkę
f. Lipsk czekamy.

Z wielkim uszanowaniem

Czcicielka: Adolf

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15

+384
184

d. 17 Lipca 1874

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Z przyjemnością rozumiemy się wyrzeczeniem i umieszczeniem obrazów Saińskich na naszej wystawie sztuk pięknych. Obrazy one być wystawione wprost naszym adresem ale bez nas, przeto raj te duży nasze sto. dwacz. 5. Wójcikiewicz, Sekretarz Tow. przyotrzymawszy nam kazał dowiedzieć odpowiedzieć słowem nasz w razie gdy. by reparowych nie było a zatem dowiedzieć tak byłaby natarczywą.

P. Stattler wyjechał przed 10 dniami do Krynicy, zaś P. Gautier jeszcze nie

nie powrócił, nie znaj-
my więc, powinno miejsce
wyjść skąd, dowiedzieć się,
co się właściwie z owym hr.
Batz stało. Nam Wolff
wydaje się z powodu swo-
ich zwiększa do Lipska,
zjeżdżał Pan do tego czasu
na nie wyjściem. To z pew-
ieństwem spowodzenie Pan
byle hrabatz ile być Pan
rozjaśnił.

Z prawdziwym uszanowaniem

Gebettinen Wolff

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15.

W. d. 15 Września 1871

295
190

Wielmożny J. T. Krasewski w Drezdenku

Pospieszamy Panu uwiadomić, iż Panięstwiki
wojenne Langusa nam pruenty oraz prosili o
zaświadczenie, czy na Lipsk 100 ex. za gotó.
wkę. Kantki dla Wagnera wstawiamy.
Dotąd jeszcze nie otrzymaliśmy zamówie-
nych przez siebie Wolffa 40 ex. i limbea
podróży: zamyślamy więc tymczasem
Panu wysłać takowych ekstrakcie.
P. Dr. Gärtnert zamyślamy się także o
manuskrypt, który miał za naszem
pośrednictwem nadejść a dotąd go
jeszcze niema.
Rozdrożnego nakładu zamyślamy
z jakie 2000 exemplarzy drukować, ale ceny
jego po wyjściu nie podwyższać. Zarobe-
nek jesteśmy, że się tak limbo exem-
plarzy rozejdzie i to nawet w dwóch
miesiącach. Zdanie nasze zakomunikuje-
my w tych dniach Panu Ruczowi i ubo-
liczamy się, że je podzieli.

Z prawdziwym uszanowaniem
Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

191 241

Warszawa dnia 12/IX. 1879

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z drukarni Pańskiej zwrócono Komisyonarzom naszemu bel papieru, pozostałą prawdopodobnie z niezużytą na druk Modlitwy się. Nie wiedząc jednak czy rzecz tak się ma, i która z Pańskich papierni dostarczyła tę belę, upraszamy Pana Dobrodzieja o łaskawe poinformowanie nas x w tej mierze.

Z wielkim szacunkiem, zawsze

życzliwi
Gebethner Wolff

x lub K. Wagnera

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15

Wielmożnemu Panu
Józefowi Kraszewskiemu w Dreźnie.

Prospekt na dzieła Bradzińskiego
jest w druku. Prosimy, o łaskawe
oświecenie, jak daleko postępuje pra-
ca w układzie dzieła.

Mamy honor zostawać stale
z najgłębszem poważaniem.

Gebethner i Wolff

8. Stycznia 72
27. Grudnia 71.

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15

d. 27 Lutego 1872

Łaskawy Panie Dobrzyński!

Nie odbieramy ani od Pana Rumana ani od P. Letnińskiego żadnej wiadomości o postępie wydawnictwa dzieł Chopinowskich, udajemy się do Pana z upomnieniem prosząc o łaskawe poinformowanie nas w tym względzie.

W razie gdyby jeszcze potrzebna była wiadomość o wyjściu tych dzieł a przed tygodniem dostarczyliśmy spis tych dzieł do Pana tutejszych w 40 tysiącach egzemplarzy.

W skutek tego, bardzo zainteresowani dopytujemy się

Mój ojciec o to Kiedy mój
Syn 17 miesięcy na co mnie
żądanej odpowiedzi Panie
nie umiejemy nie wiedzą
my dlatego jego matki wypo-
wiedzy.

Za Twoim miłosierdziem
nam pozwalamy wiadomo
ści bezpieczny Pan Bóg
bardzo wdzięczni

z wyrazem szacunku

wierny sługa

Gebethner. Wlk

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No 15

195

d. 8 Marca 1872

Najmilszy Panie Dobrodzieju!

Jak najuprzejmiej dziękujemy Państwu za łaskawe objaśnienie w sprawie Bordiniego. Udawaliśmy się w tym względzie jak najilustrowniej do Pana Rivera i wiemy, że o jakiej jego listów do Pana mowa wynaleźć, lecz jak nie było tak obstalunku nie mamy żadnej odpowiedzi. Prima to dosyć dziwne postępowanie ze strony właściciela dostawy, ale widzieliśmy jeszcze tyle dziwactw w postępowaniu ludzkim, że należało nas obrócić w kilkunastu miesiącach, a byśmy wiedzieli czego się trzymać mamy. Co do tej pory, nie wiemy z tej dobrej racji nie [illegible]

nie

— nie umiem jak tylko
prosić Pana Boga, aby
mnie oświecił i kto.
wyciągnął z nieszczęścia
Panichcie. z wdzięcznością
przyjadę.
Co do tych Miej; Biblio.
tek prosiłby, to moja Pan
bezpieczna Państwa przy spra-
wie zakomunikować mam
czyste i wzmiankę odesłałbym
nie tych wydawnictw prosze
przeczytanie Pana, odnośnie
wniosków. Czy przyszły
czy Państwo mogą być uwa-
żane tak nie.
Wyciąg zaświadczenia jaj otrzy-
mam wyślę mamy i dlatego
przy wspomnieniu nie
gotowe, wszystko mamy. Przy
Kamerzyn Stanisz Bronisz
wyślę jeszcze wszystkie, choć
z chwilowe jeszcze spra-
wy przyjadę a wtedy
serdecznie pozdrawiam

przychodzący Tal. 215/r. w przedmiocie zażalenia [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15.

Warszawa dnia 19/VII. 1872

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Broszura p.t. Polska i Rossya w r. 1872 pozwolona została. W początku bieżącego tygodnia zamówiliśmy od R. Lahna (Schönfeldt Buchhdlg.) w Dreznie 62 50 leca otrzymali dotąd tylko 22 Dz. Ponieważ dosyć się rozchodzi upraszamy Pana o łaskawe polecenie gdzie należy, wysłać nam:

20 egzemplarzy pod opaską,
80 " w paczce pocztowej.

Przepraszając za utrudzanie, zbolałymi

zawsze życzliwymi
Gebethner. Wolff

za potrzaniem realizyzyi od 15 t. Wrzesn

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15

W. 30 Sierpnia 1872

Szanowny Panie!

Przeglądając otrzymany tom II dzieł Brodzińskiego znaleźliśmy przypiski do tytułów do tomu VII jako dodatkowego. Polecamy wprawić w błąd i niepewność, albowiem na zasadzie rozmowy z Pa Klukiem, a nawet z samego prospektu wynosiło, że będzie 6 tomów a siódmy dodatkowy. A tu zaś siódmy przedpłatę na 6 tomów.

Udajemy się zatem do Szanownego Pana z uprzejmą prośbą o jak najprędsze rozwiązanie nas, czy odbiorcy Brodzińskiego, którzy składali opłatę 6 tomów i siódmy dodatkowy, czy też tylko 6 a resztę dopłacą.

Co do otrzymania zaświadczenia przy ogłoszeniu o emisji tomu II czy nadsyłanie poprawki albo zatrzymanie poprzednio ogłoszonej przedpłaty. —

Łączymy wyrazy wysokiego poważania pozostając

Szanownego Pana

Dla Gebethnera i Wolffa

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

224
199

d. 12 Września 1872

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Z powodu nieobecności Pana Rucza, dnia dopiero na Państwa pismo Państwie odpowiedzieć mamy.

Wracając tedy do dnia Brodzińskiego, myślimy, że sprawa ta grozi nam wielu nieprzyjemnościami względem prenumeratorów. Prawda że w prospekcie mowa tylko o 6ciu Tomach, ten i to prawda, iedny się tego nie spodziewał że co gorsze od razu nie dostatecznie, gdyż inaczej bylibyśmy materialnie prenumeratę na 5 Tomów tylko ogłosili, nie, dra za górny że 55 Centymów nie przyjdzie.

Pan Rucz nie wypisuje się by z przyjemnością, że między nami mowa była o 6 Tomach dla Księstwa; jednego do Datkowego dla zagranicy, ten obawia o tem słyszeć nie chce, przypuszczamy iżby się Pan nie sprzeciwiał, gdyby z obawy że Tomy na tym razie za wiele ciężaru wypadną.

Jeżeli więc Pan Dobrz uważa, że nie może być w ogóle więcej jak 6 Tomów, a o nim ostatecznej decyzyi Państwu wyglądać będziemy, w takim razie nie powstanie

nie powtarzam nam nic innego, jak tylko ogłosić nowy prospekt z przedpłatą na 5 Tomów – nie wspominając zupełnie o 6tym który publikacyi tylko dwa arkusze w nam wiele przykrości sprawiły moje.

Co się tyczy Pisi, to gotowi jesteśmy nabyć resty exemplarzy w ilości 2 Talarów za exemplarz bez litery. Chcąc te exemplarze spieniężyć wybiedz nam raczcie ich ilość dawniej rozpowszechnionych w tym Dziejie Dziejie tego czasu.

W oczekiwaniu Państwa odpowiedzi pozostajemy

z wyszukaniem poważaniem

Gebethner. Wolff

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15

d. 17. Warszawa 1872

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W odpowiedzi na list W. Pana z dn. 15. bm. poprzedzający, mamy honor przesłać na ratę roczną Rs. 400.- w prenumeracie naszą p. Robert Barthen & Co w Berlinie płatne za 5 miesięcy od daty dzisiejszej. -

Egz. 200 Wilii raczy W. Pan wysłać nam jak prędzej poczciwą nakład. w Lipsku p. Fr. Wagnera. -

Co do Brodzińskiego, wyszedł numer tylko nasze zgłoszenie, abyśmy mogli dostarczyć prenumeratorom za miesiąc 6. tj. tyle ile prospektem zapowiedziano jakiśmy. O odpowiedzi nie dotąd raczy W. Pan nas dzisiejszym wskazówkom. -

Chcąc odbiorcy moich egzemplarzy ostatniego VI tomu Starożytności polskich nie zwłóczyć, ale w krótce przesyłkę powtórzyć, tom I, który nam wkrótce przybliżania wyprz. -

Życząc W. Panu dobrego zdrowia, pozostajemy z poważaniem uszanowaniem

życzliwi słudzy
Gebethner. Wolff

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15

23/10 72

20

Wielmożny J. I. Kraszewski
w Dreznie.

Z polecenia Red. Biblioteki Warszaw. mamy honor prosić Pana wielmożności o Tal. 100, o dobranie których raz Pan łaskawie Redakcyę uwiadomić z uszanowaniem

Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

11/11 72.

Wielmożny Jż. J. Krazewski
w Drezdnie.

List Pański z d 9 bm dziś odebraliśmy.

Interes ten przedstawiliśmy naszemu
przyjacielowi P. Alex Kranschaar
który oświadczył się zgotowaniu najść
się sprawę przeciw Dikowskiemu
wszczynać się chcemy a jedynie
za powrotem wydatków na stępla.

W tym interesie dziś jeszcze list
pojechał pisać do Pana będzie i
dalszych co potrzeba zrobić aby był
nasza sprawa rozpoczęć.

Mamy wielką nadzieję że się po-
wiedzie tego Tobie przyjaciela. —

zostaję z uszanowaniem
i przyjaźnią

G. Gebethner

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

d 21 Stycznia 1873

Wielmożny Panie Dobrodziejo!

Z polecenia Kapituły Bibliotek Warszawskiej mamy zaszczyt powtarzać Wam

Talarów 300.

wydawnictwo p. Gottschalk w Berlinie, z odbitemi tych nut, przy sposobności Waszego uwiadomienia nas.

Przy tej sposobności uwiadamiamy, że tak zwane powiększenie 28 Tom 1, i 10 cartony większej jak pierwszy, bardzo nam trafi i myślimy mamy nabywców, w nie wcześnie otrzymania Waszego zamówienia na tóż.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15

Warszawa d. 27 Maja 1877

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z wyrażeniem Szczerego uszanowania Księgarnia nasza ma honor powiadomić Szanownego Pana o przesłaniu na Deutsche Bank w Berlinie

Mk 1800.-

z odbioru którego raczy Pan nam łaskawie potwierdzenie przesłać.

Równocześnie zawiadamiamy Pana, że na życzenie Szczerego, abyśmy nam oile tylko będzie można, zaopatrzyć nas w dalsze egzemplarze dzieła wydanego przez Pana bez wydawnictwa Lutzowa, wydaliśmy dwa tomy wydania tego dzieła, które wydali jak najszybciej dostarczyć, Hochachtungsvoll, jak wyżej

Pan

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15

D. 22. Listopada 1873.

Wielmożny Panie Doktorze!

W wyniku rozmowy z Panem Kazimierzem Brodzińskim, który z ramienia Towarzystwa Muzycznego ma być przy jego debucie, poddajemy się łaskawej decyzji Pana. Czynimy Mu uwagę, że wyczerpanie jest następstwem aby wizerunek był wykonany i oddany dzisiaj, że zaś wydatek ten będzie większy o 20 lub 30 Talarów nie zdecydowaliśmy się na tę wydatkę.

Łaskawe wyrażenie najgłębszego uszanowania, mamy zaszczyt pozostawać Pana

najuniżsi sługami
Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście

d. 1. Grudnia 1873.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Zawiązana temi dniami Wspólka wydawnicza kukiżowych książeczek, której cyrkularz w kopiach W. Panu przesłaliśmy, zamierza między dziełami przyjść nie w swój nakład, wydań dzieła dramatyczne Szekspira.-

W celu przyspieszenia tej myśli do skutku, mamy w imieniu Wspólki odnośnie się do W. Pana z propozycją, czyby Ś. Pan nie raczył przyjąć redakcji na siebie całego wydawniczego tego dzieła, oraz podjąć tłumaczenia niektórych tomów lub niektórych dramatów.-

Możeby niektóre z dotychczasowych przekładów ułożyły się dobrze np. Paxkowskiego - pozostawiamy to zresztą zupełnie do uznania i decyzyi W. Pana.

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi, mamy honor być Ś. W. Pana zawsze

przychylnymi sługami
Gebethner i Wolff

Wirtz!

W załączeniu przesyłamy Panu
przekaz na Tal. 15. na pokrycie my-
Dalku za przemówienie portretu
Brodzińskiego. —

Portret jak tylko wykończony
prosimy odesłać do Brockhausa
w liście do którego pisemny jak
i portret ma być wykonany —

Recommendacyami

Gebethner i Wolff

13/12 73

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15

Widzowiny J. J. Kraszewski
w Dreznie.

Spółka Wydawnicza stanowczo postanowiła wydać Dzieła Szekspira i to jak najspieszniéj. — Co do warunków, o tem dziś nie powiedzieć nie można, gdyż nieznamy jeszcze wtaśnie prawa przy przejrzeniu manuskryptów będzie i ile przyjdzie się na nowo tłomaczyć —

W każdym razie oznaczenie wysokości honorarjum nie do nabywców wyjdzie. Dziś winno — Szekspir moje mieć pawodzenie jirdi będzie dobrze spolszczony, porządnie wydany a na. (Dewszystko stanie, chcę w takich manuskrach wydawnictwo mieć ważny na tem aby honorarjum za

manuskrypt moiliwie nie
wiele kosztowało — Jeżeliby pan
Konarski w co do warunków w
razie konserwacyjnych nie będzie mię-
dzy nami żadnych kwestyj —

Posyłam Panu książkę będę u nas
Urbysta Rapacki który nam po-
wiedział w Kórniku nadesłanie
posiada tłomaczenie manuskrypt
Dzieł Shakspira i że je prawdopo-
dobnie za byle co odstąpi — Rapacki
jest pisał do Konarskiego abym ja to
wiedział i spodziewamy się wkrótce odpo-
wiedzi — Niewiadomo o tem Kórniacy
jest związany kontraktem z Zupańskim
co do wydania Shakspira, w którym
jednak razie sam nam Pan Konarski
doniósł co Pan posiadasz w swój Bibl-

tuce z przekładów Shakespeara abyśmy wreszcie krytycznie zebrali i do druku przesłać mogli. —

Jeżeli się P. Norwidowi zgodzi odesłać swe prace, to w takim razie jak najprędzej z jego przekładów wziąć należy do zamierzonego wydania.

Krytycznie odpowiedzi oczekujemy z uszanowaniem.

Gebethner i Wolff

P.S.

Czy tłomaczenie dokonane będzie z tekstu angielskiego? — jeżeli z niemieckiego to rekomendujemy wydanie Schlegela Tiecka rewidowane przez Shakespeare-Gesellschaft jako najlepsze. —

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15

dnia 14 Lipca 1873

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z przykrością przykrością z
wstałością otrzymałem pismo
Pańskie w którem mi o
niektórych przykrościach donosi
jesteśmy zawsze mi wyrażony
jowany ich stosunek z pewnością
nie jednak obniżyły ale
stała jest ta - cenna - miedzy
i nami - znajomość, gdyż przez
czas dłuższy przyjaźni, my
łączącej bardzo mocno z
godnością Pana - mogę, i ze
jego zaufaniem.

Co do czasu otrzymania
należnego listu Pańskiego
w tej sprawie - nie było
P. Warmondzkiego - wydawcy
Kopernika w Warszawie
a stąd od niego dotychczas
egzemplarzy żadnych wydyktu
do tej.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście № 15

Dnia 3. Paźdz. 1873.

Wielmożny Panie!

Przedniejszego dzieł tom piąty odmy-
mieniny. Objętość tego tomu bez porówna-
nia znaczniejsza jest od poprzednich, z tego
wnosimy, że dużo jeszcze muzyki pozo-
stało z kradzieży ałów. — Otóż uprzejmie admi-
ny zapytań się Wpana czy tom VI będzie
ostatnim w edycyi naszej, czy też będzie
się dany, oprócz dodatkowego, obejmują-
cego dzieła nie kwalifikujące się dla nas.

Jakkolwiek pojedynczo jest sprzedaż
ni zostałemy pun Wpana, że edycya
nasza nie przejdzie bez nawet, przecież
pny kościołym się druku, mus pod-
stawić się mogła inaczej, i dla tego pro-
szamy tredzie Wpana zapytaniem.

Łaskę wyrazy pozwimego uszanu
wania, mamy honor pozostawać

uniżonymi sługami

Gebethner. Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
BETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krak. Wielkie Przedmieście No 13

d. 16 Paźdr 1877

Wielmożny Panie Dobrodziejo!

Wczoraj właśnie wróciłem
się z Panem Rucem, że
Brodzińskiego ma być
z Panią obraz Tom
dodatkowy, którego
wydanie do czasu
dzieci nie będzie.

Wyjaśnienie właśnie,
usiłowania Pana
nasze o tem, abym
mojemu w tej chwili tak
ważne pisemko Pańskie
na które natychmiast
telegrafem odpowiedziałem;
muszę abym się prosił
Pana usilnie abyś
raczył Państwie z mojej
strony z Panią wyjaś-
nić.

Item 55 Kwestyja ma do
1800 rubl. – summatio-
nów jest obecnie otwo
8000 – Książgayen orzty-
jujący 752; uwzględniając
ten tabl. stan nasz bę-
dzieny bardzo Kontent
jeżeli z czasem zwrot
Kontów nie dochodzący.
Z tego też powodu z No-
wiemi siły nowej bu-
dzić, zrobiemy z Tamt
obstawać musimy a sta-
nowczo Pan w tej
sprawie tylko
radzimy postępować.
Z prawdziwym uszanowa-
niem zostaję
Jebettinger
Chcąc więc tylko Pan Tadeusz
wiedział czem się tu
zabawić Kwitka odesłać Ko-
manczę Kochanemu
Dworzyń

Prosiątkowa obiom do
7 Tami, którzyby swoi
rzeczy pustkowiskie u-
pomnić, sądzę by wsie,
ie kolwiek bezie zijeli
ta odejna, od Krasnego
Pana wyidzie —

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

20/10 73.

Widmohny Pan J. Krzyżanowski
w Dreznie.

W odpowiedzi na list Waszego Pana
z d. 17 b.m. donosimy iż listownie zgadzamy się na
dług Pana Brodzińskiego zgadzamy się na Tom 6-8.
Niestety zarazem na 72 arkuszy druku obliczone,
prawdopodobnie wzrosną, bo nie ma obawy
aby przeszły, jak to z wydaniem jest miało
miejsce — Tym jedynie sposobem od niechybnych
strat uchronimy się — wszelka z listu Pana
i pobranie od przenumeratorów po Th 2 jakoś lepiej
pójdzie niżeli z dotychczasowym Panem dotychczasowym
i jednym rublem —

Co do porachunku, prosimy uprzejmie odpowiedź
aby Brockhausowi wydali stosownie instrukcyą.

Za dotychczasowe zamówienie

Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

4/12 73.

Wielmożny J. S. Krasnewski
w Drezne.

Przez pomyłkę nie dołączony
do wczorajszego listu przekaz na
Tal. 15 przesyłamy obecnie —
z poważaniem
Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15

d 30/10 1873

Wielmożny J. J. Kraszewski
w Dreźnie

Z polecenia Redakcyi
Biblioteki Warszawskiej,
mamy honor wręczyć
Panu przesyłkę na
Tal. Sto. (100.)
a odbiorem którego na
przy Nowolecie trzeba.
donić prosimy.
Z wyszukaniem poważania.

Gebethner Wolff

5/1 74.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

Wielmożny J. J. Kraszewski
w Dreznie.

Zwiększonem czynności przedsiębiorstwa
bytu powodem niemy się z odpowiedzią
dzią co do Shakspeara spóźnili —

Jutrzejszą pocztą wysyłamy wszystkie
wydanych dotychczas, zaś w nowiutkim
krótkim czasie postaramy się o resztę —

Abyśmy otrzymanie całego dzieła
Kornicza jeszcze przeżyli.

Z szczerą życzliwością

Gebethner i Wolff

1111.f. 421

Warszawa dnia 12. 11 1874

LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE

GEBETHNER & WOLFF
KSIĘGARNIA
SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

Krakowskie Przedmieście №15(415)

BUCH- UND MUSIKALIEN HANDLUNG

Wilnowcy J. J. Kraszewski

1	Shakespeare, dzieła 34. t. Futerał	
1	" " 34.	
1	" " II Wydanie	
1	" Dzieła w 4tu	
1	" Dzieła pomniej	
1	" Hamlet	
1	" Przysłowia dzieła 24.	
1	" Makbet	
1	" Juliusz Cezar	
1	" późniejsze poezje	
1	" Król Lir	
1	" Antoniusz i Kleopatra	

Comedies

Tempest — Kefalinski
Two gentlemen of Verona — Kormian.
III. Merry Wives of Windsor
III. Measure for Measure
Comedy of Errors — Kominowski
Much ado about Nothing — Kominowski
III Lover Labour's lost. Kormian
A Midsummer nights Dream — Kefalinski
The Merchant of Venice — Kominowski
As You like it. — Kominowski
Taming of the Shrew — Kominowski
III All's well that ends well
Twelfth Night. — Dycalp
Winters Tale — G.E.

Historics — Kormian. Kazeniowski.

King John — Kormian
King Richard II.
King Henry IV Part I — Dycalp
Henry IV Part II. — Dycalp
I Henry V.
III Henry VI. Part I.
III Part II.
III Part III. — Kominowski
Richard III.
VIII Henry VIII.

Tragedies

Romeo & Juliet — Kefalinski - Kominowski
III Othello. — Kefalinski 1st p Tug. - Kormian - Kominowski
King Lear. — Kefalinski - 1st & 2d Kormian (Orgelbr) Kormian
Macbeth — Lubowski Kefalinski - Ostrowski. Kominowski
Timon of Athens — papiłłon
Hamlet
III Troilus and Cressida
III Cymbeline
III Coriolanus.
Julius Cesar — Pigerta
Antony and Cleopatra — Ostrowski
III Titus Andronicus
III Pericles.

28 L

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakow ki Przedmieście No 42

d 21 Stycznia 1874

Wielmożny Panie Doktorze!

W tej chwili wypłacony art
oparty: Pauta dobrości Dyecezji
Króla Lir, Otello i Rymond
III Państwowego wy Rymonte
III akt i Komisyonskiego.
Resztę brakujących Hóma.
ewi Państwowego pisterowany
się jak najrychlej dostar.
czyć - i dnie oporem dosłać.
wszystko co ich dostać.
W tych dniach otrzymałem
z Krakowa korespondencyę od wdo.
wy i.b. Państwowego o zawie
wypłatanie, czyby Króla nie
chciał katy się najpóźniej wyda-
nie tego wypłacić jego
Hóc ewi. Odpowiedziałem
naturalnie, że stanowcze
w tym względzie oświadcze-
dostanie. Wszystkiej dany by-
po otrzymaniu od Pana
wiadomość

wiadomości o wybranych
utworach - wątpię abyś
miał czy się wyrobić
przykazy.

Z Lwowskich wrażeń
ciekawy, że co do Króla Jana
i Bronisz tam z jego pobytu
we Lwowie być jakieś
w ciągu obrazy.

Od Zygmuntowskiego nie ma
nowy jeszcze odpowiedzi
w sprawie przedmiotu bój-
wiadomości. Sądzę, że go
do wstępnego otrzymamy
a w bojowym na zajęcia
nowy. Pana wiadomości o tem
wiadomości niewiadomości
wy - skoro mamy nowej
jeszcze dlaczego od razu
bój wiadomości.

2: Hrabiowski Sandomierz
wiadomości jeszcze: Jutrzenka

Juliusz Cezara,, Romeo i Julia
Konyotan, Otello, Kupiec
Wenecki, Becca i Hamlet
do mybom Hámanii pole-
gamy w uspetnieniu na my-
Hanym z artic Hánisleim-
ó micstamy ich tytko i to bar-
dro mieisnsko. mnóstwo um
gs Hánicky na to, ie Hole.
micisliwy Hámanowie nie
mogliby myjmuje otrimi.
Cy dramin lub nie o tom
nie chamy czytać, wrazija
mnyjatsiny wtie za ob
miajeb na to, mnóstwo um
gs Hánicky a zejski nie.
mtaicinie to ngóry za usy
Jmatmanny, pocieszaj
-z. góry timmy ich na wszyst
ko co Pan tytko rodzy-
dujen, i za dobre uznajem
Dnie ma tyć to na
miejscu ustnitecznicy-
Konstatuje mamy bardzo
dobrze

dobrze (Wałecki Atlas)
a statutu nowego wyjść
musi. Tam jakoś umówimy się.
Papier format i druk ma
być ten sam co Horace.
Nie Odyseja, której ja Tu
dać nie mam wydawy. Tamto
mam tanio wydany.
Tam za 1. tysiąc rozeszło
się 400 egz. i dziś ciągle się
sprzeda.
Chciałem się dzisiaj z Pa-
nowym z nowym statutem
naradzić i umówić się
z nim dziś
Jabłonowski Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15

d. 3 Lutego 1874

Wielmożny Panie Dobrodziejów

W tej chwili otrzymujemy wia-
domość od Państwa Sp. Pauli-
nskiego, która nam nie ma-
łego sprawia kłopotu o rękopi-
sy dopiero nie wiemy jak
się wydostać. Otóż familja
odstępuje dzieła praw wy-
dawania Państwu Paul.
nskiego ale pod warunkiem
że wszystkie wydawane
jestaus (bez wyjątku), zastrze-
gają sobie 100 egz. w oddzielnej
mojej stronie na pa-
miątkę. Oprócz powinnych
Pan 10 sztuk powinna jeszcze
w manuskrypcie. Tytuł kolek-
i Ilustrowanie edycji ory-
ginału 10 powinna
jej potrzeb nie jakimiś
Komunikując Państwu te
powyższe warunki, prosimy
uprzejmie

zarazem o nadesłanie
ewentualnych dodatkowych
odbitek, bez uszczerbku dla
celów wydawniczych, redakcja
zapewnienia bardzo
grzecznie „familijne P.
na wydrukowanie bilet
tylko artykuł bezwarunkowo
nie przyjęła.

Spółka prasowa ukaże cotydzień
wydaniem 10 tomów stanowiących,
wraz z tymi mapami
wydanie Wołyńskie w 40 tomach.

Z zapytań w tych dniach
do pism odpowiedzieć, że
zgadza bez tak nie wy-
rażnie pisma ich dotychczas
tylko co przyniosła, za 100
egzemplarzy jeden kompletny
z nowego wydania za tej za
100 Talarów złotych — w kaj-
dym razie pisma z nim ich ubo-
gich — wstrzymuje się tylko
w odpo-

na stanowczą odpowiedź,
ani ona nadejdzie Państwu dla
cyrkuł. co do Tarnowskiego.

Kończę na dziś, pisząc
się jak zawsze z wielkiem
nabożeństwem

Państwu oddany
Sebastian Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

dnia 21 Lutego 1874

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Mamy honor zająć dzisiaj
dopiero naszemu Panu
odpowiedź, że [illegible] Pana manuskrypty
muzyczne [illegible] kompozycji, oboistów i [illegible]
nasz [illegible] na
Tal. 200 jako przypadają
za honorarjum.

Manuskrypt [illegible]
[illegible] Pan [illegible]
za pośrednictwem Pana
Franz. Wagnera z Lipska
Wechlmann in Dalyce
wiadomość Państwu
niezawodnie [illegible]
[illegible]
[illegible]

dr Victoria Medicinæ
go medicinæ mat
lo otrzymania D Pau
Rum.

Za uprzejmie powiadomienie

Gdańsk, dnia

Wielmożny J. T. Kraus

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No 15

d. 3 stanu 1874

Wielmożny J. T. Krancuski
w Drezdenku

Z polecenia Redakcyi Bibliotek Warszawskiej mamy zaszczyt prosić Pana Dobrodzieja o nadesłanie spisu ilości tych egzemplarzy Bibliotek, które Pan Dobrodziej otrzymywał w roku 1873 i 1874 za które to egzemplarze Pan Dobrodziej winien jest Redakcyi Bibliotek Warszawskiej Tal. 350 —

Zarazem uprzejmie prosimy o uiszczenie należności za te egzemplarze.

Z poważaniem
Gebethner & Wolff

P. S. Żądanie Państwa obowiązujących egzemplarzy Bibliotek Warszawskiej odesłaliśmy Redakcyi

Redakcyj. Biblioteki ob
natatnicze, posiewaj ca
bydisiny gotowe exemplar
tej pieśni. a natem ma
musiał tam nas nie stotyczy.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

d. 8 Lutego 1874

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Bajki Fantazie nas
uwiadomią o warunkach
[illegible] wydania, chcemy
tanio, a jeżeli będą [illegible]
nie, chętnie się zgodzimy.
Sądzę, że się nie [illegible]
odbiorą — będzie [illegible]
[illegible]
Próbne odbitki [illegible]
Wydziału [illegible]
[illegible]. — [illegible] Pan
[illegible] [illegible]
się z P. Romanem [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible]

Gebethner. Wolff

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmiescie No 1.

Warszawa d. 31go Maja 1874

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Czy i prawda odkładania terminu wyjazdu, plan cały mej podróży zmieniłem i przed do Warszawy zawitałem, wyczekam list mój z Warszawy Szan. Dobrodzieja z prośbą o łaskawe doniesienie mi do Poznania pod adresą Hrabiowskiego, kiedy mogę liczyć na spotkanie osobiste w domu i dnie najpewniej około 7go Czerwca będę.

W Poznaniu będę 5/6 Czerwca nie nastręcza przeszkody, bym się zastosować determinum oznaczonego, tak dla ogłoszenia sprawy wydawnictwa 40go zeszytu dzieł jak też i zupełnie nowej, kwestyi wydawnictwa pisma liter. tygodn. wychodzi od Października do Maja pod redakcyą Bronisława Lachowskiego wydawnictwa firma nasza.

Pismo nasze nie ma nic wspólnego z wydawnictwem tygodnikiem liter. wydawanem przez Rogosza & Biechowskiego, Rogosz wprawdzie przed miesiącem robił mi propozycyą przystąpienia do spółki tego wydawnictwa, lecz propozycyi nie przyjęliśmy, i sami dziennik literacki wydawać

natkadamy, na teraz natrzymujemy się nad rozpoczęciem nadto sprawy, bez to osobistem widzeniu się wyjaśnienia Sam dobrodziejowi całej programu wpisanie powstać mającym.

Łączę wyrazy uszanowania rozkazy pozostającego

Władysław Gubrynowicz

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15

dn. 28 Października r. 1874.

Wielce szanowny Panie!

W poleceniu Redakcji Biblioteki Warszawskiej
mamy honor dorzecz w załączeniu przekaz na sumę
= Tal. 150 =
na Deutsche Bank w Berlinie.

W. o. z Szczerem poważaniem
Gebethner & Wolff

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15.

d. 7.1 [illegible] 1874

Szanowny Panie!

Wspaniałe pozostałości do ostatniego Tomu Wydawnictwa tego Pan Ruser dawniej zwrócił, spodziewaj wydawnictwo tego Tomu nas nie obowiązuje i żeśmy nas w żadnem sposób, dla pewnych względów dzisiejszych dotąd nam nie były nie mogli.

Sądzimy więc, że Pan nie będzie Panem zajęcia nam do nowego wydania do. Dać – zdaje się że o tem w umowie nie było mowy gdyż i wtedy nie byliśmy go mogli w przewidzeniu, który się go tam do wiadomości, przyszłości.

W skutek tego jesteśmy się tam w tym kraju nie na dostaniu i miejscu

bezpieczeństwa

Jerkauai Linebo. Spisitne
gl'sing Kalija Jesutajemi
autyhuba „Oexaltaij: nuji:
dujaeys eis n 6 tz. Jemi
ne sto 152 a Jeuji ray ne
Jocuatha 8 tz. Jem. Ken hoj:
nujemy bardo Dobre, ie
to bysto mamy Linday
do emilinicania a nauts
nede niesnhodling.

Monitini nujjaly n cjay
olwiek tygodni a Dobrte
i Jemea n cjagu 6. mie.
siaca.

Z nyzyan nstalnyo
macunken

swemy studzy

Jebettina. Wolff

GEBETHNER & WOLFF.
IBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15

d 18/30 IX 1879

Wielmożny Pan Ignacy Krasewski
w Drezdenku

Z polecenia Redakcyi Bibliotéki Warszawskiéj mamy zaszczyt przesłać Panu w zdrg. czeku Tal. 300.- z prośbą, ażeby Pan takowy na Banku miejskim w Berlinie o którym odbiorze nas Redakcya uwiadomić raczy.

Z szczerém poważaniem

Gebethner & Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

dnia 15 stycznia 1871

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Mam honor zawiadomić Pana, że
i Sarabanda ostatnia nie wydana
z powodu, że w drukowaniu
nie wykończone. Drukarnia
długo jeszcze zajęta tylko
miała zajęcie, że nie mogła
mych dzieł drukować, i tamy
autorki do upomnienia
dwóch innych mamy w
krótkich czasach.

Dziś przesyłamy Brodzińskiego mszy z 25 Psalmu,
o które do Kalendarzu pisze,
wydany w krótkim czasie
w Lipsku.

Jak się mają moje inne
nie jak najlepiej i liczę
go dnia Polen i Polacz-
ki się Pana wyglądam
Pana mego Pana szczerego
z wyszłem uszanowaniem

Gebethner i Wolff

5/6 75.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

Szanowny Panie Kraszewski!

List Pański z d. 21 p. m. w swoim czasie odebraliśmy — opóźniliśmy się z odpisaniem z prawdy że list Pański chcieliśmy na całej Wydawniczej odrykać —

Donosimy zatem że spółka co do warunków przez Szanownego Pana podanych, nic nie ma do nadmienienia i w zupełności się zgadza. —

Projekt umowy redaguje i Spółce najprzyszłym tygodniu przedstawię, a skoro to nastąpi prosimy umowę opisaną do podpisu —

Szczęść mój Boże nas tylko do zakończenia tej tak obszernej pracy —

Już naprzód układam całe
plany jak się do wydawnictwa
tego zabrać, by otrzymawszy w Pa-
mamiętnych materyałach zastać wy-
drukowanymi. —

Z całą z uszanowaniem

Ig. Gutkowski

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

3/I 75.

Wielmożny J. J. Kraszewski
w Dreznie.

W załączeniu przesyłamy Wexel na Talarów 300. jako zaliczkę na rachunek Spółki Wydawniczej Księgarzy Warsz:

Ponieważ Wexel w linii kwotacyjnym pasztam, prosimy o odbranie takowego łaskawie nas zawiadomić. —

Dzisiejszym pociągiem tu wyjechał do Berlina Wolff i na jego dyskrecji zależy Panu w Dreznie. —

Zostaję z uszanowaniem

G. Gebethner

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No 15

dnia 9. Października 78

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziś wysyłamy p. Lipsk
75 ex. allorium
50. Roboty i prace
z polecenia, a iż Pan takow
jak najprędzej otrzymać.
Hrabina Kocat, której było ob.
to 700 odbitek, jest wyczerpuj.
ta – wartałoby wydanie choć
w nieco wyższej ilości prz.
wtórnej. Gdyż Pan Panem wam
donieść wiele Pan za pra.
wo nowej edycji i odan.
Jeżeliśmy pomyłkowo nie podali
francuzki tych dwóch, w obu wyd.
liśmy tytuły w tytułach prac,
jak najlepiej odpowiadają
jeden z
Z wyrazem wielkiego uszan
pozostajemy Pańscy
uniżeni sługami
Gebethner & Wolff

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
VARSOVIE
Krakowskie Przedmiescie No. 15

21 Paźdz., 1875.

Wielmożny Pan J. Krasiewski
— Drezno.

Stosownie do życzenia Pańskiego objaśnionego w liście z d. 14. bm. postalismy przed 3 dniami pod przyjaciela egzemplarz Hrabiny Cosel dla dokonania dopełnień i poprawek — —

Wratczamie przesyłamy Wexel na Tal. 80 — jako żądane honorarjum za nowe wydanie Hrabiny Cosel które wedle życzenia Pańskiego w formacie jak „Ostatnie chwile Radziwiłła" wydać zamierzamy —

Portret chętnie dołączymy, jeżeli Pan sobie tego życzy i w tym celu prosimy o wskazanie jak ma być wykonany —

Do powieści historycznych pragnęlibyśmy do pierwszego tomu dodać Pańskie dramatyczne portret w stalorycie — otóż w tym celu upraszamy Pana

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

29/11 75.

Szanowny Panie Krzyżewski!

Około Wtorku lub Środy przyszłego tygodnia spodziewam się być w Drezdnie i manuskrypt jego gotowy zabiorę ostatnie z urządzeniem

G. Gebethner

Lipsk d. 9. Grudnia 1845.

Wielmożny J. J. Krasiński

w Dreznie.

Stosownie do życzenia Pańskiego
przesyłam w załączeniu 300 Marek n.
rachunek Shakspira —

Mościwi dałem mi wyraźnie
i pisanie przy dostawie aby
rachunek przedstawić 25 sept. myślano —

Oriandki do planów historycznych
obiecano mi dostawić na 15 Stycznia
r. b. ale wtedy zaraz przesyłam bym
aby Manuskrypty do Krakowa dostawione
były —

Zostaję z prawdziwem uszanowaniem

Twój

Ul. Lubiński

24/12 95.

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No 15

Wielmożny Pan J. Krzyżewski
w Drezdenku.

List Szanownego Pana z d. 24 bm.
z ojstatkiem wielkiej przyjemności dnia
Dobrać, dziękuję serdecznie za pamięć i życzenia i wzajemnie ryczę aby Bóg towarzyszył
wszystkim, rozpoczętym sezonem Pana obdarzył
zdrowiem —

Koncert 25 sept. przy pierwszej sposobności przez Pana wyszły — najpierwszy
w kwestii repertuaru dopasować —

Komedyę „Stanisława Wdowa" datum
Rapackiemu który pragnie ją przeczytać.

Dramaty bratniej sztuki Pana w Wydziale sprawiają mi wiele kłopotu — tak mniej przyjemnej Bergelmann objaśnić —

Jeżeli fotografia pierwsza do Brockhausa
nie udała, to przez to niebawem za-

zastawie gdzie przyjmuje Kasa
dot Tamże posiedzenie dotyczące wydania
nie płatny stałemu potrzeba na 6 do 8 ty-
godni i niemniej raz do stracenia.

Redakcja Kasa Bożo przyjmuje ty w
Kasie Skarbowej wejść być wkładko-
wie albowiem wtym razie dopiero
mowę Cesarskie z Lipska dostaną -
Teraz jednak mamy wszystko jui
rozpuszczone gdzieby nie rozkosz
jeżeli pozwoli będzie i mowy wy-
kaz nie planu gospodarczego zapewnia ty

z najwyższem uszanowaniem

Stuya

Ty. Gutenberg

15. Stycznia 1876.

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No 11

Wielmożny J. I. Krasnowski
w Dreznie.

W załączeniu przesyłamy Wexel na Mk 2,700 na Drezno, jako pokrycie należności za pawien 3 Tanecznych „Stara Baśń".

Ruer nas Pan Kastkowski zawiadomił, kiedy nadsyłana pawien będzie wysłana oraz kiedy ta trzeci spodziewać i z ilu tamów składać się będzie.

Co mogło spowodować Szanownego Pana do napisania na nas, by po otrzymaniu wiadomości o wydaniu pawien historycznych?

- uprzejmie stroby

Gebethner i Wolff

Po otrzymaniu niniejszego listu prosimy nas zaraz wiadomić. —

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

d. 22 Lutego 1876

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Monumenta Poloniae Tom 2gi w tych dniach wyjdzie - spodziewamy się, że jej zaraz Państwo dostaną.

Katalog Tom 25 z średniowiecznej naszej muzyki Revaly. Bibliotekarz wyjechał, ben o tem napomnimy. Sejągnamy te czem prędzej wyjdzie i w tych dniach obiegnę lub tej, co jest w dostatecznej ilości, pocztą.

Bruhls jej niemieckiego zapasu niema - a ile się Koledr dostanie. Inne bestie o nowem wydaniu Bruhls słyszeli. Bądź Pan łaskaw donieść nam, czy w razie potrzeby mojemy pozwolenia do druku na tych samych warunkach co poprzednio Koledr.

Format

Format nowego wydania będzie naturalnie dogodniejszy do zwykłej charakterystyki i wydanie w ogóle formalne.

W tych dniach Turcja wypowie wojnę Rosyi od Dunaju aż po Kaukaz i Morze Czarne jak to bywało niegdyś.

Żałuję wyraźnie wasze pożądanie i wam wszystkim

— Lwowskim Panom

wszystkim oddanego

Helmuth Moltke

2 Marca 1876 47

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictwo Dzieł Katolickich
w Krakowie.

W. Ilmoscy Ks. J. Krasewski
w Drezdenku

Druk Starej Baśni rozpoczęty — Wielu dzieci prosiłem Pana Kilka arkuszy do przejrzenia i oceniena i ile Korekta jest dobrą — Sądzę iż robotę będziemy w możności tuszu przyspieszyć —

Rev Franowy Pan zadecydować zechce nadal czwarty arkusz prostytać lub nie. —

Korekta ma się odbywać następującym sposób: pierwsza myśl dyspozytor drukarni, następnie autorka Pana Autorze, potem znowu a dalej odsyłam Pan Autorze dopiero T.

Zaprowadzimy listem z 12 Sty. rękopis Wróblewskiego nie dostaliśmy dotąd (w Krakowie) to nie wiemy?

Z wyrazy czystej z rękopismem.

Listu przesłanego do Warszawy
z Nadesłaniem Panu Adresu do
P. Wotowa mowa przesłać
listów do Lyon jak otrzymał
odpowiedzi —

Jak słuszne z daty powinny
być jak w zupełności jakoś
i pod jakim będzie datum

Ty

Gł. Gołuchowski

Pan Tadeusz nie to w Konicach bem
lub na powrotku Kwiecinia do
Ameryca do Krakowa wyjdzie —
Pozdrawiamy z prawdziwem
uszanowaniem
Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

10 Marca 1876. 44/3

Wielmożny J. T. Kraszewski
w Drezdnie.

List Pański z d. 3 bm otrzymaliśmy
w swoim czasie.

Stara Baśń składa się — Tom pierwszy
jest na ukończeniu.

Ze stosunku ilości kolumn do
manuskryptu da się mniéj więcéj obliczyć
ile arkuszy wyjdzie na całą powieść tak:

Tom 1. ark. 14.
„ 2 „ 15.
„ 3 „ 16.

czyli razem arkuszy 45.—

Otóż w imieniu Spółki mamy honor
zapytać Szanownego Pana jaki honorarium będzie za Starą Baśń co do
honorarium —

Drugą powieść „Lubonia“ razem

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

29/3 76.

Widzimy J. T. Krasewski
w Drezdenie.

Za rabatem o „Der Fürst von David's Harfe" zerdeemie dziękujemy — Wydanie wtłoczenie zamiechamy —

Przesyłamy Panu korektom 2. dzieła portretu, które nam Brockhaus wysłał — portret jest tak wykonany, że tylko brwi nie za mało wyraźnie zrobiono — Chciej Pan sam lub może za pomocą którego z artystów nadany wskazać co ma być poprawione jeśli Pan jakie błędy w wykonaniu dostrzeże — przy portrecie nie być dowolnie to koniecznie wedle załączonego wyjątku.

Prosimy fasimile na kartonie wysłać i w akcie na wtajemniczenie miejsca, lub tu otwarcie oznaczyć —

Oddziłku posłałem rękopisu i
przedpisem przesłany niektórym
Brockhausom w Lipsku i Berlinie.

Czy niechcesz Szanowny Pan
mieć dla Siebie exemplarzy po-
tratów — proszę mnie o tem uwiadomić abym
dostawcy dyspozycyę dać Brockhaus.

List do Hukowań Tarnobrzeg Bors.
recenzowała raczy Pan Tatkiewicz na
mnie rzec nadesłać — wszyscy mamy
z odbitką pierwszego Tamten Stary
Baśni klórą z krakowa wtych dniach
mam odebrać —

Przesyłamy z uszanowaniem

Sydekum i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

2 Maj 1876. 45
246.

Wielmożny J. J. Krasicewski
w Dreznie.

W załączeniu przesyłam Wexel na 1800 Mg
na Bank Berliński jako należność za Labono-
przepraszam za opóźnienie. —

Żałuję bardzo bytność Twoją pawiem? ale
Cóż — i kiedy mniej więcej będziesz wraca-
jący? — Wszyscy nas Tutaj zawiedli.

List z 20 p.m. pomyślnie Kasia mi kowała
Aleksandrowi, pawinien dobry skutek wy-
wrzeć — zdaje się że koniec końców pojedzie,
bytność Kawiena przeszkody i że
nikt na postępowanie nie mogą nie bytę
do winy Aleksandra —

Pierwszy tom Stanej Bożej jest
Cenzor wydał i nie wiem nie znalazł żeby

coby pewnemu mojemu dziecku
pewnie dziś było. List do Pana Matem.
mile był przyjęty – widzę, że mam
sprawić przyjemność –

Upatrzonemu odbiorcy Mendla
kem bardzo i go z wszystkim
wpływem –

wiernym Stryjem

G. Jelenkiewicz

KSIĘGARNIA I SKŁAD N T
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No 17

12 Maj 1876.

Wielmożny J. J. Kraszewski
w Dreznie.

Dwie powieści historycznych
rozumiej państwo tesam jako to Szanowny
Pan w przesłanych kwestiach powiedzieć
się może — Sądzę w Stanie Bóg
w kwestiach tam wskazanych bydź —
Lecznie zaś w kwestiach Cesarza
lub na przykład Lipca Dwukrotnej
wybitności — Byłoby więc dobrze
aby wtym celu Manuskrypt
Uwagi wychodzących jej mógł
się w Krakowie znajdować —
rozumie się, jeśli takie może.

Pozdrawiam z wysokim szacunkiem

Gebethner

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictwo Dzieł Katolickich
w Krakowie.

d 13 Czerwca 1896

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W tych dniach kończy się składanie Liboni. Nie chcę tedy ajchy roboty ostatniéj nie dajemy się do Twojego Pana z upraszającą prośbą o rychłe wydanie nam Brat Zmartwychwstańców.

Pisy tej sprawie nadmieniam, że Stara Baśń gotowa i jestem 500 egzemplarzy do Warszawy odejdzie a na Kółka dni wysłany Pan. Nie egzemplarzy prosimy tylko o doniesienie mi. do wyprawienia, a zaraz od wydania otrzymamy stosowne zlecenie.

Oczekując z niecierpliwością. Pozdrawiam uprzejmie

Łaskawy oryginał natatnika
pamiątkowego i serdeczne.

Wam Dobrej

uroczej siostry

J. Gabrielowicz Spółki

GEBETHNER & WOLFF,
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No 15.

dnia 3 Lipca 1876

Wielmożny J. J. Kraewski
Drezno

W załączeniu mamy zaszczyt przesłać Wielmożnemu Panu na pokwitowanie 5 szóste wydanie mojej Księgi
№ 2705.
z prośbą o przesłanie na Paryż do Hachette & Cie w Berlinie, który to numer jako Wierzyciel w Brukselskiej Masie Upadłościowej ogłasza o jej otwarciu jak najprędzej konkurs.
Oczekujemy wydań z nowego dopływu z ostatnich chwil Księcia Wojnarowej, którego pierwsze wydanie w 600 egzemplarzach jest już wyczerpane.
O tej bądź Pan łaskaw nam donieść

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście № 1

d. 10 Lipca 1876

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Wiej chwilki był u nas brat
P. Ungra, który go zastępuje i
oświadczył mi, w sprawie
Czajkowskiego, że nam P. Gra-
cjan a Państwem rachunku
zapłacimy 100. Tal. za otrzy-
mane wydawnictwa, lecz z przemi-
ślnej nie wiá, czy to summa
jej gotowa wypłacimy lub
nie — z tego wnioskuję jed-
nak, że P. Un-
gra zapłaty. Tej nie odma-
mia lecz prawdopodobnie
z wiosną wyjedzie tego do
Filadelfii; nam tak w odro-
bie słowa. Wkrótce więc
spodziewamy się gotowego
P. Ungra spotrzymy a tym
razem dodajemy tylko, że
ciemy

Jesteśmy od wielu już godzin
wych 965 w odwiedzinach cudzo-
ziemców, których w tych dniach
w obozie pruskim jesteśmy
dosyć pomiędzy, jak się
to zwykle odbywa.
Słuchamy za Wrześnią
i otaczającemi chwile pewien
czas Pana Boga w pruskim
mieście — gdyby tam wasze
je na wychodzącym od tego
pola, — stałbym nagle prze-
ciwny oczy oblicze w biegu
stanach umiarkowanych.
Z wyrazem należnego
szacunku

— wasz oddany
Jan Józefat Kraszewski

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmiesc. No 15

22 Sierpnia 1876.

Wielmożny P. J. Krazewski
w Drezdenku

Wracamy przesłany
przekaz na Bank Drezdeński
na 480 Reichsmarków jako
wypełniający kontrakt nasz
oddzielnym listem obszerniej
napiszemy - -

z wielkim szacunkiem

Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

24. Sierpień 1876.

Wielmożny J. I. Kraszewski
w Dreznie.

Wracamy przedpłatę dziania wedle
nr 480. jut na pokrycie należności
za nowe wydania:

Brühl . . . . Mark 300.— „
Ostatnie chwile Radziwiłłów „ 180.—

Odatnie za nam. Muzyka pan. historycznych prosimy o dalsze dania
Szanownego Pana na to dowiedz.

W Lukaniach Pan W. naruszył
nadsyłkowy, lecz odpuścił je później
byt to nietyp. „ my tu w Cesarstwie
na rachunek pewnej pewnie"

Pozostaje wrażenie rachunku
Spółki — prosimy sprawdzić i po-

Świadek zgadzam lub wy-
kazać stadz —

— winiony stoja —

— [illegible]

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

Warszawa d 2 Listop 1876

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Niejaki Pan Kotlubaj w Petersburgu nadaje się do nas z zapytaniem, czy nie pozwolimy mu wydać Stanisz Bajki w tłomaczeniu rosyjskiem, gdzie mieszkańcy Petersburga nie Pana mu to się zgadzam ale o ostateczny decyzyj później pozostawiam. Otoj w imieniu Spółki zwracamy się w tej sprawie do Pana z oznajmieniem, że do rozporządzenia i dyspozycyi mamy tłómaczeń, jednak nie wejdziemy i nie chcemy mieć przeszkody stanowczo na tem decyzyja w obec P. Kotlubaja do Pana należeć musi. Byliśmy zdania aby przez tłómaczenie dano nie odstępując od ceny

jej ulubiony Pan to dla siebie
w dogodne czasy, w których
swoje chustki sprzedaje ujmy
się pośredniczyć, na prawdę
tak jakie krewny Pan
zgrzeszył przeciw. W Kairuanie
zajęci, zabiegi, bojaźni bardzo,
jej ulubiony Spółka tę sprawę jakby
swoją uważa, w obec P. Hol-
Sułtana lub innych Rosyjskich
Króla, traktowali bardzo.
chustki wiele tylko upominają
się Państwie i ornamenty
wszelkiego.

Brama Konstantynopolitańczyk
w tym jeden tygodnia bę-
gotowe. Chy prędko swoją
się spodziewać dalszych
wiadomości."

Wyruszy taleje w tych dniach
z domu „Pertes, długo datę
Ob. chwile K. Kr.; i Bułgarka
z których spodziewać się

Kwaliszkiej egzemplarze wyni-
wione pieczęć.

Z wyrazem należytego uszan-
ku

Szanownych Panów
wasz sługa
Jabłkowski

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictw Dzieł Katolickich
w Krakowie.

Kraków 8go Listopada 1870

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z polecenia Wyd. Gebethnera y Wolff w Warszawie wysyłamy równocześnie koleją pociągiem towarowym 1 Skrzynkę zawierającą niżej wyszczególnione dzieła i znaczoną C y C. № 96:

25 Żywot Pańki
25 Niebieskie migdały 3 tyg
20 Brewiarz 2 tyg
20 Ostatnie dwie X^ca Wyjerody

Z wielkim szacunkiem
G. Gebethner i Spółka.

Z powodu wyjazdu O. Anczyca do Częstochowy i Warszawy, na list od 10 Cna zapewne odpowiedź po powrocie z końcem tygodnia.

Sługa
Pawłowski

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście N. 15

30 Grudnia 1876. 252

Wielmożny Ż. J. Kraszewski
w Dreznie.

Po tylkie razy przepraszamy za spóźnienie odpowiedzi na list z dn. 11 bm. oraz Karty Korespp. 2810. zajścia powziętemi były tej zwłoki powodem.

Wedle zaś Tel. 600 za Mastawa mi polecił Szanownemu Panu wypłacimy.

Co do dalszych pawień to prosimy nie ustawać bo przecinnie ale można przystępnej — Kiedy mniej więcej możemy się Polecenia spodziewać?

Życzymy Panu w Nowym Roku wielkiej pomyślności i przedewszystkiem zdrowia —

— mili stały

Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście № 15

13 Stycznia 1877 r.

Wielmożny P. S. Krzyżanowski
w Dreznie.

W załączeniu przesyłamy Wexel na 1,800 Marek jako komisowym na Mostawa 2 Tomy —

Zostajemy z uszanowaniem

Gebethner i Wolff.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście № 15.

10 Marca 1877.

Szanowny Panie Krzyżewski!

Jak zdrowie Kochanego Pana?

Wiosna niezawodnie wiele zdrowotnych zyskuje a że liczba tychże prawdopodobnie dorównywa liczbie mieszkańców naszego grodu, chciej więc kochany Panie, jeżeli to być może, choćby w kilku słowach powiedzieć nam.

Mazurek wykończony – i oczekiwany. –

Co dzieje się z następną powieścią – kiedy możemy się spodziewać wysłania onej do druku?

Udało nam się nabyć bardzo dobry exemplar Atlasu polski Zamoyskiego – wszyscy dziwak go Szanownemu Panu życzymy. –

Uprzejmie sprzedaż odprawiedzi rodzajemy

z uszanowaniem

Gebethner i Wolff.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

17 Marca 1877. IV 259

Wielmożny J. St. Krasiewski
w Drezdenku.

Serdecznie dziękujemy za łaskawą wiadomość o sobie, chwała Bogu że nie źle wiecie jest lepiej – Bóg daj aby wszystko na gorsze dobrze było. –

W dzień Św. Józefa raz Pan przyjąć raczy najszczersze życzenia –

Do otrzymania manuskryptu zawiadomić nas raczy – należności pozostajemy niżej wam.

Co do przeplatania pieśni krótszych, pieśniami z nowszych zbiorów, nie zdaje nam się to korzystnem, przeciwnie zachowanie kroju chronologicznego lat dla czytelników jak i poszczególnych wydawnictw na korzyść wyjdzie. –

Słowiu pod Blankę z największą chęcią
umieścimy – prosimy jak najprędzej
Redakcyi Kurjera Warszawskiego; a
że Kurjer obecnie posiada 11,000 prenumera-
torów którzy pewnie czytać będą i nowości
ze czytających pod Blankę zaszczyci i zain-
teresuje będą to do jeśli wypadku pewnie —

Jeżeli Kochany Panie na nasze pro-
pozycye przystaniesz, to prosimy zawia-
domić nas kiedy manuskrypt będzie gotów
do przesłania go nam i ile Pan likwidacyi
będzie na prawo druku wraz z jedną stroną
w odbitych tomach. —

Pieniądze gotowi jesteśmy natychmiast
przesłać.

Wszystkim Czcicielkom przypomnimy
Megrami – Cellas Zamojskiego wydawnictwo
Tak wyszlemy —

Uprzejmych wyrazy oddania: zostają

z uszanowaniem

Gebethner i Wolff

GEBETHNER & WOLFF,
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmiescie No. 15

22 Marca 1877

Wielmożny Pan J. Kraszewski
w Dreznie.

W odpowiedzi na list Pański z d. 19 b.m. przesyłamy w załączeniu Mark na 1,800 Marków jako honorarjum za powieść, pod Blachą w 2 Tomach.

Z przepisywaniem manuskryptu niema nie tak dalece pilnego, możemy powiedzieć, chociby do pierwszych dni Maja, dowodzimy dla tego ostatniego aby Wielmożny Pan mógł się z całem rozporządzić —

Mark za Bolesławy jako też pojedyncze wypuszczamy. —

Sprawy się nemis nie śmiali, ale znowu Kochanemu Panu przypominamy aby nabywcy Libusha, Panią Blokensdorf pod Monachium, czy nie warłoby kazać pojechać, jej zdaje radzą — mniejsza ztąd dowiedzą się z jej powieści.

Pan Tadeusza czekamy do dnia oznaczo-

nikt wypuszczony otrzymuje kilka. Kiedyś wiosny – w stosunku do całości dotyć takowe modyfikacyjne – Druk jest zarządzony – będzie to odzyczy popr. kurs – prosimy resy dać jak najwięcej, w każdym razie nie drożej, jak pół rubla – niechaj tytko będzie cyfra i nazwa nakładu. Na gotówkę i pozwalamy chcemy robić odbiór bez opuszczenia cen. resy –

Pozostajemy z najgłębszym szacunkiem

Gebethner i Wolff

25 sept. Cześnikowscy wrócił z Atlantic Zamojscy wyjechali pod przeprowadzeniami. –

Sely

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15
SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.
WYNAJEM INSTRUMENTÓW.
Krakowskie Przedmieście 36.

11. Czerwca 1877.

Wielmożny J. J. Kraszewski
w Dreźnie.

Z ostatniej Paczki, z d. 6 bm. odebraliśmy Nakazowe Szanownemu Panu tomowanym za 4 Tomy „Królewscy Synowie" przesyłany przy niniejszem w wexlu na Marek 3600. według życzenia Pańskiego na Bank Dredeński. –

Tom trzeci Królewskich Synów nadesłał nam Autor w Korrektach, cały tom składa się z 9 form czyli str 144. Mimo użycia grubego papieru tomik jest mały – obawiamy się przeto nie bez słuszności czy publiczność nie odmówi się za tomy coraz mniejsze dający. Uwagę tę mając prosimy niebrać do serca, jest to rezultat zapatrywania się nasze osobiste a nie Spółki wydawniczej. –

Co do dalszej powieści „Stary Koń" zdaje

mni się w bytności lepiej, gdyby się jego najmniej z 2 Tomów składała, chociby tylko dla tego że Kiedyś przyjdzie się myśleć wydanie takie na papierze cienkiej grubości i dwa kieszeniejsze kolumny w jednem potłaczyć, coby się wiele z kieszeni tej jednostronnej powieźnia zrobiło. Nie trzepujemy jednak wtym zdaniu Szanownego Pana, przez się Swoją wolą Kierować i postępić jak Pan uważa za stosowne. –

Wiadomości o stanie zdrowia Kochanego Pana i zamierzonej Kuracyi bardzo bydź nam pożądane.

Interesa handlowe coraz smutniej się u nas przedstawiają, wszelkie wpływy na obrót interesów nadzwyczaj wysoki Kurs na zagraniczną monetę – Boże daj by się bieda jak najprędzej na lepsze zmieniła a strzykliwie i rakowi nam stoneczko zaświeciło

Pozostając z uszanowaniem i przyjaźnią

Stuga

Glebockie

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.
SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.
WYNAJEM INSTRUMENIÓW.
Krakowskie Przedmieście 36.

16/6 77

Wielmożny J^n J. Krazewski
w Dreznie.

List Szanownego Pana z 13 bm. odebraliśmy. —

Co do kwestyi szczegółów Pana 1^o Sygnału Królewskich rzecz ta wyjaśniła — powodem nieporozumienia był Antrag który przesyłając 9 form dowiódł że tylko tam przesyłał, a że na str. 144 który ma zawierać skład pomyłka powstała na którą najmocniej przepraszam — Rzecz jest jednakowy w posiadaniu dokończenie tomu który ma stanowić 216. —.

Co do Taschenbuch wskazanego nam terminu 3 miesięcznego przy dalszych wypadkach za pewnie bliskowzięte, Korzystać będziemy jeżeli to nam korzyść przedstawia. Będzie

w Karlsbad nach Hause zurückkehren. Die
Kinder grüßen herzlich —

Wegen der Geschichte mit Blanka, "jaki
nie jest to zupełnie niebezpieczne dla
Szanownego Pana list od Szymanowskiej,
który jako redaktor Kurjera może na
Boszkie pewnej twierdzić albo nawet obawiać
się, by dobre bardzo dziś do pewnej jako
chwalcy duchowej dla czytelników Kurjera
gdzie głównym bohaterem pewnie Książę Józef
jest przedstawiony jako zepsuciel bez
wszelkiego charakteru dodatniego.
Że Książę Józef takim był jak go Szanowny
Pan malujesz nikt przecz nie zaprzeczy -
lecz czy nie dałoby się jakim sposobem
owe gorzkie prawdy ostatnie by się tak
przykro nie wydawały. —

Bóg daj aby Elisabethgrade dał Panu
do czego Szanowny Pan pragnie i potrzebuje
ja ze swojej strony radzę bym Pan odpoczął

i chuć nie pan tygodni zaniechać pracy
która niewątpliwie głównym jest powodem
niedyspozycji —

Pozostaję z najgłębszem uszanowaniem

Pana

Głębokiego

8 Sierpnia 1877 264

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15

Widzowiny J. J. Kraszewski.
w Dreznie.

W Marcu lub na początku Kwietnia ub. nadesłał nam p. Skopowicz Chóry swoje Mazurków wraz z listem, którémby nie-bawem Szanownemu Panu przesłali — Wczoraj otrzymaliśmy list od Skopowicza w którym napytuje się nas; czy owe Mazurki do Drezna wysłane zostały i w dodatku od Szanownego Pana wiadomości odbiorze przesyłki nie mamy —

Raczy Pan łaskawie ów panu do interesowanego napisać —

Tuby uniżeni

Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW

WYNAJEM INSTRUMENTÓW.
Krakowskie Przedmieście 36.

dnia 11 Stycznia 1878

Widmann F. I. Kraszewski

w Dreznie.

[illegible] otrzymaliśmy
i bezpiecznie z powrotem wręczyliśmy
za 450 Marek - jako należne honorarium
za drugą część p. Pawła.
Korzystając z tak dobrej okazyi
przesyłamy manuskrypt „pod Blachą"
Adres do Florencyi prosimy nam
łaskawie zakomunikować.—
Rychłego powrotu zdrowo do domu
życząc pozostajemy
z najgłębszem uszanowaniem
Wasze
Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie . . z dr.ugie .e Nr. 15.
SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW
WYNAJEM INSTRUMENTÓW.
Krakowskie Przedm. ęscie et

dnia 11 Lutego 1878.

Wielmożny P. J. Kraszewski.

we Florencyi —

Jak już Szanownemu Panu ustnie oświadczyłem w czasie ostatniej mej bytności w Dreznie, iż wedle mego zapatrywania wszystkie przygotowywane wydania obrazów na pamiątkę Jubileuszu pięćdziesięcioletniego zawodu Pańskiego literackiego nie przedstawiają nadziei odniesienia pożądanego skutku pod względem materyalnym — skłoniło powziętego zamiaru wydania pamiątkowego „Starej Baśni" w formacie jak Mamy z 24 Drzeworytami wyjętemi z dzieła Andriolliego, co wraz z tekstem okraszoty tam słowami hydzie —

Koszta wydania obliczyliśmy na 2000
egzemplarzy razem z oprawą na Rub. 7.000 —
Egzemplarz na ich sprzedawaniu po
Rub 10. z tego potrąciwszy należny 20%
czyli Rub 2 na rabat Księgarski,
tak iż przy Boskiej i dobrych ludzi
pomocy, jak się owe 2000 egzemplarzy,
wpłynie Rubli 16,000 a po potrąceniu
kosztów, poratania Rub: 9 tysięcy
na rzecz Autora.

Jesteśmy tego przekonania iż wydanie
nasze w niczem dotąd zamierzonym
usiłowaniom i wydawnictwom nie
stanie na przeszkodzie, a daj Boże naj-
świetniejszy rezultat wykaże. —

Rzecz Szanowny Pan w całej całości
wie Swe zapatrywanie się co do na-
szego projektu zakomunikowań

i pobłogosławić nasze serca ich,
by w imię Boże dzieło zamierzone
rozpoczęli.

Jestem szczerze i życzliwie

G. Gelbstheim

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW

WYNAJEM INSTRUMENTÓW.
Krakowskie Przedmieście 36.

dnia 26 Kwietnia 1878

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z prawdziwą radością pomnożyliśmy wiadomość o polepszeniu się zdrowia Waszego Pana i z tego powodu życzymy aby się ono coraz więcej utrwaliło i abyście Państwo cały i wiele innych w dobrej jeszcze

Wtych dniach wyprawimy druk naszego wydania z siedmiolatniej wojny. - spodziewamy się że Pan Dobrodziej pomieni tam nie tylko miedzy wierszami a wannbi tych rzeczy co pisze Nowel i Bachtin. Pragnęlibyśmy bardzo, jeżeli to być może, tu coś wyjaśnić w długo odwlekającej się sprawie, postarać się w każdym razie o wydanie Państwa zaległości zatrzymujemy.

Pamięć jej jest w domu i prawdziwie wdzięczni

gotów

gotów w bedzie — ewy nastąpi
prześle wszelko potrzebne.
Zajmując się w tej chwili
wydaniem pewnej ilości
Ksiąg naszych nieopatrznie
nie ewdy nadesłanych Państwu
który dla bezpieczeństwa
ewy. Dodajemy również spis
dzieł Państwiech wydanych
różnymi ewy stycznie Pan-
stwiem, które Pan nam
wnioje nadesłać
w ustawie na Księgarstwo
P. F. Wagnera w Lipsku ode
dać. W braku jakiejś dzieła
wnioje być gotowi ewy
dowiedzieć — o nim dla ewid-
wości Państwiej ewiadomić
ewiemy.

W oczekiwaniu łaskawej
natychmiastowej wiadomości pozostajemy
wiele poważaniem.

Państwu
wiernie oddani

Gebethner & Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 30.

dnia. 3 Maja 1878

Wielmożny Panie Dobrzyński

Słomjąc się do życzenia Pańskiego zamieszczamy Kurotz w. 40 k 91. na marsz co obwieszczenie 70 marek, a pozwalamy sobie, że ś pieniądze na zamierzoną podróż do Hamburga fundarz, zatrzymamy sobie w naszej na Magnata w Lipsku do 230. który to summa nam rachunku w gotowiźnie uregulowana będzie.

Co się tyczy exemplarzy nutowych w walcu, to prosimy bynajmniej w całe a tam nie chcemy sprzedawać tylko a dziadczy otrzymamy jakoś lub a nabyć to nie zależy jednej różnicy.

W uszanowaniu

Wreszcie, jeżeli sobie myślisz
bowiem na być potrzebnym
tym twoim, przypuszczam
że na stryczku mniej być nie
musisz. Książek przeczytałem
dużo wszystkich z całą przyjemnością
dla drobiazgu mam
drobnie pieniędzy myślę
koniec mocno jak najlepiej
Łaskawy Pan niepotrzebnie
zaniepokoił się.

Dalej ci Pan wszystkie
oddzwonię pomału być
dziwny i przy tej myśli mnie
nie skołatany obowiązek
nie zamyślony od niebios bitki
nad tobą.

Z prawdziwym uszanowaniem

Jebatlinus Bork

BREITKOPF & HÄRTEL
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15.

Warszawa 26 Lipca 1898

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Stosownie do życzenia Pańskiego wspomnianą z przesłaniem na Bank Mendelsohn 3600 Marek jako ratę ze ostatnią stronę pewnej listowny, o której odbiór nas Pańskim zawiadomić prosimy.

Pierwszy się niemymowanie, że nie zadługo wreszcie się spodziewać dalszego ciągu a z całego serca życzymy aby Pan przy energii i otuchy się trzymał, wreszcie z tego przykrego położenia się wydobyć. Co się tyczy wypłaty tej reszty Pana zadłużenia jak dotychczas nie zależy nam Panu co miesiąc po kilka tysięcy złotych.

Z wyrazem należytego szacunku i poważania pozostajemy się jak zawsze

Pańscy
najuniżeńsi sługami
Breitkopf & Härtel

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW

WYNAJEM INSTRUMENTÓW.
Krakowskie Przedmieście 36.

dnia 30 Lipca 1878.

Wielmożny J. J. Kraszewski
w Dreznie.

List z d 28 bm. mój chwil. Odebraliśmy.
W załączeniu przesyłamy Wam na 151 akcyi
Kłos p. Unger złożył w Redakcyi Kurjera
na ratowanie pomnika Brodzińskiego –
Przesyłamy najgłębszem uszanowaniem

Gebethner i Wolff.

GEBETHNER i WOLFF
i SPÓŁKA
MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Faubourg No 15

Warszawa, D. 21/11 1878 r.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Niniejszem zawiadamiamy Cię z przyjemnością, czyliśmy Szanowny Pan nieprzeciwnym uczynić wyjątkowe na Grzegorzu r. wydania Księgi Roczn. tych dawniejszych dwóch Gorześci, a mianowicie:

Wilczki i Wilczkowa, Drukowanéj r.
Białogardzie,

Bratanki, Drukowanéj r. 12 i 13 Tomie
Kłosów

i Krzyżacy, Roki 1410, Drukowanéj r.
18 i 19 Tomie Kłosów

u r. Szanownym Panu Jerzemy o udzielenie wiadomości: na jakich by się to mogło stać warunkach.

Bardzo pragnęlibyśmy dostać Pana Szanownego, tego miana, w nakładzie Szanownego Pana. Ku osiągnięciu tego celu Panu Szanownemu do publikowania w dzisiejszych dobrych nie tylko historycznych ale i innych, innych innych innych Gorześci, zamieszczonych tak i zagranicznych jak i tutejszych Czasopismach.

Gdyby

Gdybyśmy Gorzejszego niniejszą, Gwy-
chylnie Znabożny Gwyjścia, obszerniejszego
ustnego rozłożenia lub Gúsmniej wyma-
gała umowy. Z Datą Gwyjemnością usto-
Sujemy się do wyjścia z tym wszystkiem
nam objawionego. W Dunym razie skłonni
Malibyśmy Gię jużnyjszej wolnej chwili Na-
Zamurzyć ustnej z Panem rozmowy o ostatec
znego porozumienia się w Dzisiejszej Gprawie.

Jakkolwiek wszakże w tej Sprawie
Gędzie Państwa Zapatrywanie, o uprzejme
udzielenie nam go w Czasu wygodzie
jaknajusilniéj Gprosimy.

Z wysokiem Poważaniem. Znanemu
Panu Gprawie służący

Gebethner. Wolff

GEBETHNER & WOLFF
IBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmiesc. No 11

870

W dniu 5 Stycznia 1879

Szanowny i Łaskawy Panie!

Zajmując Szanownemu Panu swoją wolną minutę jak najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności a przedewszystkiem jak najlepszego zdrowia, nadmieniam mu zarazem, że wydawane 5 pieśni bez Bratanki, Krzyżaczy, Herod Baba, Kowalowie, Zaniechiw Hiszpanie, przyjmuję i całemu w ciągu roku b. wydaniu.

Za tak uprzejmą myśl uwagi w wydaniu Szanownego nie mogę jak tylko podziękować i w nadziei Szanownego Pana, że na lato Pan pojedzie, zobowiązanie mam jadrzyć mięsiąc miesiącowany.

W tych dniach wydaliśmy Panu na internet chłopak. Za kilka pieśni Szanownego Pana.

Wydaliśmy również cały nakład wydania na fortepian.

W kilku

W Kwiecie oświadczyły się przed Komisyą Cesarską ze obawiają bitwy polskiej w razie przybycia Prof. Wahrzyńskiego, 30 dalszy z 8ej do 10tej tejże miesiąca, jednak Cesarskiej z siedzibą na Litwie.

Stach z Konar jej obejrzał i w Kwiecie w dniu pójdzie. Czy wyjdzie mojemu na Modlinie nad Dalszej Komisyi: jak ją Komisyi "Cesarskiej"?

Na przyjęcie Gubernatora wszystkie przyjęcia chętnie przyjechały i, ustroiły cały jakimś dniem, w piątek wyDawnie Komisyi Komisyjnej trafiło w porcie chrzcin, trafiło tej epizodów z jego rozkazami Komisyi lub tej Opisania się. Krajem z nowego — jednym Hrabią dniem Komisyi Komisyjnej i trzy tygodnie Dobrzyńskiem. Pisałby z nowego

bardzo wdzięczni, gdyżbi ubogo nasz dwór tym wszystkim literatury wesołemi i nam do umysłu służącemi tego ja nie miał dostarczyć jakiego. Posyłamy w tej mierze Waszej Wysokości Państwu, Panu wszystkiego najlepszego nam dobrodziejstwa i błogosławieństwa Jmci Pani

Waszej Panu
uniżeni słudzy
Gebethner i Wolff

t. s.

A w drodze do Waszej Wysokości dostaniesz nam jej 21 numerów które się nie tylko ładnie ale wytrwanie i specjalnie o lejpcu z ang. i franc. literaturach mowy. Coś z tego bieży nie mamy tylko dwóch ze tak dobrzy miejsc dziennych Holenderskiego i Gorandowskiego który ze mną radzi się ale nader dowoli i wygodnie, tak dalece, że do dnia dzisiejszego [illegible]

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW

WYNAJEM INSTRUMENTÓW.
Krakowskie Przedmieście 36.

dnia 5 Lutego 1879.

Wielmożny Ks. J. Krasewski
w Drezdenku.

Czynimy sprawozdanie skąd się przyczyna iż na list Szanownego Pana z d. 11 p. m. dopiero dziś odpisujemy —

Co do projektowanych Krajobrazów zgadzamy się na wszystko co Szanowny Pan postanowił. — Do wykonania zaś illustracyi potrzebne są fotografie widoków a nie ma ich w naszych na Drezdenku, tedy musimy Pana prosić o takowe wykonanie — Gdyby w tym sposobem Pan się illustracyi wyjątkowo a Pan Drogiego czasu wydawnictwo nie zajmie

Co dzieje się z manuskryptem
„pod Wiatry"? Czy nie znalazł
Redakcyi X. Józefa jeszcze odbiór.

T. III Monumentów zapewne
jeszcze Szanowny Pan odebrał od
Gebethnera i Wolffa.

Tytułów do Starej Baśni
dostarczyć Audiatur 21-szy
odbitek obiecuje wkrótce wy-
kończyć — Drzeworytniey jednak
bardzo wolno wycinają i dopiero
z wykończyć — Będzie to czy-
Oniec stuki Drzeworytniey i dnia
10 wysłaniem będzie z najlepsze-
mi życzeniami dnia ostatniego
wydania wszystkiego —

O Tuskaroro dowiedzieć się nie
mogłem nic! Słyszał o nim
Redaktor Wszechnicy —
— wszystkiego stuchy

Gelethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr 15

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW

WYNAJEM INSTRUMENTÓW.
Krakowskie Przedmieście 36

dnia 21 Lutego 1879

Szanowny Panie Dobrzejn

Ś/P Państwo pisano Państwu
z d 18 b m oświadczyny odpowie-
dzieć, że fort Blacha pożyczo-
jemy a dodatkowo tydzień ma-
rzec jutrzejszy pocztą wysłane-
my. Gdy nie damy jemu jak ów
— z drukiem umówiony, czy tutaj
tu o Wiedniu ale w każdym
razie prosimy o wiadomość
natychmiastową wraz z cenni-
kiem na które nie dzisiejszej
dnia, za prośbą nieli ewe
Wagner a Lipskim — to b drogo
najtańsza i najpewniejsza.
Kraciela rozumie się w tych
dniach drukować, a Stach
z Konar jak jest skończony
i w przyszłym tygodniu w nóż
z nowym wydaniu.

[illegible]

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.
ŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW
WYNAJEM INSTRUMENTÓW.
Krakowskie Przedmieście 36.

dnia 27 [illegible] 1879

Szanowny Panie Gebethner

[illegible]

[illegible]

Z poważaniem Panu życzliwy

Gebethner Wolff

Pan Gebethner J. Kraszewski

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmiescie No. 15

[illegible] dnia [illegible]

[illegible] J. Kraszewski
w Dreznie

W odpowiedzi na list Szanownego Pana z d. 8 bm. mamy honor donieść iż wydany „Własny" wydawców zwykłe na terminach nadsyłanym naszym drukujących się w Wiadrinny — Co do Pana Pawła stało się to bez naszej wiedzy i bytko Drukarnia sama błąd poprawiła, za co najmocniej przepraszamy.

Wraz tygodniem polecilibyśmy Księgarni Krakowskiej by wydała Szanownemu Panu [illegible] ale [illegible] na drugie wydanie wydanie — Mimo tego iż Autor był [illegible] Pan a nam wiele na chodziło by książka [illegible] ważny sprzedaż miała dzieło wydało dobrze i krytyka ludzie [illegible] a wyszło.

GEBETHNER & WOLFF.
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmiescie No. 15

16 Kwietnia 1879.
345

Szanowny Panie Krzyżanowski!

Wprzedwszystkiem proszę wybaczyć mi spóźnioną odpowiedź w do formatu Krajobrazów —

Nam by się wydawał format taki jak biblt. polsk. Bolesnik. odpowiednim — ewentualnie zgodzimy się na format taki jaki Pan Szanowny za ostatniemi czasy — zaczął z wydawaniem

Stoję

G. Gebethner

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No 15

dn. 6 stycznia 1874

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Nie mogliśmy tu nigdzie dostać Śpiewnika Mo-
dlińskiego a Pan Rum
miał nam w tém do-
pomódz. Z tego wi-
dzimy że P. Rum
jej nie ćwiczy tylko
się spotykamy [illegible]
Kantatowań — trudno
bowiem ajentowi wy-da-
wnictwo na Dzieła
jemu nieznane wyra-
zić.
Oby był Pan Tadeusz
nam nadesłał prędzej
jak na być na
spotkanie mieliśmy.
Do

Do zakończenia
p. Brockhausa.

Z wyrazami szczerego uwielbienia

Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście N .

AD FORTEPIANOW, PIANIN I MELODYKONOW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW

dnia 24 [illegible] 1[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

898

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

ŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW

WYNAJEM INSTRUMENTÓW.
Krakowskie Przedmieście 36

dnia 28 Maja 1879

Pan ... J. Krzyżanowski
w Poznaniu.

W odpowiedzi przesyłamy Wam
na str. 1200 na Bank Dyrekcji
do konwencyi na zamian dla Kasiu.
oraz rachunek w jednej odpisy —
Wyrazy wyrachowego poważania
polecamy się Państwu pani —
życzliwi słudzy
Gebethner & Wolff

GEBETHNER & WOLFF
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15.

8 Sierpnia 1879.

Wielmożny P. S. Krzyżanowski
w Dreznie

W czoraj sobotę pozwoliłem do Wa-
szego pana opis książek jego malarstwa
a ja Wolff następnego dnia z Żony
, córką na Wiedeń do Ellenbergera
wyjechał, zabrał więc ów opis ze
sobą i z pewnością zapewne w tym in-
teresie do Szanownego Pana napisze.
Medal wybicia Sylwii Pomskiem
otrzymałem —

Przy tej nieobecności pod opieką mo-
ich jedna osoba, polecamy się w dalszej
życzliwej pamięci.

Wien — Aschanplatz
Ihr H. Wolff in Warschau.

Skoro Wasze już się skończą i
w miesiącu przyszłym, być może, Pan
zostanie — wówczas będzie pan
uprzedzony — czy jednak być może
nie odwiedzimy dr. Krakowa
to przy Bóg zapomnieć —
Bardzo z uszanowaniem
Twój —
Gabrielle

Warszawa, 21/8 1877.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE

Krakowskie Przedmieście No 17.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW

WYNAJEM INSTRUMENTÓW

Krakowskie Przedmieście 36.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Syn Księcia Antoniego Radziwiłła W. Xięstwa Poznańskiego pragnie kupić fortepian, lubby i obiecuje na nim grywać dużo i mimo tego że obijają się o nim dzieci, nie chciałby mieć instrumentu drogiego. Chciałby żeby był ogniotrwały na Gubaye, mianowicie fortepian Rudnera z dwoma wiązanymi nutami, ładnie wykończony, Pan Książe, upoważnił mię abym Panu Dobrodziejowi napisał, i zapytał o cenę. Ja myślę że Wielmożny Pan Książe nie będzie żałował 600 — talarów, jeżeli to maximum ma być cenny naszych kalkulacyi. Jeżeli się Wam na to zaproponuje? Zgodzi Pan się i ja bym wyszukał instrument najlepszy i najdroższy, i przesłał Panu Dobrodziejowi niezwłocznie pod zaliczeniem dam dyspozycyę.

Z uszanowaniem

Jan Kochanowski do Piotra Zbąskiego
w Uściu Biskupim [illegible]
[illegible]

Z wyższym pozdrowieniem
Wasz Piotr Kochanowski ręką
własną

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE

Krakowskie Przedmieście № 15

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW

Krakowskie Przedmieście 36.

2 Września 1879.

389
Muc

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 36.

Wielmożny J. J. Kraszewski
w Dreznie.

W załączeniu przesyłamy weksel na 2,700 M jako honorarjum za 3 Tomy nowości histor. Waligóra.

Proszę mnie dowiedzieć za Rb 600 ralizm Pan za Książki przesłań w Kubłach lub za ? Mierki zamienić — a moją je za tobą do Krakowa zwywieść!

Futro wyprawię pod adresem P. J. dziś czekam Słanej Babci — proszę mi wierzyć do staranności drobnej — czekam do przesłania staranności Pani zabieram z prostka a więc nie tak one.

Stoją

J. Gebethner

333

Warszawa 29/9. 1879 r.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE

Krakowskie Przedmieście No. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW

Krakowskie Przedmieście 36.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Łaskawie raczy Wan wypuścić do Wrocławia Gerhard z Hagi z Lipska pierwszą 1/2 do 2 do wczorajszego pociągu z Kalisza, jeżeli nasz instrument i futerał dojechał cały. Transport do Warszawy wiadomo

Z wyrazami poważania

Wan Wielmożności sługa

Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 36.

dnia 22 Marca 1879.

[illegible] J. Kraszewski
w Drezdnie.

List Pański z d. 26. bm. otrzymałiśmy.
Bóg daj by stan zdrowia Pańskiej jak najrychlej zmienił się na dobre.
Co do projektu p. Lewentala pomieszczenia w wydawanej Bibliotece [illegible] Corel, Bruhl i z 7-letniej Wojny uważamy to za rzecz dziwną ze strony p. L. — Projekt taki mógłby mieć miejsce tylko, gdyby wydanie nasze było wyczerpane, a my o nowe nie czynili starania. Ustępstwo z naszej strony jedynie tylko na żądanie Pańskie mogłoby nastąpić. —
Skarbiec Berlin oprawia się w Lipsku - a że zapewne Szanowny Pan będzie miał chęć

Mógłym wypada exemplarz ofiarować,
prosimy prosto łaskawie nam donieść
ile exemplarzy mamy Panu z Lipska
nadesłać — rozumie się iż im mniej
będzie rozdanych tym więcej zostanie
do sprzedaży —

Książki zbiorowej jak dotychczas jeszcze
nie ukończono —

Z wydawnictwa 15 tomowego takiego
obecnego tomu jeszcze nie wydano.

Z poważaniem i najszczerszym uszanowaniem

A. Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmiescie Nr 15

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmiescie 36.

dnia 27/11 1879.

Szanowny Panie Kraszewski!

Wczoraj wieczorem byłem w Ungra zebranie na którem i ja byłem obecny — Ungra przedstawił rachunki z wydawnictwa z których okazuje się suma zebrana dotąd na pokrycie już uprzedzonej kwoty około 10,000 rubli, która dziś w całości do Drezna wysłać ma. —

Zgromadzenie p. Zaleskiego sprawiło na wszystkich niekorzystne wrażenie —

Zysk z wszystkich wydawnictw niewątpliwie będzie tak, iż ma być sprowadzony bez względu na to rzeczywisty stan — nadmienić tu muszę iż z wydania 15te[go] tomu a dalej jest przeznaczonem złoty w całości [illegible]

[illegible]

[illegible] Stanowczo [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Szanowny Panie Dobr.

W obecnej chwili zajęty jestem nader obrachunkami Księgarskiemi; niemam zatem dosć czasu oddalić się z Kr. Jednak musiałbym Księgi, które mam nabyć wprzód oglądać.

Jeżeli interes dałby się odłożyć do 15go Maja — wracając z Lwowa do Krezna, chętnie gotów jestem zawitać aby się z Panem Dobr. porozumieć.

Prosz mię o kilka słów, czy interes spieszny, lub dałby się odłożyć do tego czasu.

Z wielkim szacunkiem
Pański ul. s. d. Pawła, Szymon z Gerstmanu

DEUTSCHE REICHSPOST.

POSTKARTE.

An

Herrn C. F. Rauszewski

in Dresden

27 Nordstraße

STUHR'SCHE BUCH- UND KUNST-HANDLUNG.

Besitzer: S. GERSTMANN. GEGRÜNDET 1810

BERLIN

Unter den Linden 61. NW.

—

BERLIN, DEN 30 go Maja 1879

Kochanowy Panie Dobrodzieju!

Dnia wczorajszego wróciłem z podróży i pospieszam się podziękować Panu Dobr. za przesłany mi opis.

Gdyby mi było bardzo przyjemnie proponowany interes prowadzić do skutku, jednak stosunki Księgarskie wygóle są teraz nie bardzo zachęcające do kupna. Z tego powodu nie mogę przyjąć propozycyi za cenę oznaczoną.

Sądzę, że Pan Dobr. będzie przekonany o dobrej mojej woli, jeżeli — jak miałem zaszczyt mu przełożyć osobiście, że stagnacya ogólna handlu takie interes księgarski i że czas obecny nie korzystny pozbyć się tych artykułów.

Tylko za ofiarowane Panu Dobr. Kwoty, która około 500 złotych wynosi, mógłbym przyjąć.

Proszę, w razie przyjęcia mojej propozycyi uwiadomić mię, abym natychmiast przesłał pieniędzy.

Życzę aby moje przełożenie doznało dobrego przyjęcia,

gdyby Pan Dobr. nawet nie,
zgodziłby się, zostaję
uniżonym sługą
Zygmunt Gerstmann

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr 15

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 36.

dnia 10/1 1880

Wielmożny J. I. Kraszewski
w Dreznie

Uroczy wybaczyć i w dalszym ciągu
otrzymuje Telegramu dotyd nie piszemy.
Sądz jednak ii telegram był zrozumiały.
Waligóra jak mi Ucieczy dowodzi jest
na ukończeniu, dobrze by więc było gdyby
Dekoracje prowizoryczne mogły być zaraz skończone.
Co do wypłaty honorarjum zawrzeć
będziemy w projekcie umowy którą prześlemy
jak najrychlej po zakończeniu korespondencji.
Mamy się spodziewać ujrzymy Szanownego
Pana w Warszawie jak najrychlej?

z wielkim szacunkiem

(Gebethner i Wolff)

31. Stycznia 1880.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE

Krakowskie Przedmieście No 17

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW

Krakowskie Przedmieście 36.

Wielmożny Pan J. Krzyżanowski

w Gnieźnie.

W załączeniu mamy honor przesłać fakturę na ob. 3700 w Berlinie jako honorarium za pomoc [illegible] w Gnieźnie.

Widomo [illegible] iż Szanowny Pan ma swoje wyłączne prawo historyczne [illegible] powinien [illegible] jest nam wielce przyjemny — Zalecamy [illegible] z dziękiem jak można najspieszniej —

Pozostajemy z uszanowaniem

Gebethner i Wolff

Kraszewski
Dresden
Neustadt 91

7, 659

genommen von Av
den 19/3 um 9 Uhr 52 M. mitt.
durch Müller.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt **Dresden-Neustadt.**

ausgefertigt den 19/3
um 9 Uhr 5 M.
durch Av

Telegramm aus Warschau № 306 W., den 19/3 1880 9 Uhr 40 Min. m

Najserdeczniejsi życzenia nasze

Gebethner & Wolff

GEBETHNER & WOLFF

LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE

VARSOVIE

Rue Krakowskie Przedmieście No. 15.

d. 24 Marca 1880

283

Szanowny Panie Krzeszowski!

W załączeniu przesyłamy weksel na Marek 1,800 jako honorarjum za Pogrobka. —

Mamy w nadsyłaniu dalszych par: kiedy wiele nie pragniemy — owszem, widzielibyśmy to dopiero jeżeli panowie nicht po sobie wydawać będą — Awanzem zapłaciliśmy 3 ark. 3 Tanca Jordana — Manuskrypt zatem Pogrobka pójdzie niebawem do stłoczenia.

Jak dawno Kochanowski Pan nadsyła dopisanie?

Czekamy rychłego

G. Gebethner

15 Kwietnia 1880.

284

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

EBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE

Krakowskie Przedmieście No. 15

ŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW

Krakowskie Przedmieście 36.

Wielmożny J. J. Kraszewski

w Dreznie.

W odpowiedzi na list Szanownego Pana z d. 11. bm. przesyłamy w załączeniu Ward na Mg 1800 jako kaucyę za powieść „Kraków za Łokietka" —

Dziś mamy się z Magyarem widzieć a zatem jutro co do wiadomej kwestyi donieść będziemy —

uniżony sługa

(L. S.) Ebethner

Potwierdzenie odbioru wexla uprasza ad vexlum posła. Dziś list niniejszy za ekwipunkiem

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15
SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.
WYNAJEM INSTRUMENTÓW.
Krakowskie Przedmieście 30

1716 80.

285
301

Wielmożny Pan J. Krasewski
w Drezdenku

Stosownie do telegramu wczorajszego
wysyłamy w załączeniu weksel na 1200 M.
wedle tego wezmie pan to do porachowania
abowiem kwotę należytą pozwolimy „wpaść
credit" dla Kunjera zatrzymamy bilet pow
[illegible]

Obecnie kupić trudno w paru z tych
przyczyn nas dojdzie jak gdyby kupić a wy
nie kazali przysłać.

Nordenskjölda podróży nie wydrukujemy
gdyż obecnie dużo nakładów mamy w robocie.
Zaproponuję Wagrowi może on wydrukuje
[illegible]

Co [illegible] jak wysłać do Drezdenka adresować?

Z uszanowaniem

G. Gebethner

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15

21 Czerwca 1880.

Wielmożny J. I. Kraszewski
w Dreźnie

Uprzejmie przedstawiam interes mojego wydawnictwa podróży Nordenskjöld'a — dat mi odmowną odpowiedź — Mam zaszczyt zawiadomić Was o tem z najgłębszem uszanowaniem

G. Gebethner

23 Sierpnia 1880

287
303

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

EBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE

Krakowskie Przedmieście No. 15.

AD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW

Krakowskie Przedmieście 36.

Wielmożny J. J. Krasewska

w Drezinie.

Natychmiast po otrzymaniu Telegramu udałem się do Banku w wiadomym interesie —

Bank potwierdził mi rachunek według którego sprzedaż remanentu przypada dokładnie Rs 5995. i oświadczył iż wypłaci za 2 tygodnie pieniądze pewnie — obiór zaś do odpowiedniego na telegram Pańskim jest dowodem iż pieniądze potrzebne jak najprędzej — jestem przyszedł wypłaci 10000 rubli i napisał do Krasowskiego Pańskie co do reszty —

Z wykazu remanentu widzę iż

przenumerowanie biorąc całego
dzieła tak się dzieje między innymi
niektóre towarzyszą, potrzeba
radzi i wiadomości w zbiorze się
jawnej gazet pokazuje tego
wydawnictwa —

Zostaję z uszanowaniem

Sługa

G. Gebethner

Krassewski
Uhlandstrasse 31 I/c
Dresden

№ 94 / 639 D.

genommen von D.

15 um 8 Uhr 11 M. mitt.

durch Bote

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den 15

um 7 Uhr 12 M. mitt.

durch Bote

Telegramm aus Neustadt № 1322, 11 W., den 15 1882 7 Uhr 11 Min. mitt.

Kind und Kindbett wohl, mit Ungeduld.

Unbekannt

C. 187.

2.89
731

GEBETHNER & WOLFF
LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 16.

Warszaw. 29/10 1883

Szanowny Panie Dobrskiej!

Adres mojego domu jest następujący:

Jego Wysokoprzewodniczącemu
Warszawskiemu Jenerał-
Gubernatorowi Jenerał
Adjutantowi
Panu Kabłukowowi
Antokolskiemu

Wnioski nakiem tymczasowa
Zachowuję Pan w krótce
na siebie spodziewam się z wy-
razem należytego szacunku
mojego oddania

Gebethner Wolff

240
306

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Prz[illegible]ście Nr. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW

WYNAJEM INSTRUMENTÓW.
Krakowskie Przedmieście 36.

dnia 20 Grudnia 1880

Widzimy J. I. Kraszewski
w Dreźnie.

Korzystając z obecnej przesyłamy
Szanownemu Panu egzemplarz
Pamiętników Kwestarza – wydanie
powszechne się podoba. Byłby
by się zapewne sprzedawało i zachęciło
nas do dalszych podobnych publi-
kacyj —

Odp. Muzyka klisy wzorowej po-
widzi, dowiedzieliśmy się o zdro-
wiu Państwa i cieszy się widzieć
cieszymy —

Przy tej sposobności przesyłamy
życzenia z zbliżania świąt wesołych

i jak najserdeczniejszego uścisku
w nadchodzącym roku —
— życzy
Gabriel Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr 15

D FORTEPIANOW, PIANIN I MELODYKONOW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 30.

dnia 28 Grudnia 1880.

Wielmożny Pan J. Kraszewski
w Dreznie.

W zwrocie pisma Pańskie z d. 23 i 24 b.m. nie lismy zaszczyt otrzymać i z całą przyjemnością wyczytaliśmy nader pochlebne słowa uznania dla wydawnictwa Pamiętników Kreslarza wyrzeczone.

Z równą przyjemnością powzięliśmy wiadomość o wydaniu do druku „Głosyana Starego" w 2 Tomach, za którą to powieść z przestawieniem należytego honorarjum w kwocie 1800 Marek prosimy. —

Względem dalszych powieści historycznych odwiadczamy w imieniu spółki prośbą, abyś Pan zechciał o ile możności pospieszać z pracą, trzymając się pierwotnego planu, to jest, nie zmnie

rać ilości towaru. — W razie gdybyśmy z dnia 1 nie podążyli, lub dla innych powodów. puszczanie w obieg kolejnych powi. ści opóźniali, to chiniż Szanowny Pan na to wcale nie zważać, lecz w miarę wypłacania, takowe do dnia 1 wypuszczać i wy- jak zwykle o wypłacie zawiadomić abyśmy z przesyłką honorarjum pospieszyć mogli. Im rychlej dalsze powieści otrzymywać będziemy tym korzystniej dla przedsiębiorstwa będzie. —

Przy zbliżającym się Nowym Roku życzymy Szanownemu Panu pożądanego zdrowia i wielu Bóg da —

szczęśliwych lat.

Gebethner i Wolff

Czy kir. Jmciowscy Pan pamiętał
o przyrzeczonej nam Taskanie hist:
Literatury i Obrazach z podróży
dla młodzieży. do Kiritym razie
polecamy te dwa dzieła dalszej Jey
pamięci i kardobytnej rady byli gdyby
dzieła te w przyszłym roku wydać było
można. —

Z okazyi jubileuszu Sobieskiego
czy nie dobrze by było wydać jakąś po-
wieść historyczną z czasów Jana III.
i tak co do układu zastosować się,
by dzieło to mogło być doskonałym
prezentem i młodzieży podane.
Co do pamiętnego projektu upominamy
o pana stóp odpowiedź. —

— uniżeni słudzy

Gebethner i Wolff

Mai 1925. — Oberthur et fils, à Rennes.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW

WYNAJEM INSTRUMENTÓW.
Krakowskie Przedmieście 15

dnia

Reçu de .....

fil à h.

L'Employé,

Télégramme.

Place du timbre à date. RÉEXPÉDIÉ à

fil à h.

L'Employé,

Indications de service.

Pour *de* *N°* *Mots* *Dépôt le* , à h. m. du

Coller ici la partie de bandes Hughes portant collationnement de la dépêche.

KSIĘGARNIA I SKŁAD N.
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście N 17
SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW
WYNAJEM [illegible] W
Krakowskie Przedmieście 34

dnia 16/4 [illegible]

Widzimy J. T. Krasnecki
w Hyères.

List z 12 m. b. [illegible] odb.
bratem —

Król Chłopków jirki mamu-
inszt gatów, mamy adutań do
Krakowa —

Ubrał nam pantofelki
do Berna wyprawić —

Wakff po expedycji jutro,
ciągle jizzu chowaje — jest jiri
jeszcze dobre, jakuskie i dam
mu wychodzi —

Życzę wam Szczęśliwego
Nowego Roku
z uszanowaniem

Gebethner

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I·WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście 34.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 34.

dnia 25. Kwietnia 1881.

...mówiony J. I. Kraszewski

w Dreznie.

W załączeniu inwestuję Wam
na c. Bank 3600 na Bank Dyskont.
płatny z 2 dniami 6% jako kaucyą
za Króla Włosków 4 Tomy.

O pokwitowanie Obligu i doniesienie
z Innym rozkazie upraszamy.

...ieni Służy

Gebethner i Wolff.

GEBETHNER & WOLFF

LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE

VARSOVIE

Rue Krakowskie Przedmieście No. 15.

Warszawa [illegible] 1887

Wielmożny Panie!

Przy niniejszem mamy honor zakwitować na rachunek Spółki Wydawniczej [illegible] na „Dresdner Bank" płatny w dwa dni i opiewający na kwotę rb 2700.—

Miło nam przy tej sposobności podtrzymać tradycyjną grzeczność Waszą będąc wyszanowania i poważania godni

Wielmożny P. J. Krzyżewski

w Drezdnie

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.
SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.
WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 36.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Wydawca Czasowy Pana nie bierze jak myślę, a [illegible]
że i Czasowy Pan rozważywszy dzieci chłodno, [illegible]
[illegible] miniał w całej tej sprawie nie ugrzą.

Pomimo tych drobnych nieporozumień, chciej [illegible]
[illegible] wszystkim, że uczciwość nasza dla Niego [illegible]
[illegible] a, jako zaś jej dowód, poinformowani przez Czasowy [illegible]
[illegible] "[illegible]" [illegible] [illegible] [illegible]
z niniejszego:

1. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [

dnia 25 Maja 1881.

LIBRAIRIE & MAGASIN DE MUSIQUE

DÉPOT de PIANOS, PIANINOS et ORGUES.

GEBETHNER & WOLFF.

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

W WARSZAWIE

Krakowskie Przedmieście Nr 15 (415)

ORAZ

SKŁAD FORTEPIANÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Krakowskie Przedmieście Nr 36.

BUCH UND MUSIKALIEN HANDLUNG

NIEDERLAGE von PIANOS, PIANINOS & ORGUE MELODIUM.

Wydawnictwo Starej Baśni

Koszta wydawnicze:

			Rs.	
Honorarjum Andriollemu za 24 ryciny po r. 40			Rs.	960
Wycięcie na drzewie dyszkiery cin				952 50
Drzewka na klisze				32 76
Tegazzo za 31 Inicyałów, honorarjum				96
Kucowi za wycięcie dyszkier				120
Ungrowi za druk 2000 egz. 54 ark. po r. 20	1080			
" " dyplomów	16			
" za satynowanie papieru	230			1326 —
Za 240 ryz papieru po r. 17. 60				4224
Za 24 galwanotypów				171 60
Brockhausowi za 2000 portretów				399 69
Gerasowi za rysunek okładki	25			
Gerhardowi za grawirowanie okładki	325	21		
Porto, cło i expedycya "	15	30		
Frackt 1500 egz. do Lipska	272	65		638 16
Frackt z Lipska 1352 egz i cło za futeraty				436 13
Oprawa 1352 egz po dych 50 w szagryn				4042 24
Brandlowi za fotografie				109
Ogłoszenia, porto i ubezpieczenie				190 04
			Rs.	13698 62

Obrachunek sprzedaży

Otrzymano Starej Baśni egz. 1302

Wydano Cenzurze	10	
" Autorowi	2	
" p. Gebethnerowi	1.	
" p. Wolffowi	1.	
" p. Semenadowi	1.	
" p. Glücksbergowi	1	
do przeniesienia	16.	1302

		Rs.	13698 62

Z przeniesienia	16.	1302		Rs.	13698 62
Wydano p. Orgelbrandtowi	1				
" p. Wendemu	1				
" p. Andriolleniu	2				
Znajduje się	517	537			
sprzedano		765 pow. 12 a ¾ p.	6885		
Otrzymano Stary Bani w zagrycz.		50.			
Znajduje się		15			
sprzedano		35 pow. 18 ¾ p.	472 50.		
				Rs.	7357 50
Saldo				Rs.	6341 12
Odlicza się za sprzedane Kliszé do Petersburga					300
przypada nam				Rs	6041 12

GEBETHNER & WOLFF

LIBRAIRE ET MAGASIN DE MUSIQUE

à

VARSOVIE

Rue Krakowskie Przedmieście No. 15

DÉPOT

de

PIANOS, PIANINOS & ORGUES,

Rue Krak. Przedmieście No. 34.

ASKSĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście

dnia 25 Stycznia 18

Szanowny Panie!

Jeżeli Wam to: wam tej
dotąd w mamej tu nie-
wydano — mamy tu, wa-
— w dopodobnie — w ciągu r. 6.
I tej tytuł na tłumaczenie
nie mogliśmy nikomu
otrzymać, ewentualnie
dostarczyć.

Ze szczerem poważaniem
mamy:
Gebethner. Wolff

GEBETHNER & WOLFF
LIBRAIRE ET MAGASIN DE MUSIQUE

VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15

DEPOT
de
PIANOS, PIANINOS & ORGUES,
Rue Krak. Przedmieście No.

Warszawa 3 Lutego 1882.

Cimmarosa

Nie mogąc uprzedzić się
od Ojca Pańskiego na wydawa-
nie książek na Jego Rachunek
a odsyłając obowiązkowe egzem-
plare do Drezna — niemamy
remanentu, intrajcy przeto
że Mszy dwóch nie mamy.

Gebethner & Wolff

GEBETHNER & WOLFF
LIBRAIRE ET MAGASIN DE MUSIQUE
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15
DÉPOT
de
PIANOS, PIANINOS & ORGUES,
Rue Krak. Przedmieście No. 34.

20 Kwietnia 82

Łaskawej Pani
Dobrodziejki!

Wracając mamy zaszczyt
zwrócić w załączeniu na Pana
Rachunku Rm 3600 z dołączonymi
kwitami na Sendlę,
o którym odebranie nas
łaskawie proszę uprzejmie
zawiadomić zwrotnie.

Za wyrażone życzenia
nie jesteśmy winni co do
prędkiego nadesłania
odpowiedzi.

Książki dla Pana Franciszka
zamówione i zapłacone
odbiorą nie dłużej - czy nie
moglibyśmy je odesłać
wcześniej adresem jak Pan
nam w tamtej sprawie.

Z wyrazami

GEBETHNER & WOLFF

LIBRAIRIE ET MAGASIN DE MUSIQUE

à

VARSOVIE

Rue Krakowskie Przedmieście No. 15

DÉPOT

de

PIANOS, PIANINOS & ORGUES.

Rue Krak. Przedmieście No. 34.

[illegible]

322 96

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 31

dnia 5 Sierpnia ..... 18 82 r.

Łaskawy Panie!

W nieobecności naszego Gebethnera, który na kilka dni wyjechał, pozwalamy sobie donieść, że Redakcya „Kuryera Codziennego" dnia 1. b. m. nieczerpawszy odebrała i onegdaj wtaśnie na nasze nazwisko przysłała honorarium 1000 Marek wynoszące.

Mimowolną zwłokę w odpowiedzi, prosimy w skutek nieobecności P. Szymanowskiego i Cen. Pana, chcieć łaskawie wybaczyć.

Przy tej sposobności mamy przyjemność donieść Szanownemu Panu, że z dniem dzisiejszym zawarliśmy umowę z P. Ungrem o skutek którego Tygodnik Illustrowany, od nowego roku na wyłączną własność naszą jak dotąd P.P. Jeziorskiego i Prof. Pawnickiego przechodzi.

Polecając tedy nowe wydawnictwo nasze życzliwym Szanownego Pana względom, pozostajemy z wyrazami głębokiego szacunku

Łaskawego Pana

Jeziorskiego Ungara

[illegible]

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15

dnia *18*

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 34

824

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr 15

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 31

dnia 18 .

[illegible] KŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW

[illegible] MAGAZYN [illegible] INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście [illegible]

dnia 16/12 1882

Wielmożny Ign. J. Kraszewski
w Drezdnie.

Odpowiadając na list Szanownego Pana z d 13 bm donosimy iż na Wiadomości Królów polskich z wyjaśnieniem rachunku —

Aby wyniki przygotowań prędzej v wskazówki wcale przyczynienia —

„Na Tintachnie przygotowane do wysyłki rachunek akcyzy

„Wiadomości Królów" wysłane z Warszawy —

Z akcyzy świadectwo wysyłki Szanownemu Panu przedwszystkiem rachunek a resztę Bóg da —

z uszanowaniem i kornjalnie

Ergebenst
Gebethner

[illegible]
MUZYCZNYCH
G[illegible]
W WARSZAWIE.
Krakowskie Przedmieście N[illegible]

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

[illegible]
Krakowskie Przedmieście [illegible]

11 Stycznia [illegible]

Szanowny Panie!

Na prośbę Kuzińca dla Tyg. Illustrowanego mamy zamówienie na Bando Dredzińskiego 270 Marsz. o którym nie mamy żadnej wiadomości. Zatem prosimy.

Przy tej sposobności przesyłamy Szanownemu Panu przy niniejszem wolum najmniejszej przykrości a przeciwnie pożądanej rozrywki — a Panią przyjęcie uprzejmości naszych i przyjaźni oświadczamy.

Szanownego Pana
wiernych sług
Gebethner & Wolff

MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

Krakowskie Przedmieście 71

dnia 10 Lutego 1883

Szanowny Panie Krzewski!

Za upomnieniem, odpowiadam na list Pański z 1 Lutego jak najmocniej przepraszam. —

Na drugi raz kamerdyner na listy niemiłych [illegible] gdyby mi myślał. Nasz mnich — wrócił dziś 4 godz. 6. Kazałem z Tyflisu Kubiś.

Jeśli więc Pan Krzewski mógłby zaś wstąpić tutaj dobrze.

W każdym razie zgadzamy się na wszystko — proszę tylko zawiadomić dokładnie dzień w który.

MUZYKANCI
GEBETHNERA i WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście № 10.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

[illegible]
Krakowskie Przedmieście [illegible]

dnia 28 Stycznia 1893

Szanowny Panie Krzyżanowski!

Dobrodzieju!

W tej chwili otrzymałem list Pański z d. 25 bm. donoszący o Królach Polskich — wielką mam przykrość niespodziankę, gdyż w najlepszym razie oczekiwaliśmy tak rychłego wykończenia tej pracy.

Przedsiębiorstwo Gerlanowi powierzony wykonanie rysunków — Bóg da aby również gorąco się tym wziął do dzieła i śpiesznie dzieło dokonał jak to kochany Pan uczynił. —

Zamawiamy ulice panowe

; rady Pana, jeśli tej akcji
jakaś konieczna w ciągu wydawnictw

Co do honorarjum – to raz
Szanowny Pan wyjednał takowe
honorarjum i odrobinę pocieszył mnie
dawnemi bytami nieraz mnie bolą
w moim pustem pokoiku —

Bóg day' wszystkim
wyrobimy stuga

Sz. Szukiewicz

MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

[illegible] INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 34

dnia 20/2 1883.

Szanowny Panie Kraiewski!

Za ustanowieniem konsygnacyi na Warszawie na M. 3500 [illegible] dzieł — jeszcze nie byłem [illegible] bieżący jestem [illegible] Panu wyżej [illegible] —

Zapytujący dzieł pianistów [illegible] nie mam na myśli [illegible] [illegible] mistrzowskich [illegible] do danej [illegible] wygotowany lub nie —

Na spis obiecałem rozmiary sprzedaży [illegible] w Warszawie za 1883 Rok. Dotąd Tygodnika [illegible] —

Pamiętaj do [illegible] abyś [illegible] [illegible] [illegible]

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

W odpowiedzi na Łaskawe Pisanie Pańskie mamy zaszczyt donieść, iż Zegarmistrzowi tam wysłaliśmy wiadomość o zleceniu naprawienia naszej pompy i oprawienia w Łańcuszek i tam Wiszący sprzedania

z prawdziwym Szacunkiem

Gebethner & Wolff

Warszawa d. 29. Maja 1883 r.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

Herrn J. J. Kanarski

Dresden

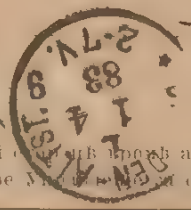

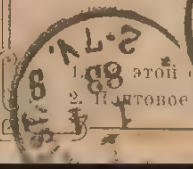

1. На этой стороне кроме адреса не дозволяется ничего другаго писать.
2. Почтовое управление за содержание письма не отвѣчаетъ.

22/8 83.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 34.

Wielmożny J. I. Kraszewski
w Dreznie.

Odpowiadając na list Pański z dnia
18 bm. przesłany w załączeniu weksel
na 1000 Marek jako zaliczkę na b.
Kwotę dla wydania powieści „O Kobiecie
do grobu".

Manuskrypt pow. ukończonych
jak dotąd pod adr. W. L. Anczyc i Spółka
wysłano — Drukowanie bowiem
bez zwłoki nadal prowadzone
będzie. —

Wiersze Królów czytywałem —
Jakoż podziwiam ich wykonanie
tak dalece nic nie dotknęły —

Korespondencyę do Tygodnika proszę
tak obecnie jako i nadal nadsyłać.
Któżby się mógł spodziewać że
Schurer tak prędko się umrze —
szkoda człowieka —
Co do stanu zdrowia Jegomości
Pana to mnie by nie źle było nowiny
chciały tylko najstarannie[j]sze o Jegomości
miejscowych aby radzić na [illegible] —
tak wspólnie w czasie mogli jeśli
nie zlecenie to sprawach polity-
nych —
Boże daj by tak wypadło jak
ja tego życzę —
Z tego uniżony
A. Gliszczyński

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 34.

W. d. 19 Marca 1883

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Otrzymawszy wiadomość o wydaniu nowej powieści ciekawej w cyklu historycznym, spodziewamy się, że wydanie dzisiejszym polecimy za pośrednictwem tutejszego Banku dyskontowego, Warszawski Dziennik wypłaci Łaskawemu Panu sumę

4800. złotych

którą Pan miesięcznie 20-go marca a otrzymaniem tej pisma dowodnego jestaw.

Powieść dla Tygodnika dzisiejszy Pan Dobrodziej łaskawie po wydaniu na wydanej dwodzie tj. pan P. Franz Wagner w Lipsku wskazał.

Rachunek

Rachunki na Korrespondencyą P. Jenika z tych dwóch ostatnich miesięcy.

Co się tyczy Komisyi miejskiej, to postaramy się o sprowadzenie jej osobiście kompetentnej i rzetelnej.

Z P. Cyfarbatem mamy widoki dobre i umartwienie, że nie możemy jemu myślami ilustracyi na pożytek dwóch pracujących z tym czasem wyjaśnić, i do tej chwili żadnego nie mamy rezultatu. Jak tylko powróci, co w tych dniach ma nastąpić, natychmiast do tej sprawy, nas również mocno obchodzącej, energicznie przystąpimy. Wiadomości nie mamy, czy wydawnictwo pana Orgelbrand

rotkiem dostawić dotarty, po-
wierzaj pragniemy aniby wy-
danie było jaknajrychlej
nie wytrwanie - wszelkiemi
powściągnąć mógłby nijemnie
wpływając na wydawanie.

Pozostając z szacunkiem

Gabelkiem i Wolff

p.s. Odebrawszy przed paru tygodniami
list Pani Pleskowej z załączeniem
— — — — Pani Kochanowskiej
jako dowód uprzejmości —
śpieszę Pani Pleskiej
nadesłać potem uprzejmie
złożyć

Ukłony

M Gabelkiem

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 34.

Warszawa d. 2. Października 1883.

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Na życzenie Redakcyi Tygodnika ilustrowanego mamy zaszczyt przesłać przy niniejszym M.G. 270 z prośbą na Bank Dyskontowy.

Przepraszając za uciążliwość, wracamy kreślinny rys. z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 34.

d. 1/11 83.

331

Wiedmoiny J. I. Kraszewski
w Drezna
p. Unger stoi na rachunek
Pańskim Rub. 1800. —

Czy mamy zrecenzować książkę
przesłaną do Drezna w c. kwiecie
lub na marki zamienić?

Zapytanie czynimy z prośbą
abyśmy stąpa Kurier papierów
kwietniowych

Stoją uniżony
Gebethner i Wolff

17/11. 83.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 34.

Widzimy J. T. Kraszewski
w Dreźnie.

W załączeniu inscytamy weksel
na Bank Dyskontowy w Wiedniu na złp 1400—
jako weksel, stanowiący w powieści
dla Tygodnika ilustrowanego —
Pozwiadczenie odbioru tej Summy
Pan w Dreźnie.

Skromne wydawnictwo Pańskiego
pisma wielce nam imponuje,
Bóg Day aby to było tylko dla
Pana i przyjaciół

Z tego wyjątku

G. Gebethner

„Od Kolebki aż do grobu"

5/, 84.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 34.

Widmony J. J. Kraszewski
w Dreźnie.

W załączeniu przesyłamy Wexel
na Bank Dredneński na Mk 270.
a to na rachunek Tygodnika ilustrowa-
nego.

Życzymy Panu Kochanemu a Ukochanej
Narzeczonej zdrowia i jak najwięk-
szego szczęścia w Życiu wszelkich błogo-
sławieństw —

Pełen życzliwości.

G. Gebethner

Krabów 21/1 84

Mamy zaszczyt donieść,
że p. R. Ottmann wysłał
z pracą wprost od siebie
tis pod oparcie.

Z uszanowaniem

pl Gebethner & Wolff

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Sr Hochwohlgeboren
Herrn Dr J. J. v. Kraszewski

KSIĘGARNIA
G. GEBETHNERA I S-KI

in
w Dresden
31, Nordstraße

(Poln.)

24/, 84

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 34

Wielmożny J. T. Kraszewski
w Dreznie.

Jako załącznik na tytuł kawowej
powieści „Dwie Królowe" przesyłamy
w załączeniu przekaz na Dresdner
Bank na Mk 3600 —
Idzie się głębokiego pokłonu do Cesarzowej
o uprzejmienie do danku.
Tytuł Pietki — Rozwiedziona —
2 z Letniej wojny — Syn marnotrawny —
Kiedy te wszelkie nie są wyczerpane
a z Króla jeszcze znaczny zapas
[illegible] i idzie to przyczyny
Śmiemy zapytać Szanownego Pana
czy wyjdzie [illegible] drugie się z wiedzą

Pan Ojciec!

Mieszanki Królów dotąd brak, spór pomiędzy Ewelem Pańskiego, nie nie znaleziono pp. Artyści którzy rozpoczęli się znaleźć pańskim wyszukiwaniu dotąd nie znaleźli —

W kwietniu razie robią okazy wyszukiwań rozpoczniemy emigrację a wtedy do wszystkich Pańskiego pomiędzy —

— mieszkamy Ewy

Gabriel i Wolff

Pozdrowienia niemy Pani Dziadkowie Szwagrowie Pani wszyscy w domu dobrzy.

8/2 84.

KSIĘGARNIA I [illegible]
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 34.

16/2 84.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 34.

Wielmożny J. J. Kraszewski
w Drezdnie.

Otrzymaliśmy dziś od Simarta w Paryżu żądanie Kliny do Starej Baśni — Odpisując mu gotowość naszą dostawy, zapytaliśmy się czy nie zechce takie inicyatów.

Dobrzeby było gdyby się angielskie wydawnictwo zechciało zdecydować tobyśmy mogli z Kupić zamówić tak wyjątków jak inicyatów — Uprzejmie więc z Prośby prosząc, nam odpowiedź zakomunikować —

Z tego miejsca

G. Gebethner

4/4 84.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście Nr. 34.

Widnokiny J. I. Kraszewskiego
w Drezdenku.

W załączeniu posyłamy Szanownemu Panu prospekt artykułów do Śniadań do Winnych Kwiatów Królów polskich, pozwalamy o łaskawe przyjęcie i poparcie dzieła nasze —

Oryginalne odrysowanie rysunków również w linii praktyczne uprzątnięcie.

Z wyrazami szacunku

Gebethner i Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

GEBETHNERA I WOLFFA,

Krakowskie-Przedmieście Nr. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN, MELODYKONÓW I WYNAJEM INSTRUMENTÓW,

Krakowskie-Przedmieście Nr. 36.

Warszawa, dnia ... 16/4. *188*4

Łaskawy Panie! Odpowiadam na list Pański co do powieści „Złoto, złoto" takową wydaje P. Gubrynowicz spółki z P. P. Gebethner & Wolff a nastąpiło to po ważnemu rozmyśleniu się. Przeto dziękuję za załączone wyrazy szacunku i pozdrawiam.

J. Olszański

A. 7

688-34

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 36.

Warszawa, d. 2. Lipca 188 4

Wielmożny J. J. Kraszewski w Magdeburgu

Wezwani przez Szanownego Pana o zrobienie rachunku ze Starej Baśni illustrowanej, a zarazem o wykazanie ostatecznego rezultatu korzyści na rzecz Szanownego Pana, mamy honor przedstawić całą sprawę w takim stanie, w jakim obecnie się znajduje.

Przedewszystkiem winniśmy przypomnieć, że po porozumieniu się z Szanownym Panem, podjęliśmy wydanie illustrowane Starej Baśni więcej dla przysporzenia literatury i dla chwały samej prozy, aniżeli dla zysków.

Koszta wydawnicze, oprócz oprawy i frachtu, wyniosły przy 2000 egz. przeszło Rs. 12,000, jakto Szanownemu Panu w pieniężnym obrachunku zdnia 25. maja 1881 r. szczegółowo podaliśmy. Wobec przeto tak kolosalnych wydatków, gdyby nawet cała edycya już była rozprzedaną, to jednak rezultat byłby bardzo słaby a tem gorszy wypada, gdy wydanie to nie powiodło się, - pomimo wszelkich możliwych starań z naszej strony. -

Przedsięwzięcie więc to można uważać za chybione, a więc nie przyniosło korzyści ale straty. Sam bowiem procent od wyłożonego kapitału nie będzie pokryty - a stanowi dość znaczną kwotę. -

Szczegółowy obrachunek dzisiejszy przedstawia się jak następuje:

Wobec poprzedniego obrachunku zd. 25. maja 1881. pozostało

517 egz. oprawnych	po n. 12	z 25%	Rs. 4653.-
15 " do	po n. 18	"	" 202.50
500 " w arkuszach bez oprawy u nas			" — —
198 " do do	w Lipsku		" — —
do przeniesienia			Rs. 4855.50.

Z przeniesienia . . . . . R. 4855.50.

Obecnie znajduje się na składzie:

240 egz. oprawnych po m. 12 x 25% . . R. 2160.

9 " do po " 18 " " 121.50 .

R. 2281.50

Sprzedaż wynosi R. 2574. —

Nasza należność z d. 25. Maja 1881. wynosiła R. 6041.12

Opakowanie i fakturowanie 500 egz . . . 50.—

Koszta przesyłki klisz do Lipska . . . 3.45

Razem R. 6094.57

Potrącioszy wykazane wyżej ze sprzedaży " 2574.—

przypada nam R. 3520.57

Teraz co do remanentu. Przypuściwszy wartość pozostałych egzemplarzy t.j.

240 egz oprawnych po m. 9 . . . . R. 2160

148 " w arkuszach w Lipsku } po m. 9 . . . . " 5832.—

500 " do u nas }

9 " oprawnych po m. 13.50 . . . . " 121 50

Łącznie R. 8113.50.

z której to summy strącić należy:

Za oprawę 648 egz. po m. 3 . . . R. 1944.

Za frankt 500 egz. do Lipska i napowrót " 300

do 148 " z Lipska . . . " 59.20

Naszą wyżej wykazaną należność . " 3520.57

Łącznie R. 5823.77

pozostaje zysk R. 2289.73

w razie, gdyby egzemplarze rozprzedały się dość żywaco po cenie obecnej. — Gdy jednak sprzedaż z każdym rokiem zmniejsza się aziby zaś przyszłości, wypada cenę obniżyć, a zniżywszy choćby tylko o 2 ruble, to przy 897 egz. remanentu wypadnie różnica R. 1794. — Możliwy zatem zysk po rozprzedaży całego nakładu

wynióstby ostatecznie Rs. 495. 73 kop. – Gdy tymczasem procenta od wytoczonego kapitału, choćby tylko od połowy summy t.j. od Rs. 6000, i przyjmując przeciąg czasu najmniejszy np. lat 4 po 6%, wynoszą Rs. 1440. –

Przedstawiwszy Szanownemu Panu rzetelny obraz interesu ze Starą Basnią, wyprzeć musimy nasze ubolewanie, że pomimo najszczerszej chęci naszej, nie w kontyngencie Szanownemu Panu przysłużyć nie możemy.

Łącząc życzenia najlepszego zdrowia, pozostajemy

Szanownemu Panu
z szczerym uszanowaniem i usługami.
Gebethner & Wolff

P.S. Sądzimy nadto, że Szanowny Pan, chcąc nas od strat ewentualnych wytoczonego a jeszcze ciągnącego kapitału naszego na Nem wydawnictwie, zawsze zrzec się swoich pretensyj do tego interesu, pozostawiając nam swobodę działania w rozprzedaży remanentu, choćby po bardzo zniżonej cenie, aby tylko wydostać swoje pieniądze. – Mamy niepłonną nadzieję, że Szanowny Pan propozycyę naszą pocenia za sprawiedliwą i stosowną dopowiedzi nam szczerości swej. –

B.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowski Przedmieście No 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW FISHARMONIÓW ORGANÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście No.

Übersetzung des Originals "A".

Warszawa, d. 10ten Juli ..... 188 4.

189
346

Herrn J. T. Krajewski
in Magdeburg.

Zur Berechnung und endgültigen Nachricht
bei zu Ihrem Gunsten gütigst commandirten Herrn aus: „Stara Baśń"
aufgefordert, beehren wir uns Ihnen, die ganze Angelegenheit in
ihrer gegenwärtigen Lage vorzustellen.
Vor Allem müssen wir Sie davon erinnern, daß wir, nach er-
folgter Übereinkunft mit Ihnen, die Herausgabe des illustrirten
„Stara Baśń" nach Ihrer wohlbekannten Ihnen aufgetragenen Prospect-
werk für die Weihnachten zu stellen, sowie auch das Werk selbst bedeutend
zu ehren, und auch davon Gewinn zu ziehen, unternommen haben.
Die Verlagskosten, wirklich bedeutend und Viele, betrugen
bei einer Auflage von 2000 Exemplaren über 12000 Rubel, wie wir es
Ihnen bewiesen, in unserer ersten Rechnung vom 25 Mai 1883, ganz all
ausgegeben haben. Bei Aufbietung so bedeutender Ausgaben, wenn
auch die ganze Auflage verkauft wäre, würden die Resultate
sehr schwach sein; nun war das allerdings sind sie aber in der Wirk-
lichkeit, da ja die Unternehmen, trotz aller möglichen Mühe unsererseits
mißgelungen sind.

Man müßte Bände, die ganze Unternehmen als verfehlt
betrachten, da es Manchen Gewinn, wohl aber Verlust mit sich ge-
bracht hat. Nicht einmal die Zinsen von dem Betriebscapital
wurden gedeckt und dasselbe stellen einen ziemlich
erheblichen Summa, vor! —

Die Ausgaben be-

rechnung stellt sich heute, wie folgt, vor:

Auf Lage der Vorseitigen Rechnung vom 25 Mai 1881 Absatzen:

577	Exemplare	gebunden à Rs 12.– mit 25%	Rs 4653. –.
15	"	" " 18.–	202. 50
500	"	in crudo bei uns	" "
148	"	" in Leipzig	" "
			Rs 4855. 50 K

Gegenwärtig befinden sich auf Lager:

240.	Expl.	geb. à Rs 12.– mit 25%	Rs 2160.–
9	"	" " 18	" 121. 50.
			Rs. 2281. 50

Es würde also verkauft für Rs 2574 –.

Unsere Auflage v. 25 Mai 1881 betrug Rs 6041. 12 K.

Verpackung i. folgen	500 Expl.	" 50 "
Eisenbahntransport Kosten von Leipzig		" 3. 45.
	Zusammen	Rs 6094. 57 K
Abgezogen d. f. d. verk. Expl. gelösten		" 2574 "
	Bleibt uns zu Gute	Rs 3520. 57 K

Wir übergehen jetzt zu den Remanenten und nehmen den Werth der Zurückgebliebenen Exemplare:

240	Expl.	geb. à Rs 9.–	Rs 2160.–
148.	"	in crudo in Leipzig } à Rs 9.–	5832.–
500	"	" bei uns }	
9	"	geb. à Rs 13. 50	121. 50
		Zusammen	Rs 8113. 50 K

an. – Von dieser Summe müssten abgezogen werden:

Für den Fehlbrand von 648 Expl. à Rs 3.–		Rs 1944.–
Fracht pro 500 Expl. von Leipzig zu zurück		300.–
" " 148 " von Leipzig		59. 20
	Latus Rs	2303 20. 8113. 50 K

Saldo Rs. 2303. 21. Rs. 8113. 50.

Unsere oben angeführte Zuschrift 3520 St.

Zusammen " 5823. 71

Reingewinn Rs. 2289. 73 K

im Falle, wenn die Exemplare bald zu dem gegenwärtigen Preise verkauft würden. — Da jedoch mit jedem Jahre sich der Absatz vermindert, und um denselben zu bewerkstelligen, so wird der Preis, wenn wir nun um 2 Rubel pro Exemplar, zu ermässigen, so wird sich der 897 Exemplaren, eine Differenz von Rs 1794 entstehen; allerdings würde uns der Verkauf der ganzen Auflage, den wirklichen Gewinn, Rs 495. 73 K betragen. Die Zinsen jedoch, betragen von dem dazu verwendeten Capital, wenn wir nun von der Hälfte der Summe, d. i. von Rs 6000 und nun für den kürzen Zeitraum von 4 Jahren, zu 6% berechnet, schon Rs 1440.!

Nachdem wir Ihnen ein vollständiges Bild des Unternehmens vorgestellt haben, können wir nicht umhin, unseren Verlust zu äussern, dass wir, trotz unseres aufrichtigsten Willens, Ihnen Kaum Gewinn bringen können, und indem wir Ihnen auf das beste Gesundheit wünschen, verbleiben wir stets

Ihre aufrichtigen Freunde

Gebrüder Nolte

P. S. Wir hoffen sogar, dass Sie, uns vor eventuellen Verlusten, die in unser Capital, von dem Unternehmen bleibt, schützen werden, wenn Ihnen Aufgefordert uns deshalb entsprechen werden u. uns sogar Zeit im fernern Verkauf der Exemplare, wenn wir es für nöthig erachten, um uns unser Geld herauszuschlagen,

Lassen

werden. Wir legen auf eine vollbegründete Hoffnung, daß Sie unseren Vorschlag für Praxis erfahren und uns mit einer entsprechenden Antwort, beehren werden.

D. O.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

WYDAWNICTWO TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście Nr. 34.

Herrn J. J. Kraszewski
in Magdeburg.

In Bezug auf den Brief des Herrn M. Glücksberg, in welchem dieser Herr Gebethner & Wolff in Warschau d. d. 1879 im Namen für ein Bayerisches avisirte, erlaube ich mir Ihnen im Auftrage der hiesigen Verlagsfirma Gebethner & Wolff in Warschau, deren Commissionär E. Lehmann in Leipzig ist, Folgendes mitzutheilen:

Der Vertreter der historischen Romane befindet sich bei M. Glücksberg. Die am 1. Januar a. c. vorgenommene Inventur zeigt, dass der Absatz viel schwächer geworden, so dass wir unsere Kosten nicht für Kraków za Lokietka (vor drei Jahren erschienen) und für die weiteren Romane nicht hinreichend waren zusammen zu treiben. In Folge dessen ist es für uns unmöglich die letzten 20 Bände noch nachträglich erscheinen zu lassen. Vom Verdienste kann bei dem hohen Course der ausländischen Valuta und kleinem Absatz mehr keine Rede sein. Wir

erbitten wir um 1886 und zwar

/ [illegible] [illegible] [illegible]

/ " April

/ " Juli

/ " September

/ December

Das dafür zukommende Honorar können wir in obenerwähnten Terminen entrichten

ergebenst

A. Gebethner

Blatt Nr. 12.

Leitung Nr.

Telegramm Nr. ... ...

kraszewski mbg =

Aufgenommen von ... ...

den 17 um 2 Uhr 1 M. 7 mitt.

durch ... ...

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Magdeburg.

Ausgefertigt den 17/5

um 2 Uhr 28 M. mi

durch ... ...

Telegramm aus ... ... Worte. 188 ... den ... ten ... um ... Uhr ... Min. mitt.

mbg warschau 755 16 12/45 s =

specielle antwort ueber cyklus - romane folgt naechste woche . hoffentlich werden

alle damit einverstanden = gebethner .+

C. 182

57

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

WYDAWNICTWO TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście Nr. 34

Warschau d 12/1 1865

Hochverehrter Herr

Wir schätzen Sie im Besitze unserer letzten Sendung Bücher und beehren uns heute Ihr werthes Schreiben vom 8. d. M. zu beantworten, indem wir Sie benachrichtigen, dass wir bereit sind den weiteren historischen Roman „Eine Märtyrerin am Throne" zu übernehmen. Demzufolge bitten wir Sie denselben nach Beendigung an Herrn Franz Wagner in Leipzig zu übersenden und uns gleichzeitig davon zu benachrichtigen, damit wir Ihnen das Honorar dafür übermachen

mit

Mit den herzlichsten Wünschen für Ihre werthe Gesundheit, bitten wir Sie, werthe Herr, zugleich die Versicherung unserer wahren Hochachtung zu genehmigen.

Ihre

stets ergebenen

Gebrüder Wolff

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

WYDAWNICTWO TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście Nr. 31

170

Warschau 15 Januar 1885

Hochverehrter Herr!

In Folge Ihres werthen Schreibens v. 1. c. beehren wir uns Sie zu benachrichtigen, dass wir gleichzeitig an Sie sämmtliche v. Prof. Pawinski herausgegebene Bände der Gesellschaft Stefan Batory, abgehen lassen. Wir überlassen es ganz Ihrem Gutachten diese Werke zu behalten oder gelegentlich durch unseren Commissionair in Leipzig, Herrn Franz Wagner zurückzusenden. Im Falle Sie noch weiteres Material zur Beendigung des von uns mit Sehnsucht erwarteten Jahrgangs

historischen Roman zu nöthigen sollten, bitten wir Sie uns einfach die Titel der betreffenden Werke anzugeben, wonach wir nicht verfehlen werden Ihnen dieselben zugängig zu machen.

Beim Beginne des neuen Jahres gestatten wir uns Ihnen unsere ergebensten Glückwünsche sowie die Versicherung unserer steten Hochachtung

Ihre
aufrichtig Ergebenen
Gebethner & Wolff

Warschau d. 3/III 1845

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście Nr. ..

Hochwerther Herr

Vor einigen Tagen haben Sie gewü
... Frisch Kommissions ... be-
... Advento-Bank ab Hallora ...
... Empfehlung ... Verbindung ...
... Sie sich ... Ihnen ...
... Sie so ... Ihnen ... Ihnen ...
... dem Ihnen ... Empfehlung aus der Zeit Maria ...
... Ihnen ... Ihnen ... Ihnen ...
... Ihnen ... Ihnen ... Ihnen ...
... Ihnen ... Ihnen ... Ihnen ...
... Ihnen ... Ihnen ... Ihnen ...

Gebrüder Wolff

GELLETHNER & WOLFF
MAGASIN DE MUSIQUE
à
VARSOVIE
Rue Krakowskie Przedmieście No. 15.

DÉPÔT
de
PIANOS, PIANINOS & ORGUES,
Rue Krak. Przedmieście No. 34

Warszawa d. 1. Grudnia
1885

[illegible]

Potwierdzając zgłoszoną [illegible]
[illegible] mamy
[illegible] że stosownie do
[illegible] Pana P. Hrab
[illegible] drugiej Paździer. [illegible]
na [illegible] [illegible] w ilości
2000 [illegible] [illegible]
[illegible] zapłacimy.
[illegible] [illegible] Pani
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
do 1. [illegible] 1886 r. [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] Pana, byśmy mogli
[illegible]

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

WYDAWNICTWO TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście Nr. 34.

Administracya Tygodnika Ilustrowanego

Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

(KSIĘGARNIA GEBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE).

Warszawa 18/I 1886.

Szanowny Panie!

Mam zaszczyn zakomunikować Panu, że M. 270 jako materyały korespondencyjne do Tygodnika Ilustrowanego w półroczu I. 1886.

Polecając się łaskawej pamięci, pozostaję

z uszanowaniem

Gebethner i Wolff

Pan J. I. Kraszewski

Dresden Remo.

Indicazioni eventuali abbreviate (Mod. 30)

Indicazioni di urgenza					
(Urgente)	oppure (D.)		(Far proseguire)	oppure (F. S.)	Ufficio Telegrafico DI SAN. REMO
(Risposta pagata)	» (R. P.)		(Posta pagata)	» (P. P.)	
(Collazionato)	» (T. C.)		(Espresso pagato)	» (X. P.)	
(Avviso di ricevimento)	» (C. R.)		(Lettera raccomandata)	» (R.)	

Il Governo non assume alcuna responsabilità civile in conseguenza [illegible]
Le tasse riscosse in meno per errore od in seguito a rifiuto o irreperibilità del destinatario devono essere completate dal mittente.

Ricevuto il 27/6 1836
Pel circuito N.° 1/65 Ricevente [signature]

L'ora si computano sul meridiano di Roma e per ogni [illegible] intervallo di seguito da una lettera [illegible]
Si raccomanda di ripetere la parola [illegible] e di segnare [illegible] numeri il primo numero dopo il nome del luogo di origine, il secondo quello delle parole, gli altri la data, l'ora e i minuti della presentazione.

QUALIFICA	DESTINAZIONE	PROVENIENZA	NUMERO DI PAROLE	ORA DELLA PRESENTAZIONE (Giorno e Mese Ore e Min.)	VIA	Ufficio di partenza e data DUFFILO
h	SAN. REMO	Wetzlar	939	27/6 h. 10 s.		

Nous entendons avec impatience la suite de mauzennica en lettre

Gebethner Wolff

Primo lembo da piegare

...messo al fattorino ad ore ... Il porto è gratuito

Il mittente rimette una ricevuta a stampa gratuita mediante la quale riscossione.

N ... di ricapito TELEGRAMMA

Koszewski

SAN REMO

Indicazioni eventuali abbreviate (Mod.

(Urgenta)			
(Risposta pagata)	» (R. P.)		
(Collazionat)	»		
(Avviso di ricevimento)	» (C. R.)		

Ufficio Telegrafico
DI
SAN [illegible]

Il Governo non assume alcuna responsabilità civile in conseguenza del servizio della telegrafia
Le tasse riscosse in anticipo per telegrammi non recapitati a rifiuto o irreperibilità del destinatario devono essere completate dal mittente.

Ricevuto il 19/7 1886
Pel circuito N.° 168 Ricevente [illegible]

Le ore si contano sul meridiano di Roma e pei telegrammi interni di seguito da una lettera dell'alfabeto.
Nella trascrizione sono espressi in caratteri romani il primo numero dopo il nome del luogo di origine indica quello del telegramma, il secondo quello delle parole, gli altri la data, l'ora e il numero di presentazione.

QUALIFICA	DESTINAZIONE NOME	PROVENIENZA	NUM.	PAROLE	DATA DELLA PRESENTAZIONE Giorno e Mese	DATA DELLA PRESENTAZIONE Ore e Minuti	VIA	Indicazioni Eventuali D'UFFICIO
P	SAN REMO	Warschau	320	10	19/7	17.27	Ver	

mille felicitation. gebethner Wolff jenike
Czapelski Zyetkowski

Primo lembo da piegare

messo al fattorino ad ore _____ Il porto è gratuito

Il latore rimette una ricevuta a stampa quando è incaricato di una riscossione.

N. 414 di recapito

TELEGRAMMA

Krasewski

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście No. 15.

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW.

WYNAJEM INSTRUMENTÓW
Krakowskie Przedmieście 36.

Warszawa, d. 31 Marca 1886

Należność za Króla Piasta

Kraków, 5/6 86

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Wielmożnego Pana, że z Warszawy firma nasza nadesłała kilka książek, zawierających 6 expl. Starej baśni i 25 expl. Bez serca, z poleceniem wysłania do San Remo. Ponieważ w gazetach wyczytaliśmy wiadomość o wyjeździe Wielmożnego Pana do Cannes, udajemy się przeto niniejszem z prośbą o łaskawe doniesienie, dokąd mamy wysłać te książki.

Pozostajemy

z uszanowaniem

Gebethner & Wolff

WELTPOST-VEREIN (UNION POSTALE UNIVERSELLE).

KORRESPONDENZ-KARTE (CARTE POSTALE).

ADMINISTRATION D'AUTRICHE.)

5 kr

Monsieur le Dr. J. J. Kraszewski

Cannes

France Dt. Var

Administracya Tygodnika Ilustrowanego

Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

(KSIĘGARNIA GEBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE)

Warszawa 16 Czerwca 1886

Wielmożny Krasiewski
w S. Remo

Jako honorarjum za Kronikę
w Drugiem półroczu r. b. mamy
rachunek przeciw w zasprzeniu
przekaz na 250 M.

Z wyszkim szacunkiem
Gebethner Wolff

344a

Administracya Tygodnika Ilustrowanego
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.
(KSIĘGARNIA GEBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE)

Warszawa 7go Czerwca 1886

Najszanowniejszy Panie!

Mam zaszczyt wręczać w załączeniu
bilety na 200 Mk. z których 150 Mk.
jako honorarjum za korespondencję
w I-em półroczu 1887 r., a 20 Mk. za
fragment „Disce".

Z wysokim szacunkiem

Gebethner Wolff

Kiew le 23
Novembre 73.

Je vous suis bien obligé, Monsieur, de m'avoir envoyé le Vestnik; tout mon temps à présent est consacré à la lecture et l'étude des langues polonais et italien. Schuman m'occupe dans mes heures de loisir, et voilà la sorte de vie que je fais à présent. Maman aussi est occupée toute la journée; de temps en temps nous passons la soirée au concert ou au théâtre. La semaine passée nous avons été à un magnifique concert de la Lavrovska, et à coup sûr j'y ai été la personne la plus enchantée! Je veux espérer Monsieur que vous n'en

pas quelque indisposition qui fait que nous n'avons pas si longtemps eu le plaisir de votre visite.
Quand au travail que j'ai voulu faire je n'y puis rien avant que d'avoir les renseignements désirés! Aussi je suis à bout de mon latin, et mes plans de traduction n'ont pas l'air de vouloir se réaliser sous peu!
Toujours dans l'attente de votre visite
j'ai l'honneur d'être
Votre très dévouée

Amelie Seetz.

Úcta Blahorodí!

Dovoluji si Vám poslati exemplář svých studií o písních hrváckých Zuhavů. Váš rodák Dr. Ilgier, který se právě uchází o docenturu při zdejší universitě, upozornil mne na to, že se i Vy interesujete vůbec o právě odkryté slovanské poezie. Račte velectěný pane toto dílko přijmouti co důkaz mé hluboké úcty.

Dr L Geitler
professor universitní

Záhřeb 20/2 80

Hochgeehrtester Herr!

Ergebenst setze ich Sie hiervon in Kenntniß daß mir eine Anzahl Radirungen von F. Falck zur Ansicht und Wahl übersandt worden sind, und lade Sie hiermit freundlichst ein mich zu besuchen sobald Sie in die Altstadt kommen.

Mit größter Hochachtung

Ihr
ergebener
Emil Heller

Dresden
d 9 December
1874

Hochgeehrtester Herr!

Im Besitz Ihres schätzbaren Zuschriften theile ich Ihnen mit dass ich erst heut Antwort erhalten habe, indem mein Kollege schrieb dass er die von Ihnen angerechten 7 Felle im Betrag von Rz. 57.25 nicht anders als mit netto Rz. 55 — — abgeben könne.

Ihrer gefälligen Antwort entgegen sehend verbleibe ich mit grösster Hochachtung

Ihr

Dresden
d. 15 Decbr 1874.

ergebener
Emil Keller

Hochgeehrtester Herr!

Auf Ihre schätzbare Zuschrift theile ich Ihnen ergebenst mit, dass ich morgen nach Frankfurt a/Main reise, von wo ich in 8 Tagen nicht zurückkehre. Ich muss daher die Abmachung nach Berlin bis nach meiner Rückkehr verschieben.

Nun muss ich die freundlichst bitten die Kiste mit den Gemälden bei sich zu behalten, da ich jetzt gar keinen Platz habe, indem ich wegen der einheitzen eine Menge Gemälde hierher nehmen musste.

Hochachtungsvoll

Ihr

ergebener

Emil Hecker

Dresden
d. 20. Oktober
1875

Dresden d 22 Dec 1875.

357a

Hochgeehrtester Herr!

Erst heut komme ich zur Beantwortung Ihrer Zuschrift vom 19ten hujus.

Ich würde Ihnen nicht die Adresse von Herrn Rudolph Lepke in Berlin angegeben haben, wenn mir derselbe nicht als sicher & zuverlässig bekannt wäre.

Hochachtungsvoll & ergebenst

Emil Gelbke

Dresden d 28 Febr. 1876

Hochgeehrtester Herr!

Die Sitzungen der Kollmannschen Geschlechter wird wohl erst Ende Mai oder Anfang Juni stattfinden, da es eher nicht möglich ist.

Wegen d. Schwedischen Portraits durch Herrn von Engelbrecht hat sich wohl noch nichts entschieden.

Mit größter Hochachtung

ergebener

Emil Heller

Dresden, 16. März 1883.

Hochgeehrtester Herr!

Ich theile Ihnen hierdurch mit, dass mein Commissionär in Berlin die No. 320 F. Falck, Caro nicht erstanden hat, weil es ein späterer Abdruck war.

Er schreibt mir, dass er solche Abdrücke für 5–6 Mark liefern könne.

Mit freundlichen Grüssen

Ihr

Hochachtungsvoll ergebener

Emil Gelles

Salonique le 17 août 1881

Monsieur

Je me permets de vous envoyer, sous bande, deux exemplaires d'un ouvrage que j'ai fait dernièrement publier à Paris. J'espère, Monsieur, que vous me ferez l'honneur de les accepter comme un hommage respectueux.

Veuillez agréer, Monsieur, l'assurance de ma plus haute considération

E. Georgevich

Sous-Contrôleur des Six Contributions Indirectes

Monsieur J. J. Krazewski
à
Dresde

Salonique

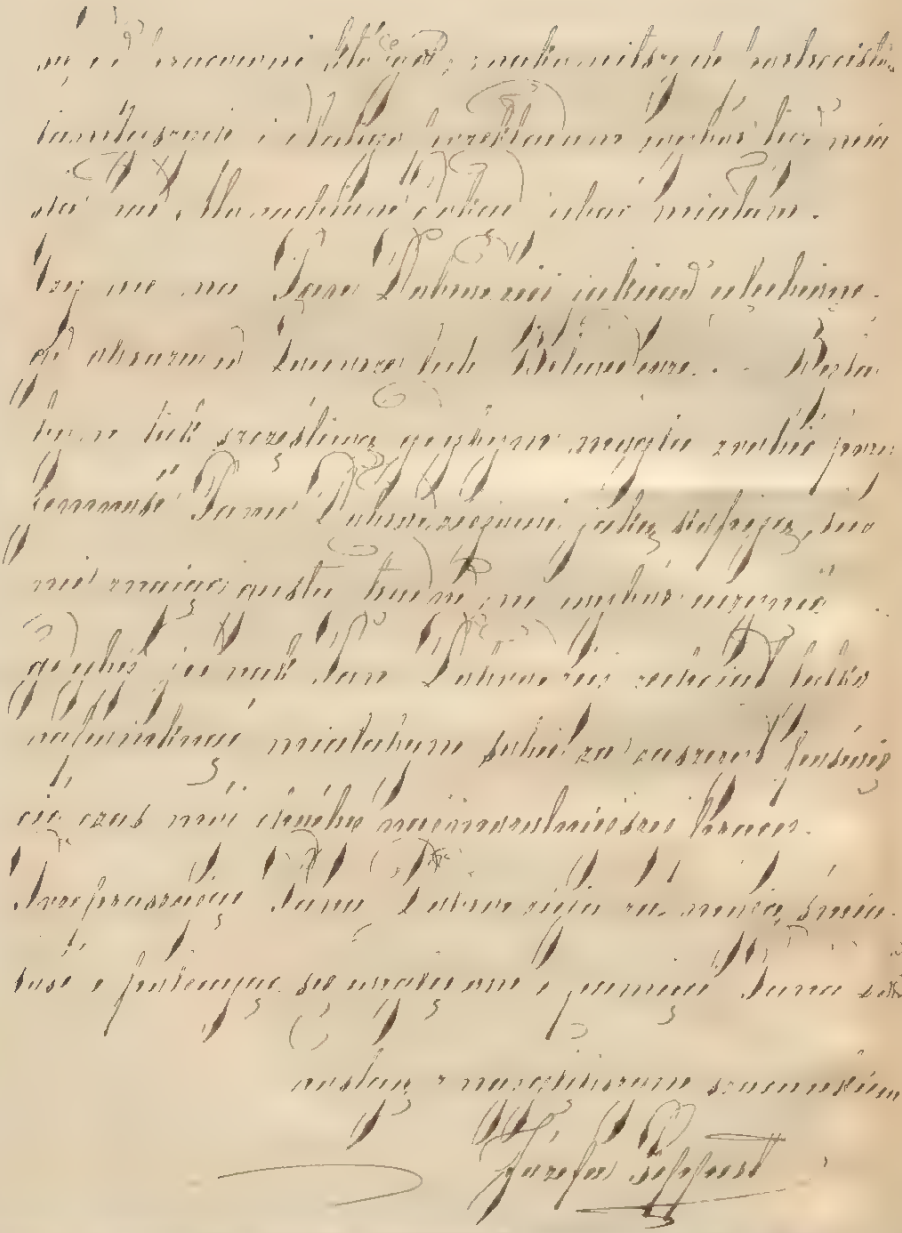

Warszawa d. 10/12 83.

Najmocniejszy Panie!

Wybacz że nie wiernacy-
ca istności, oziębła się wo-
bec Twoj, Ciebie stanęła, Cisnącem za
Twoją samotni. — Lecz by nie
kabiorać Ci wiele złotego czasu,
który nam cały żyć, tłumaczeń
to jedna słowa wyrzutu do nie-
bie trzygodzin-Panie, mają, to-
ma a gorącą prośbę. —

Uprosiłam jednego z moich
znajomych drukarzy o małą chodby
Jarkę z Twego Zbioru na pa-
miątkę — i otrzymałam ją. —
Czas, wielki! ja Kobieta wie
rzę, że to Twoje dzieło Panie,

brak mi jednakże na mieu
Twego rodzicu, sobu mi je dość
mem jemera mężnitb. —
Obok szczodrom Panie, krzcu,
ciąż te Fakkę, ramone serd.
dem trzeba rad na mi ze
dli mowie, Pamiętaj i oroiec
padlug drogi Twey dotrzeam.
Słowem niezimą Tobi
zaprzeciam się Panie, że
nie mam w tem innego ce,
lu, jak tylko bym rodzicom sta
siebiej samej te pamiątkę
bez cenu. — Wiem że Ima.
ność moja ich za wielka,
ale i to wiem Pańcie że Tu
mi ją szczodrey Panie, trzeba.
czyn. —
Oby Bóg abym jedno mogła

ciche wesołe wieczory, ja siedzę za Tobą drugi fotel i Hektor, oby Ci wszystko szczęście zdrowie i siła i wytrwałość we wszystkich trudach życia, które czekają, jest już i będzie moją codzienną modlitwą. -

I teraz, kochana, odpowiedz sobie sama jak prawdę mówię, ja to postanowienie serdeczne uczuję daleko ogniem i obecnie myślą wszystkie Twoje życie, które było samym pasmem trudu na naszą głowę i serca

pozostaję z gorącą Cześcią i miłością Córki

Wanda Gerlach

Sous mes:

ulica - Vistula n.º 6 lit. E

xóg c. Warszawskiej.

Hanka Grolau.

Jestem krzywdzona nazwiskiem a lubo nazwisko moje mi nie - ale jestem polką - vodzvrtka

Hanuszka. -

Warszawa 28 / 12 1883.

„Bóg zapłać Wam" Wasze, Wy Panie za to, żeście mnie dziś uradzili Zbliżenie niezgliwe, przeczytaliście mi wiersz, a mi pół kieszonkowych Kamerzyn wygłaszam. — Ale Wam i fotografija się udała, ale się ukłonić, że się nakrasiły, za to kazuie do stołu obszarpanej.

O jakie drzewa jesienne z liśćmi długich dla mnie, ta miłość, które jako relikwia przechowywane będą Panowie w mojej rodzinie. —

Bóg zapłać, Bóg zapłać.

Ze szczerą troską o Was, Panie
Boże. — —

Bywajcie zdrowi zawsze,
cali i szczęśliwi Panie;
oby was Bóg miał w swojej
opiece, zdrowie wzmacniał
i szczęście w ciężkiem,
jego życzy Wam serce

wszystkich Waszych

Wandalowie

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Czytając numer siedmnasty Dziennika Poznańskiego znalazłem w nim, że Wielmożny Pan Dobrodziej Jubilat dnia 2 lutego Panie we Lwowie dla uczczenia Nauki polskiej, mającej na celu powszechną oświatę ludu.

Jestem za świętą powinność mogę, abym uczuciom się wiat co Wielmożnego Pana Dobrodzieja Jubilata i Seniora wszystkich autorów, a obowiązek ten czuję się mi tym gęsty i wyrazić Panu mój najgłębszy i najwięksy szacunek. Ale razem muszę, z głębokiej czci mojego Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi pozwolić za sobą mi obrazem w Tygodniku Illustrowanym, w którym razem za mną się ujęć, przypominając Sławnemu narodowi polskiemu, aby mię wspierał w życiu mi zapomnę tej tarcie wielkiej, mi chwalebnej.

Wielmożny Pan Dobrodziej już przez więcej, niż 50 lat, poświęcił żywot swój dziwnie ludu, a wpływ tak wielkiej pracy jest więcej widocznej, (i tem nie bal mówię) albowiem to świadome całemu światu,

Ja pracuję już przez 30 lat, abym Mazurów cywilizował, piszę pisma w języku polskim i w nich istnieję. Mazurzy w Prusach, to pozór żaden inny byle im nie napisać, jak ja, z nich różnych przysłów i przysłowi. Jest. Mało było dotąd takich ludzi, którzy mi wspomagali, mniej było i jest takowych, którzy mi są przeszkodą.

Najwięcej mieć mogą jest, żem magistrat mógł utrzymać, 400 talarów i więcej rubli, a copiem chcę i mogę. A jednak nie przestaję pracować. Kalendarz mój jest dużo rozpowszechniony i więcej niż 30 Egzemplarzy dwutygodniowego; ale Gazeta nie tego. Mazur bardzo nie czyta, ale gdyż był zamówiony, to mu za wiele, ćwierćrocznie i marki (groszy) 15 fenigów, a z dostawnem 1 m. 15 f. Zapisów pokryna się szczerze; ale za redagowanie dostaję tylko na kwartał 13 talarów, na tydzień 1 talar. A już dawno pole je redaguję. Chęć rozszerzania oświaty powiła i wzięła mię. Sam 35 lat; a dam czerstwy i zdrowy; nawet 3 talarów nie potrzebuję.

Pięć lat obchodzić Szkołę jubileusz miłościwego Pana, a tam na dzień mojego jubileuszu 25letni czyli srebrnego wiek, który będzie, może na 3 maja, na on pamiętny dzień w Krakowie polskich.

Ja pomiarkuję się przyrównać się kilmożnemu Panu Kołłątajowi, który już cztery razy obchodził jubileusz, ale uprzejmie rozumiejąc praecipuae moje, praecipuae potrzebnie mojego i praecipuae zdania Jego zdanie, ile wtrudnił się takich obchodzeniach cokolwiek jest w Nauce.

Jedyż kilmożny Pan Dobrodziej jest we Swoim Ad Constituowania Nauczy polskiej, mający na celu dwojaki cel, to uprzejmie i uniżenością abym kil. Pan Dobrodziej tak sam, jak i przy konstytucji Nauczy raczył wspomagać na Sejmach i za nich się ująć.

Trzeba Rzecz o tą nich rozmaitych trosce i jestem gotów ile można, z całej siły się pisać. A znam sprzeć pisania im, bo jestem rozmaitym Panom do niemałej pracy, tem się mocniej po skończeniu Konstytucyi rekwiem mojego.

k' Pruskich ? jest mało takich ? chciałem mówić,
u Mazurów, co pożyczki popadłe pisać umią
ja, a Mazury nie rozumieją wiele czytania
w Księgach polskich — to jest — w Sobie pisanych.
z tej przyczyny jest życzeniem mojém, aby
nie Polacy nauczyli czytać w ogólności
przemiałe Mazurów pism. ale Księg,
obchodzą się postępując podług ich życzeń, a
nawet ich rzeczy Sobie napisałym chętnie.
Zapewne mam już co powiedzieć, może że ona
tomy, tu czytania bardzo pożyczonych Sobie
onych przypisać w mnie pewny zysk aż na
widoku przyjaciół tego, żeby na pewno pary Księg
powróciło cała, gdyż Mazury tego żądają.

Mam honor podpisać się z największym
szacunkiem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Sec (Zoeken) we Kwietniach uniżonym sługą
Pruszek d. 31 Stycznia 1882 r. A. Gerss

TOWARZYSTWO
ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH
W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

W Warszawie, dnia 21/9 Grudnia/Stycznia 1878

№ 279.

Do
Wgo Kraszewskiego Józefa-
Ignacego, Członka Honorowego
Towarzystwa Zachęty Sztuk Pię-
knych.

Komitet Towarzystwa Zachęty
Sztuk pięknych, na posiedzeniu swem
d. 9/21 Grudnia r. b. odbytem, odczytaw-
szy pismo z daty 23go Listopada r. b.,
w którem Wp Pan, przyjmując zajrosze-
nie na Członka Honorowego Towa-
rzystwa, raczyłeś oświadczyć gotowość
Twoją przyjścia czynnego udziału w
pracach Komitetu, postanowił zawia-
domić Wp Pana, iż nie omieszka Kory
stać z oświadczonej przez Niego gotowo-
ści niesienia usług Towarzystwu.—

O powyższej uchwale Komitetu

/.

mam zaszczyt Wr. Pana niniejszem zawiadomić.

Vice-Prezes Towarzystwa Przedbyczyn

b.c. Sekretarz Komitetu Kormonk. Zyrun

TOWARZYSTWO
ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH
W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

W Warszawie, dnia 12/24 Października 1878 r.

№ 232.

Do

Wgo P. Kwaszewskiego Józefa
Ignacego.

Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, na posiedzeniu swem z. 10 (22.) Lutego r. b. odbytem, przegnąwszy złożyć dowód uznania dla zasługi na polu literackiem w dziedzinie sztuki przez Wgo Pana położonych, postanowił zaprosić Go na Członka Honorowego pomienionego Towarzystwa.

Zawiadamiając Wgo Pana o powyższej uchwale Komitetu, mam honor przesłać przy niniejszem stosowny dyplom.

Vice-Prezes Towarzystwa Wojciech Gerson

p. o. Sekretarza Komitetu Konrad Iwan

Krynica d. 18 Sierpnia
1879 r.

Łaskawy Panie!

Wyjeżdżając do Kuracyi rodziny mojej tego roku do Krynicy robiłem sobie tę drogą nadzieję że będę mógł bliżej się usadowiwszy, wstąpić do Dzierna aby zacną dłoń Pańską uścisnąć; przykrem mi jest to odemnie że kiedy termin jubileuszowego jazdy do Krakowa wyznaczony został na 30 Września to jest na dzień pod który z paszportu opartego na urlopie otrzymać niemogę dla rozporządzenia mi o tej porze Władzy; kiedy zaleśm o osobiste zobaczenie się życzeń powitałbym mi będzie jedynie

jako środek zadośćuczynienia
tak milemu obowiązkowi. W skutek
doniesienia pięciodniowych zagranicznych po-
wzrona z drogowskazu kwarcyi porwani-
ty mnie możności spełnienia ma-
nowej wycieczki zagranicznej do
tych stron kilku, które mi bym mie-
ubliżał oczu Państwa, gdybym nie-
czuł gorzko jako istotny spełniania
obowiązku i gdyby nie ta przemoc
że Łaskawy Pan mając mnie nie-
ma przekonanie. ich słowa to u mnie
są równoważne z czynem, ich same
przy nich jak czynem są. Tak jak
czyny słowa tylko spełnieniom.

lub cnotia objawem spodziewanym
się wprzód zawsze by się myśl w
obwarkę słow ubrać zdołała.
W Bogu więc dalej pokładając
nadzieję uścisnienia słowi Pańskiej,
życzeniami długiego odrobiem u-
błagowawianego zywota, zakończam
te rzecz dla nierlicznych zasług
Pańskich podpisowane słowy,

Łaskawego Pana
życzliwy a powolny sługa
Mikołaj Gerson

Warszawa dnia 30 Kwietnia
1882 r.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Bóstwie gorące serce, miłujące wszelkie stworzenie, wyższe dążności, w każdym czynie świecące. Otucha wstępuje we mnie gdy w ciężkich okolicznościach, w jakie jeden z poprzedników obecnych Towarzystw dobroczynnych, mogę śmiało to nieszczęsnemu, niepotrzebnemu, Panie przedmiot przykład Twórczego współdziałania, okazanego nadesłaniem cennego racjonalnego rękodzieła, przeznaczonego na wydatnie stanów. I mogę przyjść to argumentu radości i prawdziwej cześci jakiej jestem dla Pana przyjaciel

Wincenty Gerson

Varsovie ce 14 Mars. 1885 400

Mouvieur

Je suis persuadé que Vous m'excuserez cette lettre qui Vous dérangera sans doute mais qui est en même temps l'une de nombreuses preuves d'une profonde estime pour Votre incomparable genie.
Les artistes de Varsovie voulants arranger une representation de tableaux vivants d'un de Vos chef-d'oeuvre "Stara Basn" Vous demandent Mouvieur la permission de se servir de quelques extraits du texte qui seront declamées au son de la musique avant chaque tableau. Le nombre de tableaux sera 10, et voila les sujets choisis par les artistes.
Flengue dans la chaumière de Wiche.
Wiche sur le bucher mortuaire
Novan chantant en presence de l'assemblée
La soirée de Krupala
Le presage de la chute de Chwostek dans le feu
L'empoisonement de cousins par Chwostek.
Zimouil enfant.
La chute de Hotb
Le retour de Doman et Dziwa
La concorde avec les Leszki

La représentation doit avoir lieu au Grand Théâtre le 25 de ce mois, le temps pour arranger les tableaux est très court, j'espère alors de Votre bienveillance Monsieur une réponse prompte, et Dieu le donne, favorable pour les artistes qui veulent faire sacrifice de leur travail au profit du fond de la future construction d'une maison de la Société de Beaux-Arts

Agréer Monsieur accepter l'assurance de mon respect le plus profond et de
mon dévouement

Wojciech Gerson

rue Obozna maison de Brodowski

DEUTSCHE REICHSPOST.

POSTKARTE.

BERLIN C
64
20 2
8
5.6

An

Herrn J. J. Kraszewski

in Dresden

Altestrasse

Buchhandlung

Berlin d. 18 Januar
1874.

Sehr geehrter Herr!

In Folge Ihrer Reclamation wegen der noch nicht begonnenen Correspondenz erfahre ich, daß der betreffende Krankheits halber früher als heute das erste Material zu liefern vermag. Dagegen wird fortan jeden Freitag regelmäßig abwechselnd Dienstag Sonntag ein Bericht von hier abgehen. Bei dringenden Veranlassungen können Sie stets auf prompte Mittheilungen rechnen. Dem Herrn erscheint es überhaupt, namentlich während der Parlaments-Verhandlung, von Wichtigkeit, täglich kurze Berichte zu geben, wollen Sie mir hierüber auch Ihre Ansicht mittheilen

Hochachtungsvoll ergebenst

S. Herrmann

Berlin 15ten Januar 1845

Mein lieber Herr und Bruder!

Ich habe Ihnen nichts neues zu melden, als daß ich mich fortwährend wohl befinde, und daß ich Ihnen wünsche, daß dieses auch von Ihnen und Ihrer Familie gelten möge. Ich habe Ihnen nur zu sagen, daß ich Ihnen gerne einen Gefallen thun möchte, wenn Sie mir einen Wunsch zu erkennen geben wollten, was Sie gerne hätten, daß ich Ihnen mitbringen soll, wenn ich nach Berlin komme. Ich bitte Sie, mir Ihren Wunsch zu erkennen zu geben, damit ich Ihnen Ihren Wunsch erfüllen kann. Ich bitte Sie, mir Ihren Wunsch zu erkennen zu geben, damit ich Ihnen Ihren Wunsch erfüllen kann.

Wielmożny Panie!

Przebacz pan, że nieznajomy
ośmielam się doręczyć panu moją
prośbę, że wielkie nieszczęście zmusza
mnie do tego.
Mąż mój były ciężko umarł, niemogąc
Długowy pieniędzy, i nie zostawił mi
nic prócz trzech rubli długu i sied-
miorga dzieci. A że mam nikogo,
kto by mi chciał lub mógł dopomódz
w mojej nędzy. Dwoje starszych
moich chłopców trzeba już oddać, a
nie mam z czego; podawałam prośbę i
obiecano mi przyjąć ich na Kantonowy
Komit do szkoły wojennej w Połocku,
lecz trzeba ich do postąpienia do tej

szkoły przygotować, a nie jestem ustawić
najęć nauczyciela chociażby na dwa
miesiące; sama uczę ich co mogę i jak
mogę, ale wiem z pewnością, że sama
niepotrafię przygotować ich na tyle,
ażeby mogli wytrzymać ustanowiony
egzamin; przeto będę musiała
odwieźć ich do Potocka, na przyjazd
z Grodna do Potocka, na dwa razy,
trzeba zapłacić około 18 rubli, których
nie mam. Serce mi pęka z bolu, kiedy
pomyślę, co się stanie z moją biedną
niebożątkami, jeżeli niebędę miała czem
najęć nauczyciela, chociażby na parę
miesięcy, i odwieźć ich do szkoły, a nie mam
nikogo nikogo na świecie ktobyby mi
chciał dopomódz, dawny tęsknie przy-
jaciel mojego nieboszczyka męża, kapi

Jan Assanowicz powiada tego, że ma jest
biednym i ubogim bierną familiją je-
mu robić mi tę wielkie dobrodziejstwo,
że przyjął mię, że wszystkimi moimi dzie-
ci, do swojego mieszkania, ustąpiłi
mi jeden pokoik, tak że z Tatarki mam
przynajmniej dach nad głową, bez więcej
nadto nic ani dla mnie nie czynić nie
mogą.

Dajcie mi pan, zlitujcie nademną, dopomóż mi panie na tej ubogiej mojej dzieci moje dziecię do Polski i chociaż na parę miesięcy wrócić mam nadzieję, bo jeżeli w tym roku, kiedy prośba moja została przyjęta, nikt z mogła oddać ich do szkoły, to na następny rok mogą, jeżeli nie przyjęć i wtedy to już do poprawy

nie wiem, co się stanie z moją biedną dziecinką, na którą cała moja przyszłość nadzieja.

Przebacz mi za moją śmiałą prośbę i dopomóż mi, abym się nie załamał.

L. de Chistanzoni

Majorowi Teofilowi Piechotzonie.
przebywającemu, z batalionem 101 pułku
piechoty Tarnowskiego pułku, stanowisko
w Grodnie.

15 Kwietnia
1880 roku
Grodno.

Capua 27/12 85.

Illustre Krasszewski

Vorrete perdonarmi se vi scrivo, se vi disturbo
la vostra quiete di S. Remo divenuta per
voi un soggiorno ove da molto, molissimo
si gode quella che umana si dice felicità, ove
ravvivano il genio, tutti quelli che amano la Po-
lonia sventurata, per rendere omaggio al suo
più gran figlio. Artisti ed amici, italiani e stranieri, salliamo a gara più lar-
ghi e vasti i portici di Sanremo, ingrandite le sa-
lette, numerate, come di giorno, partite che vi
valgano a potere, nomi di poeti, diventano me-
schine vostre stanze al vostro nome, davanti
all'immortalità del vostro genio. Per la spesa
del viaggio, che è ingente, io non sono ricco
a tanto. Mandatemi, invecchiumi alla vostra gran-
dezza, incoraggitemi il corpo che racchiude tanto
genio, un'anima tanto grande, ve ne guiderà
negl'occhi sperando che una scintilla de-

quello protesti per ogni offesa all'umanità, sempre pronto all'amore di patria di libertà, vivo d'odio contro gli sterminatori figli di Polonia.

Illustre poeta, in quest'ora della vita d'Italia, il nostro governo dimentica sempre dell'Austria, della Francia, il nostro governo non alza la protesta ogni più grande tradizione italiana, che non protesta quando il capo del patriota Oberdan cade sotto il pugnale dello sgherro austriaco? Quando Guglielmo Tell sfida il governo austriaco? Dove è, dove è la voce maschia della patria ed avere ad animo di tanti illustri lacchè? Ma è nell'animo di quei vecchi rimbecilliti, che ormai inesorabilmente rappresentano la nazione italiana, ogni ideale è spento, ogni affetto generoso è soffocato dal fango in cui sono caduti, ci sono i giovani d'Italia che amano come voi amano i baldi patriotti di Polonia. Ecco, che alla prima chiamata accorrono voi con i petti chiusi nelle camicie rosse, voi nuovi Mazzini e Garibaldi sul Reno, cantando la bella canzone della vostra nazione: già Polonia non ancora perduta!... a pugnare le battaglie della libertà polacca. Noi amo la Polonia, perchè ora ad essere la nostra patria, la sua storia s'assomiglia a quella d'Italia, che si compendia in due parole: tutta tagliata in pezzi contro la sua

... Polonia libera, che terrà ha non molto
... lancerannò all'aure il grido dell'inviolata
... Berlino di Vienna
... il giudizio è emesso che il
... libertà li fa strada ovunque, ab-
... ostacolo. Quel giorno da-
... più felice, in mezzo ai
... fratelli, in mezzo ai vostri discepoli d'ogni parte
... d'Italia e del nostro amore per loro
... Napoli illustre poeta, la vostra virtù sarà più
... migliorerà ancora di più sotto l'azzurro cielo di Na-
... poli, nella sua spiaggia incantata dove, dinnanzi
... Francia ed a canta precisamente il vostro inno.
... Venite a Napoli, questo suolo è degno di ospitarvi,
... Napoli questi si son combattute le battaglie
... della libertà, anche voi siete uno dei campioni
... voi dell'una e dell'altra poesia, voi artista come Lamartine,
... dove ispirarvi per comporre novelli canti. Sarebbe
... un bel giorno della mia vita quello in cui potrei ve-
... nir da vicino quello in cui voi vedreste come i figli
... della Campania v'amano, di quella Campania che
... risuona ancora del grido di Spartaco, del rimbombo
... dei cinquecento cannoni di Garibaldi!

Venite a ess[illegible] non saprem[illegible] rendere degno
omaggio al gran fatto [illegible] all'uomo illustre [illegible]
[illegible] la [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

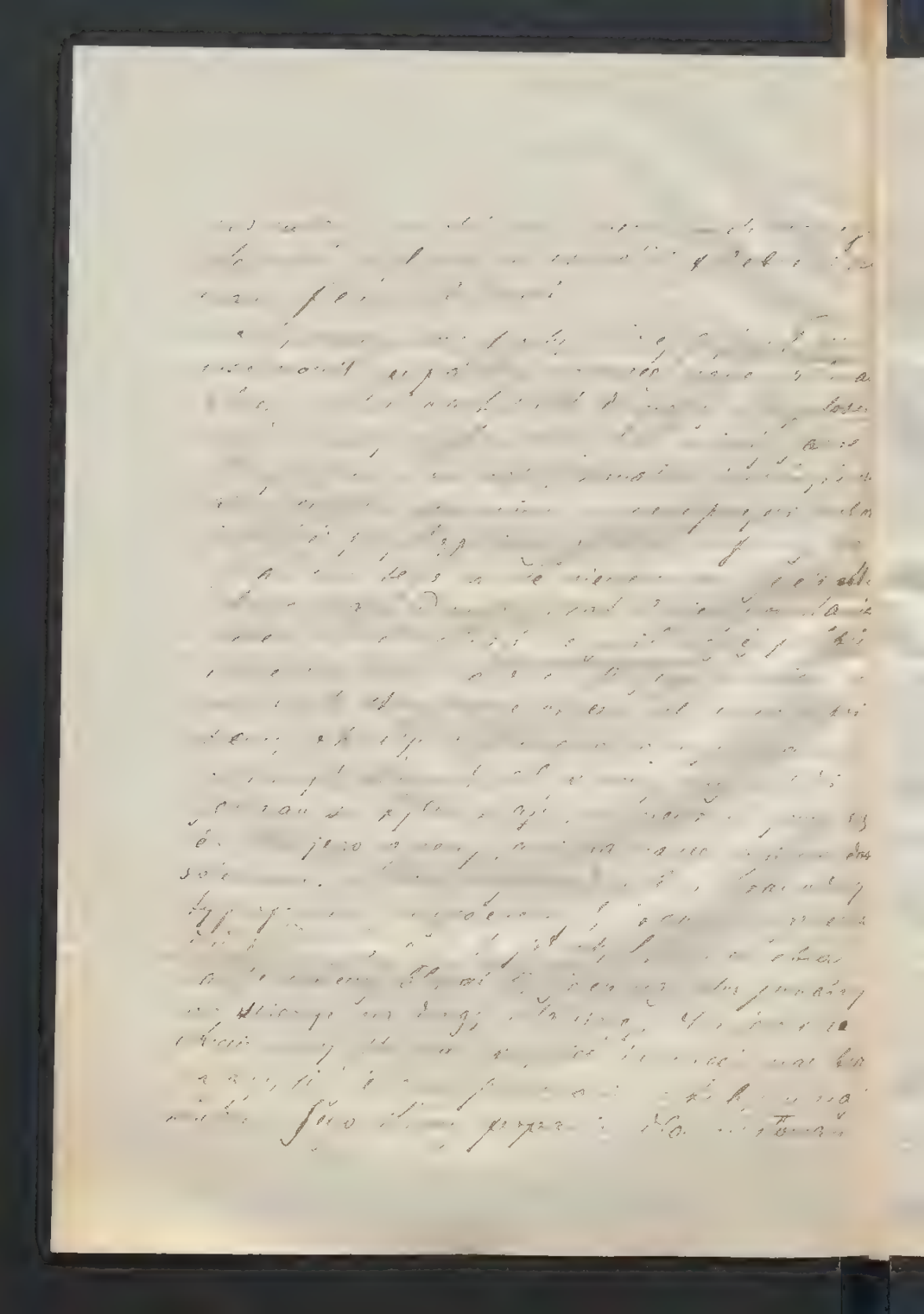

[illegible] zasługuje zwrócenie uwagę na [illegible]
w mieście Rydze w r. 1[illegible]4, gdzie będąc [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Dźwiną. Posiadamy w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] parochii.

Dnia 5 [illegible] w celu [illegible] [illegible] [illegible]

od tąd aż do [illegible] Niemcze, [illegible]

z [illegible]

[illegible]

[illegible] Kasenheim [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] rezultaty. [illegible]

[illegible] Hinterberg [illegible]

wzniesieniu [illegible] [illegible] Monachium, a z [illegible]

[illegible] Salzburg [illegible]

[illegible] Przebonia

(Přiebon, Wittingau) [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

...dzie ...ica vulgaris, scrupeta, esox lucius, skonie
...arius, perca fluviatilis, sandaer, lucioperca sandra, i t. d.
...d zm. i ob z Hamburgiem i Wiedniem handel niemi, prowa-
...ji, przynoszący ...etto dochodu do 150,000 złr. ren.
...ochodu, to jest 600,000 złr. polic. po dwu tygodniowym
...hwarz... postuju tam, udałem się do Praga-czeskiej, na miasto
...ejdor... Jabol. W Brodzie zaznajomiłem się z Dr. Fričem
...ra. ze... ...ytelkolem ...ściwiastu ...ego ... w Czechach zwiedzałem
...tując... jego zakład rybny w Brodzie, jego pieczarnej w Czeskim Rau
...zenie przyszły i bydło dwiadkiem hodowli Trzeci prze
...litych w rzece Wirtawie, w samej stolicy czeskiej.
Pan Fričem ...ejmie ...ie, prócz ...ego ...ego, od zacho-
...dowych prowincji w Konopiście, co jako ...ablicowość bydła
...pokojowego prażskiej ...dowizny akademickiej. Z licznej
...kolekcyjnej Ficza zwiedzałem zakład rybny w Čtení-
...ach, (Ctenicach) pod Pakowicami, gdzie ...dzisiaj ...ej wy-
...chów ...dowiązujący prowadzone w skali przemysłowej
...hetnych, w ...rodku gruntowej stypki, zapuszczą drzew z
...ubionych pół zebronej i zgniłych dobrami chow.
...prakowej wody ...odkiej. Z ...ron ...ócił się do Porgo, zkąd
...ię udałem do ...ób p. Horolýego pod Kolinem,
...le obejrzeniu wyższego w okolicy ...prowadzonych wodą zło-
...kowy,

zarybiono do potoków i Strumieniów. Następnie wy-
jechałem z Cracka na Śląsk do Prozzkowa. Z
Prozzkowa odbyłem wycieczkę do Schwetzingen pod Wied-
eńskiem z Wszelkami, gdzie byłem dwanaście. Tam mię obo-
obejrzałem wyżej wymienione do portugalskich ptaków. W Carlsruhe
byłem, skąd i wodospady do portugalskich mi wiele gospo-
darstwa dawano. Następnie odbyłem wycieczkę na Kon-
stanz do Jeziora Bodeńskiego, gdzie [illegible]
do Schaffhausen i do Zurychu. Z tego do
zwiedzenia niektórych rzek i strumieni. —
Z Zurychu udałem się do Winterthur — a stamtąd wyjechałem
do zwiedzenia słynnych Szwajcarskich pasterzy, z Aarau wyjechałem
do Hannoveru, a stamtąd tego miasta i okolicy zwiedzi-
łem pewnego znakomitego przyjaciela p. Dathe'go, bo i przy-
rodnictwo jest moim przedmiotem zawodowym, na którem mi
zależy oko zwracać w czasie mojej podróży. Z Hannoveru wyje-
chałem do Oldenburga, Holandyi, Belgii i z stamtąd do Anglii
pod 11te Września do Boży zwiedzenia, do miasta w tej czasu
mojej bytności pod względem przyjaciół, tego [illegible]
na [illegible] gdzie mi [illegible]
Holland przez całe życie na ziemi.

Tu w Londynie opisuję wymarłe mego brata Kazi-
mierza.

Jeden przyjaciel, który obecnie [illegible]
[illegible] Londynie [illegible]
[illegible] Londynie [illegible]
[illegible] Hannoveru [illegible]
[illegible] Londynie [illegible]
[illegible] Londynie [illegible]
[illegible] Londynie

Brat mój Kazimierz po odbyciu nauk w gimnazyum wileńskiem, wstąpił jako pierwszy uczeń do szkoły inżynierji wojskowej w Petersburgu. Przez całą swoją dalszą służbę wojskową wiele pisarzy zajmował się zdolnością. Nieszczęśliwe wypadki tej służbowej były powodem wielkiej obawy wojskowej jako przykry zbieg, a postanowienie przez nieboszczyka, przez lat 7 w stopniu artylerzysty w okolicy nowo Kaspijskiego w wschodniej Rossyi europejskiej. Po przeniesieniu go do Warszawy i uwolnieniu ze służby wojskowej, udał się na Szkołę Górniczą do Akademii rolniczej w Prowalach, (+) która kurs w r. 1874 ukończył. Po skończeniu wypadku w rodzinnej Zamarzy udał się przebywał za granicą do Szkoły inżynierów rolnej w Siegen w Westfalii wstąpił w r. 1875. W roku tym zajmował się praktycznie robotami inżynierskiemi w kopalni nad Renem, gdzie kontynuował praktykę górniczą, za nawet zapłaty pobierał. Urządził się tam we wszystkim, jakim się odznaczał pod względem pod względem kursów w Akademii, praktycznie w czasie ferjów na Szkole górniczej odbywał, pod kierunkiem prof. Engelhardta inżyniera Forchmanna.

W roku bieżącym w miesiącu Lipcu odbył rozmowy dyplom inżyniera rolnego (Landingenieur), zostało polecony przez dyrekcję

(+) gdzie znajdował się oddział nauk Chemii, geologii i inżynierji rolniczej, tej drugiej, istniejącej, wynosił 2½ r. T. D. —

1/12.

Rodzina Gadowskich pochodzi z Szkocji

Szkoły wspomnionej, pierwszej porodzie europejskiej regule
inżynierii miłości ją. Vincent, przy którym
Gdańsku stanęła pomnik wybudowany w roku
1813 miasto na pomoc między Szczecinem a Gdańskiem
obecnie liczy około w proc. w Szkocji Ol
denburskiem. Ostatnie zmiany za mały do Boży
Zakładzie Sam chodzą - we wrzesiu it na tem porta. Rust
y [illegible] mego brata - wydanych dwóch jest, [illegible] i [illegible]
[illegible] roku, w języku niemieckim i polskim, przy
jako podręcznik we wszystkich akademiach niemieckich i
w Polsce - i wspomnę pod tytułem o Krzyżanie Stefan w
Gdańsku, ogłoszony drukiem w pismie [illegible]
Stanisław przyrodzi [illegible] w r. bieżącym. Rozprawa
[illegible] została wydana ostatnio przez prof. Krockera, zwykłego
[illegible] Akademii w Brunświku.

Na zakończenie dodam że i ja zakończyłem służbę inży-
nierską wojskową w Petersburgu, gdzie ostatnio byłem
w oficera inżynierii wojskowej w r. 1865. Około dwóch
lat byłem Asesorem w Akademii wojskowej, a oraz wykładałem
[illegible] w dziale przy pomocnik gdzie Wołodyjskich z [illegible]
Rosyjskiej, na dziale Nowogrodzkim i mogłem bliżej poznać
Księżnę Jadwigę z ojcem Karolem i matką Felicją.
Niemojewskiej roku 1863 i mieszkałem dziwnej serdecznie
z bratem
serdecznie [illegible] obie nie [illegible] bo [illegible]
[illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] —

Szanowny Panie!

Dziwiłam się, gdyby moje milczenie, gdybym nie miał jakiego ważnego powodu do usprawiedliwienia się; zaledwo przed dwoma tygodniami otrzymałem bardzo dwa egzemplarze „Z Syberyi."

Ostatnie nasze spotkanie w roku 1862 r. w Warszawie było zbyt krótkie, bym Panu mógł wtedy słowa o tej sprawie powiedzieć. Dzięki Panu za wyjęcie się wydaniu rzeczy, która zamknęła Panu materyał do naszych stosunków się przydał. Żałuję wiele że względy które Pan wymienił nie pozwoliły Panu swego bezstronnego choćby ostrego wyrażenia. Nie idzie tu o autora literackie, - nie, lecz o poglądy bo w tych chciałbym zamknąć z Panem zgodnym. Wspomnę o nie w rzeczach tylko do nas coko dochodzących, jak na miejscu zbyt mało prawdy jest w opisach i rozkazach naszych i naszych przyjaciół. Słowo to Pan raczy przypisać i mój zgon dowodzący o pańskiej powieści. Dla ludzi wrażliwych, gdy jakaś która się tam zdarzała Bo bohaterką powieścią była „My i Oni" nie dziwnego że bracia uważało za wzgląd bohaterki. Innych nie znaliśmy, nawet „Bachmanowie," których wydanie zgon i spokojność za zasługę Panu poczytują.

Za mało do tej mały liczby ludzi o których mówią że się nie spotkałem nie ich nie zmieniam i w ciężkich przejściach zostaję z nimi zawsze.

Majątek mi skonfiskowano i rozmaitych dóbr zostałem bez środków jakichkolwiek. W Warszawie dano mi pensyę 600 r. rocznie. Pan dobrze rozumie co to znaczy na dzisiejsze czasy.

Żyjemy w ciężkich czasach, to więcej jak własna bieda boli, a osobliwie ciemnota naszej sfery, w której dziś gorzej jak gdzieindziej.

Niczego Jan ze złóż tych ofiarach dam wiadomości, nie jedno za granicę przybiera tę miarę w której nawet i drzeczy chodzić w latach przeszłych. Cóż ja nas uważają? nas, którzy w dziecinnej części, byliśmy powieszeniu konieczną karę za obłęd ogólny.

Jan może przypomina że w 1862 r. gdym był razem z dawnym Panem moim i przyjacielem Zygmuntem Niemcewiczem, że byłem najprzeciwniejszy rozbiciom. Lecz wówczas już, mówiłem że do wraju się nie odłączę i jak przyjaciel jastrzębiowskie zbyt czynnego obywatelki, królestwa. Otóż teraz po dziesięciu nastąpieniu uważenie wygnania i te słowa przeczytam „Po dziesięciu latach." Chciałbym bez one jak najrychlej mojej. Życzyłbym dla siebie 10 do 15 lat, bez których Panu Bogu nie mogę. Czy się nie udałoby te dziedzie? Jeśli nie, to może Jan będzie łaskaw przesłać zupełnie do Ber. Tet. teraz do Lwowa. Wolałbym jednak by znów pod Jego zarząd ojcowski to nastąpiło. Do Lwowa na zupełnie pismo dla mnie S. Leszczyńskiego to jako pisarza i Lubomirskiego drogą dla mnie jestem, z chęcią bym tam był by spokojnie, jeśli nie za obszerny. Zamek bez mieszkania - rozbite - do czasu. Czy warto bym, bieżącej pomiędzy Panu drzeczy?

Zupełnie mogę być różnicę w opinjach, bez Pan dobrze wie że to był sam, musi i myślić samoistnie i brzy całym dziecinnym dla tamtych osób, ważnie się może z nich postępowanie jak np. ja z Bp. Załuskim, którego zawsze wszystkie cenię i o przyjaźń jego dbam.

Zdrowie moje bardzo się psuje. Kazano mi wyjechać zagranicę, bez to nie było możebnem z powodu braku środków. Tu więc w Warszawie muszę się leczyć.

Spisuję szczegółowy i drzeczy pamiętnik, z życia publicznego. Tę dziecinną cząstkę wszystkich Litwinach dziejowych; w Petersburgu do

1848-1848 a potem na Litwie byłam zwierzą jedynym z najczyn. niejszych. Ktoś by zechciał skądś zaświadczenie dobrej woli niektórych i żyjących bardzo wielu osób. Bieda tylko że pisze bardzo nie wyraźnie; przykład charakt. żydy nie daje myśleć o pomnie, żeby stał zaniedbany jak człowieka, który żył a nie pisał. Mam też dość obszerny życiorys napisany w Wiedeń wydany naszem dziennikarstwem i to po rosyjsku „Wojenno uprawitelnoje" w piśmie tem otwarcie jak Polak przemawiam do Moskali stanowiące obraz nie przeszłości naszej przeszłości i dzisiejszej chwili wyrażając pokój niby ideał stanowiący, bo on dążą do zniszczenia tylko. Ten życiorys do jego uwagi bo przeszły. Tutaj z Moskali bardzo sympatycznie się odezwało i uważ że to byłoby na dobie. Do Zakrzewia na Szlązku jedzie Pani Ćwikowa żona Redactora Tyg. Tyl. z domu Zakrzewska siostra tych wspomnianych dzieci i siostra Tyg Sierakowskiej. Jeżeli Szanowny Pan zechce dać odpowiedź Litwinowi, jeśli nie z pióra, to z serca Polskiego brata, to może do Niej ją przeszle. Tu w Warszawie mieszkam ulica Marszałkowska № 61. Też zaledwo mogę pisnąć o tylko żeby moja przeszłość nąże o ile mnie zachowywać ostrożność.

Nie wiem czy jakie kolwiek pismo wspomniało o mojej wizycie i jak? Jeśli Pan nie gdzie tylko wspomnienie, to może razem rozpocząć, to mi przyszłą choć to pisz, chodzi z tą drogą.

Tu w ogóle bardzo mało czytają z tego co pisze zagranicą. Dzisiejsze pokolenie różni się zupełnie do starego nie jednego poznałem z studentów Uniwersytetu który nie czytał nazwisk Mochnackiego, Lelewela

nie wątpię że się nareszcie znajdzie trzeba tylko [illegible]
starsi sami ich szukali.

Tu pisać do pism warszawskich nie mogę. Mi-
dzi mają w części zasady inne, starsi znów zbyt nie
wyrozumiali na prawa i wiarę i na konieczną da-
walczyć przeciw naszej swobody przeciwko tyranii
że jest nieuniknione pisma. Lecz zamiast tedy pisać
sobie z pozwolenia obowiązku.

Żyt tego się rozpisałem. Jeszcze się napomnę
że Pan przyjmie to jako dowód czci i zaufania
dla Niego i zechce zachować się w swej pamięci.
Może Bóg da że jeszcze widzę Pana osobiście
wiosną.

Jak przy nowym roku życzę Panu
wiele, bo nie wtrąca Pan Bóg wzrosła
i jej zabrała drogiej dla nas
pracy mamy że jak w naszej za-
z Bogiem pracują i działają

Pozdrawiam

Pana oddanego

Sługę.

Ignacy Zakrzewski

4 Lipca 1874.
Warszawa.

KSIĘGARNIA
Stanisława Giejsztora
w WARSZAWIE
Aleksandrja 21.

78

387

Szanowny Panie!

Dziś wysłałem przesyłkę z rachunkiem, do
N: 378. Proszę zabrać sam do Kom. Legalizacyjnej
Gubernskiej przesłać dwa egzemplarze, a gdy do
wyjdą dwa obwieszczenia wtedy jeden drugi
dopiero przysłać do mnie księgarni.
Mamy Wam coś przykrego na Sendo
po Bożym Narodzeniu obecnie wyszły rozporzą
dzenia nowe Jegiedże tak wcześnie o wszyst
kim pisałem - Sendo, Jadwisin etc dawne
Józefów nowych a prawdziwe - prawdziwe ma
dwa zrobić uwagę, że dotąd te wszystkie dawne
nie są zgodne z. - to my zamawiamy
dawne zaś wszystkie nowe a wy
wiedzcie - S. Lubiniu - Waci pan bez zatrzy
mania pilnie - Sendzin... Dziś po przyjeździe
Kazik Kaiz prawdopodobnie wyjedzie do wy
stawy ale wróci z Sendzina a wy do
wy. Przy nas Mostow i Dwór nowy
wiele zmian będzie w mapie na Sybiru, nie
nie dotychczas nieczytelnych mapek wróci
do wydawnictwa nowych zgodnych ...

3886

Brigidy mey Mistrzu!

Jestem wdzięczny za Twój list
ja jednak czuję się tak
jakby dwóch-trzytygodni całych życia
mnie - z jednego serca ale
dwóch mi dla mnie przeszło. Za dużo
tam zdarzeń - chciałbym jeden mnie
za stosunek aby się i on przy
szedł do oczu - ja go na-
pisałem bo mam te przeżycia je
bardzo krótko mnie dużo - Nie
z nowin nagich tylko bez wyboru
i nic na nie świadomości całej
mnie dziwi, i mam nadzieję na-
wet ujrzeć jej niektórych -

Teraz ze Twoje: - pisałem
do was jeszcze przed 10 d. Nie

KSIĘGARNIA
Stanisława Gieszstora
W WARSZAWIE
Ulica Aleksandrja Nr. 21
obok Szpitala Dziecinnego

13/VI 1886 Roku 271

Szanowny Panie

Chociaż na dwa moje listy nie miałem ani słowka odpowiedzi, wiem dobrze, że Wam ciągle nie wolno się bawić, bo ciągle macie pracę a nie na darmo Bóg nas obdarzył rozumem, aby go używać. Dlatego też przypuszczam, że Pan Dyrektor Gimnazjum Realnego odczytał moje listy i wie, że ja mam dla Was dobre wiadomości. Ale jak Pan Dyrektor nie chce, to ja nic nie poradzę. Ja mam dla Was dobre wiadomości, bo Pan Dyrektor Gimnazjum Realnego w Poznaniu Dr. Wychodzki, który jest moim przyjacielem, napisał mi, że Wy jesteście dobrymi uczniami. Ale Bóg dał Wam jeszcze coś więcej niż rozum. Bóg dał Wam serce, które kocha Boga, Ojczyznę i bliźnich

KSIĘGARNIA
Stanisława Gieszstora
w WARSZAWIE
Aleksandrja 21.

Szczodry Panie!

[illegible]

[illegible]

[illegible]

KSIĘGARNIA
Stanisława Giejsztora
w WARSZAWIE
Aleksandrja 21.

Szanowny Panie!

Łaskawy pański [illegible] 2 tego
stycznia [illegible] 1938 [illegible]
niony, 2021. [illegible] [illegible] do Bibl.
Jagiellońskiej-Wiedeń [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

KSIĘGARNIA
Stanisława Gieszstora
w WARSZAWIE
Aleksandrja 21.

Szanowny Panie!

Przepraszam za zwłokę w odpowiedzi, która jest sama, w części, winą mojego stanu interesów i zdania pola tych dni pracy – odbiję się na zdrowiu.

Mój list – jak myślę – wyjaśnił sprawę, a Pan co nie zauważył nie straciło – tak Pan sądzi.

Powiedz otwarcie, podług mojego rachunku jeszcze macie u mnie kopyta ale dzisiaj do Pana nie piszę.

Zdrowia i inne.

Z poważaniem

J. Gieszstora

4/16 stycznia 86.

KSIĘGARNIA
Stanisława Gieiszlora
W WARSZAWIE
Ulica Aleksandrja № 21
Obok Szpitala Dziecinnego.

KSIĘGARNIA

Stanisława Gieszstora

W WARSZAWIE

Ulica Aleksandrja № 21.

Obok Szpitala Dziecinnego.

Szanowny Panie!

W tej chwili list Wasz otrzymuję. Tam-Imagines prima ed. Stylius a moja kasa jest tak czcza, że [illegible] Radziłbym kontrakt zawrzeć-jest za płacenie taniej i dobrze.

Mogę się natrudzić [illegible] na dalsze [illegible] Nam [illegible] Bob. stoi do pewnego stopnia [illegible] Kreseq z Wami pójdzie [illegible] Adam [illegible] Bonchalem [illegible] Ktoś mi Biblję [illegible] za Ostatecznem 450 marek, co mi, [illegible] Bóg [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

tej rzeczy. Czy mogę mnie
Pan donieść kto to ma wydawać
ten dziennik — jaka ma być
jego polityka — ile korespondencyj
będą żądali odemnie na miesiąc —
i jaka ma być zapłata. Co
do języka, jakim naturalnie
wolił żeby mojna było tak
uzgodnić abym pisał po angielsku,
a moje korespondencye były tłómaczone
we Lwowie. Ja takim sposobem
jim raz pisałem dla jednego
dziennika, tego samego rodzaju,
jakiego się, jak ten o którym
Pan mówisz.

Szczere pozdrowienie

Z prawdziwem uszanowaniem

Adam Asnyk

Londyn 29. Pelham Str.
S. W.

Co do drugiego interesu o którym
Pan pisze – chciałbym aniżeli
rozpocząć co do

Londyn 4go Czerwca
1865.
29 Pelham St. Brompton S.W.

Szanowny Panie

Korzystam z pana mojej pierwszej Korespondencyi. Zupełnie się zgadzam z opinijami Które pan wyraził w swym liście, i miło mi będzie pisać do Dziennika Który takie opinije wyobraża. Będę mógł pisać Korespondencyi raz na tydzień, a czasami dwa razy, jeżeli będzie co ważnego.

Co do wypłaty, jakbym wolał być płaconym miesięcznie nie od wiersza, ale stałą summą. Panie się zdaje że to byłoby dogodniej i dla mnie i dla Dziennika. Jutaj w Londynie robieram za taką Korespondencyą jak załączona od trzech do czterech funtów. Będę jednak się kontentował wynagrodzeniem 45ciu guldenów austryackich (to jest, cztery funty) na miesiąc, i prosił bym

papierowych pieniądzach
o przesyłanie tej summy w ~~papierze~~ 46
do mnie tutaj na koniec każdego mie-
=siąca. Chciałbym także żeby mi
przysłano dziennik.

Upraszając Pana o rychłą odpowiedź
czy Pan się zgadzasz na te warunki,

Zostaję z głębokim szacunkiem

Szanownego Pana

najniższym sługą

Adam Mickiewicz

Londyn 29 Belham St.
S.W.
23 Czerwca 1865.

Szanowny Panie

Stosownie do żądania
Pańskiego posłałem Panu kilkanaście
dni temu pierwszą moją korespon-
=denecyę, a w tydzień potem
drugą do Pana Zawadzkiego.
Ponieważ jednak żadnej
odpowiedzi na mój list do
Pana nie dostałem, obawiam
się że list ten Pana nie
doszedł, i bardzo Pana proszę
abym mi raczył jak rzecz
stoi z mojemi korespondencyami
czy mam je kontynuować,

czy nie?

Zostaję z prawdziwem szacunkiem

najuniżeńszym sługą

Adam Mickiewicz

Londyn 29 Pelham St. S.W.
30go Czerwca 1865.

Szanowny Panie

Teraz odebrałem list Pański
26go Czerwca. Odpowiedzi na mój
pierwszy list, o której Pan wspominasz,
nie odebrałem. Jutro pożlę Panu
Zawarskiemu moją trzecią korespondencyę,
z prośbą aby mi przysłał dzienniki
w których są wydrukowane moja pierwsza
i druga korespondencya, i co tydzień
będę regularnie dalsze kopyta do
druku.

Zostaję z wysokim szacunkiem
Szanownego Pana
najniższym sługą
Wdan Lietzau

Londyn 29 Belham N. S.W.
23 Sierpnia 1865.

Szanowny Panie!

Powinienem już od dłuższej jak dwóch miesięcy pozostawam co tydzień korespondencyę do „Starta", odmieniam się prosić Pana abyś mi przysłał do wyższej wzmienionego adresu summę która mi się należy od redakcyi tego dziennika.

Zostaję z głębokiem uszanowaniem
Szanownego Pana
Najuniżonego sługę
Adam Mickiewicz

Do
Pana I. I. Kraszewskiego.

408 449

Londyn d. 30 Listopada 1868.

Szanowny Panie

Dowiedziawszy się od Dra Baranieckiego że Pan pragniesz ode mnie adres, chcąc mi przysłać sumę która mi się należy za korespondencye które kontynuowałem do "Statu" przez cały rok, mam honor uwiadomić Pana że mój teraźniejszy adres jest:-

Adam Gielgud Esq.
38 Redcliffe Road
Brompton
London S.W.

Zostaję z prawdziwem uszanowaniem
Najniższym sługą
Adam Gielgud

Londyn 38 Redcliffe Road
Boltons S.W.
14 Stycznia 1866.

Szanowny Panie

W Listopadzie przeszłego roku
dostałem Pana mój adres, dowiedziawszy
się od Dra Baranieckiego jeżeli Pan go
się pytał do jakiego adresu mają być
posłane pieniądze które mi się należą
za korespondencye pisane przeze mnie
w przeszłego lata w "Haśle". Ponieważ
jeszcze tej summy nie odebrałem,
ośmielam się znowu pisać do Pana
z prośbą aby była posłana do wyżej
wzmienionego adresu.

Zostaję z prawdziwem szacunkiem
Najniższy sługa
Adam Gietgud.

Londyn 38 Redcliffe Road
Boltons. S.W.
22go Stycznia 1866.

Szanowny Panie

Dziś odebrałem
sto trzydzieści pięć złotych
Austryackich które Pan
mi przysłałeś, i mocno jatrzę
je Panu niniejszy kilka ambarasu
z tą przesyłką.

Zostaję z prawdziwem szacunkiem
Szanownego Pana
najniższym sługą
Adam Mickiewicz

Przy czytaniu konspektu, nasunęły mi się
następujące uwagi:
1) [illegible] największa konieczność jest pożądana dla
[illegible] lepsze wniknięcie bliższej wyrażania się [illegible] zasad i przekonań.
2) [illegible] zarzut zrobiony dziennikarstwu europejskiemu jest za ogólny. Dziennikarstwo [illegible] mniej więcej lub niedbałszej z innej strony informacyj gorliwie broni sprawy naszej, umieszczony w prospekcie zrobić zarzuta złego objaśnienia [illegible] jest o to do rzeczy polskich, jeśli o opinię zagraniczną, [illegible] dla nas po[illegible].
W tym [illegible] wskazać rozróżnienie [illegible] i prawdy, jakie się nie [illegible]. Tak w rozumieniu naszem, jak narodu i opinii europejskiej pojęcie [illegible] prawdy powinno być zidentyfikowane, a nigdy nie [illegible] przeciwstawiane i akcentowane te pojęcia te. Rozejść się z tą uwagą mogą.
3) W wskazie przykrym, gdy mówimy o prawdzie i o Polsce nie potrzebujemy żadnej rezerwacji, że nie przekreśla wyrazem stanowiska. Wiadomo się być zdaje wypowiedzenie w ogóle zasad, które w umyśle czytelnika same zrodziły przekonanie, iż nie [illegible] organem partyi, ale sprawy narodowej.
4) W tym [illegible] wskazać wyrażenia "powierzenie go pewnej [illegible] wiedzy" brzmi w uszach za [illegible], nie polityczne. Polityka wyrażenia w ogóle, jest [illegible]

i żadna polityka, która wbrew tej naszej myśli
zgubnej dla nas [illegible] na tych miejscach
[illegible] po rozbiorach i po [illegible]
[illegible] po naszej [illegible] nie powinna
[illegible] nazywać naszą [illegible]
[illegible] naszym [illegible]. Ujarzmionego jako politycznego Opatrzności
nie mamy więc. być zadaniem publicysty.
Ty [illegible] [illegible] i [illegible] wydaje się mi za [illegible] i
niedość dobitnie określającym nasze zadanie. Zapomniałem
nie, że nieznamy wyższej miłości do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

6) W wstępującym ustępie określenie prawa do którego odwołujemy się jest za szerokie. Wydaje się niepotrzebnem dla tego, że mówiąc o prawie w ogóle zawsze mamy na myśli prawo narodów. W razie zaś wzmianki o prawie bezwzględnem, potrzeba zrobić wzmiankę i o prawie historycznem i międzynarodowem, bez wszystkich one na podstawie stanowiska sprawy naszej w jej do tych dzielnicach.

7) W końcu mówiąc o prawie mamy na względzie. Stworzyć powinniśmy wolne prawo ale nigdy o nie prosić nie możemy. Gdy okazujemy zaufanie w swoje siły będziemy mocniejsi od niżsi. Ten ustęp zdradza niepewność i słabość sił naszych; z większym pożytkiem będzie nie wymawiać w roli słabości.

Te uwagi nasunęły się mojej uwadze przy czytaniu prospektu – nie mogłem ich wcześniej przesłać gdyż późno do domu wróciłem.

Wiem z uwagami przyjąłem mój prospekt do zrobienia nad nim uwag, lub jeżeli go Pan przyjmie proszę mi nim poprawek i odesłania.

Pozdrowienia i poważanie z prawej strony przyjąć.

Z szacunkiem Gilley

2/3 1867.

Jódki Can zaburzony na wieczerzę. Na
Czechów Kupidyna, o godzinie 10 wieczorem
Dziaj w Victoria Keller w Herbata
Legat Norwida

Legat

Lipsk 21 Listopada 18[illegible].

Kochany Panie! Materyały przygotowane na
po ezję! Dziennikí pewno nie wszystkie
wszystkie zaprenumerowane. O recenzyi proszę Pana,
Panie, ale niech zaczekają na w legitymacyi, żeby ich
nie spotkało to, co mnie już spotkało. Paszport
mój wygasł około 20 Września, to jest dnia
w którym do Lipska przyjechałem, o czem niemiec-
kim Dziennikom. Policya karcka mi prolongowała go o kilka-
set, a na oświadczenie, że nad wszelkiemi wiłkowa-
nia, a na oświadczenie, że nad wszelkiemi wiłkowa-
prolongaty nie udziela, ja jednak sądzę, że mi jej
nie udzielą, odpowiedziałem, że pozostanie mamy zwer
z Dyrektorem Policyi i zapytać go o pozwolenie
wydania mi karty wodnego polskiego. Obecnie nie mam
czy karty takiej nie wydadzą. Korzystam pewno z Dyr.
którego wiadomości który go na dobre - o wszelkie
dowody, „Dobrze byłoby takiej mieć francuzki,
nowojorski lub angielski paszport.
Lesser nawet pewno był u pana. Kazano pewnie
pewno coś; bo zaraz kilka dni upłynęło,
zanim wydadzą oświadczenie że ~~[illegible]~~ summa
powyżej wstała. Jeżeli Mosbach Kommissarius
jest potrzebny, niechaj pan razy telegrafem go
wezwie, Adres: Józef Rzepkowski. West Strasse
Nro 23, zawsze stoi w Lipsku.
Życzam wiele z głębokiego szanunku

Ign[illegible]

Lipsk 23 kwietnia 1864 r.

[illegible] Otrzymam pewien list od Hartmana, którego stamtąd przenoszą wreszcie na nowe miejsce. Hartmann jako [illegible] wyjdzie stąd od trzeciego, a przyjdzie [illegible] bardzo [illegible] [illegible] Niemców. Niewiadomo gdzie się udać, czy do mnie napisać. Przeczytaj pan jego list i dowiedz się jeżeli Tasko o adresie przybyłkiego a list mu ten prześlij. List ten jest do mnie i do Przybyłkiego razem napisany. Jeżeli Przybyłki jest w Niemczech, to [illegible] lepiej [illegible] mu wprost, jeżeli zaś niewiadomo gdzie się znajduje a pobudzenie a kolejne zakomunikowanie [illegible] przeczytaj pan list [illegible] przez [illegible] [illegible] [illegible]

Warszawa

Lipsk - 24 kwi. 1864

Nazajutrz po otrzymaniu się w Lipsku spotkałem się
ze starszym [illegible] Dwie [illegible]
na [illegible] różne [illegible]. Dowiedziałem się do Konsulatu
Pruskiego go o świadectwo, że [illegible] jego protekcyą,
muszę więc przynajmniej z Berlin [illegible] dwa trzy razy
być w konsulacie, [illegible] to nie pewne. Obawiałbym
na razie Konsulatu Austryackiego świadectwa [illegible] [illegible]
ale paszport [illegible] do prolongaty paszportu, [illegible]
robić nie będzie. Czytałem [illegible] w Dzienniku [illegible]
wypisałem się o jakiej opiece [illegible] nad nami. Wskazówki
różnych [illegible] policyjnych [illegible]
nie pomogły. Jesteśmy na [illegible] [illegible] policyi,
trzeba [illegible] z nami co [illegible]. Czytałem [illegible]
wypisałem się [illegible] o [illegible] paszport
lat 33, [illegible] [illegible] [illegible], [illegible],
[illegible], [illegible], [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible], — nazwiska [illegible].
Dowiedz [illegible], [illegible] rady — [illegible]
[illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

znakomita podstawa ewentualnej roboty,
pozycja polityczna zabezpieczała [illegible] 15 Dnia Ubiegłego
rozstrzelania wahających się tylko dla zdecydowanych.
Drugi telegram: Minister Wojny [illegible] W. Ks.
K. z wypędzeniu wszystkich Niemców z Polski
natychmiastowego. Tak samo z urzędnikami cywilnymi.
W hasłach swoich występują [illegible] [illegible]
wiary jak się na kolei [illegible]
Telegram
W tych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i Korespondencja [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Dziennikarz [illegible]
co do [illegible] Brzeg i Organizacja.
Oto wszystko, o czem Dzisiaj zakomunikować
mogę Wam na ten raz.
Obiat [illegible] Wasz, który o [illegible] zakończeniu
wyjeżdżając z Berna, upraszam.
Wiej łaskawy Panie Boże pod [illegible], abyśmy nie mieli
[illegible] przyjechać, gdy [illegible] wyjechali
i [illegible] z Berna [illegible].
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Lipsk 26 Kwietnia 1864

Szanowny Panie!

Z polecenia Uniwersytetu Rom z Rostrem udała się i dali mi miasto radcego prawa na dwa miesiące. Czasu very na tydzień wydrii będzie do Uniwersytetu Do ułożenia bibliji statystyki – na czem mi nie stroy. Rom dał mi świadectwo rim się zameldować Do ułożenia teksty, opisze niewymienione powietrze go i wiele nam pomocnego Jakem Goldammida był u Dyrektora policji, potem ja nam do urbetnia kredytem i w skutku tych starań otrzymałem kasbe pobytu. Do dwóch miesięcy muszę się starać o inną. Kto wyjeżdża do Lipska wiosną respektuj się w dobre legitymacyę, bo to trudności z policyą mi w Drezno. Wczoraj z Gotha Dostałem odrytam, wiedza się nam na nie, a myślę, że wkrótce przyjdzie wiadomość o kbóg wydaniu pocie druku. Autorem ojciec stary nie wiedzia, ale treść wcale nieuregulowa. Niemo wskazówki i wiadomości.

Pierwszy numer w kwietniu powinny. Już się druk jego rozpoczął, w sobotę wieczorem wyjdzie. Będą dwa artykuły artykuły, pierwszy Litwińskiego skończa jący obecną wybuchy i będzie miejsce programem drugi mój o literie statystyki, wcale dobry, – drugi mój o literie statystyki, jeden Statem przyjęła dwie korespondencyi z Petersburga, jedna z Lwowa, trzecia z Litwińskiego – i przed niedzielą będzie korespondencya z Paryża. Zdaje się że będzie numerów numer. Do dwóch następnych [illegible] artykuły

Kiedy wrócę i przygotowałem dwie nadesłane tego wczytliwego pisarza notatki i wydziedziczę się że plan nas wspomnień. Mam nadzieję, że prawa dobre się zaprzyjaźnią.

Niemamy korespondenta w Berlinie. Wspaniałe ten plan o najnowszym niemcu. Któżby nadał się dziennikarz pisywać. Dobrze byłoby wielkiego plan zaprosić do współpracownictwa.

Dziękuję na tylko za 1 maja karte pobytu obawiam się, żeby nie kolejki jak mnie tu zmęczyły.

Czy słyszałeś nowiny o dzienniku i o mnie?

Zaczęłam wstępne pogadanki i wynurzy głębokiego znaczenia —

Agata

Lipsk. 28 Dec. 1867. 120

Jeśli nam Bóg da bystre wiatry do wyjścia z portu nie mamy kwitku. To nas wszystkich. Bądź Jerkow mamy spem przyjść jak najprędzej potrzeby wielu kwit.

Żadnego raportu z Berlińskiego nie odebrałem, ani dziś otworzyć o remisie drukowania raportu, niech wszystkich Będzie p. Mierzkowski spotkany w niebie.

Listu z Petersburga w tej chwili nie mam w niebie. Jest u Wesinskiego.

W przeszłym numerze nie będzie artykułu. Korespondencji Listy z Pragi i miejsca zabrakło.

Odezwy Topiche jeśli będzie wydrukujemy.

Listu Przybylskiego z Wiednia nie widzę potrzeby drukowania. Mam do tego ważne do pisania który go spadało.

Drukarnia mam dobre.

Jeśli pewnie dziedziny Ale tego nie przemawiają, że ty Boże Rosji, to ty nad wyraz nikt dziennie wyjść Bóg rad. Musiejsce o nich. —

Czy Mierzkowski byłeś u pana i czy pisze do Ojcowizny jakem go o to prosił?

Pozdrowienie i uścisk

Wasz Ogr.

Niedrukowany plan. Dziwiąj się bo potrzeb będzie potrzeby

Kopia.

Potrzeba dziennika, któryby był wyrazem życia narodowego polskiego w dzisiejszej chwili, jest tak gwałtowną, iż dowodzić się jej nie godzi. Nie dosyć jest czynu, potrzeba aby czyn mógł być jasno wytłomaczony, zbadany i oceniony, tam szczególniej, gdzie nieprzyjaciel nietylko siłę ale potwarzą i fałszem przeciwko nam działa.

Musi ten dziennik powstać w kraju, gdzieby mu swobodna prasy zupełną zapewniała niezależność, w niezbyt wielkiej odległości od Polski, i w warunkach, któreby rozpowszechnienie jego ułatwiały. Władnej z prowincyj dawnej polski na różny sposób ale zarówno uciśnionych, żyć one nie mogą, i swobodnie się rozwijać. Saxonia jedna jest dla nich najwłaściwszą, a Lipsk zdaje się najstosowniejszym.

Ogłoszenie stanu oblężenia w Galicyi i lada chwila spodziewane w W. X. Poznańskiem, potrzebę tę pilniejszą jeszcze czynią.

Obecne wypadki, których znaczenie może być zupełnie zapoznane lub przekręcone przez z góry płaconą i źle objaśnioną prasę zagraniczną, ważność chwili stanowczej, nagłą o jak największy pośpiech. Dosyć jest jednego przykładu, w jaki sposób przyjęto i przyjęto w Europie Ukaz o uwłaszczeniu włościan. — Nie mogący się nazwać ukazem o uwłaszczeniu, aby przekonać, że Polska bez podobnego organu dać się nie może, nie może być niemą, gdy głos jej powinien być słyszany, ani dopuścić, aby obcy mówili za nią, często w najlepszych chęciach ale z małą rzeczy świadomością.

Potrzeba działać, aby dać o życiu świadectwo, ale mówić i nie milczeć, trzebaby by świadczyć o czynie.

Dziennik ten z poszanowaniem i posłuszeństwem dla ~~władzy~~ uznanej przez Naród Władzy Rządu Narodowego, stoi wprawdzie niezależnie, przedewszystkiem na celu mając kraj, jego niepodległość, potem aby obowiązki i idee życia tłiechce on być wyrazem słowa mistrza, ani dobrym, ale wyrazem życia żywego, słowem wielkich zasad, któ rym Polska zawsze usiłowała być wierną, - idąc polskim przedewszyst

kiem, będzie popierać wszędzie to, czego domagamy się dla siebie.

Nie wyrzekając się tradycyj zdrowych, nie wiążąc się on nie-mi ani dla nich czego, przedewszystkiem idzie za prawdą i poszanowaniem praw zasadniczych ludzkości, za postępem i sprawą swobody. Nie przeszkadza ~~form~~ on ani form w jakie się przyszłość ma odziać, ani zakreśla zgóry granic przyszłego rozwoju swobód, którego nadanie i użycie zależy od stopnia dojrzałości i cywilizacyj; idzie w obronie wielkich praw zdobytych, i zdobyć się mogących, a zarówno dla tego co przeciw nim wykracza ale zarazem z miłością chrześciańską i ludzką. Nie chce mieć innych nieprzyjaciół nad tych co są nieprzyjaciołmi światła, swobody, prawa i równości wszystkich ludzi i narodów w obliczu jego.

Wysoko podnosząc ideę prawa ludzi, nie zapomni o ich obowiązkach, których spełnienie im tylko dostępuje się swobodnego tych praw użytkowania.

W obronie sprawy polskiej czystej i świętej, dziennik nie nad prawdę i siłę jej użyć nie myśli, przekonany że potęga ta jest nie-zwyciężoną; a stroniąc się pragnie namiętności stronniczej, aby zawsze był panem siebie i dróg swoich.

Dziennik ma wyraźne "teraźniejszości" wypełnić z przeszłości dobre zrozumianej a przygotowywać przyszłość".

Życie kraju wewnętrzne, jego stosunek do nieprzyjaciół idei polskiej, to jest prawdy i prawa, do przyjaznych jej i do obojętnych, dla niej polityka, życie społeczne, instytucye, pojęcie zresztą całości politycznej europejskiej że stanowiska polskiego, stanowić mają główny dział dziennika.

Sprawozdanie z przyjęć sprawy naszej w dziennikarstwie tak własnem jak obcem; krytyka jako polemika z fałszem lub mimowolnemi błędy źle objaśnionych, zajmą drugą niemniej ważną rubrykę.

Osobny oddział poświęcony być ma sprawom słowiańskiej rzeczy całej i stosunkom jej z polską opartym na braterstwie, uznaniu praw równych narodowości i języka i ścisłego połączenia wspólnemi jakie dziś coraz bliżej nas wiążą.

Historya faktów wierna stanowić ma trzeci, – tu zaliczamy liczne korrespondencye z kraju i zagranicy tyczące się sprawy

polskiej. – Ponieważ Dziennik pragnie być organem źródłowym o polityce obcej i powszechnemi jej drobnostkami obcią-
żać się nie może, – zdaje się że z prasy obcej powtarzać będzie
tylko to, co w ruszeniu ściśle z nauką sprawą i ideą polską. –

Nadsłatek odcinek naukowy, literacki i krytyczny dopełni całość, której wyrobienie się uledz wszakże może zmianom jakie w miarę doświadczenia uznane będą za potrzebne.

Kierunek Dziennika, skreślenie planu bliższego, podział pracy, wykonanie, trzej niżej podpisani założyciele jego, wspólnemu i zgodnemu w przyszłości porozumieniu się zostawują, warując sobie, aby współpracownicy inni, tylko za wspólną zgodą wszystkich przyjmowani byli. Administracya lub jednemu z założycieli, lub z ich ramienia umocowanemu zostanie powierzoną.

Drezno d. 14 Marca 1864 r.

/podp:/ J. I. Kraszewski. – Agaton Giller. – Edward Siwiński. –

Lipiec 30 kwietnia 1864

1) Oto niektóre do wyboru tematy mogące posłużyć za treść [illegible] rozprawek:
1) O wyuczeniu polaków przez cudzoziemców i [illegible]
2) Konstytucyje w zbawiennych politycznych i ekonomicznych i zamierzona racjonalna ekonomiczna polityki.
3) Ekonomia społeczna i prawdziwe [illegible]
4) O obecnej polityce mocarstw i ludów w Europie
5) O rozmaitych [illegible] partyi u nas powstawiających i o ich potrzebie [illegible]
6) O równouprawnieniu języka przez polaków i [illegible] przez Moskwę — jako rzeczywiste między 1861 r. [illegible] [illegible] [illegible]

Lipsk 1 Maja 1862 r.

Otrzymałem listy Zaleskiego i Zeligowskiego. Obierzę Bohdana przedtem, nim pan Antoni ze będą rekomendacyą Ojczyzny. Wydrukujemy ją jednak dopiero po artykule Opowiadanie z Tatarzy. Tymczasem nasz nam ilustracje drukujemy, które Państwo przesyłacie i prosimy aby nie zapominał o nas a zawsze swoim nakładzieniem i pracą. Ojczyzna wszystkie odbierać będzie.

Do Zeligowskiego niedaj pisuję korespondencyą z Szwajcaryi. Artykuły wstępne o Litwie i Rusi. Moim pan udzielisz nam wszystkie kwota. Opowiadanie prosimy. Dziennik do nieg wyślemy.

Uwagi pana wszystkie są bardzo dobre uwzględnione, w całości uwagi nie będziemy. Rachunki będą gotowe. Ja nie pisuję nic nowego dla siebie. Na odstawienie Karmińskiego, Starkowskiego, Gumowskiego i innych mamy adresiki, a czasu z przemowy nie wiele, zawsze przecie coś się zbierze. W tej chwili mamy objętości materyału. List. [illegible] zachowamy na numer ale bratu, ale wydrukujemy.

Jak się podobał pierwszy numer? Na odbitkę stronnicy są bardzo korektorskie.

Artykuły wstępne przeczytam.

Uściskam rękę serdecznie i wyprzedzam

Z Bohaterskiego poważaniem

Szyndler

Lipsk 6 Maja 64.

Dziękujemy za uwagi, rady i krytykę. Wszelkiego jednak nie przez pana pod rękę, i chcemy nowemi zastąpić nasze niezależne przemiany. Z uwag przesłanych zdaremy się ile możności w krytyce i jeśli chcemy błędy Korektorskie i drukarskie są niezmiernie w tym kraju jak nasz potrzebnie. Zresztą potrzebnie jest krytyka dzisiaj inna za niemcy, niemający krytyka i który pomimo wielkich krytyk poprawek zawsze robią błędy. Może w Drezdnie najdzie się jaki recenz, pomógłby nam wiele, ale by się z tym wszystkim go i nadesłaniem do Lipska. Z pomocą braku recenzów i dobrego korektora Dziennik nasz i później wyjdzie i napełniony jest pomyłkami.

Uwagi p. Feldmanowskiego przyjmujemy. Niektóre są słuszne, inne są bezzasadne. Przykład przedewszystkiem, skąd z liczby tego pana, widzę że niema dobrze języka polskiego. Poprawki jego za długie. Silniejsze wyrażenia ale dostają na niego, wszak nam jest gadania jak rzeczy. Zawsze jednak dziękujemy za tak piękne zajęcie się Ojczyzną – i nie nie będzie bez korzyści dla nas.

Co do artykułu o wystawieniu widzę, że nie chcemy go zrozumieć. Niema tam wystawienia przeciwko artykule, jest przeciwnie to, co należało przeciwko i artykuł nie prowadzi tu sprawy – i że tam dla nas nie zabezpieczenia. – Zresztą przeciwko temu panowi wiele jest wystawiać o czynie z rządem, o adresach i t.p. ale przeciwni się wiele gniewać, bo mają opinię pana gam ein, wystawiając [illegible] nieznanych.

Mamy na wynajmnięcie [illegible] przyjęcie. Czytamy pana ludzi, którzy nami nie wiedzą czego chcą. Zdaje się na analizę w polityce, a na pogląd lub czyn są to dwie zupełnie różne rzeczy. Gdzie indziej Ojczyzna dobrze

przyjęty została i to na publicznych i radzcy
gdy panowie. Wprzódy nim [illegible] [illegible]
się [illegible] na niego [illegible]. – Byliśmy i gdy
[illegible] się [illegible] będą, bo musza
wszystko się [illegible]. Dogadzać [illegible] wszystkim
niepodobna. Na co byśmy wzięli, to [illegible]
byli byśmy [illegible], gdybyśmy nie byli [illegible],
a nagiąć się za każdym [illegible], za każdem
wrzeniem. Nie – będziemy sami sobą, abo-
wiem byśmy [illegible] mnożej mieli i abowiem byśmy
byłbo 10 [illegible] [illegible].
Co [illegible] nie być – nie być [illegible], gdy [illegible]
[illegible], bo ~~to~~ wszyscy [illegible], byłbo [illegible]
[illegible] co jest nikomu, lub kto jest [illegible],
Zawsze jednak [illegible] wdzięczni jesteśmy
za [illegible] nam [illegible] [illegible]
wrzenia, – ale przedewszystkiem [illegible] o
czynną pomoc, o [illegible], sami [illegible]
[illegible] bez pana, o pomoc nie [illegible]
[illegible].

Zwracam uwagę na [illegible] w numerze V
Może pan [illegible] telegram wysłał [illegible]: [illegible]
Ojczyzna [illegible]: ~~o~~ ~~[illegible]~~ od powrotu
[illegible] Austrya [illegible] [illegible] zabrała [illegible] o
Karolinach, przez [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] wojskowych. Brau [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].

Pozdrowienia i wyrazy najgłębszego poważania

Göthe.

Kijów 9. Maj [illegible]

Kochanemu Panu i Ojcu. Najserdeczniej dziękuję za obudwa Pana. [illegible] Wczoraj [illegible] 9 numeru. W tej materyi damy dwa artykuły z różnego punktu widzenia na [illegible] pana [illegible], oba [illegible]. Pierwszy będzie w numerze 8, drugi pojutrze w numerze 9. Pozwolę sobie w niej [illegible] Za udzielony artykuł serdecznie [illegible] z prawdziwą wdzięcznością. [illegible] i [illegible] [illegible] Obrzydliwy tego [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

12 Maja 1861

[illegible] Jeśli [illegible] Artykuł mam nie
[illegible] Wiele trzeba do poprawienia. Jest głupi dopet-
niłem. Temat trzeba w ogóle o emancy-
pacji o pojednaniach, nie poprzestawiamy więc gmin
drobnych, obydwie.
Jutro drukujemy Obrazy Włoch pióra p. z. v.
w Lwowie. Włoch pan z Dredzes Journal na-
pisał. Drukujemy go oświadczenie w powodzie
Hamerlinga nie wiadomo było. Ta wyjaśnienie ogło-
szył, z nim sprawa, a tej odmowie ludzie
za pomnieli, a dwa tygodnie bowiem nawet
pół obrazu.
Przybyliśmy z polskiego. Francuzi, pomagał się nam
wszystkim. Byli Wiedeńscy go pogrzebu.
Kiedy się dowiemy z Drezna odbieram do pomoc-
lania. Mówiąc za odkładanie medytacji
o wyjaśnieniu ludzi z Drezna do tego
o miedzy w Drezna. To nie nie pomoże a
da się argument ludzkiej pomocy nam.
Drezno jest rozsądne.
Skłonności wyjeżdża do Czech. Nie na tem
nie obraz Dziennik.
Jutro przyjeżdża z Francji polski rzecz,
pojutrze drugi, nam więc nadziei, że
Dziennik odtąd będzie regularniej wychodził

że go w Drezna odbierać będą w godzinach
dopiero dnia następnego będzie dostarczony.
Skromnie korespondencyjne bo nie wiadomo, że
mamy czasu dużo rozwagać listów, bo jesteśmy
i w Londynie nadejść może. Mamy to lepszy
będziemy mieli listy.
W Galicyi, że nic w ostatniej rozkoszy
zakazani. Jest doniesienie Mieczysława
Hrabiego.
Cóż ten ... jedzie w Drezna? Czyżby
co dobrego wiadomo. Niech Bóg
Bóg da wódz zwycięstwo Ojczyźnie
dwiązuje modlę.

Serdeczne pozdrowienie i uścisk

Ignacy

Lipsk 17 [illegible] 1865

portalem im. Jana innej architekty, która też
za miesiąc, może pierwszy pójdzie do trzeciego
numeru. List interesującego i wyjątki z innych
listów pojdą do drugiego numeru "Zdroju".
Zjadły przemówiły [illegible] Bor.
i Wilka Szanyi. [illegible] Wilka Szanyi,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

„Ku przyjęciu proklamacji treść
i telegramu. Posłuchu i skuteczność.

Rząd Narodowy w Warszawie dnia 14 marca wydał dekret odbierający władzę zwierzchnią nad wojskiem i instytucjami po prowincjach naczelnikom wojskowym. Dekretem z d. 15 t. m. upoważnia tychże naczelników do stanowienia w potrzebie nadzwyczajnych podatków na prowincji. Dnia zaś 25 marca wydał odezwę do ludu, w której autorytatywnie przypomina iż jest od roku faktycznie zerwał stosunki zależności z władzą dekretem 22 t. m. i mówi między innemi „Car Wam przysłał że woli wam wielką ziemię dający to, co jest wasze. Rząd zaś Narodowy odda Wam wasze, a nie ma tego za wiele tylko za obowiązek sprawiedliwości i ofiarę wdzięczności dla wyzwolenia wspólnego."

Odbieranie dzisiaj korespondencyj i telegramów i odezwy do ludu, które jutro prasa nie wydrukuje.

Ignat

Lipsk 21. maja.

Wczoraj pomiędzy innemi było i pani Brockhausowej urodzenie wspomnieli. Kiedy się ono [illegible] i w jaki czas? — Chcesz informować się o naszych stosunkach, bez wątpienia bardzo ważnych stanowiących przekonania; — o francuzi powiedziano tak nie niemiecki; wydrukowano w Mitt. Ges. Vat. Kunde [illegible] na niemiecki. Opis. Natio. wydawcy [illegible] na nad Semmeriki, który z pewnością [illegible] przez Niemcy przedsiębiorczy, pewnie [illegible] przez Niemcy Semmeriki, z którymi za wiele wiadomości Niedowiadamiamy i Gazeta Narodowej, [illegible] a urodzi się [illegible] Stanej, bez lepszej przyszłości. Jak z prenumeratą? nie wiem. Spodziewano się, ale podobno nie wiele. Co tam w Lipsku [illegible] nie zajmuje się prenumeratą. Dobrze widać się [illegible] nie zajmuje się rozszerzeniem Dziennika. W Semmeriki Dziennik idzie, jeszcze nie [illegible] przyjmowania prenumeraty, bo nie [illegible] w Lipsku przez [illegible].

Z pewnością pisałbym [illegible]. Za pewne nie [illegible] ani grosza, ani [illegible] widzieć, a [illegible] bym [illegible] Co [illegible], bo przy [illegible] moja rodzina, moje [illegible], [illegible] ostatniego [illegible] zapasowego nie chcę wydawać, ale [illegible] nie będzie, to trzeba go wydać. Pomiędzy

[illegible] o [illegible] paszport. Jak nas wypędzą, to zostanie Kleyner, który ma niemiecki paszport, i my się oddalimy o godzinę drogi od Lipska. Nie mieć dziennikarzy nie zrobią.

Dobytku żadnego przynosić, albo jak prosty albo oddane zostawić do domu.

Korespondencja z Drezna o wypuszczeniu niemieckich [illegible]. Nie wiadomo, czy Wszyscy byli tego zdania, żeby nasze [illegible] [illegible] głupstwo zwolnienia [illegible]. Drezdeńczycy [illegible] nie [illegible] za Drezdnem, więc to przejdzie a głupstwo [illegible] [illegible] wagi, odpisujemy że [illegible]

Serdecznie przyjaciele pozdrowienia [illegible]

Lyalin

24 Maja 1864. –

Rozm. z Trembeckim tak się miewa, nakłaniam się z jenerałem, byłby z wspaniałą miną [illegible] Aleksandrem Trembeckim podobno typem generała. Jego znajomy [illegible] przyjaciel, mieszkał, Lipińskiego portret mu [illegible] z Drozdem z Lipińskim wszyscy wyśli. Trembeck napisał list gratulacyjny i [illegible] do nas – na co odebrał w podobnym tonie odpowiedź. Napisał drugi list pełen gratulacyjny, na co wcale nadeszła [illegible]. Niezrozumiemy więc jego [illegible]. Gratulacyjnego za gratulacyjnego a na odebranie [illegible] odpowiedzi nie potrzebujemy. Trzeci więc [illegible] od niezrozumiałej osoby i do tego w nieustawionym tonie nie mógł być [illegible] przyjętym. O [illegible] nikogo nie upoważniamy i upoważnić nie będziemy – reprezentujemy to, że nie przyjmujemy propozycji, nie [illegible], [illegible] nie [illegible] Trembeckiego, [illegible] [illegible] [illegible]

Redakcja

DZIENNIKA OJCZYZNA.

№ **Lipsk**, d. 14 Maja 1864.

nie ze względu na stanowisko [illegible] przeczenia. Nie
w tym [illegible] mnie, przyjęte [illegible] nowe do-
mieszczenie i ze zmienionem wyrażeniem [illegible]
[illegible]. Wtedy [illegible] będziemy [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] do ostatecznej [illegible]
[illegible] prowadzić będziemy [illegible] do [illegible]
Lipca. Wyjdziemy jak to mówią z torbami, ale
[illegible] nam nie [illegible], [illegible]
powrócić, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
wodzeniem.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Poznań 31 sierpnia 1964

Kochany [illegible] cieszę się bardzo, że Ci [illegible] zapewniłem, że po [illegible] mnie [illegible] [illegible] [illegible]

Szanowny Panie!

Pisał do mnie poprzedni Dalibrodki z Drezna że pan masz zamiar przesłać mi jako przyczynek do mojej pracy historycznej życiorys pana Szanowego Kawiora i jego fotografię, — lecz od wykonania swego zamiaru wstrzymałeś się niewiadomością mojego adresu. Przesyłasz przy niniejszym mój adres, dlatego uprzejmie za pamięć o mnie i dość dopomnienia mi w trudnym zawodzie historyka, — i proszę o jeśli można spieszne wysłanie wyżej wspomnianego rękopismu, przy tem wyrazy poważania i najgłębszego poszanowania.

Agaton Giller

Paryż. 15. Sierpnia 1868.
Boulevart des Batignolles. 36.

Paryż 28 Listopada 1868
Boulevard des Batignolles. 36.

Panie!

Bez wątpienia przeczytał Pan w dzisiejszym numerze Gazety Narodowej artykuł pod tytułem: „Wiadomości potwierdzające”, w którym przytoczone są zeznania Hrabiego Ludwika Plater, Hrabiego Adolfa Plater i Hrabiego Konstantego Plater, złożone przed Komisją Śledczą w Petersburgu. Zeznania te, jak Pan widzisz, są bardzo ważne, gdyż dowodzą, że Rząd Rosyjski, chcąc zgubić Hrabiego Ludwika Plater, użył przeciw niemu zeznań Hrabiego Konstantego Plater, które ten ostatni uczynił pod wpływem strachu, a może i tortur moralnych, jakie na nim wywierano. Zeznania te, jak Pan widzisz, są bardzo ważne, gdyż dowodzą, że Rząd Rosyjski, chcąc zgubić Hrabiego Ludwika Plater, użył przeciw niemu zeznań Hrabiego Konstantego Plater, które ten ostatni uczynił pod wpływem strachu, a może i tortur moralnych, jakie na nim wywierano.

Przeczytawszy artykuł Gazety Narodowej, zrozumiałem, że Hrabia Konstanty Plater, który przebywa teraz w Petersburgu, nie jest w stanie sam z siebie napisać takiego artykułu, a tym bardziej

3/ Czy mianowicie car odrzucił konstytucyę rządu narodowego za spełnienie zadośćuczynienia z 25 Lutego?
4/ Co słychać wiadomego o negocyacyach Komitetu Narodowego w dniu 27 Lutego 1861 i w następnych?
5/ Jakie było stanowisko Komitetu Narodowego w celu uniknienia zajścia i walki stronnictw i Delegacyi?
6/ Do stronnictwa ugodowego, stanowiącego Centralizacya, Andrzeja, Stadionowa, Czarnieckiego, Ciszewskiego, Lubeckiego, Wielopolskiego może sam mam jakieś mniemanie nieregularne.
7/ Do charakterystyki najbliższych kolegów w Delegacyi i w Komitecie Narodowym, jak i w partyi umiarkowanej niektóre uwagi sam mniemam?
8/ Jaki sam mam sposób o Delegacyi?
9/ Czy sam miesiąc luty w którym Komitet Narodowy wszedł z przyjaciółmi na całe powodzenie Delegacyi?
10/ Co słychać wiadomego o sprzeciwieniu się Komitetu Narodowego - przez stronnictwo do Delegacyi do Komitetu narodowego - aresztowania wtedy i potem?
11/ Czy sam wspomnieniem warunków ugód z Delegacyi Komitetu?
12/ O emisyach innych?

Widzę drogiego ciotka sam wiadomość proszę o jak najdokładniejsze odpowiedzi na moje pytania. Oświadczam się zobowiązaniem mnie sam niedbałości.

Czy wiadomość się sam słychać zgodnie wyborowym Gwiazdowskiego?
Porozumienie się Dobrowolskiego?
Usunięcie Komitetu Towarzystwa Narodowego sam słowem w emigracyi wyrażam o opieszałość i przebiegłość nad antecedencyami stowarzyszenia i zapytuję czy wspólnie z Dobrowolskim

Dziękuję Panu bardzo za nadesłany Panu odbitkę
filologicznego Komitetu w Dorpacie. Uważam, odbitkę, odesłać
mogłam później nadarzką.
Proszę przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku i pozdrowienia
na powodzenie.

Z poważaniem Gilley

Drezno 5 Czerwca 1870
Hotel Royal

Szanowny Panie!

Nie miałem odwagi a raczej siły pójść na odlew Błażewicka. Byłem jeden raz ale Pana nie zastałem. Zostawiłem kartkę, w której donosiłem, że Metkiewicz wręczył mi list Montalemberta do adresu Pana. Sanieiewicz jutro o 9 rano wyjeżdżam do Pomerania, a stamtąd jak najspiesznej spotkać Pana mi polecenie, więc dziwaj proszę portiera powtarzam list i te kilka słów.

Drugie polecenie mam od Ruprechta. W Tagesach napisano, że Bismarck powiedział czy napisał te słowa: causa est pulchra sed cruor libertas (Tom II. p. 383. przypisek). Ruprecht pyta się skąd ma zaczerpnąć te wiadomości, i prosił mnie, ażeby mu jak najspiesznej donieść

o źródle. Wiemiem na co mam to potrzebne.
Bądź łaskaw tę wiadomość natychmiast
odesłać mi w liście i zarazem donieść
mi czy pan adwokat Ulitz. Słyszałem
wiadomość mi, że francuski napis w obec
portretu Montalemberta, mianowicie pan
Karol zdrowi. Proszę do mnie adresować;
Jan Dzierżyński. Kwartał. ul. Poren. a
w środku Agatonowi Gillemowi.
Chciałem pana o wydanie odezwy do
Tygodnia powiedzieć różne rzeczy, ale pisać
nie mam czasu.
Czy Branicka Zaleski jest przeze w Dreźnie
Cały wieczór i jutro do 8½ jestem w domu.
Zostaję wyborny cześć i poszanowanie
Agaton Gillemy

292
440

Lwów. 15 Czerwca 1871

Szerokie Ulica. 562.

Szanowny Panie!

Wysyłam list ten do mojej siostry w Lipsku, gdzie będzie czekać na przyjazd mojego brata z Królestwa, który go wręczy Panu.

Każdy kto przybywa z kraju, pragnie pomóc tym zasłużonego męża i otoczyć nim swoje wspomnienia. Chciałby ułatwić memu bratu zapoznanie się z Panem przez ten list, za który jestem pewny, będzie mu bardzo wdzięczny. Jest on autorem i pochą, i rozmowa z Panem będzie dla niego przyjemną i użyteczną zarazem.

Lwów oczekuje Pana. Kiedyż będziemy się widzieć? Z Paryża bardzo smutne wiadomości, niesprawdzam ich, bo zapewne również dobrze Ci się znane jak i mnie.

Tygodnia bardzo ciężkie. Kto będzie kopie kosztować z ultramontanami, gdy Pan się wynosi z areny?

Przyjm odemnie wyrazy poważania i cześć.

Agaton Gillery

Lwów 4 Września 1872
Ulica Łyczakowska 39.

Szanowny i Kochany Panie Jenssie!

Dzisiaj jestem zatrudniony pewnemi interesa. Trzy numera Gazety Narodowej z krytyką na brzmienie hańbiącej Jerzyńskiej jest postawiony. Jerzyński wiernemu portu pisze tem trzeci mej historyi powstania." W Niedzielę dnia pewnego będziemy Pan stale i regularnie odbierał Gazetę Narodową, w której redagują felietony i wszelkie wiadomości. Staram się o ile można wpływać na rozbudzenie większego ruchu umysłowego za pośrednictwem Gazety, wprowadziłem w niej rubrykę wiadomości literackich, naukowych, artystycznych i nic w niej nie pomijam co się zjawi ważniejszego na tem polu u nas. Kazanie to publikowano

z nurtami, o których dotąd nic jéj nie pisano. Garcha Mar. na wstępie prenumeratorów nie wszystkie inne galicyjskie pisma razem wzięte można więc dużo dobrego zrobić za jéj pośrednictwem. Spowinowacenie to od nikogo bardziéj pielęgnuje, tylko od Włoch z Francyą nie mogą jéj odmawiać. Bo wszystkich sprawach bieżących zajęte stanowisko polityczne i postępowe. Zatrudnienie w niéj, jakkolwiek tylko mamy feljeton, i wiadomości literackie, naukowe, artystyczne i spółczesne, zdziwiło mi tylko rzecz, że pisanie historyi na tem cierpi. Mam jeszcze zamiar wydać rzecz tamtą prócz artykułu który dotąd wyszły, ale kiedy nieskończenie, mój zamiar przy téj codziennéj pracy na Vaudeville dłuższy, nie wiem. Piszę tem „historyą“ mam jéj potrzebę, trzeba go tylko czytać i przepisać, i na to brak

mi czasu, drugi tom „Polski w walce"
z bycia samego pewnego opóźnia się. Martwi mnie
to bardzo, ale cóż robić?
Gorączkowo w przejściu przez Drezno, odwiedź
kochanego Pana, którego pamięci polecam się.
Stronę przyjaciół wyślę cóż: pozdrowienia
Agatka Gillery

Lwów 23 Czerwca 1872
Ulica Łyczakowska 39.

Szanowny Panie!

Właścicielem Pamiętników Stanisława Mo
Tadeuszkiego, jest mój dobry znajomy zamieszkały
w Krakowie Jan Radwański, który mi mówił, że
syn profesora Uniwersytetu i senatora Rzpltej. Wo-
lumskiej. Zamierzamy w krótkości i w odpisaniu
na tamy chcę, abyście mi, które obecnie bardzo
biorą rodzinę, sprzedawać mnie, aby mógł dziecinom
dać stosowną datkę. Za odpisanie St. Modrzewskie-
go żąda 200 złotych reńskich. Mówił mi mi, że
to cena wcale umiarkowana. Adres Radwańskiego
Kraków. Ulica Grodzka No 489. Jednocześnie piszę
do niego o zamówieniem o chęci nabycia odpisu
przez Pana. Łączę ukłony i serdeczne pozdrowienie
przyjaciół.

Ignacy Polski

444

Lwów 26 Października 875
Rynek 27.

Szanowny i kochany Panie! Serdecznie dziękuję przesłałem za przysłaniem „Polaka w roku trzech rozbiorów"; Dzieła takiego potrzebowaliśmy bardzo, – przeczytam je z przyjemnością i pożytkiem i zachowam jako drogą pamiątkę po mężu który służbie krajowej wszystkie godziny swojego życia poświęcił.

Z listu Pana widzę, że ubolewasz nad upadkiem dziennikarstwa galicyjskiego podobnie jak wszyscy ludzie, co kraj i jego sprawy kochają. Upadek ten jest zupełny a zakładanie nowych, poważnych, przyzwoitych, innej pisanych dziennikarstwo jest konieczną potrzebą. Do polepszenia dziennikarstwa zachęcamy podnieceniem poziomu moralnego, narodowego, politycznego i umysłowego Galicyi. Wszystko pójdzie inaczej a lepiej gdy dziennikarstwo będzie lepsze i inne. Wreszcie ja do redakcyi Gazety Narodowej, z myślą wprowadzenia reformującego wpływu. Mieniamy, że nasza obecność powstrzyma dotychczasowego nadużywania i zboczeń. Co dwóch latach przeczytam, że byłbym wszystkie dolegliwości zamierzonej dziś, ale energiczna reforma zawsze jest pożądaną, gdyż bez i sposób traktowania przedmiotów zawsze jest nowy – dzisiaj Gazeta z napastującej zostaje napadaną i to napadaną za wiele przez dziennik Polski szanowanych osób. W ciągu tych dwóch lat Gazeta stagnowała i byłaby może stała się krzywdzącą, gdyby nie ustawiczne zmiany i ujadania. Czuła w tej nowej siedzibie Redakcya Dziennika Polskiego

Co artykuł redakcji Gazety Narodowej wpłynęło i im na nieufność i wpadnięcia Dobrzańskiego wielki, to zaraz Lam zepsuł wiarę nieprzyjaciół. Już wiele razy Dobrzański zaprzestawał pójść, jeśli zdawało się, że zakończenie potrzeby, gdy Lam ironię i zaciekawienie wiarę na nowe wiarygodne i wyrzekłowane wydania. Ze wszystkich publikacji, wiarygodnych od kroniki Lama z początku w Gazecie Narodowej, gdzie przez lat wiele z planem takie jak ze wszystkimi wiadomościami i zastrzeżonymi ludźmi walczył, a potem w Dziennika Polskim znalazł zawsze innych osób do wiarygodności. Że wydawnictwo kroniki Lama jedną tylko takich takiego wiadomości porównać. Jeśli wydawnictwo patryotyzm i powinność w chwili tego, gdy się kroniki Lama wydawnictwo autonomii i narodowości i sprawiła że w wszystkich wydawnictwach żądanie autonomii i praw narodowości stało się ideą burzeń z niedowiarstwa. Gazeta od czasu mojego wejścia, oddziaływała przeciwko tym zgubnym kierunkom, broniła autonomii, narodowości, patryotyzmu, bez których Polski nie można by już dawno gazety przytaczały. Co napisałem złego i dobrego to ze tytułem z niedowiarstwem, bo mogę ręki wziąć w tem nie odrzucił a kiedy mówił Gazeta Narodowa "piszcie i na tydzień mamy inaczej" pisał będzie. Wiele razy zdarzało się, że przez nieostrożność Dobrzańskiego, kiedy jak z drugim redaktorem, wiadomość artykuł, którego nikt z nas nie czytał a który odrzucił wydawnictwo Gazety tak dalece, że wiadomości potem potrafiła było z tej strony nie wiedzieć zatrzeć, i dowiadczam pewnie, że Dobrzański jest nie kierunku agitatorem ale żadnej organizacji, wydawnictwa i wydawcy umie, ale kierować nie umie. Polak dobry, jednak się nie przeciwdziałać

ale z powodu swego temperamentu nie raz pójdzie za ostro. Mimo ogromne cnoty ale anarchiczny; wyprowadzania z drugiego, złego. Ten dobry ton w jego pismach. Zarzuty jego ogromne w sprawie wyprowadzania niezgody z Gabrielą, bo on ją nie może stąd wyprowadzić; ale i winy wielkie, bo nadto dziennikarstwo, brak pracy, agitatorski, brakowy, zarzuty osobiste, które były złego nerwu a co najgorsza wprowadził tekst ten do spraw publicznych. Broda jego jest przykrego, osoby agitatorskie mogły nie stawiać na ręce w dobre prace organizacyjne. W mieszkaniu z Dobrzańskim drzwiach, przekonałem się, że Dobrzański dobry człowiek. Nadmiar mu i przekonania, ale wszystko można z nim robić nieznacznemi skłonieniami. Do dobrego tylko ale gdy go ogarnie namiętność wszystko się w nim mieni o wszystkiem zapomina. O prawdzie jego jestem przekonany. Myślałem o tem, żeby bez rozmawiania się z nim robić tylko, żeby on nie miał co robić; udałoby się to trochę i wtedy Gazeta się podniosła. Lecz wszystko i wszystko przeciwko mnie zaprzątnięte z nią za Dobrzańskim, wszystkie przeciwności na dwóch punktach traktować z inżynierem Gotteswerthego, który wrócił z Ziemiaństwa zatrzymał Dziennik Polski, który za nim stoi, Gotteswerth niezgoda Sapiehów, z jego wiele i wzajemnie Lem i Rewakowicz zarzucali Sapiehę Leona i wrócił go czy Lem i Rewakowicz zarzucali Sapiehę Leona i wrócił go z Gródzieja; Gotteswerth jest przeciwny autonomii, z jego wiele nadzieja Dziennik Polski przedstawiał niedotrzymanie wtedy autonomistów, pomijając dobre, co one zrobiły; Lasferowi i Ziemiaństwu potrzebna była partia rządna w Galicji, Dziennik Polski więc robił się napędzał na federalistów autonomistów, na ugodę, bardziej krzywy. Ustawiał wszystko tak, że do tego doprowadził, że gdy Lasser pobudził zgodę co zerwania solidarności z Polakami i utworzenia koalicji wyborczej, Dziennik Polski umiał to za stanie i dostarczyć konserwatywna postępowcom, partyj ryj wodzący. Zgodny z jego [illegible] i ostatnia przyjęcie wyrzeczenia partyj [illegible] w niczy [illegible] Na moje ustanie

ory czytelnik spotkał się z pracą o [illegible] nie tej natury, interesującej, postępowej pana Rogozy. Lecz, i Rewolucyjnego, [illegible] tej wyraźnie, że nad niegodziwością tej natury [illegible] nie tylko [illegible] organa [illegible] Urząd administracji, bo wtedy za niegodziwości tej natury [illegible] Urzędnicy [illegible] w Urzędzie urzędnik. Dziennik Polski na zadawalający z odmowy, przeszedł do opowieści i przez kilka numerów pisał powieść [illegible]. Ale ten Dziennik [illegible] urzędnik do urzędu, [illegible] tych natury tych natury Dziennikarzy Polskiego [illegible]. Ale się [illegible] obrzędy spraw urzędniczych. Obrona ta powiedziała tak mocno, że mało kto spotkał się z tym [illegible] rodzaju. Powodzenie rozpoczynało Dziennik Polski coraz bardziej. Wszystkie procesy prasowe [illegible] odwagi mówią redaktorowi i odtąd nie było numeru, w którym [illegible] Któż [illegible], redaktorem nie był nazwany, kto [illegible] nie mógł być [illegible] tolerowano, prowadzono [illegible] mówiły mówcy, wtedy to Dziennik napisał, że to mogłoby [illegible] o redaktorstwo podgrzewać. Zaatakowany za to, wykrył, że nazwisko tej [illegible] odgrywającej rolę [illegible] jest wydawcą [illegible], jakoś Rogoza jest wydawcą [illegible], obiegł komedy, kreci zegarki, [illegible], oruduje [illegible] administratorem. Gazety wpadły do [illegible] artykułami banków [illegible] się co opłaci i dotąd jest na [illegible] skandal nie w tem leży, że Dziennik odkrył, kto to jest [illegible], nie [illegible], ale w tem, że znalazły się ludzie, co stanęli pod komendą redaktora i że publiczność wiedzie, że redaktor ma rację, że redaktor obrona o redaktorstwie prawdziwych [illegible] rządu, tolerowała to i cieszyła się, że tem a tem [illegible]. To co się stało, stało się umiarkowanie. Obrona spraw Rogozy nastąpiła [illegible] z nim razem miała upaść Dziennikarstwo. Gdyby upadło a pozostało nowe, wypadek obrony sprawcy Rogozy i jego przyjaciół, byłby zbawiennym dla Gazety na [illegible] [illegible] przyjemnym, dla [illegible] a w miarodajnej [illegible] na utrzymanie [illegible], Nowa Gazeta czytany od nich [illegible] i na dochody [illegible] Dziennika. Sprawa ta [illegible], zamknięta, prawomocny [illegible] być, co mają groźbę [illegible], że [illegible], czerpiący [illegible] odezwą, jak [illegible] na [illegible] nowego Dziennika. [illegible] Gdyby się nowy Dziennik [illegible] upaść [illegible] i Dziennik [illegible] stałby się [illegible] Gazety

Drukarz Pan na zwyczajnych, zachęcę do wydawnictwa, bez
potrzebnej rękawicy, zawsze w moim liście, posłuży Pan za
argument. Do dobrodziejstw jakie narodowi wyświadczył, ś.
daj jemu pomoc i wpływ na ludzi którzy mogą coś zrobić
Gdy zabiegi nowy dziennik we Lwowie, że nie mogę
to pomóc drukarz, Jestem z drugiem pobycie skorzystany. Wy-
zwolenie mnie rad, gdyby się dowiedział, że chcesz się o to,
ile, skandal jakiś się zrobi, wprawdzie mniejsze pismo i nie dawne
tomu dziennikarstwo. Pan masz wtedy odemnie zarobek
i pewność, otwór więc Twoje będzie skuteczniejsze od mojego.
W sprawie Gazety z Drohobycza zadnego odpisu nie biorę,
i wyj na bruku i przypatruję się barwie. Co o tej walce myślę,
wypowiedziałem, ale prosę, abyś to, co napisałem, widzia-
wem tylko tylko Panu, że odemnie pochodzi. Mamy to bez
barwy ostrzeżenia, bo Gołębiowski trzyma nas tu emigran-
tów, jak Markala na Syberyi więzionych. Powinien już
raz przed dziedzictwa [illegible] mnie w ich ręce i tam
wyjść mogę to samo; że się on w tę brudną sprawę
[illegible] wiem Pan z tego, co napisałem o drukarzu
jakiś bardzo w przeszłości Drohobycza głośnego.
Kończę już tę długą epistołę a przyszłość moje pozdrowienia
i życzenia pomyślności, jemu nie proszę o wypełnienie
[illegible] obietnicy [illegible] Pan przypomnieć
się do odpowiedzi mojego pisma.

Agaton Gillon

447 a v

Lwów. 4. Świetnik 1894
Rynek 27.

Szanowny Panie!

Wszystkie projekta zaszczytu albo też kupienia i zreformowania Gazety, spełzły na niczem. Dostałem teraz, czy projekt Baworyńskiego przyjdzie do skutku. Jest pewne w niego nie miałem wiadomości, wiadomo tylko, że gdyby stanęła przy tym kilkotysięcznej zmiennienia pewnej sumy skutkiem, dostałby mnie jako wiedzę o tem. Mianowicie ten projektu, o którym Pan pisałem do Pana, jest przyczyną, że powstał zamieszanie w Gazecie, i dlatego podziękowałem ze względu 1 Świetnia. I nadal wiem pełnowartościowy odmówiłem redaktora felietonu i wydawcy literackiego Gazety Narodowej. Redakcję tę mogę, oczywiście uprzedzić wydrukowaniem powieści przez Szanownego Pana napisanej. Spodziewam się, że mi Pan takie nie odmówi.
Jeżeli zgodzisz się Pan na wydrukowanie którejś ze swoich powieści w felietonie Gazety, proszę mi donieść wydatnie żądanego przez Pana honorarjum jako też inne warunki. Korespondencja pójdę Panu przed rozpoczęciem druku.
Jestem nie uprzedzam Pana o zamiarze, jaki zamierzam uczynić redakcji, powiadomiłem mi do felietonu, jestem w zamiarze powieści.

Proszę przyjąć wyrazy czci i poważania

Agatonik Gillon

Lwów. 10. Kwietnia 1874.

Rynek 27.

Szanowny i Kochany Panie! Niezmiernie jestem uradowany z obietnicy, iż będę miał powtóre Pana w pokoiku Geretty. Na ważny przedmiot, jaki Pan wybierasz zgadzam się z góry, chociażby tylko, ażeby omawiany był na tle politycznem, to jest, żeby się w niej odbijały nasze stosunki, czy to walki Polaków z Niemcami czy też z Moskalami. Natchnienie i myśl zawsze zwycięża, najlepiej pokierują Panem w wyborze. Jedno Pana w kwestyi, wiele może tę chwilę i jej ogólny i stronny wpływ na potęgę i rozwinięcie muzyki oraz melodyi. Gabrysi wiązanie Pan w rękopisie swojej pokrótce powieści o której prosz - byłaby to dla nas bardzo dobra okazya a potrzebujemy jej bardzo.

Słowo wstępu zapłaci redakcya to jest Dolnicki, który jest dziś redaktorem w stosunku prawnym. Ja wspólnikiem jedynie w interesowym, to jest w zyskach przez Pana zarobionych, umowa należna będzie wypłacona, Mówiłem z nim wczoraj, iż Pan za tom powieści płacą w Warszawie 200 talarów to jest 300 reńskich. Proszę mnie, o dzień Pana wiedzieć, iż umowę tę będzie za tom powieści Pana zapłacę. Gazeta dziś dobra, bo się utrzymuje z wielkich dochodów i nie pobiera jak Dziennik Polski miesięczny wszelkie interesa świetnie idą - najwięcej, gdyż Dolnicki ma z niej zysku 5 lub 6 albo 7 tysięcy reńskich, a odpowiedzialności

coś na utrzymanie przy domu, nie wiedzieli jak zyskać albo dwa tysiące franków na rozrywki. Gazety warszawskie mają dwa razy albo trzy razy więcej prenumeratorów. Gazeta miejscowa bierze więcej prenumeraty, gdyby redaktorem była stenotypistka, bo biurowiec pisma dzisiejszego jest dobry, a administracja późniejsza.

Czy pan adresuje Gazetę Mordowską w Orenie?

W Orenie bywałem jak wiosną do redakcji; potem słałem pieniądze i wiem, że przychodzą. Słowem mi dowodzi; jeżeli bywałem nie dobrodziejstwa, wtedy proszę się, abym przestał bywać.

Uprzedzam o zmianie adresowania bytności prenumeratorów do Gazety, abym mógł je w Gazecie reprodukować i mieć więcej oręża, w którym będzie można dać się wyprzeć.

Przyjmij przyjaźń wyrazy cześć i serdeczne pozdrowienia

Agata Gillow

Lwów. 15 Maja 1874.

Rynek 27.

Szanowny Panie!

Z niecierpliwością oczekuję na bytność i pierwsze artystyczne przysłużenie się, jako też na doniesienie, kiedy mam wpaść konferencyjnie. Wiele zależy od tego, co Pan powiedzi Panu, to jest dobrego, co dalszego, podniecającego wpływu na dalsze postępowanie. W tej to nadziei znajduje Pan usprawiedliwienie mojej niecierpliwości. Bytność bardzo nagląca, gdyżby pewnie wyjść w pierwszej połowie Czerwca rozpocząć dobre powodzenie.

Uprzedzam to Pana zadanie „Trzeci Maj" dotąd przyjęcia bardzo sympatycznego rozumie się u ludzi średniej klasy. Arystokracya, wyjąwszy kilka, zostaje nieubłaganie wrogą. Aktorowie grali nie źle wogóle, dobre też i bardzo dobre grała Nowakowska, Wolański, Fiszer i Zboiński. Wojewoda (Konarski) był nienagorszy, Linkowski też poprawę okazywał. Tudzież nowicyat. Na drugiem i trzeciem przedstawieniu jako też na ostatniem (w Środę 3 Maja) poprawił się zupełnie i grał lepiej. Publiczności na pierwszem, trzeciem i ostatniem przedstawieniu było pełno w teatrze, tylko na drugiem było niewiele, co potem teatr był napełniony.

Słyszał nawet o kilku projektach założenia pisma literackiego we Lwowie. Jeden z tych projektów jest pewny, to jest Rogozy. Obawiam jednak pisma tego artystycznego odbiorcy od współpracownictwa ludzi, którzy bardzo oglądają się na to, w jakiem towarzystwie zostawać będą. Powinniśmy nam kto poradzić, aby nadesłane odbić artystycznemi, z których się musiałoby skomunikować. Mówiono mi, że sam będzie redagował „Tydzień literacki" i napełniał go będzie samemi nowellami i powieściami!

Dziś 20 Maja jadę do krewnych moich Kapeluszkich do Krakowa. Z powrotem we Lwowie będę 28 lub 30 Maja.

Proszę przyjąć wyrazy czci i poważania

Agatka Gillerz

Lwów, 12. Lipca. 1879.

Rynek 27.

Szanowny Panie!

Teatr lwowski zaprosiwszy zaraz do Przemyśla, gdzie
ma dać osiem przedstawień. Przemyślanie pra-
wili kunsztownie, aiżby przedstawiono raz jeden
„Trzeciego Maja"; dowiedz się, że dowiedzieli jedną patry-
tyczną sztukę ujrzą na deskach teatralnych. Ma ona
być podobno grana na górze wśród ruin zamkowych.
Pomimowali plan wszystkich z repertoaru „Trzeci Maj"
Dyrekcja udała się do mnie, abym się wstawił za
nią i Przemyślem i uprosił o powtórzenie przedstawie-
nia swego dramatu przynajmniej raz jeden. Przyjaciel
ten prośbę Dyrekcji rekomendował Pana i wyraził
tu nadzieję, iż zapewne Pan nie odmówisz swego przed-
nia pewn względu na dobro, patryotyczne skutki przed-
wienia „Trzeciego Maja" w mieście, którego historii igra
cuje, i nie jest zapewne przeciwnikiem komedyanta. Onej
sprawie prośbę Dyrekcji i ja z mojej strony dołączam prośbę
o łaskawe powtórzenie odegrania „Trzeciego Maja" w Prze-
myślu. Niedługo zawiadomi Pan przyjaciela, jakie
będzie Twoje zdanie. Z listem do Pana spieszę się
niecierpliwie, wszakże odpowiedź jemu na czas nadejść może.

Tasz, że nie odmówisz mojemu orędownictwu, za
w odbiorze nowego przedsięwzięcia.
Przy tej okazji przypominam obietnicę pisania nadesłania prawideł o pisowni Gazety Narodowej. Może kto
kto potrzebuje przykładu, prosi napisać, komu wysłać
wzór, otworzę prenumeratę. Gdyby prawideł było niewiele
ne, uprzedzam o dowcipie, w jakim exemplarze mogą
się upodobać jej odbiorcy i jakie jest tytuł prawideł
W pierwszych razach we Lwowie wydadzą się trzy
razy literackie pisma. To za wiele – zupełnie pewna
jestem. Najwięcej szans powodzenia będzie miało pismo
Gubrynowicza pod redakcją Bronisława Zaleskiego.
Rogosz potargnął się z Ridlerem i będą kolejno wydawać
pismo. Pierwszy zeszyt od pierwszego pisma, którego
Rogosz przygotowuje do druku. W jakim kierunku będzie to pismo? nieznany. Ale nazwisko Rogosza
odstręcza pewien kres od tego pisma autorów i czytelników. Rogosz czyta, jak magnet za siebie zewsze zepsuty
ot kilka tygodni. Skąd te pieniądze? Ten sam kto
„Dziennik Polski" i „Bibliotekę Romansów" zabrał
go tak dalece nie mogę, przewidzieć, że Rogosz

Będzie się również wydawał czytelnikom [illegible]
rami w guście Dekamerona.-

W kwestji redakcyjnej do książki zbiorowej „Sobótka“
która ma być ofiarowana Generałostwu, objęłam
obowiązek redaktora. Mogę jam zechcem książkę tę
ozdobić swojem nazwiskiem. Gdyby jam chciał pełnić
[illegible] „Sobótki“ nadesłać, proszę wtedy mojego
adresu.

Łączę wyrazy czci i poszanowania.

Agatona Gillera

Lwów dnia 6 Września 1874 r. 14
452
Rynek № 27.

Szanowny Panie!

List ten proszę o ranną dyktacyę w interesie zamówionej
mi na trzecią powieść do feiletonu Gazety Narodowej:-
Pragnąłbym ją mieć jaknajprędzej ztąd dlatego samego, że
od przeszło tygodnia stoję chorobą, nie mogąc ani chodzić ani
też pisać, nie mam sposobu dostarczyć cośkolwiek do feiletonu
Gazety Narodowej:- Gdybyś Pan raczył nadesłać zamówioną
powieść, wyprowadziłbym ją z błędu i pozwolił dalej się kurzyć
bez trosk o nią stanie z feiletonem:- Dla tego najuniżeniej
upraszam Pana o prędkie nadesłanie gorąco wyczekiwanej
zamówionej powieści.-

Choroba która mię trzyma w łóżku jest to goreica, bardzo
zmykra bo przez zapalenie stawów zupełnie całkowicie zabrania
się kurzyć, a kurzyć się bardzo pozwolić:- W dzwonie jest Pan wiadomo
- powstały nawet dwa pisma literackie, oba się chlubią opieką
i protekcyą Pana, która ich jest dowodem, że zwycięzca co do
„Tygodnia"? nie wiem?!- Ów antagonizm jaki się zrodził pomiędzy
„Tygodniem" a „Rynkiem" wyjdzie na dobre wspomnianym pismom
wątpię:- i najprawdopodobniej i jedno i drugie długo istnieć nie będzie.
„Rynek literacki" bowiem nierównie poważniej o wydawcy
swój redagowanym niż ów „Tydzień" Bogusza - Ma on też

serciowa firmę i dla tego więcej życzę „Ruchowi" powodzenia aniżeli „Tygodnikowi". Za ustronie w każdym z tych dwóch pism wdzięczny.—

Uprzejmie na pismie o jak najrychlejsze nadesłanie pozwolenia, za które honorarjum natychmiast odeszle, prosi Pana wyrazy czci i poszanowania.—

Agaton Giller.

Lwów. 25 Wrzesień 1874.
Rynek 27.

Szanowny Panie!

Niemiernie panu wdzięczny jestem za uprzejmie
nie powieści. Czekam na nią z niecierpliwością.
Dołączam do tej niemiernie, którą mu
powiedziałem, że od pana list odebrałem a dzi-
siaj przyniósł mi 200 talarów, które panu
niosę panu posyłam, i proszę mi przez tego
posłańca kwitem za zaznaczenie Gazety prawa
mojego. Pieniądze posyłam w dwóch banknotach,
kosztują na złote talarów. —
Powieści będzie pan raczył nadesłać pod moim
adresem: Gröller. Lemberg, Rynek 27. —
Zdrowie moje polepszyło się. Po miesiącu bezczynności
zaczęłem z trudem ustawić i siedzieć po pokoju. Mówią
mi jak dziecku siedzić i uczyć chodzić. Są to skutki
zapalenia stawów w kolanach, które mam siedzieć
przeszło rzucą. W ręku mam jeszcze zapalenie, ale
o tyle stabsze, że mogę już nim pisać; boleśnie
jednak, żeby dłużej pokoju nie mogę, aktowe
pisać nie powołaję.
Jeszcze raz dziękuję za powieść. Jeśli w Gazecie
ustawi, siedzi będę a zawdzięczam się na to, zamówienia
wolne Salone Tuski. Proszę przyjąć wyrazy czci i poważania
Szatter Gröller

Lwów. 17 Marca 1875

Rynek 27

Czcigodny i Kochany Panie!

Przy zbliżającym się Jmieninach, przesyłam Panu życzenia z głębi duszy, ażeby w zdrowiu, w pomyślności, doczekał się niepodległości Polski.

Szacunek jaki mam dla charakteru Pana, uwielbienie dla talentu i nadzieje, że Polska posiada w Panu tak wielkiego pisarza i obywatela, pewno w sercu każdego Polaka nie jest żywsza jak w moim. Niech Pan przyjmie wyrażenie tych uczuć Kochanem dla mnie sercem i zapisz w niem moje nazwisko jako najlepszej i najprawdziwszej oddanego dla Pana i przyjaciela.

Korzystam z okazji tego listu, ażeby jeszcze raz podziękować za ordynarne moje publicystom „Pamiętnikiem pańskim." Powtóre to niezmierzone się podrobiła publiczności i nie wątpię, że wywarła dobry skutek na przyszłych rób panicznych. Z dołączeń spostrzegł w tej powieści nowej formy. Wszyscy przyznali, że nowa w niej najpiękniejszego powstawania, jest świadectwo przyszłości, że wróci natchnienie w sposobie pisania i zupełnie nowa forma

Zachęcony powodzeniem, odważam się zanieść znowu prośbę o nową powieść do felietonu „Gazety Lwowskiej". Gdybyż Pan miał jakąś powieść gotową, przesłałby ją mi — prosiłbym nie, to proszę o napisanie nowej powieści, na czas który sam Pan naznaczy. Im prędzej tym lepiej. Pozdrawiam Pana bardzo serdecznie i w nadziei otrzymania galicyjskiej odbitki, pozostaję z całym szacunkiem uniżonym sługą Pana. Upraszam o łaskawą odpowiedź! czy prośba moja będzie przyjęta.

Za nadesłanie fotografii Pana serdecznie dziękuję. Odebrałem ją z listem, który mi sprawił bardzo przyjemne wrażenie i przypomniał miłe wspomnienia na dawniejszy czas z wspaniałym Mistrzem i przyjacielem. Dziękuję mu za łaskawy list do gości wczorajszy a wspomnienie to zachowam jako jeden promień w mojem życiu, który do najpóźniejszej

wej autorki na tytuł dumy i smutku.

Proszę przyjąć wyrazy czci i poważania

Agata Gillerowa

Lwów. 24. Kwietnia. 1875.

Rynek. 27

Szanowny i Rodzony Panie!

Niemogłem zaraz odpisać na list Pański z powodu choroby. Później zaś śmierć Ks. Prałata Kierota, najlepszego mego przyjaciela, tak mnie głęboko poruszyła, że nie byłem zdolny do pisania. Za Pańską obietnicę napisania nowej powieści do „Gazety Narodowej" z serdeczne dzięki przesyłam. Obietnica nie wątpię, którą zdrowie i czas pozwolą wtedy będzie Pan na mnie łaskaw i powieść napiszesz. Jakiegokolwiek treści powieści pióra Szanownego Pana jest mi pożądaną, — uważam, że względu na potrzeby współczesnego społeczeństwa, któreby, aby powieść dotychczasowe stosunki galicyjskie. Oglądanie się na Wiedeń, wpływ jego zgubny pod względem towarzyskim, narodowym, ekonomicznym, — oddzielenie się arystokracji od klasy innych, wyzyskiwanie przez Niemczyków wszelkich objawów patryotyzmu, które sprowadziło powstanie się patryotyzmu w ogóle, mieć szanownemu Panu nastręczy jaki nowszy pomysł do powieści. Szczęśliwy pożądanie jest dobranie szczęśliwych, trwałych patryotyzmu. Niewątpliwie ono, że lak z religii tak z patryotyzmu zastosowanie, zwycięstwo

nie można. Śmierdzy i zgnity wolterowskie w XVIII wieku wprowadziły upadek religii i ogłoszenie praw Robespierra religii rozumu; śmierdzy i zgnity Stanisławskie z nawróceniem patryotycznym, wprowadziły w Polsce, w drugiej połowie XIX wieku upadek patryotyzmu i przygotowały grunt propagandzie, która nas zaniosła w roku 81 w Moskwie, w Niemczy i w Austryi. Śmierdzy też się dziś wprowadzić w tę pamiątkę pójścia pokolenia do Getsemanu. Jest to ostatnie najgorsze wpływ. Ma słowy administratora, a administratory rozpaczają o autonomii nie powinien się skandalizować. On to jest ojcem chrzestnym tej, bezcharakternej polityki, on to jest przyczyną przyczyn i gruntowi galicyjskiej. Przeszłe emigracyi, patryotyzmowi, prawdzie formalnej, namiętnej propagandzie nawet na audyencyach — i niemcy wdzięczą się nas pochwalają tę t. j. patryotyzm. On i Stanisławy to dwa wyrazy, które znaczą w pewnych wiekach to samo. Wpływ pamiątki Pana jest nadzwyczajny, przekonałem się o tem dwóch z "Pamiętnika Reniawy". Na tego to się i obrazam o powieści, gdy nas tu przywołała.

Dziękuję pięknie Panu za wiadomość.
Ja, przy obecnej żyjącej Karola Rupprechta, wydrukuję go w „Sztuce i Narodzie“ a potem osobno. Szczerzy to chętnie tam trzeci. Niestety nie mogę, bo księgarze chcą wydają tylko takie rzeczy, które w Krakowie idą. Pomnik Rupprechtowi na cmentarzu w Monachium. Fundusz zbieram ze wszystek. Napis na nagrobku będzie ten, który Karol [illegible] sobie życzył:

„Powiedzcie mowie, niech skonał z zatrwożą, duch mój w Jej stronach, tutaj tylko ciało!“

Wybór jaki urządził Pleter powstrzymuje Pana, Bunczyńskiego, Butkowskiego, Wład. Tarnowskiego, do przyszłego zeszłego Muzeum Rapperswylskiego, nie mógł być lepszym. Cieszę się, że z Panami a zwłaszcza z Madejskim i ewentualnym synem Józefa będę kolegował. Mam nadzieję, że instytucja ta dźwignie się i wejdzie znów w dzieje naszego życia umysłowego. Ja tu ciągle zbieram różne dary do Muzeum.
Kiedy szanowny Pan wyjedzie do Vichy?

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszej czci i poważania

Agatha Gillerowa

Lwów 1. Maja. 1875

Rynek 27.

Szanowny i Kochany Panie!

Uspokoiło już kilka dni od odebrania listu Pana a dopiero teraz odpisuję. Przebyłem znowu wewnętrzną a groźną chorobę. Przez kilka dni nie miałem siły myśleć i pióra wziąć do ręki — stąd zwłoka. Od dwóch dni jest mi lepiej, mogę czytać; pisać, powróciłem więc do moich zwyczajnych zajęć. —

O powieści staroświeckiej bardzo pana, uprzejmie zawiadomiłem. Z Dobrzańskim już mówiłem. Pisma do Pana zawsze po odebraniu rękopismu. Dziękuję Ci niebawem rozpocznę w Gazecie.

Na powieści Pana dotychczasowej chwilowo zatrzymałem, czekać kilka niedziel. Boję się Pana stracić więc też po powieść, Wilka, mam nadzieję, że powieść pójdzie prędko.

W Paryżu pewno powrócił Brownistowa i

Bohdana Zaleskiego wiersze Dra Seweryna
Goszczyńskiego. Czekam na ich pomoc przy
przejrzeniu pomnika Mickiewicza na ulicy
Farnej. Zyciorys jego bedzie przedrukowany w zbiorku
skromnej prozy. Będzie tom piąty.
Bawi u nas Dworzanski.
W poniedziałek Cracowia i jak do wód wyjadę do
Krzeszyna a potem do Zakopanego.
Proszę przyjąć wyrazy czci i poważania
Agatha Gilley

Lwów, 10 Maja 1875
Rynek 27

Szanowny i mily Panie!

Kwitancyą Bractwa odebrałem. Honorarjum wyznaczone mi w Statucie 100 reńskich płacę p. Dobrzańskiego, odbiorę, odebrawszy 10 reńskich które Szanowny Pan w imieniu naszem i bratu ofiarować raczyłeś na pomnik dla Asnyka w Mosciskach, — w kwicie tym więc jest 90 reńskich. Druk Kwitancyą nie długo ukaże się — 15 egzemplarzy odbiorę pocztą Pana a tymczasem proszę przesłać mi wiadomość o przyobiecanej dla Gazety Narodowej powieści.

Ja dopiero z Czerwca do Lwowa wrócę, bo mnie, że wstępie do Drezna, wstępi podagra, czy Pan radzisz. Kąpiele i ogrzewanie pobudzą bardzo, więc kwicie nie byłem tak odebrawszy.

Z życzeniem, Szanownemu Panu pomyślnego leczenia się i najlepszego zdrowia przesyłam wyrazy czci i poważania

Ignacy Gellen

Lwów. 18. Maja. 1875
Ulica Kurkowa. 25

Szanowny i Kochany Panie!

Do wszystkich dyspozycji Pana zachowuję się. Do Brandsbergiego jutro napiszę, że przypisy nie mogą być skasowane. Korzystam powiem też to, co jest w liście Pana.
Mam jeszcze dwa artykuły do Rappersw[ila]. Pierwszy: Kilka słów o Aleksandrze Groza, pisany przez Arnsdorfskiego z Wołynia. Miał być skasowany w Roczniku, który zamierzał wydać w Brodach Witeszek-Ubocz[ny]. Rocznik ten nie przyszedł jeszcze do skutku, Arnsdorfski więc prosi, aby wydrukować jego szkicyk Groza w Rapperswile. Drugie: Wkrótce, poemat Wład[ysława] Stow[ackiego], poprzedzony listem (jeszcze niewydrukowanym) Juljusza Stowackiego. Wład[ysław] Stowacki był przyrodnim bratem Juljusza, lubo jest młodszym. O ile wiem, nie jestem z autorem korespondencji Stowackiego nie było skasowanych.
Oryginał listu Juljusza Stowackiego do Wład[ysława] mam w ręku, odeszłę go do Muzeum. Kopiuję przepisaną rękę Wład[ysława].

Przy tej kilka słów bolesnych dla brata mego, przemilczę bezwarunkowo Pana wyrzuty oraz i pomawiania przyjaciół.

Szczerze Gołębiowski

Kraków. 19 Maja 1875

Rynek.

Szanowny a Drogi Panie!

Na Zielone Świątki wyjeżdżałem do Krakowa
na odwiedziny do mojej siostry, Kopernickiej, te
z mieszkańcy. List Pana [illegible] do Krakowa. Odpowiedź na mój [illegible]
[illegible] z powodu mojego wyjazdu, opóźniona.
Jakkolwiek nie znany mi cel zjazdu, proponowanego
przez Bałkowskiego, w Rapperswyl, – uważam za po-
[illegible] za pomocą i [illegible] przy tej Zarządzie
do [illegible] w Rapperswyl i [illegible] z Ojcem. Na podróżowanie dziś [illegible], po
której wtedy spodziewać się można dobrego. Pieniądze
[illegible] Bałkowskiego dotąd przysłane – jedno jest tylko
Na mnie ambarasujące, to ta kwota [illegible]
Dochód mój jest tak mały (100 złr. na miesiąc), że
[illegible] z tego stanu wydatków na tak daleką podróż
jak do Rapperswyl – z drugiej strony uważam, [illegible]

nie przykrem było, nawarzeć Butkowskiego na wydatki. Ja mojej [illegible] jestem jednak Butkowskiemu zdania, iż [illegible] to jest jeszcze w tym razie niedrogiem, a takim razie nie [illegible] mi na innego, jak jednak [illegible] przyjąć takie propozycyą Butkowskiego co do wydatków podróżnych. W innym razie mógłbym [illegible] [illegible] [illegible] fundusz na podróż, — w tym roku jednak nie mogę myśleć o oszczędności z powodu wydatków jakie mnie czekają w [illegible]. Ktoś by [illegible] wyjeżdżał do Francyi, nie zdaniu [illegible] [illegible] zdaniu się do Lipska, a [illegible] [illegible]. Będzie to mnie wiele kosztowało i [illegible] nie będę miał z niego wielkiej oszczędności na podróży zagranicznej. Wyjazd do wsi i [illegible] w Francyi i w Lubczynie, jest konieczny dla mego zdrowia. Innej przyczyny nie ma.

Dla tego to powodu, nie możemy wcześniej wy-
jechać do Rappersw[ila] jak w końcu Sierpnia.
Do Berneggerskiego pisać będę i tego zaprosze-
nia do Berkowskiego również.

Proszę przyjąć wyrazy czci i poważania.

Ant. Gorecki

Lwów. 14. Czerwca. 1875

Ulica Turkowa. 25

Szanowny Panie!

W sprawie naszego Zjazdu w Rapperswyle, którego potrzeby uznaję, porozumiałem się już z Bakowskim i zastępstwo jego przyjmuję. Pisze mi Pan, że przygotowań, ażeby termin tego Zjazdu wypadł w drugiej połowie Sierpnia, z powodu, iż w końcu Czerwca mam jechać do Włoch w sprawie Zakopanego. Jeżeli to leży mnie, przychylam się o wskazanie terminu w tym miesiącu. Gdyby ten termin był jednak dla Pana niedogodnym, zastrzegę się do tego, który nam oznaczymy. Kwestyi potrzebnych bardzo gwałtownie i koniecznie jest wyjaśnić do woli, gdyby nie konieczność przygotowania materyałów do felietonu na czas mojej nieobecności, która potrwa dwa miesiące, — wszakże, gotów jestem kwestyę otworzyć i zastrzegać się do woli Pana. Będę więc Panskiem ustanowień terminu zjazdu, za pośrednictwem porozumienia się z Kleterem i Baranyańskim, a może o nim zawiadomię Pana wcześniej, ażeby może

Drogi czas do przygotowania się do przerwanej mej kuracyi, jeżeli wypadnie koniec w Lipcu. Do tód wyjadę po 20 Czerwca, może 25. O zmianie miejsca pobytu, tymczasem bede na- dsyłany do Lwowa adresy za mną.

Znalazłem na Lwowie mieszkanie, które wie rozpowiem: ul. Gródecka Ludwika Kubali No 25.

Proszę przyjąć wyrazy czci i poszanowania

Agaton Gillert

Teplice - Cieplice. 26 Lipca. 1875

Szanowny i Łaskawy Panie!

W skutek mojego wezwania, należności za Dziennik Serapiny w ilości 320 złotych reńskich, wręczył Dobrzański panu Mastalerskiemu, dyrektorowi banku kredytowego, który właśnie odjeżdżał do Drezna, - prosiłby, aby powyższą summę wręczył Panu. Bądź łaskaw donieść mi, czy summa wspomniana doszła rąk Pana? Rękopism, gdy go będzie skończony, proszę odesłać wprost do redakcyi Gazety Narodowej, ja bowiem nie zaszedłbym powrócić do Lwowa.

Wody tutejsze pomagają mi, mam więc nadzieję, że pozbędę się reumatyzmu, dociec, być może, wypadnie mi jeszcze raz tu przyjechać. Korzystając z bytności w kraju słowiańskim, studiuję język, literaturę, dzieje, obyczaje Słowiańców. Zakupiłem mapy, historyki słowiańskie, robię szybkie kilkowierszowe wycieczki w okolicy - piszę notatki, a rezultatem tego wszystkiego, jeżeli Bóg zdrowia da, będzie dzieło o Słowiańszczyźnie, którego nie mamy w naszem piśmiennictwie.

Zabawię tu do 5 lub 7 Września. Adres mój tymczasowy: A. Gillet

Trentschin – Teplitz in Ungarn. Mój brat Stefan przyjechał mnie tu odwiedzić. Wspomina on bystrość swoją w Dreznie jak najmilej, nie mogąc dość słów znaleźć do wyrażenia swojej wdzięczności i czci jakąż ma dla Pana. Prosił mnie, ażeby pozdrowił w jego imieniu Pana i polecił Jego pamięci. Ztąd pojadę do Zakopanego a dopiero stamtąd wyruszę do Szwajcaryi, kierując się tak, ażeby zresztą po naszej naradzie w Rapperswyla, módz wyjechać z powrotem do Lwowa.

Gdyby Pan wypadło donieść mi jakąś wiadomość lub postanowienie do Zakopanego, proszę adresować: A. Gillet w Zakopanem pod Nadzoru Targiem (w Galicyi na Starej Polsce, w domu gospodarza Szostaka.

Adres mój we Lwowie: Ulica Kurkowa. 25

Proszę przyjąć wyrazy czci i poszanowania

Agata Gillet

Wernigerode Czytelnia, 3 Sierpnia
1895 r.

Szanownemu Panie.

Żałuję iż w tym roku nie wybierał się odwiedzić brata, aby wkrótce cztery lat długich tęsknoty, niewinnemu mojej duszy odwiedzić pragnienia jeszcze i za równie gorąco wyprosiona nadzieja, że bądź co będzie z Bożą pomocą się spotkamy zobaczę i jak niegdyś w Pl. Jego się obejmę, wzniosę, uściskam dłoń, od niemowlęcia a bezpośrednio nadmajętnych ciosów mego przeze mnie wyglądanego i pożądanego. Tyle nadziei chciałbym wiersze wyrazić, które nierozbłysły mi sprzyjać zupełnie w przeciwną stronę losy moje wieloletnie i wyrazić się im, chociaż na jedną chwilę do Drezna, zapewne już nigdy nie będę. Wielki żal mój z tego powodu rozpacza w tym bólu i jednocześnie z całego do głębi wzruszonego serca dziękuję za pamięć o mnie, chciałbym przez to okazać: jak bardzo kocham Szanownego

Pana i jak mi on drugie dobre Jego dla mnie
uczucia.

Aby mieć wyobrażenie o tem, co się we mnie dzieje
po przeczytaniu ojcowskiego słów Pana zrozumiesz
do mnie w liście brata, proszę sobie wyobrazić
przykry kapral, z którem nagle pora lizie
krzepkiego ognia kryje zaciśnione na piersi.
Wiadomość, którą otrzymałem pudrowałe a długie
wstrząsnęła mi sercem, bo i czasu jest
ojciec nadzwyczajnie i stała o mnie
gdzie Nieznanego Pana - jeśli nie zrozu-
gółnam odwiedzeniem przykrego publicznego
bojaźnia.

Niech Bóg w dobrem odwróci na dłuższe
jeszcze lata zachowa Kochanego Pana
dla Swojej i Ojczyzny naszej chwały,
z uczuciem wysokiego poważania i uwielbie-
nia pozostaję i całuję rękę a wielmożnego
Pani matki Pokłon przesyłam.

Sługa i przyjaciel
St. Gilten.

Szanowny Panie!

Kilka słów dopisuję ja do listu mojego brata. Jutro t. j. 5 Sierpnia wyjeżdżam z nim do Zakopanego, gdzie kilka zabawię, chroniąc się wilgoci i mgły. Adres mój w Zakopanem: A. Gillet Zakopane pod Nowym Targiem (Neumarkt) Na Sadzie Polanie, w domu gospodarza Szostaka. W ostatnich dniach mojego pobytu w Cieplicach trzewiczkiem czuję się zdrowszy, mam nadzieję, że do powrotu pójdzie z tą dolegliwością ustąpi i cierpienia neuralgiczne.

Dziękuję za wskazane mi dzieła, które może mi być pomocnem do studjum o Słowakach. Sprowadzę je przez księgarnię.

Jeżeli Dobrzański niewydatał Panu 20 marek, odeślę je po powrocie moim.

Przy sposobności wyrazy czci i poszanowania.

Agaton Gillet

Zürich. 4. Października 1875
Mica Kunkowa. 25

Szanowny i zacny Panie!

List ten jest zapewne zastanie Pana w Dreznie, dokąd ten adresuję go, upraszając o taskawe donie-sienie mi: czy wznowiona kuracja w Montreux po-stawiła Pana? Nikt mnie z przyjaciół i z wielbicieli Pana tak gorąco nie pragnie jak ja wiadomości o zdro-wiu Pana, nikt mnie nie czuje i nie widzi równie dokład-nie jak ja, ile Pan przyszłemu jesteś biednej naszej Polsce. Teraz oto miałem setną już może sposobność prze-konania się, jak każde słowo Pana dzieła, pocieszа i po-prawia ludzi. "Dziennik Serafiny" jest tym ostatnim dowodem. Czytając go ta z największem zajęciem, — gdy jest przerwa w druku dwu lub trzy dniowa, upominają się natarczywie o dalszy ciąg, wszyscy ten dowcip tego pisarstwa i jego formę, twierdząc, że jest nowa, lekka a wielce przyjemna. Głos ten powszechny utrzymuje, że z wielkiem nie tylko nie znaj wyczerpania — i ostatniem tworzej zdolności, ale przeciw-nie zdaje się ona z wielkiem potęgowaniem i odświeżeniem. Upodobania jakie „Serafina" wywołała, wpływ jaki wywar-ł, zniosła mnie do zaniesienia nowej prośby o nowej powieści. Kiedy Pan ją napiszesz, czy w tym, czy w przyszłym kwartale, zawsze będzie dobrze, ale nie odmawiaj mi wszyst-kich. Im prędzej tem lepiej, ale skoro i później nasz zmowny obdarzy tutejszą publiczność nowym dziełem, które teraz dopiero

poznała, że Pana to, – jest to zasług największego znaczenia. Dawno to Pan znanym jesteś i wielbionym, lecz otoczenie się kwiatami Twórcy w Galerii Narodowej i sprawienie dopiero, ich sfery, które Cię nie czytały, – zaczęły Cię czytać i o to czytanie upominają się. – Jeszcze więc raz proszę o nowe powieści ja- kiegokolwiek kroju i w jakimkolwiek czasie – i zawczasu upra- szam o doniesienie mi, jaki jest skutek mej prośby.

Czy Subskrypcyjnie postał Pan 25 exemplarzy „Konińskiego Obra- zu"? Jeśli nie postał – dopilnuję, ażeby to uczynił.

Co prawda mieliśmy zabezpieczyć się zawczasu, jakie nas spotyka wiadomości o otwarciu majątku Pana, lecz tutaj mamy wielkich mężów uwagę Franciszka Kopernikowego. Gros krawca zabezpieczony na tutejszość, stracił na powiększeniu swej krajowej i prawda niezmienności nadzwyczajnego krajowego. – Pocieszę się, że to życie pełne wrzenia, przykre, denerwowało mnie jak kobietę, która ze zmartwienia chorować mogła. Ale to jest przeszło. Dzisiaj jestem zdrów i zawalony pracą, która mi odpoczynku więc nie dawała. Z powodu tej pracy nie przystąpiłem jeszcze do pisania projektu Statutu „Towarzystwa Naukowego przy Muzeum Rzeźbiarskim", ale obmyślałem jak wszystkie mniejsze przy organizacji i wraz je wtedy udostępnię. Spodziewam się, że projekt zadowoli Pana. Wiadomości o projektowanem „Towarzystwie Naukowem" przyślę wszelkie, których już zakomunikowałem, bardzo dobre i cieszące się

że ich utwory nowe a nieraz cenne zjawiska naukowego życia.
wszyscy też winnią ich tego stowarzyszenie za dobry i przepowiedni
dają, iż za jego pośrednictwem myśl polska potrafi przewagę
zdobyć w świecie wyższej nauki. —
W „Gazecie" pani doniosła o zamierzonem wydaniu pisma
zbiorowego p. t „Rapperswyl" pod redakcyą Kochanego
Pana — jako też o tem, że dokąd z niego pieniędzy zabraknie na
budowę drugiego piętra w zamku rapperswylskim. Potrzeba
jest teraz rozpocząć agitacyą za tem pismem, do tego upoważnia
mnie o nadesłanie mi „prospektu i ogłoszenia przedpłaty
wynoszącej." Rękopisma pełne tu złożę do tego pisma, odeszły
Panu. Sądzę, że w ogłoszeniu objętość pisma należałoby podać
na 35—40 arkuszy druku w formacie jak Sobótka, a cenę
przedpłaty 3 ruskie bez przesyłki a 3 r. 50 cent. z przesyłką. —
Otrzymuję nasze rapperswylskie, wyjęcia nadawcy „Gazety Lwow-
skiej" podaję wszystkie tutejsze pisma. Czas również się
nie przedrukować ją — zdaniem jak Dziennik Poznański.
Wiersz byłaby, zdaje się, Pan do Dziennika Pozn. napisał, wyra-
żając mu należność. Czas wiadomość do Gazety, która
w Dobrowolskim obudzi Krupski, — redakcya zabierze ciszy-
tanie. Fakt to nieważny. Ja pisać do Dobrowolskiego więcej
pisać nigdy nie będę. Na list bowiem w którym objęcie ten
go, kto jest Krupski, nie raczył mi nawet odpowiedzieć!

Nie pojmuję tego ostrzeżenia, co się z nim stało, jakoś się odnalazł?

Proszę przyjąć wyrazy czci i poważania

Agaton Giller

Lwów 30. Października 1875
Ulica Kurkowa, 25.

Szanowny i Kochany Panie! Niemiernie cieszyłem się, iż będę miał pewne pewności z życia galicyjskiego w felietonie „Gazety Narodowej" — a cieszyłem się podwójnie, bo że będę mógł podziwiać na prawo Pana, a potem, że tą drogą publiczność, będzie miała sposobność przejrzeć się znowu w zwierciadle i zobaczyć swoje wady. To, w piśmie o wpływie powieści Waszego Pana, niezawisła jedna prawdy, działają one, budzą życie i polepszają ludzi. — Na tego to, się one tu zwłaszcza wiele przydadzą. Nie należam o pośpiech, bo wiem jak Pan zawsze zajęty jesteś i jak zawsze usiłowanie, — kiedy będzie pan miał wolną chwilkę i ochotę, wtedy zaczyn napisać i nas tą swoją pracą obdarzyć.

Sprawa rappersowskiego Muzeum, znajduje się wciąż przy tym — spodziewam się też zimą zebrać dość znaczną kwotę i nowe podarunki. W ciągu tych lat wystałem pari razy do Muzeum póki wielkich jak, obecnie napełnionem zwłaszcza. Statut dla proponowanego Towarzystwa Naukowego będę miał gotowy pari w Grudniu r. b. i prześlę go Panu do poprawy i krytyki

Zaczęłam tu pisać zbiorek artykułów p. pisma zbiorowego Rappersw. — i ogłosiłam w Gazecie, iż wyjdzie ono pod redakcją Sienna a dochód przeznaczony na restaurację drugiego piętra w ratuszu miejskim. Obecnie upraszam o nadesłanie mi prospektu i ogłoszenia prenumeraty wraz z krótkim odezwą. Zaczęłam zresztą zastanawiać aby prenumerata dobrze poszła i aby było objaśnień artykułów. Ztąd powiększ. rzecz dotyczy Sienna do Drezna. W redakcji prosz. i na mnie jakie obrzędy wpadło — resztę zresztą, to jest druk, zbieranie prenumeraty bowiem na siebie, do prosz mi jak najprędzej, jeżeli to jest możliwem, nadeślij wspomniane wyżej: prospekt, ogłoszenie i odezwę tudzież, że format będzie najlepszy taki jak Sobótki — ilości exemplarzy (40) takie taka jest w tem piśmie a i ceny wpisz (3 ruble) nie należałoby omieszkać.

Proszę przyjąć wyrazy czci i poszanowania

Agatona Gillera

Lwów. 20. Listopada 1875
Ulica Kurkowa. 25

Szanowny i Tkliwy Panie!

Prospekt na pismo „Rapperswyl" wydawnictwo [illegible] w drukarni Narodowej. Cena w Austrii [illegible] 5 do 3½ reńskich a po ukończeniu prenumeraty, w handlu 5 złr. Za Jacek powtórzyła prospekt „Ojczyzna", „Gwiazda Lwowska" a powtórzą jeszcze wszystkie inne pisma. Posyłam Panu tkliwemu prospekt do „Dziennika Poznańskiego" jeżeli redakcya odbierze go z rąk Pana, nie będzie innej drogi do tego. Będź pan tkliwy, poproś redakcyę „Dziennika Pozn." i „Gazety Toruńskiej", niech się zajmą otwarciem prenumeraty bezpłatnie, dopóki pan otrzymasz do rąk zajęcia się otwarciem prenumeraty, nadeszła rzecz ma dnieść. Prospekt lwowski z 18 nadwiślańskich wydawnictw osobno w 5000 egzemplarzach i rozsyłać go będą po Galicyi. Mam nadzieję, że przy silnem agitowaniu otworzymy jakie 600 lub 800 złr.

Po ogłoszeniu prospektu był u mnie Alfred Meissner, przyobiecał się do Rapperswyla rozpowszechnić swoją p. t. „Henryka Dąbrowskiego" i Kazimierz Józef Turczynowicz; Polecił się przepisać. Ja przepisanie oddałem już Panu do przejrzenia.

Okres ta odbiła mocno piętno a zejmuje w drukach
5 6 albo i 8 arkuszy.
Władysław Tarnowski chce przedrukować Listy moje
z Włoch: Bóg ma wprawdzie drukowane w Tygodniu
pismo — ale w Galicji ta prawie zupełnie nieznane.
Pytają sprawozdanie z czynności Rady i Wydziału
powiatowego w Myślenicach. Bardzo mało tekst spra-
wozdań drukowano. O te które wyszły z pod prasy
jako też o statut i o powiatowych wydatkach nie i
nadeszły. Główną wadą tej organizacji jest to, że ma
mały atrybucyi wykonawczych. W odrodzeniu tych
atrybucyi, charakteryzuje się Tarnowski bardzo trafnie
rzecz. Zrobić musiał ustępstwa na rzecz autonomii
ale je zrobił w tej formie, że się rewizji nie boję.
Magistratura bez władzy wykonawczej — jest instytucyą
biedną. Tarnowski widzi rad jest, że powinna odrodzić
się dla praw exekucyi, potrzebnych w danym zakresie
czynności, się przyjęciem.
Przesyłam wyrazy czci i poszanowania.

Agatha Gilley

Lwów, 26. Listopad 1875
Ulica Kurkowa. 25

Szanowny i Kochany Panie!

Wszystko, co było otrzymane do pisma „Rozpowszechnienia" przeszło bezpowrotnie Panu! Niestety nie wszystko nie przeszło i wszędzie kwota — bojąc się trzymać tej metody, aby pozbawić wszystkich, to jest, gdy się zbiorą wszystkie należności nadesłanych prac.

W niedzielę pani wówczas kwotę przyniesiemy opisanego po otrzymaniu wiadomości, listownie Towarzystwa przeszłe Panu.

Wszystkie pani moim Kilka. W pani Trzeszczanowskiej z Dunajewskiej Morozowiczowej. W Mikołaja Epsteina (opis pewnego wypadku w więzieniu w Petersburgu na Syberyi). od Zaleskiego, od Kazimierza Bartoszewicza, który obiecał dać takie wyjątki z pamiętników po jego ojcu Julianie Bartoszewiczu, rękopiśmienne, w tłum. Wiktorzyńskiego (mam jego pamiętniki, kochany ale muszę go poprawić), od Kossowicza (autor Podróży po Kaukazie), od Komorowskiego i innych. Wszystko, co otrzymam, prześlę Panu jeszcze raz, odejdę Panu.

Z Jeleńskim, z Wójcikiem, zobaczę się i poproszę o poezye lub artykuły. Od Jeleńskiego może dostanę nowe poezye umarłe w XIX wieku, które ogłosi w Bezpie.

Ja nie mam nic gotowego. Ów opis Stanisława Koppernigkiego i zdrowie w nim pomieszczone i nasze wiersze wspomnień kilku Stanisława Jeden może być Pan w przesłaniu Panu [illegible] Jem artykuł z historyi 1866 r. albo jakiś rękopiśmienny opis, Postaram się według rady Pana.

Dzieło Dra Zeissberga o Mikołaju I ma tytuł: „Nicolaus, der erste christliche Beherrscher der Polen" (Aus den Abhandlungen der k. k. Akademie der Wissenschaften in Wien), Wien 1867 – bei Gerolds Sohn. Stronnic 96. cena 15 nowych groszy pruskich. Nie mam tego dzieła w księgarni. Prosiłem wiec Gubrynowicza, który zaraz napisał do Gerolda w Wiedniu i polecił wysłać je Panu do Drezna. Gubrynowicz pewnie dzisiaj to uczyni. Opróc tego wyśle Panu Ludwik Kod pomnożonego i ulepszonego, – co ja Panu przyślę może do powrotu Gubrynowicza

Gdy pan wszystkie pisma ogłosza prospekt, który go odbitkowac na osobnych kartkach do osobnej rozsyłki, — i bilety prenumeracyjne — i wtedy wspomnę o zjeździe prenumeratorów, rozsyłce upomnień i biletów do miejscowych w mieście punktów. Mam nadzieję, że jeden bez reszty zbiorowy do Muzeum i kosztu ich ogłosz.

W odbitkowanym prospekcie na osobnych kartkach, muszą być wszystkie księgarnie, wszystkie pisma [illegible], które chcesz będą prenumerować.

We Lwowie prospekt ogłosiły: Gazeta Narodowa, Goniec Lwowski, Dziennik Polski, Tydzień i Ruch Literacki.

Proszę przyjąć wyrazy czci i poważania

przyjaciela dobrego

Agatos Gillty

Lwów. 11. Grudnia. 1875
Ulica Karłowska. 25

Szanowny i zacny Panie Józefie!

Jednocześnie z tym listem wysyłam w osobnej paczce (za listem frachtowym) kilka rękopismów do pisma zbiorowego „Rapperswyl". Są to rękopisma następujące:

1) Jan Henryk Dąbrowski Generał Wojsk Polskich, Dwóch Legionów Polskich i Józef Xięcia Poniatowski Marszałek Wojsk Polskich Marszałek Francyi przez Alfreda Młockiego.
2) Listy z r. 1812go przez Ernesta Bertrama.
3) Inwentarz Skarbca Koronnego z r. 1601go przez Franciszka Xawerego Maratynowskiego.
4) Mołdawy, Besarabija i Polska przez Aleksandra Morzenberszta.

Praca Młockiego przedstawia porównanie pomiędzy Dąbrowskim a Poniatowskim, na którem ten ostatni źle wychodzi. Jest całej rozprawy nazwa polska, demokratyczna, krytyka silna, majestatyczna wielka. (Rozprawa ta wzięta bowiem krytyki, której mojem zdaniem, umiarkowanie nie należy przez silenie się na bezstronność. Nazwisko Młockiego jest wielkiej powagi. Praca jego z pilnością napisana, zgodna nam wrażeń. Powinno tego, mi się zdaje, przez dowodzić umieszczenie w odrębnem przypisku, którym wskazówek tą godność ostry sąd na Poniatowskiego w tej sprawie, ich umieszczenie wtedy zapatrywanie się powszechne na sprawy, które jeszcze nie tylko na tego, iż podobno ono za ostatnie wielkiej obywatelskiej zasługi i gruntownego w sprawy narodowe poglądu, ale też na tego, że dowodzi innych historyków do wyjaśnienia i wykrycia świadectw i dokumentów, które ostatecznie jeżeli potwierdzą sąd autora charakter Poniatowskiego niżej a Dąbrowskiego, a i tej przekonają, iż

opinia publiczna stawnie w Powiatowskim upatrywała zasadniczą istotniczą bohatera. Nie jest to bohater powstania ale wojny; nie jest to wódz dywizji, ale zawsze niemo to wielki je wódz. — Między wszelką wątpliwością od podobnego w przypisku od wielkiego wypowiedzenia, ucieczki ją w Zaraz to jednostronnie a Morskiego obrazie nie powinno. Kwiecień i tylko wzgl tego przypadku, pod piórem Sama, nie nabierze ona charakteru wyjątkowego od wszelkiego sądu, wypowiedzianego przez Morskiego a nad nim Nagrodzi i wzgl go tym sposobem ich za wielkiego. Morski wydał jest kilka dzieł i to bardzo ciekawych, ale bezimiennie — na tej dopiero podstawie pierwszy umieszcza wzgl nazwisko, dzieła bowiem tam były odpowiednio do wzgl za wydanie w niej zasady i zdania. W bardzo wielu prace i nazwisko jego bardzo wielkiej nazwy pisma — jeśli je Sam przyjmuje.
Ciekawy jest bardzo i przez Morgenbesser, który go przed laty kilka z zgrozą w Gazecie do wydania Słowników polsko-niemieckich. Nikt u nas nie ma pod tym względem wzgl od niego kompetencji. Z tych słowników wzgl robić wypisy musi. Jest on gruntownym badaczem i na tej gruntownej podstawie wzgl Polski odkrył jest wiele historycznych i etnograficznych faktów wielkiej lub niewielkiej. Morgenbesser pod notatkami w Czerniowcach. —
Martynowski jest to wielki ale bardzo rzadki artykuł i badacz historyczny.
Wiadomości spodziewam się wzgl z rozpowszechnienia.
Ja przepraszam, wasz je flan odesłać mi, gdy już nie będą

potrzebne. – Mnie potrzebne będą potem do oblicznia ile płóci pracą w druku zajmie.

Prenumeraty pana się nie rozrosną, co mnie martwi, bowiem energicznej pracy w kierunku przybycia do pisma. Obecnie dość, jeśli pan na to zgodzi się i powoli, umiarkowanie przy ogłoszeniu prenumeraty na Gazetę Narodową odezwie się, że ukaże razem Gazetę i Rappersvyl razem – bez strzymania ostatnie to pismo po miesięcznie, to jest 3 złp. Nie wiem się to mnie, bo bardzo się cenię, ale mam nadzieję, że tym sposobem pokonamy wiele do prenumerowania się na Rappersvyl. Teraz mi pan prędko donieść: czy aprobujesz, czy też odmiana tego projektu.

Pewnego tekstu w prędkim doniesieniu mi, jakoś będzie tytuł przyszłej powieści pana w Gazecie Narodowej. Mnie się wydaje, że przy prenumerowaniu wypisać mamy do prenumeratorów obiecując, że w październiku będą mieli powieść wyrwaną z pod pióra pana, zgodzi się, rozumie się, tym sposobem powiększenia liczby reprezentacji Gazety.

Ojczyzna upadła. Gotemberski otarł się niespokojnego i wiernego obywatela. Zjadł ogromne pieniądze a współpracowników nie opłacił. Poznaliśmy się – które teraz za innego płacić mają: Włodzimierz Wołowicz, Józef Wiernik, Erazm Wodzicki. Wszyscy się na nowego oburzeni o rozgniewani.

Jestkowskie nowe pismo, wstępuje czy przyjdzie do skutku.

Już prawie potem. Grudnia wstępuje a zatrzymuje jeszcze
nie zebrali potrzebnej ilości. Jeśli dziennik ten przyjdzie
do rąk Wasz — Szanowni obejmie wiadomość.

Dziękuję za tak wiele zapytanie o zdrowie. Chwała Boga
nie cierpię na reumatyzm, wody trzeźwościowe mi
dopomogły.

Jakie zdanie Waszego Pana? Proszę Boga, aby
było jak najlepsze i wierzę że Bóg ci nie wróży, bo
nikt wróżyć nie, Na Polski nie wróżą.

Wiary nam nie brakuje wiadomo dotąd cicho. Na nas cier-
pienia nie będzie przeciętnych, ale przecież nie będzie
wielkich. Najcięższym jak ten brzydki pomór Gottschalk

Proszę przyjąć wyrazy czci i poważania oddanego

Agaton Gilla

Lwów. 12. Stycznia. 1886 r.
Ulica Kurkowa. 25.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Przed Nowym Rokiem zastałem z tak bolesnego powodem, iż niedopisywałem, abym Panu wysłał przed pierwszym konkursem za Łaskawie przysłaną powieść. Wyszłam ją w kopiach w ilości 337 stron rękopisu, czyli według dzisiejszego kursu 600 marek. Przepraszam mocno, iż przesyłkę nie umieściłem na niemieckie bilety ale posłałem ją w austryackich banknotach. Podobno to wkrótce, iż u nas to jeszcze mocno wiele nowych, niemieckich pieniędzy – a w Galicyi posyłać nie chciałem, nie wiedząc, czy i kiedy z nich już nie mają kursu.

Rękopism, gdy będzie odkonany, proszę nadesłać pod moim adresem, na ulicę Kurkowa 25. Oznaczenia na „Rappenwyk" zresztą ja zarazem, przy ciągłem agitowaniu, może ich i chętnie pozyskamy. W Romanistkowem nie nie robię, bo tamtejsze gazety wcale nie przyjmują przesyłki. Niespodziewałem się takiej niechęci ze

strony Dobrowolskiego. Kiedy mam wydawnictwo bibliotek prenumeratorów. Nadeszły 18 jeden zeszyt i 18 do wydania w Poznańskiem – może to pobudzi uśpionych.

Co się tyczy rękopismów mam wiele przysłanych W Styczniu je odbiorę. Pomiędzy innymi przysłał Brandowski rozprawę „O Zaśnie Kopernika," w której broni astronoma przed zarzutami, jakoby nienawiść Zakonu Krzyżackiego, zarzutami niemieckiemi. Sobocki przysłał rozprawę, Zubrzycy, Kurnyce i inni.

Radź pan Tarkom czasami donieść mi o ich kwotach przyszłych i otrzymanych przez Pana. Wiadomość ta potrzebna mi jest dla ogłoszenia. Donoszę biorąc o treści pisma, mam zobowiązanie do zachowania i wydawania o bibliotekach prenumeratę.

Bursztyński jest w Lwowie wraz z rodziną. Bydlem w nocy wczoraj. Leżał w łóżku.

Dziś, jutro wybiera się do Drezna.
Gorczyński dziś ciężko chorował, ale przy
staraniach Zubrzyckiego ma się lepiej.
Mamy to rzecz prawdziwie cyberyjską. Jesteśmy
całkiem zamknięci. Na ulicach pełno błota
lepkiego kamienistego, który bowiem wyjść
bowiem wyjść bowiem. Zamierzona trwoga
dni dzisiejszej.
Jak zdrowie Państwa Pana? Tarnowski
pisał mi, że gotów wybrać się do Drezna przy-
jechać, aby w razie potrzeby, służyć
Panu radą i pomocą, — przez bowiem innego
zaufanego Pana nie ma. Czy się to godzi? Zdrowie
Pana jest dla nas potrzebne — Pan za legion
pracujesz; oszczędź się Pan; błagam Pana
o to w imieniu swoim i wszystkich wdzięcznych Pana.
Łączę wyrazy czci i serdecznego poszanowania
Agatona Gillera

Lwów, 14. Stycznia 1876
Ulica Kurkowa. 25

Szanowny i Kochany Panie!

Listy nasze minęły się w drodze. Mój list tłumaczył przyczyny zwłoki zgłoszenia. Wyjaśnię te nie ja zmuszony, w nadziei, że [illegible] pan nieuwzględnią niedokładności. Oraz tak się miało. Dobrzański w skutek mojego zawiadomienia, aby pieniądze były wysłane przed Nowym Rokiem razem przy mnie, wydał polecenie kasjerowi jednakowemu, aby zebrał potrzebną summę i wysłał ją sam do Drezna przed Nowym Rokiem. Tymczasem zdarzył się wypadek, iż kasjer został zmuszony z powodu nie zawinionych, przez dni kilka być obecnym w administracyi. Obecność ta była mu utrzymać wszystkie przy między, gdyby mu to okoliczności, iż zastępowałem; tym sposobem nie mogłem dopilnować i przypomnieć, iż termin wysyłki już nastąpił. Przybywszy do redakcyi po Nowym Roku w kilka dni — zapytałem, czy pieniądze wysłane zostały? Odebrałem się, że ustępujący kasjer nowemu, Mikołajowi, nic nie powiedział, iż ten zapomniał się pieniędzy nie wysłał. Wtedy, w obawie, aby znowu jaka zwłoka nie nastąpiła, wziąłem 337 złr. czyli [illegible] marek do siebie, powierzone na honorarjum

i takowe wydałem. Dyrektorski gratulował mi na Kasperso – ale to sprawy jak przyszłości nie mogło. Ale przyszłość rozbiła. Trzeba pana bardzo o przebaczenie. Zwłoka ta nastąpiła w takich okolicznościach nieprzewidzianych i nieprzykrych a głównie z tego powodu, iż nie mogłem dopilnować Kasperso. W przyszłości już nigdy nie podobnego się nie zdarzy. O powodach, dla których wydałem przekazu w papierach autorskich a nie praktycznie, napisałem. Nawyk pana pisania pewnie tu niewiele i trudności jest w tej należy. Niedługo też Kasperso ani godziny drukarń i wydałem dla tych bankowych autorskich.
Spodziewam się, iż Szanowny nam pan niedługo.
o ew. zamorzę potrzebną prośbę.
W tym miesiącu a wyjdę w Lutym, bardzo mógłbym wydać pana wiele rękopismów do pisma zbiorowego, na ten cel mam bardzo przychylne. Napisz pewne do kilku autorów, w tej pewności, że i oni niedługo nie pracą. Moje terminy nadsyłania artykułów przedstawię na jakiś miesiąc lub dwa z Marzyć oświadczenie stanowcze, gdyż się na te pan

zgodnie. Bilety premumeracyjne [illegible] [illegible]
kami odbiorę.

Proszę przyjąć [illegible] i zarazem [illegible]

Agata Gołby

Lwów, 30 Stycznia. 1876
Ulica Kurkowa. 25

Szanowny i Kochany Panie!

Ja nie mam obawy, iż artykułów do pisma zbiorowego nie zabraknie nam. Wiele brakiem mam przekonania, który jednak ich dał całkowicie starczyć terminu do nadesłania. Zacząć nadrukiem w Lutym. Przy końcu tego miesiąca t. j. Lutego potrzeba będzie przedtem jeszcze o jakie dwa miesiące termin nadsyłania artykułów — a przecież, rachuj o jakie trzy miesiące, bo przedtem to ogłosić nadto wcześnie w końcu Lutego. Jaka woda płynie pod tym względem, do niej się zastosuję.

Mam do Rapperswyla pisarza zbiorowego Aleksandra Grozy napisany przez Brandowskiego z Radziwiłłowa. Nadeszła go później, gdy zbiorę wszelki. Chciałem w tych dniach na wczasach Brandowskiego „O Kochanie Kopernika."

Brinkla jemcze mam dobrze, to mój kolega z Uniwersytetu odemnie wiele starszy. Obecnie mieszka się na Litwie. Ogłaszając jego listy — nadesłałby może przemówienie nekrologu, jakie osoby żyjącej w zeborze moskiewskim. Jeżeli się Panu wszystkie listy jego drukować, powolnie objaśnienia i karć je tutaj przepisać. Te artykuły, które już przyszłe zostały, proszę mi do Lwowa przysłać, będą mi potrzebne do obliczenia ilości druku i ceny.

W Poznaniu może Pan razem poprosić Kraja, aby zajął się zbieraniem przemówień. Może Dobrowolski może Zapolski, a może i kto inny podejmie się. Przy-

Tam w tym celu 55 biletów prenumeracyjnych. Czyby to było za wiele na Prusy Zachodnie i Pomorskie?[2] Gdyby się kto chciał gorliwie zająć ale to w celem mamienia tego dzieła gorliwie prędko rozprzedałby te bilety. Widzę z wstępnego doświadczenia, iż tam wiele zwolenników można przy wytrwałem pracowaniu. Gdyby się staraniem pana nie powiodło, ja się wrócę do moich mazurskich. Potrzeba nam koniecznie te prenumeraty uregulować w roku prenumeracyjnym.

Zygmunt Miłkowski chce wpaść do Rapperswyla w drodze, ale boi się być natrętnym, to znowu, czeka na zaproszenie pana. Adres jego: à Lausanne (Suisse) Route de Morges. Clos Rosiers. Nr. 1.

Oliwerski nadesłał dramat fantastyczny w 3 aktach p. t. „Omanki"

Korespondencyi wiele listów zapowiadających do współpracownictwa. Nie kilka odebrałem pomyślnej odpowiedzi, pomiędzy innymi od Piotra Chmielka, zdolnego ludowego pisarza, b. redaktora Przemieńskiego i innych pism lwowskich. Ja dopiero w Lutym wezmę się do opisu Muzeum przemawiającego do pisma zbiorowego.

Mam przyobiecany do tego pisma rękopism. p. Jutkiewicza Bartoszewicza.

Mówiłem z Glowińskiego, co do estyp można wydrukować.

Poezye nie nadsyłają, bo pewni myślą, iż redakcye nie

będą drukowane. Kilka słów wyjaśnienia z bólu.
Jakie zdrowie nawzajemne i kochanego Pana? Moje
czasem jest tylko półzdrowiem. Bywam zmuszona
teraz przez tydzień chałupnem.
Powieść „Nad modrym Dunajem" razem ślem, gdy będzie
gotowa, wyślesz pod moim adresem na koszt.
Proszę przyjąć wyrazy czci najgłębszej i poważania
Agatka Gothlerz

Lwów. 21. Lutego. 1876
Ulica Karkowa. 25.

Szanowny, Łaskawy Panie!

Stokrotne dzięki za nadesłane powieści. Nie przeczytałem jej jeszcze całej, — ale to, co przeczytałem, podobało mi się bardzo, jak wszystko, co z pod pióra Pana wyszło. Umiesz Pan wrok w słowie rozmaicać, którego oryginalności niepodobna. Druk nowelli pójdzie rozpoczęty. Dzisiaj drugi feljeton zapisze w „Gazecie Narodowej".
Nie wzruszaj się Pan naleganiami Blatera o artykuły; nie dowierzaj mu, co z nadesłanych artykułów wybierze, wybierzej, które uważa za dobre. Byłoby to niewczesnem, gdybyś Pan, wracając się jego uczuciem gościnności, miał redakcyi jedima złotowego ofiarować. Proszę Pana na wszystko, nie czyń tego — a na nalegania Blatera nie zważaj!
W końcu tego miesiąca ogłoszę w gazetach, że termin przedpłaty i nadsyłania artykułów przedłużam aż do Maja. Dotąd jeszcze za mało zebrano prenumeraty, aby książkę wydrukować za nią można — a ciśnienie w zyska. Potrzeba więc czasu bardzo, ażeby zebrać potrzebną ilość na druk. Ku Marcowi. Gubernatorowa biletów nawet dotąd nie rozesłała, — ale, mówił do mnie, w kwietniu mało będzie, w połowie najwyżej, w połowie maja, kiedy bilety do wszystkich Rad powiatowych. A Ja nie wierzę, na kwietniu

rozesłałem do moich znajomych 165 biletów prenum. o
sprzedaż. Drugie tyle jeszcze rozeszłę. Wszystko to przekonywa
o potrzebie przedłużenia terminu. - Rzecz jasna o tem
przedłużeniu donieść i Platerowi i w Poznańskie.
Za kilka dni wyślę Panu kilka rękopismów, pomiędzy
niemi jest „Wyprawa ..." Wołoszyzny roku 1564.
takie Morgenbesserа, nie dobre do pisma. Jest mi
kilka pieśni do pisma Zabłocki, litewski poeta, wydrukowa-
ny po roku 863 pośród Mickiewicz pod wpływem takich Sa-
lomei. Z tego pisania nie wyjdzie bez kłótni, ale o
to zdaje, wyjdzie czysty w druku — piątego jest. Przyjdź to
do Lwowa w swój podróży. Powiedział, że idzie do mojej
rękotwy". Cokolwiek pisany i drukowany, ale ja otrząsnie z tego
i mam nadzieję, że będzie wytrawnym pisarzem, bo talent
posiada.
Jest tu w Lemberze G. Kucharski, żyd, brat tego, co jest prezesem
Izraelitów. Izraela. Jeszcze, to jest brat wielki Polski, - ten przy-
jaciel Polski. Pisze po polsku wierszem i prozą. To, co
nadesłał, przerobię i poprawię, ażeby mogło być drukowane
i dopiero wtedy Panu posłę. Chciałbym, żeby cokolwiek z
pism było drukowanem, bo to odbiłoby na korzyść
bardzo dobrze - i jego radzi do gorliwości w zbieraniu
prenumeraty. Do Sobotki dotąd 38 prenumeratorów.

Cisowski to zresztą bardzo uczciwy.
Mam tu pewne „Pamiętniki współczesne" Wincenty Wołowskiego z Paryża. Bardzo ciekawe - ale wymagają literackiej obróbki, której absolutnie wymagają te przydługie
Po wygłoszeniu prześlę tu pamiętniki Pana.
Na przedstawienia terminu zyskam i Pan, bo nie będziesz potrzebował z takiem natężeniem do pisma zbiorowego przemawiać. -
Ja dopiero w Marcu wrócę tu do opisania Muzeum, przeczytaj tu opis do pisma zbiorowego.

Serdeczny przyjaciel Wasza cześć i pozdrowienia

Agaton Gillez

Czy Baworyński dał to do pisma zbiorowego?

Lwów. 9. Marca. 1876
Ulica Karłowa. 25

Szanowny i Kochany Panie!

Niemogłem pomimo obietnicy prędko wydać rozbiorów pomnażających do pisma zbiorowego „Rappersw. Czytelnik. Seweryna Goszczyńskiego, jego śmierć (umarł w chwili gdy go trzymałem za rękę), pośmiertny pogrzeb, który głównie ja zaprowadziłem a który wypadł tak wspaniale jak pogrzeb z Marca 1869 w Warszawie (postawa ludności widziała była na pogrzebie), pośmiertne rachunki pogrzebowe, zapisywanie pozostałych papierów i tym podobne czynności, zabrały mi kilkanaście dni czasu — w których nie miałem godziny wolnej do napisania listu i wyekspedjowania rozbiorów do Pana. Dopiero te dzisiaj uczynić mogę. Posyłam następujące prace:

1) Żółkiewskiego Lauryna przez Dra Władysława Daszkiewicza.
2) Poezje Kazimierza Władysława Jaxina Załuskiego z Białynia.
3) Dramatyka, dramat nieodrodzeński Tomasza Olizarowskiego.
4) Ostatnich dwojarek powołowskich przez Władysława Cieciszowskiego.
5) Obrazki z Podlasia przez Piotra Zbierzchowskiego.
6) Wyprawa na Wołoszczyznę 1359 przez L. Morgenbesserowę.
7) Stan grobiański polityczny przez Makarego Grodzickiego.

Te prace, które Pan odemnie, proszę mi dzisiaj do oddania ich autorom.
Kilka słów dodam o autorach innych Pana rękopisów.

Darenberg jest docentem filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim, ubiega się o katedrę po Ziemanie, - wątpię atoli czy ją dostanie, bo przeważni Starszy chodzą jako kandydata na nią Abramowskiego a Darenberga, pomimo, iż trzyma się w filozofii rzeczy dorzeczywistości odgadnienia nie lubią

Zabłocki jest młody poeta rodem z Białorusi. Wydał zbiór Motywy ale dużo nie stracił. Reprezentant to nowego pokolenia autorów na Litwie, wychowanych w nastawieniu niemal i dla tego celowej.

Oliwerskiego znam słabo. Jest on obecnie w domu poprawczym dla wcielonych w Zakrzówku pod Krakowem.

Władysław Ciesielski jest mniemam lat 30 liczbie. Był w armii austryackiem, uciekł do powstania. Po powstaniu schował się i był głównym współpracownikiem Lubomirskiego i korespondentem Genet warszawskich. Wyjechał przed kilku laty do Galicji gdzie z dnia gimnazjum z głodu dopiski nie wyrobiwszy miejsca kandydata dziennego w Zakliczynie.

Piotr Chmielowski, był powstańcem 1863 obecnie jest redaktorem Kraju Petersburskiego w Petersburgu. Wydawał i redagował pismo „Tygodnik ilustrowany" we Lwowie. Jest autorem kilkunastu dzieł ludowych, które wydał Altenberg i które wydaje. Chmielowski racy, gorący patryota, współczesny zwolennik niedzielnictwa, skromny i nieambitny pomimo wielkiego talentu, ale pełna pego za dziewczęcia i rodzinę.

Morgenbesser znany od dawna. Jest notariuszem w Czerniowcach. Na Bukowinie głównie on podtrzymuje życie polskie. Społeczeństwo jego w nauce jest wyższe niż otoczenie Polaków.

do Mołdawii i Wołoszczyzny.

Hetman Gosiewski, uciekając wygnaniec na Kozakach, potem
jest tą pomoc w odzyskaniu zamyślnie jako jeden z najbar-
dziej pisarzy ludowych. Ten utwór, pisany w 1674 r.,
miejsce skąd. Emigrant — miejsce obecnie w Kozakach.
Które tą te objaśnienia w centrach powiatu Pana na w.
Litwie i przez J. Kolina, żyda, o którym pisałem, później na-
dziej — obecnie poprawiam jego słowy, upowszechniony jemu
nego.
Brandenburski pisał mi, że w tych dniach wyjdzie rozprawa
o Żminie Kopernika. Jużem go przepisuje.
Z Pamiętnika Hist. Literackiego, wyjdzie wstęp ciekawy,
dobry, nie polemiczny i po przepisaniu poślę go Panu. Cały
Pamiętnik byłby za obszerny.
Nikolaj Epistola pisał wykonawca Opis pobytu wygnańców 1865 r.
w Bukowinie za Bajkałem.
Mam pewne przypuszczenie różne prace, o tych dniach pożądaj.
Przedtem termin złożenia prenumeraty do 1 Grudnia,
bo inaczej, niezbędnie potrzebuję zamówić. Teraz zacząć
wszelki wpływać z prenumeraty.
Gorzyński zostawił po sobie wiele rękopismów bardzo cen-
nych. Są one u mnie. Za tych przypuszczeń mi dać
rozprawę do pisma złożonego nazwy. Wydałbym je z moich
rękopismów, dam do przepisania i wydeślę Panu.

Proszę przyjąć słowa czci i poważania

Agatan Gillery

Lwów. 14. Marca. 1876.
Ulica Kurkowa. 25

Szanowny i Łaskawy Panie!

Niedawno posłałem Panu kilka prac do pisma zbiorowego „Rappersw.“ Dzisiaj posyłam nową „Dyjagnozę“ pióra Ludwika Wołkiego. Jest to praca treści politycznej, dotyka w sposób umiarkowany niemniej dyskretny kwestyi, bolączki polityki konserwatystów stańczyków. Dobrze napisana, ma też zdania godne, na które nie przystoi. Twierdzi, że nie jesteśmy jeszcze narodem, że szlachta jest tylko narodem, jest arystokracyą i nie przedtem. Nigdzie w klasach niższych, niewiadomo gdzie ustawia zamożniejszy narodowość nawet we Francyi, gdzie ich jest więcej jak u nas pod tym względem zwiększony. A Moskwa, a nawet nasi Niemcy — a Włochy — a pruscy niemczejący tam szlachty tylko narodem. Ja nas za prowincyą, gdzie zwiększonej narodowości nie przeniknęła jeszcze w niższe warstwy, dowodzi Powstanie 1863 r. w nim Liga polska (1848) tamże wiele i. t. d. Oprócz tej poprawki i kilku innych, zdaje się mi, że rozprawa ta wstrzyma krytyki pana.

Materyałów gromadzi się wiele. Najstarszy nasz skonowicia, w tych dniach przyjdą na prace p. t. Ukraińcy rusk. jest już przejrzałem, mam to o kalendarzach, bardzo dokładna, gruntowna. J. Łepiński wziął ją do przepisania na kilka dni. to jest ktoś ją przepisze, bo sam jej jest właścicielem.

Jeżeli nagromadzi się za wiele materyałów, może wydamy tom drugi; będzie tylko przemawiała dopiero.

P. S. Przesyłam stanowczy i pozdrowienia
L. Wołkiego b. prof. w szpitalu lwowskim
lwowskiego adresuje bardzo zgrzeszony
z wielkiej ostrożności. Zachowany — stąd się może
pożytecznym pozarem.

Agatan Gillen

Lwów. 21. Marca. 1876
Ulica Kasztelowa. 25

Szanowny i Kochany Panie!

Jakkolwiek w dniu 1. Józefa przesłałem telegraficznie z innymi moje życzenia — ponawiam je w tym liście, bo ten wyraz szczerego serdecznego przyjaźni i uwielbienia, jakim Ku Panu jestem przejęty. Niech Bóg Pana w najdłuższe lata Ku nam, Ku Polsce zachowuje w zdrowiu — i z serca odsyła wszystko co mnie z niepokoi.

Posyłam w Datowym ciągu do pisma obszernego dwie prace: Józefa Supińskiego: „O wiszeniu roli", który podyktował, bo od lat wielu oślepniał; i „Państwie" obranej Damy etyczny pani Ewerzyny Dzierzkowskiej. Zajmuję się obecnie wystawieniem pomnika na cmentarzu Łyczakowskim. Ponieważ wypracowanie projektu Marconiemu, prosiłem, aby marmurowe, białe popiersie Ewerzyny Generyckiego, było na nim umieszczone. Pomnik taki marmurowy tablicy nad bramą domu, w którym umarł. —

Proszę przyjąć stałe moje i poważanie

Agatus Gołuchowski

Lwów. 8. Kwietnia. 1876
Ulica Kurkowa. 25

Szanowny i Kochany Panie!

Jednocześnie z tym listem wysyłam paczkę z rękopisami do pisma zbiorowego „Kopernik". Jeszcze jeden nie będę przysyłać artykułów, oprócz tych, które dzisiaj odsyłam, a o których piszesz.

W paczce znajdują się:

1) Historyograficzne stanowisko Augusta Cieszkowskiego względem, z historyograficznemi ideami Zygmunta Krasińskiego porównał i w obec historyograficznych teorji Ks. T. Buckle wykazał Franciszek Klabura.

2) O Tacinie Mikołaja Kopernika, napisał Dr. Alfred Brandowski, profesor w uniwersytecie krakowskim.

3) Rzecz o poezji Polskiej pana Seweryna Goszczyńskiego.

4) Postanie Ukraińca, wiersz Seweryna Goszczyńskiego.

5) Wygnaniec, wiersz G. Kohna.

Oto niektóre szczegóły o autorach:

Franciszek Klabura, jest profesorem języków Łacińskiego i greckiego, w gimnazjum w Tarnowie. Uczniowie zdolny i pracowity, z zapałem biorą się do prac literackich naukowych. Jest to rzecz dziwna z pod Tarnowa. Dobrze za nim przemawia, iż niewstydzi się swojej rodziny w chłopskich obyczajach, dodzi z nimi, w niebie przyjmuje, za jeden stół zadka z uczniami, profesorami. Ambitny - ale ambicja dobrze skierowana ku Polsce i dla Boski, krzyżu pięć jego artykułu, ogromną będzie dla niego zasługą, zwłaszcza, że to przyszło od Pana nastąpiło. Rozprawa ta podobno umarłą została przez Cieszkowskiego za dobrą.

O Brandowskim pisać nie potrzebuję. Tylko on jest wśród nowego Pana. W ostatnim czasie odwiedził nas u Artzi Stanisławski Krakowskich i zaczął zbliżać się do nas. Rozprawa jego bardzo ciekawa. Przypiski ogromne. Przedmiot jest ważny i ciekawy.

Goszczyńskiego za życia, jeszcze w r. 2. proponowano do pisma zbiorowego zatytułowany tu artykuł. Widzę, że Ukraińcy jest odpowiedzią na wiersz przysłany przez Kobrdela z Ukrainy Goszczyńskiego. Gdybyś jam uznał za stosowne, możnaby ten wiersz drukować czy mam go przysłać? Możeby jeszcze jaką inną rzeczy Goszczyńskiego wydrukować, np. ustępy, powieść, opisy lub inną. Zostawuję to do woli Pana.

O G. Kohne pisałem. Jest to żyd, brat prezesa Izraela. Godziłby zbiera dla nas prenumeratę. Umieszczenie jego wiersza wzmocni wiarę między nim a Polską. Mam i jego prozę ale może lepiej będzie wiersz jego zamieścić.

Ja niebawem wezmę się do opisu Muzeum. Będę krótki. Opiszę go dla tego, że w piśmie zatytułowanym „Rzeczpospolity" opis Muzeum jest konieczny, usprawiedliwiony i wytłumaczony tytułem.

Prenumeraty w Wrocławiu Galicyi idzie nie źle. Robić co można aby ją wzmocnić. W Zachodniej Galicyi idzie o wiele gorzej. To, co dotąd zebrałem nie pokrywa kosztów druku. Potrzeba więc ogromnie wzmożenia roboty, gdy zbiór wzrośnie. Z pierwszej kolegi, za pośrednictwem Ziemięcza druku dostałem 10

prenumeratorów. Siostrom ś. p. Bibianny Morawieńskiej
i posłałem jej także 10 biletów. Gdyby pan raczył
w felietonie Dziennika Poznańskiego zachęcić do prenu-
meratowania, mielibyśmy i Morawieńskiej i Pawłu bardzo ser-
decznie. Mimo złej trudności tam dzieci – zastanawia, że
Dobrowolski nie odpowiada na moje listy i resztę dzisiaj zbiorę
wielką w obce prace naszych. Powaga pana może go skłonić
do czynności.
W tym tygodniu wysyłam pieśni do Rappersw[ila]. Jest w nich
przeszło 200 przedmiotów. W tej Gorbie bardzo rzadkie dzieła
stare. Najstarsze z r. 1464. Są i ryciny, rysunki, miedzy, medale,
wykopaliska, różne pamiątki. Są i obrazy. Jeden przedstawia
elektora z herbami województw, liczy z XVIII wieku obraz. Jest
portret Stanisława Augusta z 1780, w zbroi, w stroju koronacyj-
nym. Piękny, naturalnej wielkości portret Bohdana Zaleskiego
pędzla Rozwadowskiego także wysłam wraz z pamiątkami
po Goszczyńskim. Mam z pewnością tych podróżnych wydatków 35
rubelków, które wreszcie z siebie potrząsnę.
Obiecano mi przez tego wielce przedsiębiorczego męża do Muzeum.
Proszę przyjąć wyrazy czci i poważania
Agatus Gillert

Lwów, 11. Maja. 1876.

Ulica Karłowska. 25

Szanowny Panie!

Dawno niepodziałem W. Pana, z powodu ogromnego zajęcia, które mi wolnej chwili nie zostawiało — a przykre, ciągłych wśród różnych osób, które na mnie czas biły takie masy interesów, że wiele dni rady nie umiałem. Tajemniczy zaś takiego przemawiania jak Pan i zasadnia ma wszelkim wymaganiom, nie posiadam. — Stąd też nastąpić nie mogło w odpowiedziach i w załatwieniu miałych spraw mi powierzonych.

Posyłam panu pewne dwa artykuły do pisma zbiorowego, „Rozpowszechnienie Ewangelii pomiędzy Słowianami“ Elsnera i Zwóźda Archeologia 1865. Akademicky Kijowski pan W. Korsunski. (Litwin). Oba artykuły bardzo dobre. Honorarium za nie mam dobrze około 200. Jest to pewne za mało na pokrycie kosztów wydawniczych. Artykuły podobne ciągle — i mam pewne nadzieje, że przynajmniej zbiorowe się tyle, że będzie na nakład.

Druk trzeba by rozpocząć w Czerwcu, przynajmniej muszą zbierać, ci do udzielenia druku Prawosławia i dyspozycji z wszystkich artykułów. Oto co proponuję, oprócz dwóch tytułów: „Rozpowszechnienie“ Album Muzeum Narodowego tom II gdy pod redakcją J. J. Kraszewskiego. — Pan mógłby stanowczy: będzie więc taki tytuł, jaki Pan postanowisz.

brak nawet nad modnym Dumajem już tej atencyi, by tych dwóch wyjście odbito. Portret Słowińskiego i Andrée Chénier nie pomyślano. Czytałem tę nową powieść pióra wielkiego czarodzieja. Teraz rozpoczynam w feljetonie Genezy dzieło powieściowe Józefa Bronowskiego o Dicie Pałkowskim, potem pójdzie powieść Tomasza o Pracy Organa — powieściopisarz niemal całkowicie brak naszej literaturze. Z podróży po Krainie Wiatrów, w tej potrzeby podaję rzeczywiście niepretensionalnych obrazków poetów i prozaików. Będzie to jedyne u nas ostatnie o literaturze tak literackiego nam narodu.

Portret Bohdana Zaleskiego nabyłem w 1881 roku bardzo tanio malowany przez Aleksandra Raczyńskiego mimo bardzo dawnego malarza zanim w sprzedaż Rodakowskiej dospołeczne Lwowie jest wątpliwem w Muzeum Narodowym w Krakowie w galerii rodzinnej. Wtedy w rzeczywistości nasze Muzeum. Wątpliwem ten portret Stanisława Augusta, odaje się Bacciarellego, w zbroi w płaszczu koronacyjnym. Popsuty był późniejszymi restauracyami i dla tego nie mogłem porównać go z portretem Bacciarellego, po odjęciu tych niepotrzebnych poprawek, wydaje się dobrowolny portret, który się ze wspomnianego malarza. Jakiś ciemny przybyły z Berlina dostarczał go odnowił i nie zepsuł. Teraz wyczyszczony wrócił wobec w warsztacie dworzec pod rokiem 1683 z pomocą Siewierskiego. Jest o nim legenda, zachowała się w rodzinie Siewierskich i Siemieńskich, od których przeszedł z pewną do rodziny tutejszego Schweitzerów.

Do nowej posyłki do Muzeum dołączam mowę Kilińskiego
bardzo starych kościelnych z XVI wieku i rękopismów.
Do jakiejś wód projektuję sam w tym roku. Ja nie będę miał
za co jechać do wód — bo i pieniędzy mnie, że latem wpadnę do
Drezna. Siostra moja Lucinerowa w Lipsku jest bardzo chora
od dawnego czasu. Wzywa mnie abym przyjechał. Nie mogę
jej odmówić tej rodzinnej pociechy i jadę na czas krótki
wybiorę się, ale nie wiem jeszcze kiedy.

Proszę przyjąć stowarzyszenie i szczerość przekonania

Agaton Giller

Manuskrypta przesłam w osobnej kopercie.

Lwów. 30 Czerwca 1876
ulica Wenklowska 25

Szanowny i poważany panie Józefie!

Zabierałem się wczoraj do pisania, — gdy mi list od pana przyniesiono z pocztą. Dziękuję za słowa pociechy w bolesnej polemice, w której się dopuszczono pewnych względem mnie zamachów — dzięki za wiadomości, co wypadło mi przeczytać w tej nowej, o której się mi nie śniło. Radowałbym się, że z powodu mojej powieści, jako bodaj cząstka Braci Niemojewskiego podejmie się mnie rzetelnie, przyjdzie do mnie w obronie publicznej. Że zaś podejmie ten wypadek, widzę emigranta w ciągu 24 godzin wygnania z kraju, — rozumiem, że tym sposobem pozbędą się mnie. Tetmajer był pozbawiony cząstki, czytywali bodaj Dziennika Polskiego i Tygodnia a im widoku dopomagał obiadami i na dwóch obiadach widzący Tarnawski. Przyjdzie mnie, mojemu wpływowi i pracy, poświęcenie się Gazety Niemojewskiej i ro. mowy się wpływ — a spodziewany wpływ Dzien. Polskiego. Po wydaleniu mnie, radzili, iż Tetmajer bodaj im poradzi sobie z Gazetą. Takiego pawia tej polemiki, o której nic dotąd najmniejszego pojęcia, Bóg. tego miłosierdzia na receptki do Wiednia — gdyby nie konieczność zatoczenia się przed jawną denuncjacją w obronie publicznej. To skłoniło mnie do napisania objaśnienia w Gazecie — i na tem poprzestałem, na dobre receptki i bolesny milczeniem i pogardą, według rady pana, odpowiedziałem. — Druga gorsza akcja tej polemiki objęła się po kawiarniach, winiarniach, w których ci panowie ciągle siedzą, a w których ja nigdy nie bywam. Jan Rogera, Lam Romanowicz i Zajączkowscy wygadywali na całą emigrację, że opuszczę, że po tym, bunczuk poszedłem i t. p. Szczęśliwszym pomysłem jeszcze, stoi, oprócz mnie, którego uważają za nieszczęście emigracji, bodaj Zabiński, Malinowski i wszyscy czytelni a pracowici z przyjaciół

Na Zakrzewskiego wstawiam wreszcie się zajście — a to dla tego, że jeden z moich dobrych kolegów biednych i uczciwych bardzo, — drugi professor zatrzymał dobrze dla siebie i mnie bardzo przeszło 300 kubanek. Dorzuć do tego, że za dobre czyny trzeba płacić. Zapytani się pewnie jeden ludzi postronnych dla czego tak się robią i napadają, czy mogą nam jakie otrzymania zarzucić, odpowiedziałbym, że nie nie zarzucają, że jesteśmy uczciwi ludzie i oni o tem wiedzą, — lecz jesteśmy za silni, za wielki mamy wpływ na społeczeństwo a ponieważ nie jesteśmy bezwyznaniowcami i politykę się nie podnieśliśmy, więc ktoś wpływ nasz i siłę osłabić jako przeciwnicze musiał politycznych." Dwóch z nich takie dało objaśnienie powodów tej niegodnej walki. Dla tych samych powodów ultramontanie z Przyjaciołem Zawadzkim [illegible] — nienawiścią bowiem jednej i drugiej stronnictwa ludzi zacnych a czystych i o szerokiej umysłu myślących. Z jednej jednak ich nie obawiamy, walki wytrzymamy — a odpowiedzieć się odważnie dla tego, że byle to zignorujemy i postarać, uniewinniejemy za dziesięć. Dobrze więc robić będziemy w tem, co jest nie wystąpienie na arenę publiczną, do niego nie mamy prawa jako emigranci, będziemy pracować, robić dobre dzieło i skupiać ludzi dobrej woli a poszukujących. To postanowienie skromne może, dzisiaj, ale wielkiemi wydarzeniami Ruska litewskiego na niebie. Gubernator wydał rozkaz, jaki nam zrobili Bronisław Zawadzki i Antoni Borski, którzy Ruskie prowadzili nie umieli, — postanowił pismo zawiesić. W chwili prawie zamknięcia, gdy Gubernator oświadczył, iż nam Ruską robią wielkiemi się do ratusza. Przyszliśmy 500 nazwisk i wydajemy go nadal. Ja nie pozwalam Gazety Narodowej objęciem głównej redakcji Ruska litewskiego. Pieniędzy nie biorę, bo nie ma z czego, dla tego zamyka pewnie, i honorarjów płacić nie będziemy. Cała [illegible] w te stronę, aby pismo polepszyć i utrzymać. Gdy będzie pewne utrzymanie i stanowisko organ niezależny od wszystkich, wtedy będziemy płacić honoraria. Tymczasem też reprezentacja do wiosny [illegible] obiecanemu z góry, iż płacić

nie mówiemy. Liczy więc i na pomoc i na praktyczną Pana - i
proszę o zawiadomienie nas tem, co radzi, abyśmy otworzyli
z taki swojéj działalność. Współpracownictwo i opieka Pana jest dla
nas wielkiéj wagi, - przy niém pewni jesteśmy uzyskania do pot
pewnego zmia. Nie odmawiaj nam Pan swojéj opieki, rady, pomocy, o którą
upraszamy; z góry też pewni jesteśmy, że ją mieć będziemy,
bo od lat przeszłych, nie było przedsiębiorstwa, zastrzegającego na papier
ie, któreby leżi Pan takowego odmówić nam też przedsięwzięć jest
zbyt, w ogólnych celach a nie dla zaspokojenia interesu własnego podjęte,
więc też wiemy, że nas wesprzesz pod swoje skrzydła.
Ulepszenia w Radzie tyg zaprowadzi pewni. Gdy dostanę skąd kamery,
wprowadzę do Rady dział polityki zagranicznéj, - nie zegarstrzejąc jak to
dziś dziennik faktów, ale podając w obszerniéj streszczeniu skróconych, przegląd
na wojna sprawy ze stanowiska zasad i interesów narodu naszego. Z wydaniem
pierwszego numeru miałem ogromny kłopot. Materjału nie miałem prawie
żadnego - a na przygotowanie rękopismów miałem tylko dwa dni czasu. W
nadzwyczajnéj pracy dostałem gorączki. Numer ten wyszedł, nie taki, jakiego pra
gnął - ale nieźły a wkrótce lepszy niż dzisiejsze. Wysłałem do tego numeru
jeden artykuł, który miał być w Rappersvylu, t. j. „Wspomnienia na Wo
stoczną" Morgenbesser. Wysłałem go też magiczny kwiecień miesiąc Na po
wodzi nadchodzących. Morgenbesser przyjechał do Rappersvylu rozpoczął
t. b. „Matkowy, Berlinerbau i Bruno". Później przyjechał mi do Genewy Nie
wspomniał „Wspomnienia na Wostoczną" powiedział mi w innem piśmie że
umieścić, gdyby nie wyszedł rękopis w Genewie. Wtedy miało pewne było prze
nadesłanych do Rappersvylu, - więc przemyślałem ją z niego. Teraz
też widzę, że materjał który mi Pan nadesłałeś nie pomieścić się w mie
jest go na dwa tomy że też jeden tylko tom wydamy, potrzeba będzie
niektóre artykuły zatrzymać. - Otóż w względzie na upowszechnienie Morgen
bessera, którego prawa pracy i tak będzie zamieszczona w Rappersvylu na
głowy Kwiecień miesiąc, zatrzymałem, wstrzymaj mówiąc, wyjechałem z Wspom
z Rappersvylu i wróciłem ją do Rapperswylu. Brak czasu, nie pozwolił mi pisać
o powróceniu do Pana, - przepraszam więc mocno, że ci sam zrobi

redaktorem i proszę o przebaczenie, które nie wątpię, że mi pan udzieli ze względu na szczerość oświadczenia, że wyjechał z miasta od pana serwowanie wszystkich wydawców i redaktorów poważnych na wypadek, gdyby ich wszystkich nie pomieściły.

Po przeczytaniu pierwszego numeru Rady i pod mojej redakcyą, – proszę o nadsyłanie i wtórowskie rzeczy mam zamiar.

Druk Rappersweyler uważam za względu, że przemawia za tą pewność i niema pewne potrzebnych pieniędzy na ogłoszenie kosztów wydania. W Lipsku gdzieś nieznawodnie druk wypadnie, – w drugiej połowie miesiąca, – wszystkie przedmioty. Przedmioty zamknie dopiero, gdy pierwszy arkusz odbiorę ze drukarni.

Z pomiędzy nie nie wpłynęło z przedmiotu.

Proszę o adresy w Wiedniu – sam i Rada wyjątkowo.

Kronika która wydaje Brockhaus k/ Zeitschrift, ma być pismem nie wielkim. Podjęta w celach spekulacyi. Ze względu redakcyi wnoszę, że będzie bezbarwna między stronnictwami. Nie należy jej przedrzeźniać. Pisać ma do Kronika Leb. ogłoszenia Hebbelski, poeta, dowcipny, który za bardzo redaktor nie przedstawia bezpieczeństwa w kwestii, dawniej był redaktorem Abendzeitung i współpracownikiem modnego Wiena. Zeitschrift wydaje zaangażował kilku pewne rzeczy wartości będzie. W ogóle robi – jak on robi do z nim zadzwonić z nienawiścią. W Zeitschrift skupiło się pewne wszelkie upadłe będzie. Sam redaktor Augsburg. jest na utrzymaniu u starego Kotty, który go opłaca i dopłaca mu pieniądze na literackie spekulacyi.

Proszę przyjąć słowa czci i szczerego przekonania

Ignacy Gołuchowski

Lwów, 31 sierpnia 1878

Szanowny i kochany Panie!

Dawno do Pana nie pisałem. Byłem w drodze kilka tygodni. Po powrocie z Niemiec, gdzie dużo czasu spędziłem w górach Turyngii, wyjechałem z Lwowa i tak mi minął czas bez pisania do Pana.

Pobrałem wszystkie korekty Rappersw[ilu] do Pana. Zgubiłem adres Karłowskiego i korekty nie wysłałem. Drukuję więc sam pierwszą i drugą korektę i nadeślę ją prędko. Wszystkie do Dzieła zabrałoby wiele czasu – a tak pójdą trochę, bo i tak już opóźnione są. Niech Pan będzie łaskaw przejrzeć ostatnie arkusze i zwrócić wszystkie do Estreichy na koniec druku. Przyślę Panu 7 arkuszy ostatnich na wszystko. W korekcie pierwszej mam trzy arkusze. Drugą korektę z pamiętnika Pana pisałem do Dzieła. Ale Wacia Tarnowskiego, ustawię Panu razem do korekty. Zapomniałem dodać, że Brandowski zgodził się na odrzucenie przypisków. Pisałem do niego zaraz po otrzymaniu listu Pana z tą propozycją.

Jeszcze nie mogę wymierzkować, ile arkuszy z druku do wszystkich manuskryptu, które Pan do druku przeznaczył – ale wiem to, że będzie ich z 40. Będzie to księga ogromna. Piśmiędzy stawiam na 30, może i kilka. Co robić w takim razie, gdzie nie wszystkie wkopiowane pomieścimy i w kwiecie? Jakie wykopiowania stracić? Czekam na dyspozycję.

Druk z papierem za arkusz korekty 22 reńskie – gdzie jest wiele petitu czcionki, to przejdzie nie więcej 24 r. ale cieniby cały arkusz być petitem drukowany. Drukarnia [illegible]

jest 200 rubli, — za tydzień lub dwa jeden drugi 200 rubli i tak kolejno w miarę postępowania się roboty. Ornamentacja mam dotąd 358. Wkład kosztem 500 egzemplarzy. —

Ruch literacki rozwija się dość pomyślnie. W tym tygodniu pracuję ja i Żeleński i wszyscy współpracownicy bezpłatnie. Myślę na tygodnik przyszły podnieść ilość ornamentacji i obrazów na kwartały. W tym tygodniu zadowolenie panów nie da się nic dopisanie i wstrzymać nie można. Z Rudna wyjechałem wczoraj interesie Muzeum Rapperswylskiego. O Tarkawę bezpieczeństwo i protekcję upewnił mnie z Żeleńskim. Pieniędzy nie mamy. Jest Gubrynowicza pewnie pana Wojciecha, Chrzanowskiego z Rudna otrzymać — ale pod warunkiem, że brat pana powoła na konferencję, gdy interesa Rudna polepszą się. Gdybyśmy obaj kontrakt dany byłbo odbili. Niewiem jak odezwać się brata pana, ale lepiej do pana, proszę o pośrednictwo.

Widziałem się wczoraj z Walentym Milewskim, otrzymał 76 rubli. Sprzedał majątek i wyjeżdża w Kijowskie. Jest bardzo ubogi i dla majątek mój bardzo tanio w dzierżawę zapisał na instytucje dobra publicznego. Po rozmowie z nim, przyobiecał wszystko w testamencie zapisać na Muzeum Rapperswylskie i gimnazjum polskie, które

zakłada ks. Wołowski w Radomiu w Klemens Tyszkowski. Platerowi pewne nie pisałem o tem. Oświata wiadomość tamtejsza ks. opatrzy. Jest to artykuł bardzo ważny, godziny potrzeba — wstępu o 1831 r. Gotuję nowy przypis do Mickiewicza. Mam pewnie dosyć materyałów z tego okresu wiadomego wykopane w grobowcu pogańskim nad Wisłą obok Kościoła. Statutu Twego naukowego - nadzwyczajnego jeszcze nie czytałem — bo ciągle coś poprawiam i zmieniam, tak że na wydaw. czyste nie zanosi się jeszcze. —
Proszę o przysłanie wykopisku Bartoszewicza o Falkenberg. Mógłbym do niego zajrzeć w Rapperswyle. Chciałbym go jeszcze użyć do artykułu —
Na wykopisku Ludwika Wołowskiego, na wszystkich odpisach wyraz pewna nieprzyjemny „przyszłe" — nie wiem więc, czy mam go umieścić w Rapperswyle czy też nie?
Stary Basiuś zachorzejąc ja to wszystko. Ukończam go i zabieram się do czytania —

Proszę przyjąć wyrazy mej i szczerej przyjaźni

Agaton Giller

Jak pustelnik pan Karlsbad?
List był już napisany, gdy mi przyniesiono list od pana. Z smutkiem się ogromnie dowiedziałem pana — przykrym

miłość. Dotychczas postawę życia za zdrowie Pana. Ma nadzieję, że Bóg wyrówna życie, prosi wszystkich Polaków, zdrowie Pana przyjaciół. Czekam na artykuły Bartoszewicza, Iwaszkiewicza. W których numerach będą Pana teksty? Polecam wszystkie Ania do Dzierna.

Jeszcze raz przesyłam pozdrowienia

Agata Zelle

Lwów, 7 Listopada. 1876
ulica Karłowska 25

Szanowny i Kochany Panie!

Przepraszam za długie milczenie, bardzo mało mam w swej [illegible] czasu, zajęcia i obowiązki [illegible] sprawa polska wiele [illegible] [illegible] [illegible]

Co do Kaczyńskiego, zwrot po przesłaniu w Dziennikach Polskich artykułu przez o potrzebie odbudowania przemysłu propagandy moskiewskiej we Lwowie, zresztą nam nie do zbierania składek w tym celu bo nie organizatorem kasy do Towarzystwa Ogłu, Turczyn, aby zresztą powstrzymać sprzeczne w przeszłości propagatorzy meetingi. Na tych sprawy — i nie ma celu do przedstawienia galicyjskim zagranicznym niemieckim w sprawie polskiego postępowania z kościołem wschodnim. Uderzenie muszą nie być bezwzględne, — ruch w tym kierunku pod wpływem — Kościół pod takie bardzo ogólny. Nad niemożliwością obecnie sprawy. Skoro pan mój jakie mogłoby rozgłosić, które możliwe nadal być w mieszkaniu — proszę o radę i projekt. Ja zresztą się takie stanowisko nad by sprawy. Byłoby pod kątem zdania. A byłoby mimo bardzo zdaniem w kierunku do nawrócenia się nad sprawach zorganizowania składek z całym Kraju na cele propagandy zagranicznej. Sprzeczności Szczepanka z redakcją Dziennika Polskiego widzieć obydwaj Kaczyńscy, który Kaczyńskiego niewidzieć nawet, zresztą się zbieraniem składki przemawiają się za nim. Zebrać co rada. Ale pod pretekst — nadchodzący zdaniu się nie widzieć przeciw. Wszystko przeciwko nie listy Kaczyńskiego do nowego pisania i przeciw o zarządzenie składkowym kilkadziesiąt rublowych Kościołów, aby je odesłać do Petersburga. Kaczyński odbiór pod stu kilkadziesiąt rublowych odbiorze pewne wszelkie. Powstanie Dolnowiejskiego o pomoc w tym względzie. Dobrzański wyjść w kierunku Centralnego Komitetu, aby zresztą przeciwko od agitacji wyborczej przeciw Kaczyńskiemu. Z tego źródła dostanie Kaczyński około

2000 marek. – W tych dniach pisał do mnie ran Kobyński. Jest nam odpisałem i zaproszeniem do korespondowania z Gazetą Narodową. Po umówieniu się z Dobrzańskim proponowałem za 4 listy na miesiąc 50 franków to jest 25 rubli. Jak to niewiele ale na nasze stosunki i niemiecko. List jeden wypadnie nam kilkanaście franków – Korespondencja o Genui, o której sam pisałem – skłoniła zaproszeń do korespondowania ale niepodobna było. Postanowiłem aby nam było zwolnić przysługę i przysporzyć sobie poparcie jego korespondencyą gdy widzę się potrzeba do poparcia prawy, Mówiło się, że potrzeba będzie ratować się jenerałem, to jest na dle jego pisania napisałem mu – jego barwnem pisanie było o najwyższym stopniu wrażone. Ze względu, że przerobienie kwoty tej korespondencyi zabrałoby mi zbyt wiele czasu – wolałem go wcale nie zaprosić do pisania. Z nabytku za to Turcyi, którego bardzo się cieszy. Lecz go jako pisarza ale raczej jako człowieka, który nigdy rzek nie zakłada i zawsze działa i służy dobru Polsce. Czy zrobimy coś niezrobimy – zawsze przecież robić dzieje powinniśmy. Jeżeli pokój przeszkodzi zawarciu nie ustanie – wybuchnie wojna powszechna – obowiązek istniejącego kongresu z obliczeniem w ten sposób, aby zawrzeć umowę zwiększ gabinetów na nasze położenie, wojnowi, zjawiskowi sprawy polskiej i na to, że przez zakończenie naszej sprawy, kwestyja wschodnia w Rosyi, jej powinna wskazania i skutkowanie zakończy być może. – Niemam ja większej wiary, aby dla nas coś zrobiono – ale wypadku bym chciał użyć przez całe życie, gdybym w tak ważnej chwili nie pukał, nie polemizował nie powstał do działania na korzyść Polski. Ten naród bitny zechciał do celu, który dąży do niego wytrwale i nie zrazi bacie żadnej okoliczności sprzyjającej do powodzenia się naprzód sądzę, że pod tym względem przekonania moje nie za różne

od protekcji Pana i Pan Bóg [illegible] na pewno [illegible] adresata, rozum i powagę Pana. Ileż jest ludzi, którym brak [illegible] Pana - pewny wiele z Pana [illegible] i artykułach. Ileż mam ja środków, ja [illegible] bardzo biedny, ale mam wstawiennika który chce pracować [illegible] mnie. Długi [illegible] przy pomocy Pana [illegible] długi przy pomocy Pana [illegible] Pan Bóg mnie wszystkiego [illegible] mi zrobić. Mówi i bardzo [illegible] słusznie nie będzie bez [illegible]

Ruch literacki nagle jest bardzo [illegible] go ludzie chwalić, ultramontanie [illegible] na niego - widzę, że oddziały dobrze na społeczeństwo, ale nie mam pewności nad nie, a [illegible] go mógł długo utrzymać. Chyba, że Tydzień upadnie. [illegible] pewnie gorzej od Rambs, - prenumeratorów ma mało o Boże zmienne sumy dokładać muszą. Ruch prenumeraty, że [illegible] ja i Załuski bez wynagrodzenia, nadpsuć [illegible] mi. Gdybym nie widział [illegible] na wakacje [illegible] bym go [illegible] wydawać. Nie wszystko [illegible] w nim dobre, [illegible] zwrócić trzeba uwagę, że w takich warunkach, bez [illegible] go wydając, na lepsze zdobyć się nie można.

Martwi mnie niedomaganie Pana. Bóg by dał, ale, [illegible] pan prędko do [illegible] powrócił.

Termometr [illegible] przeszedł do Konstantynopola. [illegible] wiem kiedy wrócę. Byłem w mieście w [illegible] trzy dni. Słonnie mieszka. Odpowiedzcie chociaż [illegible] wspomnienia. Nie lubi dnia, zdybiony o Panu nie [illegible]

Przy pryzbie [illegible] i pozdrowienia

Agatos Gotlib

Przepraszam za niepoprawne pisanie - spieszę się, [illegible] niechaj mnie to usprawiedliwi.

Lwów, 14. Grudnia 1876
Ulica Karolinek. 25

Szanowny i Łaskawy Panie!

Posyłam Panu przepisaną depeszę Gorczakowa do Barona Budberga, wywołaną depeszą Drouyn de Lhuys. Niewiem czy to jest potrzebne Panu i czy na co przyda, bo w niej nie ma nic przeciwnego autonomii. Przedsprzedzenie i nowy ruch w depeszy do Barona Brunow z 14/26 kwietnia, do której ją po dwakroć odnosi, — ale bez wzmiankowania o innym rzeczach. Szukać ją będę w innych zbiorach, również jak listu Cesarza przy odwołaniu Karolinego i Cesarza Wil. do „Gazety Narodowej" z owego czasu, niema tych dokumentów. Gdy ją znajdę, dam do przepisania lub sam przepiszę i poszlę Panu — a tymczasem posyłam depeszę Gorczakowa do Budberga. Romanowicz Tadeusz napisał w porozumieniu ze mną adres a raczej petycyę do Andrassego w sprawie polskiej, którą na kartkach kilkuset podpisał. Przyszła Panu — po przetłumaczeniu na język francuski przez Ambrożkiego. Rozmiót [illegible] kilka w porozumieniu ze mną, z Miłeckim, z Dzierzbickim, z Zaleskim, z Ujejskim pisze memoryał o sprawie polskiej, który jako dokument objaśniający historyczne stanowisko Polski do Moskwy w Prawie Narodów, ostatecznie

będzie do podania, aby się gabinety [illegible] Polski. Podanie to z memorjałem powinien rozesłać Plater, — do którego wystosowana będzie prośba (rodzaj mandatu), aby reprezentował Polskę za granicą w tych kwestjach. Mandat ten zawiera i będzie miała, może z tychże postępów z różnych stron kraju.

Midat Berna, przyrzekł wspomnieć o sprawie polskiej na konferencji szwajcarskiej. Taszy będzie pilnie zawsze ich nami rejmowała. Ministrowie sprawa zagranicznych w Szwajcarji reprezentowali polski genfu, w tej kwestji i Norwegji, - i mieli teraz polaka Szumera z pensją. Oni pracują milczeniem, którego obowiązkiem będzie zdawanie raportów z tego, co u nas piszą. Anglicy zawsze się zachowali nami rejmowali. Kuleryski w Rzymie wzięty salonlewem, mój exlybut (z przekładu) „Obowiązek dziejowej chwili" z Kuleryski będzie czytany. Oprócz dawniej wydanych, odbiorą teraz za moim pośrednictwem 200 rumuńskich. Nie widzę na meetingi polskie w Anglji jeszcze nie zabrałem. Bogatsi jak myśle nie nie dadzą - i za pieniądze, aby się starać na drodze dyplomatycznej o za pośrednictwem opinji europejskiej o polepszenie położenia Polski. Gdyby milczenie polskie przyszło od stanika - byłby to najlepszy sposób opowiadania

obydwóch agitacyj wchodzących, rozbroić za pomocą moskiewskich. Wchodzące nie po raz pierwszy brały pomoc moskiewskich. W przeciwieństwie Konstantego powstawszego 1830 malowano stąd, iż agitacyja powiększa dwuznaczne bitwy reformy, konstytucja Moskwy 112. Orzeczenie Nr. polskich. –

Ogromna bitwa u nas – że do obowiązków polskich powinnych się zaczęła tylko ludzie bez środków, że panowie nasi są martwą gałęzią drzewa narodowego. Dzieciom nasze za granicą, Polski pozbawiona przyszłości nie mają, – a mieć nam przyszłość przyjdzie. Markotne widzę, że sprawa polska nie skończona, że Europa mimo jej przewodu nam winni i winna, nie bronią i bronić zaniechania wymierzać nas – i mimo skłonią się do odmiennego postępowania. Oni zawsze tylko pod przymusem Europy robili ustępstwa – i teraz po robią, gdzie ten przymus wywrzemy. A na to trzeba ofiar. Zresztą, przy dzieciach mamia za granicą, żyjąc by nieszczęśliwie i chyba gorzej w kraju, wszystkich się i za pomocą eksperymentów na własną rękę. Eksperymentowania tego przymusu bitwa, po wszystkich stronach, bezsprzecznie skończyć. Mówiłem, widzę, iż nikt nic dla Polski nie robi – sama się bronią nieustępnie do roboty. I teraz bitwie ten wypadek, – gdzie ludzie pomagają, rozumni rozbroją rzecz.

Jednocześnie z tym listem wysyłam Panu 20 arkuszy odbitych na papierze „Rappersw." Wydrukowałem Dantego. Pięć arkuszy jest pod prasą. Wszystkich arkuszy będzie w książce 35 lub 36.

Ogromna księga. Skończymy ją w tym miesiącu. Pewna ma być wydana w Lipcu przyszłego roku. Ale drukarnia wiązowy odmówić naprzód 700 rubli, zrobiła mi ogromny zawód. Cała pięć tygodni była zmarnowana robota. Tłumaczyli się, że nie ma takiego papieru, że nie wyglądałaby księga tak wielka. - Papiernia wiedeńska przysłała jeden wzorek papieru - i teraz robota idzie pomyślnie naszym tempem, jak była ułożona na dwóch miesiąc. Ogłosimy w Gazecie pewien opóźnienia. Przyjęcie to bez pana wiernych Księgi do księgi ubogiej, - przeciż mnie bardzo miłemu, abyśmy jego imię były w tej księdze - i drugi wiersz Wł. Syrokomlskiego, który jest w zwierzku, bo jest pamiątkowy wiersza bez niego pana przyjaciela, Wrbna w Londynie. Obie wiersze na te rubrykę pamiątkowe bez pana. Proszę jeszcze was o napisanie tytułu całej księgi. Chciałbym, żeby go pan ułożył nie ja. Na końcu dam krótki opis Muzeum, który pisze teraz wiadomie - i opis pomnika. Potem artykułów nie zmieścimy, niemożliwie Dzieduszyckiego, Hałbany i Bardo Bogdańskiego i Dobrzańskiego z Andrzejem Zeppenwaltowego nie pomieścimy w wydaniu. Napiszemy jeszcze o tym do Pana.

Ruch literacki będziemy i w roku przyszłym wydawać. W pierwszym kwartale ma Zaleski nadesłać około 300 rubli, a tam już tylko 100. Utrzymanie tego wydawnictwa jak najpotrzebniejsze. Ma tego, że ono odróżnia kompetencji pomiędzy pomiędzy Krakowem a Krakowem wiadomości i z obrazu przyjaźni, Zaleski ma przy nim wydawać chronologiczne literackie, które wiernem będzie tradycji, zasadzie i interesowi Polski. Przeciw bardzo o poparcie Ruch literackiego w Dziennika pomiędzy Niemo Pana przyszłego nam przemawiać. Gdyby się nie udało Ruch literacki wznowić, byłby przynajmniej przyjaźnią nie przez Gazetę Narodową Polską. W Gazecie musimy się zawsze widzieć z bezmiernością jego dwóch wstążek Orderu Orderu i Germana. Co ja napiszę - oni wszystko, a to mnie męczy.

Proszę przyjąć stałe moje i serdeczne poważanie

Ave-Maria Tarnowskiego
będzie na końcu księgi.

Agaton Giller

Lwów 5. Lutego 1877
Ulica Kurkowa 25

Szanowny i Kochany Panie!

Ogromne zajęcie a pewna wstręt
wałty, że tyle tygodni do Pana nie pisałem. Nieres-
pektem jednak sprawy to do Abbata Kappersztejna.
Zaraz po odebraniu pierwszego exemplarza od autor.
bigatora posłałem go Panu. By zresztą rzekł Pan ?
Bóg Jan z drewnianej z Kurek, z Korzeńki, czy pan rad
zolny i wierszyka Bełzy i mojego artykułu, który
nie miałem już mocy posłać Panu do przejrzenia, bo
go w ostatniej chwili napisałem ? Kochany mateczjata
dzieć, - napisałem do autorów tych artykułów, którzy
zechcą, że dla braku miejsca zachowane zostały do
drugiego tomu. Wiersze nie potrzebna tych wszystkich
zabawy. Tom drugi zdaje się, że będzie można
wydać w drugiej połowie tego roku, skoro bowiem
prenumeratorów wiadomych dość prenumeratorów
go - pierwszy się potrzebat wszystkim - bo nowej nauki,
lepszej zbiorowej książki nie było u nas. Artykuły są
piękne, rzeczowe a w najświeższym wszystkim są
jakby w jednym kwiatku, prawdziwie polskim napisane.
Żałuję, że ustanowiłem rady Gubernatorstwa i tylko
tylko 500 exemplarzy, - bo po rozesłaniu prenu-
meratorom, zdaje się kilka, kilkanaście exemplarzy
zostanie, po odbiorcach tych, którzy obowiązkowo do
ministerjum i do rządowych bibliotek muszą być oddane.
ne. Ani jednego exemplarza nie ma do handlu, żeby
za tego, co radzi kupić i za wyższą cenę exemplarz

a nie mogą. Po raz pierwszy skłoniło się zgodnie z moim
zamiarem prospektu, iż ledwie tyle egzemplarzy ile
będzie prenumeratorów. Publiczność przyzwyczaiła się tego,
iż obietnic takich nigdy nie spełniano, że nie istnieją
prenumeraty, będzie można kupić książkę w kwietniu, naj-
wcześniej jak gdzieś na wezwania do prenumeraty. Teraz ci
co tak rachowali zawiedli się — a się pomiędzy nowi wstrzymali
bibliotek, pomnożę bogaci, którzy nigdy do żadnej prenumera-
ty nie należą. Chcą teraz kupić Albera i nie mogą,
muszą więc czekać na przedruk, aby wtedy opłacić egzemplarz
prenumeraty.
Rachunki jeszcze nie uporządkowane. Jeszcze wiele pozostaje
nie odebranem od prenumeratorów, którym rozesłałem.
Druk kosztuje 1048 rubli — wynosi dwadzieścia.
Obiecałem expedycję powierzyć Księgarni Gebethnera i
Schmidta. Pomiędzy jednak mówiąc między nami, na
expedycję Gebethnera i Schmidta "Sobótki" przeznaczam
wydaną Księgę obiecaną, — wiele prenumeratorów skarżyło się
i jeszcze teraz po dwóch latach nadchodzą skargi od niektórych,
że „Sobótki" nie odebrali, — postanowiłem sam zająć się
expedycją. Że zaś nie mam kim się wyręczyć
sam robię opaski, pieczki, piszę adresy i sam wysyłam
na kolej lub pocztę. Kolej u nas oddalona się dwie za od
poczty — więc bywa kilka pieczek wysyłam kolejką zanim
idzie poczta. Jest większa ilość egzemplarzy to już trzysta
kilkadziesiąt rozesłanych zostało. Mam jeszcze około
sto egzemplarzy rozesłać. Codzień jednak rozsyłam, więc
i te resztę prędko roześlę. Prenumeratorowie się odzywają

że bez wiedzy Ma rabia kontrolę odbierają nasze egzemplarze w księgarni nie tak łatwo. Expedycja jest kontrolowana, wydaje się na nią kilkadziesiąt rubli, - niektóre egzemplarze zagranicę jak np. kwartalnik kosztuje jeden 60 centów, w Galicji jeden 25 cen, a pierwsza kolej wzięta za jeden 46 centów.

Otrzymałem z wsi pułkownickiego, Szczekocińskiego, którym trzeba posłać egzemplarze dowodu nie reprezentowali. Proszę też o adres Eugeniusza - który przemieszkuje. Do tworzeń wziął pana Rudnickiego, przyjaciela Bakunowskiego, który to bawi. Jan wiadomości o tem Bakunowskim mamy nie nowego. Dawno pana, dawno listu. Rusek literacki bardzo pomału rozwija się - nikt tego pisma nie czyta. Utrzymanie jednak tego wydawnictwa tu w Galicyi, gdzie propaganda Stasiewiczów i Ukraińców rozpuściła dużo narodowego, uważa wspólne ognisko, jakiem był dla wszystkich Polaków - patryotyzm - byłoby może bardzo użyteczny. Zaliński wiec trwa w zamiarze dalszego wydawnictwa - a ja ciągnę tam wiór, jakkolwiek pewne z mojej strony dotychczas jeszcze mam w Genewie stanowczej. Czy będzie tego - nie wiem ale zrobimy co uważamy za obowiązek.

Tydzień idzie źle. Na nasze rok zaproponował mi Rogoza redakcyę Tygodnia, i nie mając pewności nie mogłem nabyć. Rogoza pewnie w ciągu 12 miesięcy, zrobił, zrobił 6 tys. mnie dał za bagatelę odstąpił - sprzedał im za 3500 rubli, którzy mają spłacić jego wierzycielom. Zrobił więc tedy interes na którym wyjdą najgorzej Odrowąż, Mackiewicz i Rodziewicz. Tydzień pod nową redakcyą, będzie ogniskiem warmińskiego pozytywizmu przemysłowego na granicy Inowrocławia. Co się z tego przemysłu tu, na tym upatrzy granicę zwodzi -

boję się przeprowadzić. – Spodziewam się jednak, że Tygodnik jest wiernym tak bardzo redaktora jako Rogera, będzie mu wyjątkowo pismem przyzwoitem i nie będzie zamieszczał obelżywych zarzutów jakich pełno tutaj w Przyjaciołach Lama.

Na adres zarzutu Platera Czas i obóz ultramontański odpowiedzą z wielkością. Gazeta Narodowa dała im wyjątkową odprawę. We Lwowie i w całej Galicyi Plater zrujnował ogólne poparcie. Gdyby nie uchwalił się za granicą pisma reprezentacyjnego – demokratycznego się wcześniej próbą konserwatywnej w Polsce w razie wojny Austryi z Turkami. Każdy odpowiedzialny o tych niebezpiecznych działaniach, przeciwny wojnie w imię chrześcijaństwa, bardzo podejrzanego zagranicznego komitetu. Aby zamknąć im drogę, wszystkie niepotrzebne działania – dotąd się potrzeba wstrzymania pewnego głosowania reprezentacji za granicą. W dzisiejszych czasach jest wszystko, które obiecuje powstanie – jest wiadomością i stosunkami z należącymi lub z emisariuszami pruskimi. – Wszystkie będzie wtedy zamknięte kraj kordonem, który kraj zabezpieczy dla od wszelkiej niebezpieczności – będą każdy, gdy się wszystkie wydarzenia, wszystkie wydarzenia Platerowi za przyjście tego obowiązku. Ja byłem dawniej wierzący się o tych wielkich koncepcjach, z niespokojnej trwogi – teraz spokojniej odpowiem, bo wiem, że w obu tych firmy należy spodziewać rozkazu i z bezwzględu. W nas zawsze zabezpieczenia wszystkiego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa i bezpieczeństwa. Gdy bezpieczeństwo nikt nie uwierzy, myśli się zawsze zapewnienia, niedowiarstwa, który robi rzeczy. Tutaj progresy dotarły robi nie uwierzenie działania zapewnienia, niedowiarstwa nych lub wszystkie. Do przyszłego listu wszystkiego.

Jak zdrowie czcigodnego Pana?

Proszę przyjąć słowa czci i najgłębszego przywiązania

Agaton Gillet

Szanowny. Kochany Panie!

Bóg w chorobie o żadne materyalny. Czy je otrzymam w zupełności ? Nie wiem. Lecz nie zawsze tak jest, Bóg tego pewnie, czasu nasz nieznane nikomu sprawy mnie, które wyjaśnieją [illegible] Napisz to w liście. Gdyby nie mam pieniędzy na moją rubież, pewnie kliknem i nabędę, ile ausgest [illegible] Bóg w tej nauce nie [illegible] Panem - [illegible] nie tylko o nas, to jest dla dobrego widoku na kredyt malowanej [illegible] potrzebne. Bóg w chorobie jak najprędzej.

Łaskawe pozdrowienie i [illegible]

Lwów. 13 lutego 1874

Lasko

CORRESPONDENZ-KARTE

KARTA KORESPONDENCYJNA

Herrn J. J. v. Kraszewski

Nordstrasse 27

Dresden / Sachsen

Lwów. 21 Lutego 1[illegible]
Ulica Kochanowska 25

Szanowny i Łaskawy Panie!

Krótkość czasu, poświęconego na wyjaśnienie materjału do historyi niektórych, ogłoszonych artykułów tych materjałów i wypisywanie niepodobnem kompletne ich zebranie. Materjały te rozmaicie spisywali pergaminy, brouillons, wymagają porównywań a potem przepisywania, wtedyby więc wy Panu nadesłałbym tam, w zbiorach zebrać. Zbieranie powierzyłem ze swoim zarobkiem Felixowi Lewickiemu i Mergenowi Mayerowskiemu, - przeglądają oni rocznik gerut od lat kilkunastu, notują numera i wypisują potrzebne wiadomości. Lecz jest materjału w piśmach emigracyi moskiewskiej „Nabat" i „Kopiciad". Najlepiej byłoby kompletny tych pism Panu przesłać, bo wiele tam jest wiadomości, które mogą i Panu przydać a te nie mogą być ocenione jako przydatne. Do siebie do Bibliotheki Ossolińskich, bo oni mogą te pisma. Dr Ustrzycki odwiedzi, ja w razie pisemnego zeżądania pana Pana - prześle te pisma do Drezna. Proszę więc albo wprost do Ustrzyckiego napisać, albo tu pozostawić. W księgarniach przeglądałem brouillony i katalogi, może i co znajdzie. Tymczasem donoszę Panu, iż wyszła w Lipsku u Kaufmanna broszura Jakubowicza opisująca sprawę Karakozowa i nihilistów

uwięzionych przez Muscowitów - bohaterstwa. Całej broszury nie potrzeba przepisać. Lepiej ją mieć pod ręką i mieszkać za Panem niż w Drezdnie na drugi dzień po zabraniu od Kasprowicza. Tytuł broszury: „Biały Terror ili Wyroki 4 Aprilia 1865 goda. Rzekas odmiatno i sostavlenyje pod nadzor policyi. Leipzig. E. L. Kasprowicz 1875.

Domyślam się, że nie całą prawdę autor w niej odsłania ale to, co odsłania jest cenne — a to co pisze o postępowaniu rządu, niezmiernie charakterystyczne. Sprawa Ulanowska, jest najwstrętniejszym epizodem z historyi, kroj historyi rewolucyjnego nihilizmu moskiewskiego. Nihilizm bowiem moskiewski dzieli się na rewolucyjny, na naukowy, literacki, rządowy — i jednem słowem, objawia się wszędzie w stosunkach administracyjnych, politycznych, towarzyskich. Jest to zamodlony wyrób ducha i filozofii moskiewskiej. U nas dodatnie a nawet ujemne zjawiska prędko i zniekształcają się umysłowo. Tu, co było w historyi i objawiało się a dotąd objawia jako dążność do ciągłych zdobyczy, niezmierna płaskość i nerwowa podatność; co w życiu cywilizacyjnym objawiało się ciągłą administracyjną moskiewską tyrannią i złodziejstwem, to w filozofii Moskali wyraziło się w teorii materyalistycznej (która pozwoliła ci do nihilizmu). Teorja ta, której wyznawcami - mniemaj nadzieję za wszystko uczeni i myśliciele moskiewscy, niekogo nie uczyła — gdy

jednak wydała ona nowelizujący dekret który Turgeniew trafnie nazwał nihilizmem, wtedy zaczęto się nad nią zastanawiać, oceniać i doszukiwać źródeł tego zjawiska.
Nihilizm jako rewolucyjna organizacja datuje swoje istnienie od 1865 – ten jego teoryk, jego zasada jest starsza jak Moskwa. – Kiedy go trafnie oceniać i poznać ten nurt jest jego obecnie stanu dziejów, nauki i filozofii Moskwy, – potrzeba wielkich i długich badań.
Czy pan nie zna broszury Leona Tyrmanda wydanej po francusku o nihilizmie w Brukseli? Jest to nie zbyt głęboko skreślona, nie wyczerpująca, ale i w niej są cenne obserwacje. Broszury tyrmandowskiego nie ma w mojej bibliotece. i gdyby przyszło się panu na to, mogę ją pożyczyć i przesłać.
Co dalej można zrobić, aby najwięcej zdobyć, ale nie mam wskazówki, gdyż się wszystko ukrywa.
O projekcie drugiego tomu Pepperowym zostawiam mu do następnego listu, bo później to będzie.

Proszę przyjąć wyrazy czci i szczerego poważania

Agaton Gillet

Czy mogę jest pan ostatniego Lubo-
mirskiego pamiętnik Nihilizm? wydał;
w tłumaczeniu polskim. Mógłbym to przysłać.

Lwów, 13. Marca 1877
Ulica Wschodnia 25

Szanowny i Kochany Panie!

Do powtórzenia metafizyki z historyi Nihilistów zaprosiłem Felixa Lewickiego i Marjana Marcinkowskiego, – sam bowiem przy moich zatrudnieniach, nie przedstawiam sobie zbyt. Ile, pisanie się, że i oni we dwóch, jakkolwiek dzienne po kilka godzin robić powtórzenia, nie wiele zbiorą. Trudności powtórzenia w tej głównie kwestii, iż materjały są rozmaicie po dziennikach, że nie były dotąd nigdzie zebrane w jednej książce, że potrzeba było nie jeden ale kilkanaście dzienników z kilkunastu lat zebrać, przejrzeć, i w nich wreszcie materjału. Nie wiele go zebrali. To co jest, co wypisali – powstam Panu. Nie wiele tam między tem potrzebnych faktów, ale są niektóre ciekawe. Reszta dyskusyjna jeszcze nie zaczęli, ale go znajdą, bo robią dalsze poszukiwania. Teraz dopiero trafili na obfitsze źródło, – ze zwrotu wypisują, widzisz. O Kropotkinie kilka nieznanych materjałów, gdyby można jeszcze wkleić tamten przez pomyłkę, wyklejony raz na dobre drugi. Wypisują teraz nazwiska z kilku nowych procesów nihilistów. Brakuje Leona Zyrowyckiego nie odszukałem w zebranych, który mi go zabrał. Został on w Brukselli, – może Mierzbach znajdzie go w zebranych w Genewie. Tytuł jej „Le Nihilisme" par Leon Zyrowycki.
W pisaniu, gdyby jeden z dni pełnego odpoczynku, prosiłbym napisać, skreślić go odrazu. Za tydzień nadsyłam, o powtórzeniu, poprawkach organizowania się nihilistów i nadsyłam ogólnie, bo ci, którzy się zorganizowali, pewno zjadą.
Wspominałem o poprzednim liście, iż nihilizm tkwi w obyczajach, w historyi, w usposobieniu społeczeństwa. Jest to produkt czysto moskiewski. Obyczajowe stanowi się dziejąc się obyczaju stanowi się filozofia. Do nas przyszły wyżej wskazane przeprowadził go Zyrowycki w romansie swoim, który zyskał ogromną wziętość, nadał kierunek nowej młodzieży bliższe, pobudził młodzież do działania i naśladowania. Ten ruch

Henryk Brodowski, Antoni Wyrzykowski, Franciszek Wyrzykowski, Jan Wyrzykowski, Stanisław Wyrzykowski, Józef Wyrzykowski, Kazimierz Wyrzykowski, Ludwik Wyrzykowski, Marcin Wyrzykowski, Paweł Wyrzykowski, Piotr Wyrzykowski, Tomasz Wyrzykowski, Wincenty Wyrzykowski, Zygmunt Wyrzykowski, Adam Wyrzykowski, Bartłomiej Wyrzykowski, Dominik Wyrzykowski, Edward Wyrzykowski, Feliks Wyrzykowski, Grzegorz Wyrzykowski, Hieronim Wyrzykowski, Ignacy Wyrzykowski, Jakub Wyrzykowski, Karol Wyrzykowski, Leon Wyrzykowski, Michał Wyrzykowski, Norbert Wyrzykowski, Oskar Wyrzykowski, Rafał Wyrzykowski, Sebastian Wyrzykowski, Teodor Wyrzykowski, Ulryk Wyrzykowski, Walenty Wyrzykowski, Xawery Wyrzykowski, Ambroży Wyrzykowski, Benedykt Wyrzykowski, Cyprian Wyrzykowski, Dionizy Wyrzykowski, Eugeniusz Wyrzykowski, Florian Wyrzykowski, Gabriel Wyrzykowski, Hilary Wyrzykowski, Innocenty Wyrzykowski, Jerzy Wyrzykowski, Klemens Wyrzykowski, Leonard Wyrzykowski, Maksymilian Wyrzykowski, Nikodem Wyrzykowski, Onufry Wyrzykowski, Pankracy Wyrzykowski, Quirin Wyrzykowski, Roman Wyrzykowski, Salomon Wyrzykowski, Tymoteusz Wyrzykowski, Urban Wyrzykowski, Wawrzyniec Wyrzykowski, Xenofont Wyrzykowski, Zenon Wyrzykowski, Achacy Wyrzykowski, Bonifacy Wyrzykowski, Cezary Wyrzykowski, Dorotheusz Wyrzykowski, Euzebiusz Wyrzykowski, Faustyn Wyrzykowski, Grzegorz Wyrzykowski, Hubert Wyrzykowski, Ireneusz Wyrzykowski, Jan Wyrzykowski, Kasper Wyrzykowski, Leonard Wyrzykowski, Mateusz Wyrzykowski, Nikodem Wyrzykowski, Oktawian Wyrzykowski, Paweł Wyrzykowski, Quirin Wyrzykowski, Roman Wyrzykowski, Sebastian Wyrzykowski, Tymoteusz Wyrzykowski, Ulryk Wyrzykowski, Walenty Wyrzykowski, Xawery Wyrzykowski, Ambroży Wyrzykowski, Benedykt Wyrzykowski, Cyprian Wyrzykowski, Dionizy Wyrzykowski, Eugeniusz Wyrzykowski, Florian Wyrzykowski, Gabriel Wyrzykowski, Hilary Wyrzykowski, Innocenty Wyrzykowski, Jerzy Wyrzykowski, Klemens Wyrzykowski, Leonard Wyrzykowski, Maksymilian Wyrzykowski, Nikodem Wyrzykowski, Onufry Wyrzykowski, Pankracy Wyrzykowski, Quirin Wyrzykowski, Roman Wyrzykowski, Salomon

rewolucji na ten romans, który przepowiada rewolucja i za granicą rewolucji młodzieży w okolicach wielkich, był czytany na tajnych. Tutaj dotąd w Jekaterinie. Kapustę w melancholię, oddalił się od ludzi tak zamożnych i niebezpiecznych wszedł w stosunki z ludźmi, których za różne sprawy i rewolucyjne przemiany niektórzy z tych w tajemnicy od lat kilkunastu czytają. Tworzyła kwestię rewolucyjną Mikołajów umarł w Nowogrodzkich kopalniach. Był tam razem z Polakami. Mam jego portret litograficzny. Jeden z nich przysłał mi go – pośmiertnie. Nazwę literaturę rewolucyjną, który nienawidzą religii, rodziny, państwa, wszystkiego i przewraca wszystko do góry nogami, – wydał Turgeniew. Nazwa ta najdokładniej charakteryzująca tajemnicę powstawania w naszej literaturze rewolucyjnej dotąd tajemnicy rewolucyjnej. Zdaje się, że ona nie komunistyczna, odrzuca ją przysłała. Zaczęto odtąd na tajemnicach rewolucyjnych nihilizmem i nihilizmem zamiast nowych i nowszych słów. – Poprzednie nihilizmy rewolucyjne w Rosji w to czasy były naśladowaniem potężnych wpływów na Zachodzie. Oczekiwanie historyczne mamy jest jasne. Jasnego ciągu była cena na polu rewolucyjnego działania w Rosji. Dopiero między 1840–46 rozpoczęły się zmowy objawienia tajemnic rewolucyjnych i w jest dziwna pod wpływem filozofii Hegla, której zwolennikami byli przedtem Bakunin, Herzen, Ogariew, Granowski, Biedińscki profesorowie Uniwersytetu. Ci pierwsi w Rosji nie konspirowali. Po ich wyjeździe był spisek podobno w Petersburgu organizujący, Pietraszewskiego. literatury jego pozostał na tajemnicach. Zostały ich wszystkich. Były to rozpoczęcia rozpoczęte na modłę francuską – nowicjatu Bakunin działał w rewolucji europejskiej, skąd odmawiając się przyjaźnią do Polaków. Do inwazji te przyszło rozwinąć. Jasne

z Bezpiłły, rewolucjonisty, zostali w kwiecie wolemickiego
więzienia. Mamy który wypowiedział w Brnie i w innym
miastach jest po ucieczce z Syberyi, wykonują skazany wyrok.
W jakiej z tych miar powiedział, że tylko rewolucyjnej w Rosyi
rozumieni Polacy, że to są prawdziwi rewolucyjnisze?! Co w niego
najdziwniejszego uczynił z artykułu Zabłockiego, który
mu podyktował. Artykuł ten drukowany w Rundu w pierwszej
kwestyi mojej redakcyi t. j. w miesiącu Lipcu i Sierpniu 1876
Klemens i Bogdan nie konspirowali w Rosyi. Z Londynu mogli oni
rewolucyjne rozkazy w swoim rozumieniu i widzieli jeden jakiego
wpływu wywrzeli. Przygotowali oni nic można rewolucyi
w Rosyi. W roku 1861 pod koniec i 1862 z początku
pierwszy pomiędzy Moskalami na wielką skalę spisek. Zawiązał
go Spiskale, ale pod wpływem Polaków, głównie Dąbrowskiego.
Rady, że ten ruch nie można powinąć. Spisek ten nie był jednak
nihilistyczny bardzo się pisnęły na taki zamiar. Celem jego było
obalenie caratu, rzeczpospolita i wprowadzenie zasad demokratyczno-
socyalnych. Wtajemniczeni tak rozpalenie jak nihiliści nie mieszali. Spi-
sek ten co do Polski był dla przyjaznym. Polakom prawa ama-
wet i prawo rozporządzania ziemią. Polakom traktowali jako wyz-
wolicielom. Za pośrednictwem Polaków Klemens wszedł w stosun-
ki z tym zwierzchnikiem. Siedziby tego głównego był Petersburg Gatczyna
i stąd były rozsyłane po całym kraju manifesty. Tego prawo
mianowania bez spisku było w Rosyi nowy wynalazek.
Niepewny pod, siły Klemens, Bakunin i ten spisek nienawiść
Polaków do powstania. Niepewny też pod siły wrodzoni Polaków.
Żaden nie wiedział, nawet z tych, którzy nie pomagali Polakom-
Kaci i demokraci rachowali się z bliskością Moskali rady
narodowo-liberalnej moskiewskich. Spiskowi t. j. prawdziwi rewo-
lucyjnisze nie zaufali na zawsze jaki im potem o nas wolno
że z podmawiacy stali się Katkowi, Aksakowi i oni powstanie
w Polsce i razem z Klemensem przepowiadali że z powodu

niedostatecznego podniecenia i przygotowania rewolucyjnego
Rosji - czy jednej mowy spontanicznie lud, nakłonić go zdoła
widok do Polaków i poparcia celów ich roboty. Tak ich stało. Spisko-
wych wielu zgroza wzięła na stronnictwo polskie, - wiadomość
jednak osiadła, przynajmniej powstrzymała wybuchowość dalszych wy-
padków. Rentki te osadzone, widząc wszelką rzeczy w Polsce, za-
mazę, że wbrew w berezeńskich moskiewskich w polsce bracia całe
spotrzeniu moskiewskie, - dzieli do przekonania, że wszystko jest
u nich zgnite, że wszystko trzeba obalić, zgruzem i niszczeniem wstępu
i wyniszczyć i zadowolić tylko lud do przyszłej budowy. Niektóre nadzie-
nie dotąd wszelkie, iż wiadomie przeciwdziałanie Polakom, odbiją
Polsce w ten sposób na ich własny naród, iż wodzicie pomiędzy nim dzi-
wność ostatecznego rozpłatania z p. niebytem. Po wydaniu rozkazu
Czerwyszewskiego rentki spisko z 1862 r. zaczęły się zbierać i formować
na nowo - ale jest jeden wybitnie. Dzisiaj podzielą rolę pomiędzy sobą
Dobrowolskiemu przy tym uciszeniu, który wiąże nam d. nadziei
wyjedzie do organizowania na nowo rozpierzchłych a dawnej zaczęły
wolnić spiskowców. Ma odjechać, spisek rzucić, ostrzec przyjaciół, przeci-
wnych, zmylić ich czujne policji, - bowiem się za jednem nas drugie
sowie kilka - różnej narady - a działanie ich wydobywa się na jaw
w procesach raz po raz uwidaczniających nihilistom wypowiedzenie. Rozp-
kaliwem tych spiskowców czuje się cała Polonia bo jest
potem za umiarkowaniem. Opłatek nie winna całej Rossji ale
od dziewięćsta zasadni zawiści potrafili napisać nawet nie spisk.
Kawiarń. Dziwna to robota. Poczciwie, systematycznie nowodzone
jej pewne przekonań. Powinnaś jednak wiadomości nastroje wstrząs
w prasie narodu, w jego wspomnieniu (Rzeczpospolita, rzeczy podpalenia,
które pełną mi i miarka całe roku rozmnie nie tylko na rabunku, ale
na przyjemności wzniesienia) może też wpływ cenzur skona
na nihilistów. - Jak Mamonow w Mpahorze zamyślony in
fed, - z ich duka wydobyty -
Proszę dowiedź, czy mam te materyały które Lewicki i Marcinek
wypisz - nadeszły lub nie?
Przesyłam słowa cześć i poszanowanie A. Gelly

Lucerna. 25. Marca. 1877.
Ulica Kasthofera. 25.

Szanowny i Kochany Panie!

Trudny kłopot z temi pomnikowiemi. Pomagałem dla panów pomnikującym nawet w sposób gwałtowny, nam też nie udałem się i nakoniec — raport Zyberowa, nie mogliśmy jednak odmówić. Postanowiliśmy uciąć z cichutkiego pomysłu Dołgorukiego. Niebiosa dla zjednania kilku przeciwników Chrystusa jako komunisty i postępowca ich pomocą dostępu. Jest też wzmianka o Czernyszewskim — i nakoniec o Szczepanie. Otóż Szczepan, jedyny z kwestyjonarjuszów nakoniec, był nieźle jakby obmyślonym wzorowcem: O Czernyszewskim autorze słynnego romansu „Ojcy i dzieci" przytoczono mi kilka bibljograficznych i biograficznych szczegółów. Pisałem w jednym liście o nim, że żyje, wpadł w melancholję i umarł w Jekaterynburgu. Nakazania do spisku nadesłać mi nie można, — ustawy były za dźwiękiem propagandy —

Postarałem się o opóźnienie, — ale, nie mogłem przeciągnąć przy pomnikowaniu z powodu ogromu pism, w których kilka było nutek metrycznych. Gdyby nie ma być terminu nadesłania pracy odbiorczej; — wtedy nie zrobi bardzo wiele.

Polskie wiersze pisze Kazimierz Rapperowski również i Siewierzbiński jako autorem i współpracownikiem

Sottanovi pochi in dodici poter esemplari vorrebbe
avere, poiché gradi per Natale —

Prego perdonare ed i fastidi

Angelo Gobbi

Lwów. 6 Maja 1878
Ulica Krasickiego. 25

Szanowny i Kochany Panie!

Odebrałem list i materyały. Sprawę zapisu r. p. Iwaszkowej na Międzyrzeckiego podwoję w Jenerale Konstytucyi i w Rocznikach Litewskich jako dyplom cokolwiek ich wyprostuje, jakem uczynił w tej dwóch ogłoszeniu zmarłemu ś. p. Oskarowi Kolbergowi, wydającemu Pieśni Ludu Polskiego. – Kraszki ja nie znam od lat kilku z wzajemnej zawziętości, rekomendowani przez pisma ultramontańskie, – jako na ostatnich, którzy gdzieś podtrzymują w Galicyi kierunek patryotyczny w literaturze i skreślenie nazwisk, których widocznych zasług, które w niemałej części zgromadzonych rękopisów. Jak nieskromnie pełna pobłażającej ironii wyrażenia była ich polemika, przekonuje słowo pewne pewnego: oto Lwów napisał, że w Jenerale narodowej francuz dzisiejszy polskiego narodu dyktatem. Była to ironia rodem z zakatarzonej piwnicy trzech zgrzybiałych. Nie ograniczyli się jednak na polemice, ale zarzucili od dwóch lat pisać dzisiejsze stanowisko do ministerstwa, do namiestnictwa o konspiracyi, o powstaniu i inne tym podobne rzeczy. Były one na ustach pospolitych, bo ani podług konspiracyi nie ustawiałem, do której nie należałem, – a co do powstania tych, którym za złym mniemaniem zgadzam i gdybym to wypowiedział otwarcie, pisałem, że kilka w takim razie Polaków mogłoby i powinno powstać, gdyby

kwestiya a w niej stanowisko walczą z Moskwą i z Niemcami, jako Polacy odpowiedzieć gotowemy. Chociaż nie ustąpiłem do organizacyi, nie byłem jednak wtedy nikt z rodaków Moskwie nie przyznał się dla tego prawa do utrzymania pokoju w kraju. Stanowczy nie ogłosiłem się do pisanych demonstracyi, - nawzajem ulubionego roku i wspólnego dyrektora pokoju w Królestwie Englisza do tego, iż ten kiedy raport wyjątkowo do rady o wydawnictwach, wszystko, co się tylko stało w duchu polskim na całej teoretycznym Polski, mnie przypisywał. Oprócz tego oskarżenie należało na Potockiego aby mnie wyjedzał. Jako najczynniejszy dziennikarz wtedy w Englisza, Korzeniowski, Henryk Lisicki, Leon Dzielski i Tyszkiewicz. Tak dalece rozbawiło o mnie opinijach, iż i w Warszawie uwierzyli w nie i chcieli mnie wydać z Warszawy w Warszawie zrozumieniu, niewdzięczność ich, wreszcie gotowość, iż to ja ich rekomendowałem, i że ja pokój odmawiam, uderzamy mi, napisałem. Niemcom wtedy walki jak do zemsty na prawdę, a oświadczam bez prawa a nie nie mogłem w Brenie, do którego mnie był zostawionem, najgorzej o ostatnie prawo na ziemi, prawo podejrzenia, do którego wtedy, to oto Potocki Alfred, który należy do dyrektoriatu, na ich należenie przyszło mi rozkaz bezwstydnego wydalenia i Galicyi postępowy pan dyrektora pokoju. Wszystkie rekurs do namiestnictwa, na który odbiorę jak mi mówił Potocki nie przychylna rezolucyę - wreszcie i drugi rekurs do ministerstwa, ale tam nie chcą i ponawiali

Potocki mówi: potwierdza jego odwagę a mowę wyrok ten granicą. Wyrok to dla mnie straszny. Po raz pierwszy w mojem życiu, jak sądzę, spotkała mnie bez mojego udziału niesprawiedliwość publiczna w sposobie i rodzaju kary. Za pięć lat mam pobytu wygnańcem robić starania o możność egzystencji — wszystko to straszne. Za granicą nie mam za co żyć i pomocy obcej, dzisiaj słyszeć tak, że po dobiu dni wrócę, następuje kolejno dni dwoje, nie wiem jak długo, jak to mnie wyrok na głodową śmierć. Moje życie było nieustannie pracą w ciągłem przekładaniu, bez żadnej przekładanej nadziei, nie dla tego mi tak ciężkiem i boleśnie jak to, którego losy na mnie obecnie spadają, że to przekładanie od dni dni. Napisałem na ręce Kamendanta stanu a przeczytałem na Policmajstra, a którego wezwał bym na audjencję, — aby mi pozwolił się bronić a więc przedłożyć mu, co mi zarzucają fakt mnie obwiniający. Nie chciał mi przedłożyć. W kwiecie fakt sprowadzał zarzut: to, że niema dowodów jak widzimy dowodem jak przez nadzwyczajnego agitatorem, który przez od dwóch lat ani tej nikt nie mógł mnie złapać na niczem, nadto to tylko przekonanie, że jestem herdera wrogiego i wywrotowego. Co nie innych bronić tylko mnie potępia, — wyrok wydano bez dowodów, zasług. Widzę nadto a widzę dla mego mnie w kwiecie tolerancji nie może, obwieszczeń następujących słowami: „I pan przez grzeczny Policmajstra, ordynarny polityka, pan przez ostrożnego zasad i głębokich przekonań, pan przez nieznanych ostrożnych kierunkowych i pana kupić nie można, - przekonania". A. zdaje pana nadaje mu kolei rodzaju wpływ na nowe, ci wpływ ten nawet dla przeciwników pana jest władzą i rozkazem, — ostrożnego kolei nie możemy tolerować w kraju.

Wiele zostaję wygnanego za to, że jestem nieszczęśliwy i bezsilny niczem, jakie wszystkie wiatry wpadły, kraty stoleć, nieszczęścia Korzeja, nadzwyczajne wyroki skazującej nieprzyjaciół, bezinteresowne i braterskie serwowanie.

Ale stało się, widzę, że ich to nie ostoję. Słyszałem się wyprowadzić o odwiedzenie rzeczy ale nie mam nadziei w powodzenie moich starań. Gdybym miał jakie bolesne pandury i możności wyjazdu się za granicę, jak bym wyjechał ze Lwowa, bodaj mi gorzej nie napotkano. Praca moja dziennikarska w kraju, gdzie bym ją opuścił, wydała by, iż widać to wszystkiego rodzaju, podziałem godności dziennikarskiej. Jakim integralnym do prawa ograniczającego bitwę, pojęciu, do rad ekonomicznego, którego skutkiem było powstanie konstytucji Europy i do wielu innych przedmiotów, — rodacy dały mi powodzenia mi prawować w tym kierunku, — i widzą mnie mieć jako nieżyczego i bezinteresownego w opinii ziemian. Jeszcze to i bym widzę wyjazdu za Lwowa prawie nieznam, ale zapewne bodaj tygodnie upłynie mi tutaj, gdzie pojadę? Warszawa. Może byłoby najlepiej, ale w Rzeczypospolitej, ale zwłaszcza tam żyć trzeba. Jednem słowem powrót do zmartwienia nie warto, — Cześć to ojcu — a w takich okolicznościach Kraków przez jest Taska Boża.

Brat mój Stefan Zeller z Opatowiec, mieszkający w Krakowie, napisał wczoraj na Jubileusz trzydziestego pana. Podpisał się St. Jan ma Salesia. Jest to przedmowa, którego i ja wyjechałem, przez się Zeller B Salesia. Wiecie ten przysłał. Dziękowałem go w Kwiatach literackich Jakie wzrosło nowego pana, - prawie codzień o nim to nadziemy. Bóg nam da tę Taskę, iż wskrzesi Polskę pana w najbliższe lata.

Bohdanowiczowa? Ma tego nie potrzebuje rekomendacji do Konstytucji typografa, bo wiadomo, iż tam nie ma za [illegible] Wskrzesi się z tego.

Proszę przyjąć Panie moje i pozdrowienia

Agatha Zeller

Lwów. 20 Marca 1897
Ulica Kurkowa 8

Szanowny Panie!

Zapewne odbierał pan to, co zebrała Spółdzielnia i Lewicka z materyałów do nihilistów. Uważają oni dalej.

Wczoraj mi Dmitrij organizacja polska z kart wyciskanych nihilistycznych. Kolo to stoi obecnie przed sądem w Petersburgu. Statut tych organizacji jest protestancki z Prawosławiem wspólnego kościoła. Ponadto nie wiem, czy wpadnie Panu w oko w pismach lwowskich, wyciąg ze Dziennika Petersburgskiego i powtórzony w tych dniach. Zwracam uwagę, że kilka wyciskanych w całości nie ma sentencyonalnego, kilka nadto są innego stanowiska a wyciągnięte są nihilistycznie.

Serdecznie pozdrawiam

A. Gillet

Czy Towarzystwo Leśne w Brzeżanach żyje? Jeżeli tam

I. Zasadnicze postanowienia organizacji: 1. Bezzwględna równość wszystkich członków we wszystkich sprawach organizacji. 2. Absolutna solidarność. 3 Zupełne zaufanie i zupełna otwartość we wszelkich sprawach organizacji.

II. Sposób zawiązywania towarzystw: 1. Każde nowe w życie wchodzące towarzystwo utworzone zostaje przez członków już istaiejącego towarzystwa i na zasadach onegoż. 5o3a

III. Warunki przyjęcia do towarzystw:

1. Członkiem stowarzyszenia może zostać tylko osoba poświęcająca się szczerze i bezwarunkowo czynnościom rewolucyjnym. 2. Miłość i przyjaźń nie mogą stanowić przeszkody w działaniu rewolucyjnem; każdy członek musi być gotów do zerwania wszelkich węzłów osobistych dla sprawy. 3. Poświęcenie własnej osoby i zdolność dochowywania tajemnic są niezbędnemi przymiotami członka stowarzyszenia. 4. Każdy członek musi uchodzić za prostego robotnika, a o wyjątkowych wypadkach rozstrzyga stowarzyszenie. 5. Każda osoba musi być uzdolnioną do wykonywania przynajmniej jednej z głównych funkcyj rewolucyjnych. 6. Każda osoba, zanim zostanie przyjętą za członka, musi zdać w czynie egzamin. 7. Przyjęcie następuje za zgodnem głosowaniem wszystkich.

IV. Obowiązki członków stowarzyszenia: 1. O wszelkich sprawach organizacji musi być zachowaną tajemnica. 2. Każdy z członków musi towarzystwu zdawać sprawę ze swoich czynności rewolucyjnych. 3. Każdy członek winien wykonywać polecenia dane przez stowarzyszenie. 4. Żadnemu z członków nie wolno wydalać się z miejsca zamieszkania bez pozwolenia towarzystwa. 5. Żaden członek towarzystwa nie ma prawa bez pozwolenia stowarzyszenia przechodzić do innego towarzystwa. 6. Żadnemu z członków nie wolno mieć osobistej własności.

V. Prawa członków: 1. Wszyscy członkowie mają równe prawo udziału w sprawach towarzystwa. 2. Od wolnej woli każdego z członków zależy zwołanie nadzwyczajnego zgromadzenia.

VI. Administracja: 1. Członkowie zajmujący się administracją uwolnieni są od pracy w warsztatach i fabrykach. 2. Członkowie administracyjni nie wychodzą z wyborów, ale po kolei za poprzedniem porozumieniem mianowani są na miesiąc. 3. W administracji muszą zasiadać po kolei wszyscy członkowie. 4. Administracja musi zostawać w ustawicznem porozumieniu z resztą towarzystw co do wydawnictw i spraw pieniężnych, i w ogóle zresztą porozumiewać się za pomocą pisma. 5. Administracja czuwa nad pieniędzmi, książkami, dokumentami, adresami itd. 6. Administracja powinna zawczasu ostrzegać organizację i członków przed możliwem jakiem niebezpieczeństwem. 7. Jeżeli jeden z członków zostanie uwięziony, to administracja powinna zawiadomić o tem członków i towarzyszy. 8 Również do niej należy utrzymać komunikację z uwięzionymi, wywiedzieć się o przyczynie uwięzienia, i zawiadomić o tem członków. 9. W razie jakiego wydatku przekraczającego ustanowioną [illegible] ma administracja wprzód znieść się z to[illegible] Administracja zaopatruje koła [illegible] ni, książkami i wszystkiem, [illegible] do działalności rewolucyj[illegible] [illegible] Administracja czuwa stowarzysze[illegible]

3. [illegible] sposób i środki [illegible] członkom pozostawiona [illegible] co do używania sposobów w [illegible] rewolucyjnem. 2. Każdy członek powinien pod względem majątkowym stawić się na równi z osobami, w których kole działać zamyśla i nie [illegible] mu pod żadnym warunkiem przyjmować prezentów pieniężnych. 3. Każdy członek może działać w swojem tylko imieniu i pod żadnym warunkiem nie wolno mu dawać do poznania, że po za nim istnieje dobrze zorganizowane towarzystwo i to dopóty, dopóki sam się nie przekona lub towarzystwo, że na dotyczącą osobę spuścić się można. 4. Żadnemu z członków nie przysługuje prawo wprowadzania kogokolwiek do lokalu stowarzyszenia, chyba że wprzód przynajmniej kilku członków przekonało się, że na wprowadzanego liczyć można. 5. Żaden z rzeczywistych członków nie powinien w interesie idei i organizacji pomijać trafić się mogących kół rewolucyjnych lub jakiejkolwiek siły rewolucyjnej. 6. Tajemnica organizacji musi być tak dalece przestrzeganą, że członek organizacji nawet wobec innych sfer rewolucyjnych, które jednak do żadnego ze stowarzyszeń nie należą, winien zaprzeczać, jakoby takie rewolucyjne towarzystwo istniało.

VIII. Najważniejsze punkta z metody propagowania: 1. Metoda prostej towarzyskiej rozrywki; 2. odczytywanie takich książek, które członek uznaje za potrzebne; 3. Metoda wyjaśniania i pouczania; 4. Metoda namowy: 5. Metoda utworzenia koła po za życiem towarzyskiem; 6. w takich przez siebie potworzonych kołach powinni członkowie założyć kasy i bibljoteki; 7. jeżeli członek, który wytworzył koło, żyje w pośród robotników, to powinien się starać o to, ażeby zebrania odbywały się w jego mieszkaniu.

IX. O agitacji. *A.* Propagator odróżnia się od agitatora tem, że pierwszy z nich powinien proklamować rewolucję samą przez się, agitator zaś winien zachęcać pewne kółko osób do działalności rewolucyjnej; *B.* Agitacja idzie ręka w rękę z propagandą; zasadza się ona: a) w pobudzeniu innych osób i kół do propagandy; b) w tworzeniu artielów, kas i bibljotek; c) w tworzeniu organów poza stowarzyszeniem. *C*

[illegible]

Lwowie Sobota dnia 17. Marca

[illegible]

Pierwsze i drugie opatrzyć przeciętnemi cenami handlowemi.

3. Oddzielić wyroby, które oprócz do własnego użytku w miejscu, lub najbliższej okolicy są artykułami handlowemi tak ludu wiejskiego jak miasteczek, w dalsze strony.

4. Koniecznością jest uwydatnić okolice gdzie się już zaciera sukcesyjna odrębność ubiorów ludowych, a natomiast wciska się kosmopolityczna odzież tandeciarska, którą nas zachodnie kraje zarzucają.

W tych ostatnich miejscowościach, obowiązkiem jest pp. delegatów oznaczyć procent ludności, u której ubiór obcy zapanował.

Od sumienności takiego zbioru, mogę śmiało orzec, że zależy cały plan przyszłej pracy i rozwoju przemysłu domowego, a tem samem krajowego bogactwa.

Zbiory etnograficzne, które się stały w naszej epoce celem usilnej pracy i [illegible]

sach. A jako odwrotna strona medalu niec
nie zbywa na licznych okazach spustoszeń, jakie
rozszerza kornik (Borkenkäfer).

Dział łowiectwa obiecuje być na wystawie
wyczerpująco przedstawiony. Jest więc obowiąz-
kiem myśliwych, zamieszkałych w górach, zebrać
szczególniej przyrządy sztuczne do łowienia tak
zwierzyny czworonożnej, jako też ptaków, za-
cząwszy od żelaz na niedźwiedzie, aż do sideł i
innych samołówek. Uzupełnieniem tego działu
zajmuje się p. Władysław Zontak, kustosz mu-
zeum hr. W. Dzieduszyckiego we Lwowie.

Nakoniec nie wolno zapomnieć o wszelkich
okazach glinek, rud i kamieni, w jakie góry na-
sze obfitują, z dodatkiem wyrobów, oznaczają
miejscowość.

Pora wiosenna i letnia, najwłaściwsza d
tego zebrania dla pp. leśników.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol."

Czerniowce 15. marca.

W Rumunji, dystrykcie Prahova znana an-
gielska kompanja Crawley podjęła się budowy
drogi żelaznej z Ployeszt do Predealu. Roboty
rozpoczęły się w lecie roku zeszłego, z początku
wszystko szło pomyślnie, wypłaty należne za
pracę dochodziły każdego i początkowe roboty
o ile pogoda pozwalała, posunięte zostały. Na
raz kompanja daje rozkaz zawieszenia robót bez
wyjaśnienia przyczyn tego rozkazu, wstrzymuje
wszystkie wypłaty pod pozorem, że sama za do
konane przez rząd zapłaconą nie została. Ty-
siące ludzi na raz zostaje bez zajęcia, a co gor
sza, skutkiem wstrzymania wypłaty nie mog
odebrać zapracowanych pieniędzy i wydalić si
dla szukania pracy w innem miejscu. Ministe
rjum ostatecznością zmuszone decyduje się p
długiem oczekiwaniu na wypłatę, lecz takow
dla braku pieniędzy w kasach wkrótce zawie
i po długich debatach daje odpowiedź, że
kompanja nie upoważnia do dalszych wypła
kompanja zaś ze swej strony powiada, że sam
nie będąc zapłaconą, żadnych wypłat robić ni
będzie. Nie wchodzę w to, kto tu winien, cz
kompanja, która nie we wszystkiem zadość uczy
niła swym zobowiązaniom czy ministerjum, któ
należności nie chce uiszczać, to tylko wiem z do
świadczenia, że literalnie umieramy z głodu
prześladowani przez wierzycieli, obdarci, prawi
nadzy wśród zimy, ponieważ ubranie nawet trzeb
było wyprzedać na chleb, zostawieni losowi be
żadnej pewności czy kiedykolwiek zapłaceni bę
dziemy. Położenie nasze jest okropne, owoc kilku
miesięcznej krwawej pracy lub ostatniego grosz
wyłożonego na roboty, kompanja ani przyznać
ani zwrócić nie chce; czyż to prawo silniejsz
upoważnia ją do tego, czyż opinja publiczna
ma już żadnego znaczenia i nie ma prawa
blicznie nazwać imieniem oszustów ludzi bo
tych, grabiących nędzarzy, szukających w pr
a nie oszustwie kawałka chleba.

Zamieszczone w *Dzienniku Polskim* sł
moje w tej kwestji, może i inne pisma powtór
i zmuszą moralnie tym sposobem kompanję
uiszczenia biedakom krwawo zapracowanego pr
nich grosza.

[illegible] 9. marca

(W) O ile łatwem okazało się zawarcie tra
tatu pokojowego z Serbją, o tyleż trudnem b
dzie dla W. Porty uskutecznienie podobnego
aktu ze zwycięzką Czarnogórą, jedną ręką trzy
mającą za rękojeść swego straszliwego handżaru
a drugą za połę obietnicy moskiewskiej pomocy
Wczoraj po raz pierwszy pp. Radowicz i Petro
wicz, nadzwyczajni posłowie Czarnogóry, zesz
się z Safwetem paszą, dla urzędowego przedło
żenia swych warunków pokojowych. Ministe
spraw zagranicznych zaraz na wstępie oświa
czył, że pokojowo orędzie ks. Mikołaja jest w
wielu punktach nie do przyjęcia. O ustąpienie do
liny Niksiczu z fortecą i miastem tegoż imienia
odstąpienie części kraju od strony Albanji, wy
danie dwóch wysp na jeziorze Skutarskiem

---

szu kobieta zmarła nie odzyskawszy ani na chwil
przytomności. Trzeba się było z dzieckiem roz
stać; Mołczanow powierzył je niejakiej Olszew
skiej, żonie urzędnika w małem miasteczku, w
którem właśnie obozowali.

Przerwał na chwilę, pociągnął spory łyk
ponczu, potem nałożył sobie króciutką fajeczkę
Podczas tej chwilowej przerwy Karol wszed
do kawiarni.

Szymon, zachęcony milczeniem Juljusza, opo
wiadał dalej:

— Dziewczynka — gdyż dziewczynką był
to dziecię — zaledwie „mama, tata" mówiła, tyl
więc tylko o niej wiedziano, że na imię jej był
Helenka.

— Czy i to ona powiedziała? — zapyta
drwiąco Juljusz.

— Nie, ale w pończoszce uratowanego przez
siebie dziecka Mołczanow znalazł medal, którym
zapewne bawiło się przed samą katastrofą. Na
medalu, obok daty, znajdował się napis: „He-
lence O. na pamiątkę Chrztu św. od
ojca chrzestnego M. Z." Mołczanow za-
pewnił Olszewską, że skoro tylko będzie mógł
przyjedzie umyślnie, ażeby zabrać dziecko i przy
znać je za swoje. Tymczasem, po skończonej
kampanji, pułk jego wysłany został w głąb
Rossji, a gdy po dziesięciu latach powrócił ztam-
tąd, nie zastał już w miasteczku Olszewskiej i
pomimo usilnych starań, nie mógł jej śladu od-
szukać.

Agitacja sama przez się. 2. W czasach pokoj-
nych: a) prowadzi się za pośrednictwem kół
zorganizowanych; b) kółka stwarzają się za po-
średnictwem osób naszej organizacji, albo osób
stojących po za organizacją; w drugim wypadku
potrzeba, ażeby formujące się koło zwierzyło się
jednej z osób należących do organizacji; c) celem
kół takich jest — rzucać na rząd i klasy u
przywilejowane postrach, a oprócz tego odwra-
cać uwagę rządu od rewolucjonistów; d) budzić
ducha w masach ludowych i usposobić go do
przyjmowania idei rewolucyjnych; e) za pośre-
dnictwem kół wymienionych wystarać się o pie-
niądze; f) za ich pomocą uwolnić uwięzionych;
g) idea tych kółek musi być szczerze socjalno-
rewolucyjną. — 2. W czasie rewolucji jakiejkol-
wiek: a) podczas rewolucji kierować nią powin-
ni jej członkowie; b) pojedynczy członkowie i o-
sobistości winne stanąć na czele i nadać rewolu-
cji kierunek czysto socjalistyczny; c) nasze sto-
warzyszenie powinno względem innych, nie do
nas należących kół, zająć stanowisko sympaty-
czne i wywołane przez tamte koła rozruchy po-
pierać wszelkiemi środkami; d) udział pojedyn
czych członków w jakimkolwiek ruchu nie może
przybierać takich rozmiarów, by w skutek tego
udziału towarzystwo mogło być zrujnowane.

X. Pieniężne sprawy organizacji. Każde
Towarzystwo posiada swój własny kapitał.

XI. Sprawy książek. 1) Towarzystwo wy-
syła ludzi, którzy zawiązują stosunki z nakład-
cami. 2) Ludzie ci ułatwiają drogi wzrowadzenia
książek z zagranicy i oddają je następnie admi-
nistracji.

XII. O zgromadzeniu towarzystwa. 1) To
warzystwo zbiera się raz co miesiąc. 2) Czas i
miejsce oznacza administracja.

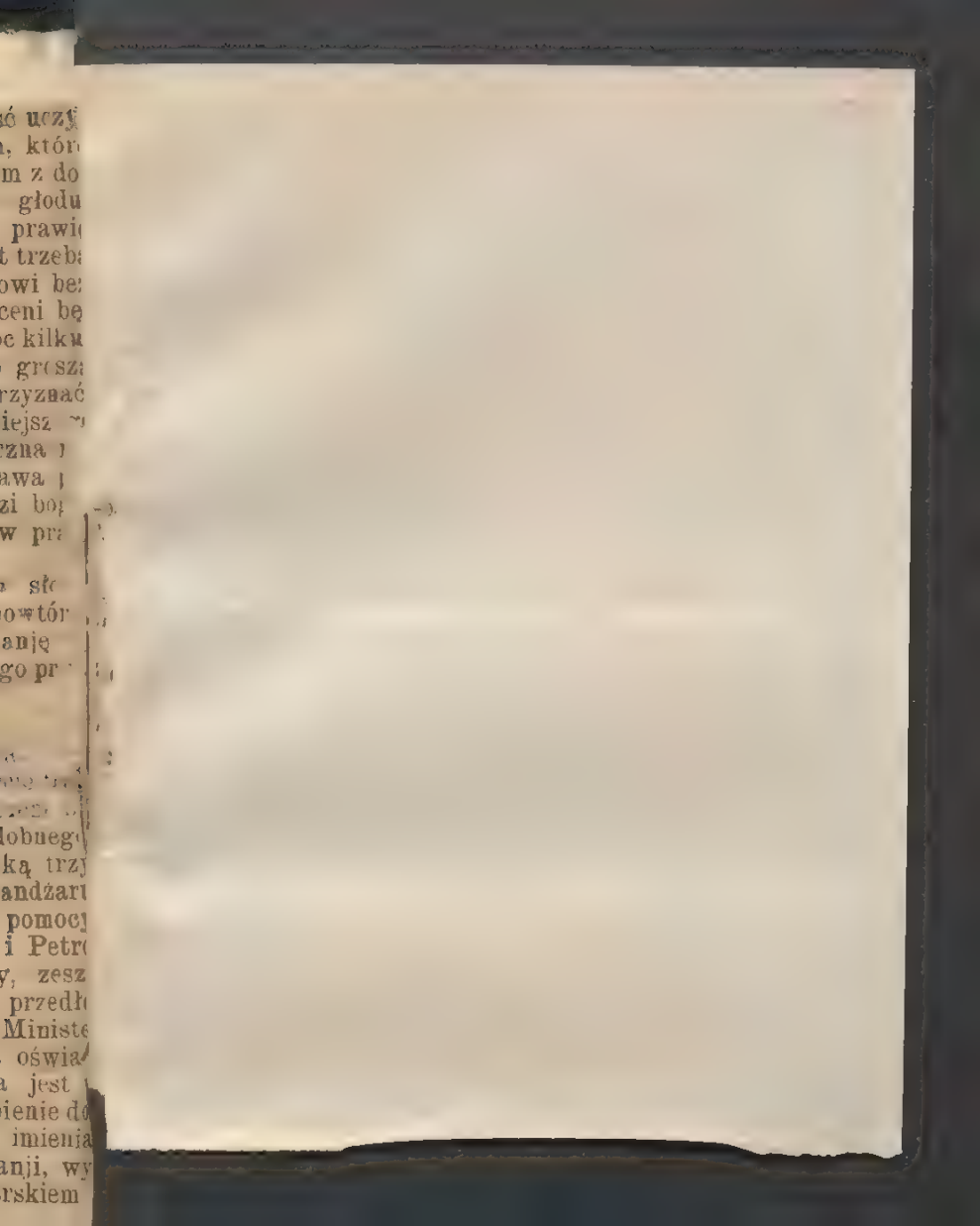

Lwów. 10 Maja 1878

Ulica Kurkowa 25

Szanowny i Kochany Panie!

Pomimo wszystko jakie we mnie zgadnąć, wątpienie o śmierci
ś. p. Józefa Teodorowicza zdaje mnie jak przerażenie
Nie mogę przyjąć do siebie z przekonania i żalu. Kochałem go
jak brata. Cieszyłem się jego powodzeniem, żyłem jego sławą i
przemawiałem w nim wielkiej Duszy. Ileż to prawie wolny
mógł Polsce oddać! Z tego samego źródła w Warszawie i inny
niedobrany ten wiadomości o jego śmierci. Konsul z Jan Francisco
telegrafował do Jana Teodorowicza w Berdyczowie w brzmieniu
że nie żyje. On te wiadomość otrzymał telegrafował do Warszawy i
Lwowa. Ale czyż Konsul nie telegrafował do Londynu, który
wydał paszport Józefowi, lub do jego brata w Indyanie,
lub wreszcie do mnie, który widział moje listy i adres w nowym.
Na czyją wiarogodność wiadomość otrzymał? Wszystko to
mnie prawie nieżyć za pewien, że nie wierzę w śmierć
Józefa i że tego w Londynie o niej nie wie nieprzyjaciel.
Brat jego przyjedzie jutro do Lwowa, będzie telegrafował do
San-Francisco. Mam tam wiele krewnych Polaków, wiem o
nich wiadomości. Jeżeli potwierdzą wiadomość tę bolesną, po-
jadę za nim kilka miesięcy czasu albo i lat, jeżeli nie będę, o ile
szczęście pozwoli Józefowi wydać raz w ojczyźnie poprawnej.
Dużo jego zapisy z biurami Józefa, tworzyć tego wymagają;
Na czyż nie wiele kobiecego jak pewnego wrażenia. Nie pisze o
jego dziełach obszerne studyum. Będę pisał brata, gdy jego
wiadomość rozwiewać wątpienie jak te przykrawne nam
razem, tyle w nim pamiątek i nadziei, gdy cała ojczyzna
wodzić za kogo, postawić pomnik — a przyjaciół mieszkam
w Kalifornii, gdzie nowiny otrzymuję pierwsze polskie, gdzie
się polskich wiadomości, szczęście bolesne jest pewne, że tyle
nie pomogą i nie ucieszą — Polska go musi pomnić i dzięki
jak zachowuje jego wielki geniusz i nieszczęśliwy talent. Ileż z jego

powstały wielkich myśli i pomysłów, które Cesarstwo obroży – wtedy
to ocean w pomoc ale nadto. Imperatorowa w marzeniu nie
znalazł wzgórza. Lecz nam pod tym względem wstydzę. A dzwonki
Cyrku, bez słowy, – ciszy. Długie obserwacje przyjaciół, nie-
wzruszone, ciche, nikt te uczucia, które go nie odnalazły bezpośrednio
zewnątrz i wrodzili za życia.
Co się tyczy spowy mojej, – wzgląd mój odrzucony, wzrokiem na jeden
długo. Dopiero po otrzymaniu pobudzonej odpowiedzi na mój
rachunek – wzgląd. Odpowiedź bardzo odmienna, powiedział mi to na
audiencyi Alfred Polski. Z rozmowy z nim widzę, że nie mogę
bardzo dziwić, bardzo pobłażliwie mnie, – że mnie wyżej
da ch a nie bardziej na nalegania Hanowskie i Niemcki. Gdyby ze
prawić, aby mi pozwolił się bronić; Ale tym pozwoleniem o co mnie
obchodzi?– niedobrze mi pozwolić mogły rzeczy. W kwestii mo-
dyfikacji pobudzi mogę wydziwić, nadzwyczajnie wpływ na pozwo-
lenie): u Pana jestem generalny Polakowi, jakoś ostrożnie
zasad i głębokich przekonań; jestem Pan nie-ostrożnie wierzący,
bezinteresowny i kupić Pana nie można. – te przekonania
i ten charakter, nadają Panu tak rzadki wpływ w narodzie,
że wpływ ten nawet dla pomyślności Pana jest wstydzę i wy-
korzenie. W kwestii wyjaśnienia Cyrku za to, że jestem wierzący i
kupić nie nie można. Z tą miarą do ziemi. Polak, jeżeli
to charakterystyczne i wiele modlitwy robi! Polski to powie
za mną stanowisko obywatela – ale po nie mam nadziei. Gdy
wyjadę kraj miał sprzeczności objaśnienia publicznych o powodach
mego wyjazdu.
Co się tyczy dziennikarzy to nadzieje mi się, kiedy jak wyjdzie
zaraz nowiny dziennikarzami, widzieli nie widzę wstydzę
wesoły, że Czas – a mianowicie Wiadomości, Wydawnictwo

Dzisiaj i dnia jednego jednemu mnie bezpośrednio lub przez Englitza. Byli w Lawicie jednemu — i mamy ich tak wiele — wiadomości austryackie nie bez dowodów.

Oprócz pierwszych i ostatnich dniu mnie przeszkadzają wszystkie kierunki i wielkie zasad w literaturze, wypuszczenie przez pierwszych o mnie pogłoski, że, że konspirują, że tworzą organizację, że piszą odezwy, że mają wśród powstania, że w Lwowie, Krakowie organizacja jednego i wszystkich i. t. p. Pogłoski te rozlały przeciwko mnie nawet w Warszawie i sprawiły, że mnie chcą na głód i nędzę.

Jeżeli kto kocha w Polsce i Warszawy, powinien na wszystko, nawet stanąć w wojsku obronić i przeciwdziałać im, że wszystko co mnie jednego pod postacią Krakowie w Warszawie za nic nie uczynią oprócz pogłoski, które nie bytko oddziałują, złamałko i winni nie miałem, wszyscy do nich nie przyjechałem, odpowiedzialności od r. 1863 nie uniknąłem — organizacji nie kierowałem i nie rozkazałem do niej. Nikomu na sumieniu jednej łzy, jednego nieszczęścia. Jak w r. 1861 dziełem pokoju i dobra wszystkich powstanie powstrzymałem — a wpływ mój w tych, gdy kraj ogarnął się od organizacji — tak i obecnie powinienem za cenę pokoju w kraju a podniesienia ufności jednej za granicą w prasie, w parlamentach, w gabinetach i. t. p. Powstania nie dziełem oddziałem tylko w razie wojny Austrii z Moskwą i z Niemcami — i to wtedy, gdyby Austrya zgarnęła wojsko i armię — wojsko mogłoby pójść na terytorium Polski bez żadnego radzenia i pisania. Czynniki mają tego przeciwnika i ograniczenia się ramami wpływ opinii wszystkich do jednej organizacji nie mieszam, kierowany i zapewniony zawsze odmawiałem. Powiedział jednak zawsze do mnie mówiono zupełnie, powinniśmy mieć przynajmniej, abym stał na boku i w dniu potrzeby wszystkich, powstał w tych zamiarach pomocy i mnie w kraju.

Wiedziałem i wiem, co się robiło i robi ale do tych robót nie mieszałem się. Co się tyczy Lawicy, pisałem, pisały ze Lwowa

Istniejąca konspiracyjna organizacja. Utworzyły się tam organizacje na miejscu, samodzielnie, bez wpływu ze Lwowa. Jednak organizacji jest tam wiele: Pierwsza jest frakcja Niemcewicza, jest to zgoda kilku panów, którzy porozumieli się z nadzieją uzyskania i zapewnienia sobie wpływów wszelkiej organizacji Polaków pewnej akcji, wyjątkowo wszelkiej wojny bez przedsięwzięcia, które się poparcia, którzy się zgodzą z Niemcami z pewnością Bawarią, Brunszwikiem i Hanowerem. Zygmunt Wielopolski jest na ich czele. – Drugą organizacją widzimy z kilku kilkuset, profesorów, doktorów i.t.p. pod wodzą Zapiec program liberalizmu i powszechnego reprezentowania patriotycznych sympatii. Od pierwszej tej się kilka różni, że nie działa w porozumieniu z Niemcami i nie oczekuje się na dobrej lepszej przyszłości. Ta organizacja porozumiała się w Lwowie z pewnych lat na wyjeździe Mianowskim, który tamtą będzie tajny. Napisz Pan o nich coś więcej gdy kilku – tym bardziej, że ci te pierwsze przyszedł się do wszystkich tych osób w Warszawie z organizacji tamtej, – kilku zaraz jedna opadła się na granicy kilku wszystkich. Niepewność jest, ich ma pewnemu przedsięwzięciu Celem jej było działanie dla otrzymania wszystkich i praw wszystkich i tekst. Organizowanie się, gdy w tamtej wojny pewnej mogli skorzystać ze sprzyjających okoliczności, którzy się R. N. Ostrowski jako mieli jedno czas w Moskwie. Przyjaźnimy się do Lwowa i czytelnik się, bo mi ja polecano. Cmentarz Organizacja w Warszawie jest wszystkich, powstała pod wpływem działania rewolucyjnego w Rosji. – Oto kilka słów o partyach w Warszawie. Z żadną nie miałem stosunków. Piszę pewne o nich, gdyż mogą pewnie jest wiadome o mnie nieznane przypadki. Mamy te pewne wiadomości i o tej że organem tej drugiej organizacji jest pismo, Dwudziestodziesiąt polskie wydawane pod redakcją Niemcewicza we Lwowie, a w którym kilka kilku korespondencji z kilku nowych potrzeb niekorzystnych imigracji. W artykułach nie pisze o Warszawie, nie wiedzieć na co orientowany, jak się tamtejszy dowiedzieć się, że kilku rzeczy pewnie nie jest to wszystkie polskie wydawnictwa. Pierwsza organizacja, opisana swój program w korespondencjach warszawskich Czas. W programie tym powiedziano się stosunek Polski do Rosji wnieść się na nieprzyjaźni, ile odpowiedzialnością Polaków pod tak krzywdą, gdy się widzi nie krzywdzić z wszystkimi nadzieje i przyjaźni gdyby panowania politykę Rosji. Stanowi to objaw. Niewiadomy nam miejsce, gdyby za pewnej stało pismo podobne na stronę interesów i rząd polskich. Stanowi tak pisma pod nagłą potrzebę. Liczy polskich klub opisuje w Rosji, niezgodność Jego tamtej celów. – Jednocześnie wiemy kraju. Je dokładnie napisz
Czekam niecierpliwie na wiadomości o polepszeniu zdrowia drogiego i kochanego wszystkim przyjaciela Juliusza Lwa, serdecznie pozdrawiam. – Szatan.

Lwów. 9. Czerwca 1878
Ulica Kurkowa. 25

Łaskawy i Kochany Panie! Kłopoty prześladujące mnie od tak dawna a spowodowane przez Therapeutikus, sprawiły, iż musiałem się w Lwowie pokryć. Dla tego, nie pisałem do Pana, chociaż miałem pilny interes. Obecnie przystąpiły do tego, Komunikuję Panu, że otrzymuję się w Lwowie komitet redakcyjny stosowny blankiet z 20 nób. bardzo prawnych, który z natchnienia redakcji Ruchu Literackiego zamierza wydać drugi tom Kwiatków jubileuszowej, podniosłej akademii i uwieńczenie pana nas wszystkich Pana. Do przesłanego tomu, który wyjdzie w Warszawie, nie wejdą sprawozdania z dnia wydanych przez Pana za granicą zabrał mostkowskiego, Kwiatki by wtedy tylko, które miałyby ten charakter, iż cały, albowiem dziś Pana nawiązały nicznej. W Kwiatkach nie kwiatkiej pisać będziemy o dziełach Bolesławity, o Tygodniu o przyjęciu w Lwowie, o przyjęciu Pana na zamku zabrał historycznym, o Rachunkach, — jednem słowem o wszystkim przez Pana na dniu narodu i jego sprawy. Gdyby przytem nam wspomnieć fakt, którego Pan mógł być niedogodzący w względu na stosunki z Kwiatkiem, opuścimy się do Pana z zapytaniem. Gdyby Pan miał niedogodzić, że Mostkowski przesłał Pan na dniu jubileuszu, przyjechał do Warszawy, w co ja najmocniej wątpię i jeżeli nie redaktorem, który Kwiatki nasza wydawcy pisarzy, to jak za pewnością

Pana z Warszawy do Drezna. Jednem słowem, będziemy w ten sposób mogli powiedzieć, aby nadzieje o Bolesławie, nie przekładzie w niczem interesów pana. Co tylko wydania książki, o której mowa, wszystkiego we Lwowie zrobić. Pomimo to nie chcemy zaburzać interesu pana, więc przed dniem zapytujemy, czy pan może zamówi i nadeszle pocztą do Krakowa, nadmieniamy, że mamy w takim razie, gdyby pan nie mógł zamówić pocztą, — nie napisaliśmy nic, aby pana politycznie mogło w obec najwyższem kompromitować. Pod tym względem zachowamy najściślejszą ostrożność — ja zaś o książce artykuł, o którym jakie w tych artykułach wspomnianych, dowiesz pan — i o ceach zapytam. Tylko, że w obec postanowienia naszego zachowania najściślejszej ostrożności, musimy pisać o dziełach Bolesławity i wydać książkę, która będzie drugim tomem historycznej w Warszawie, — jakkolwiek nie wydrukujemy na tytule, że jest on tomem drugim. Niewiem, jaki tytuł ustroj odbiegł — ja proponuję taki: „O pismach i poglądach Bolesławity. Krytyka opisowa w dziele jubileuszu T. J. Korzeniowskiemu.“

Artykuł o recenzji Modrzejewskiego i o spektaklu jego tutaj napisany — w tym tygodniu dokończy

byście w Genewie Narodowej. Oświadczam się i powodu
Nowy,
Ruch Literacki zamykamy z końcem Czerwca. Nikt
nam nie dopomógł, — ja i Dr Zaliński wpłaciliśmy
razem przeszło na to wydawnictwo przeszło 2000 zł.
Tak wielka ofiara przy małych dochodach, robi nam
niemożliwem dalsze wydawnictwo. Ze względów stanu
zdrowia nas do dalszego wydawnictwa, — ale zresztą
bez pomocy materyalnej, nie damy rady. Uprzedzam Ruch
Ja się odezwę w tutejszem społeczeństwie. Może to pożyt
czasopismo literackie, które stało pod wpływem polskiej
dewizyi, bronto patryotyzmu i nauki zasad nowo,
dawne moralności społecznej. Utrzymywanie godności się
z przyjaciółmi, i bezpieczeństwem a na nas bo,
tak im umiejętnie, bez czyto polskie biorących Ruch
nie potrzebuje się. — Idealizm i widoki, mam przyjemność
by przeczyć, że za pośrednictwem Ruchu otworzyć
się nie dawnie zdrowe mistrzów pisarzy, którzy przyjęli
w Rzeczypospolitej czysto-polskim, że powstrzymaliśmy się
przed antinarodowej propagandy tłumaczeń i przy-
tyczeń i przypomnieliśmy społeczeństwo zasady i przy-
cie, które utrzymywały żywotność narodu pomimo nie-
woli. O zamknięciu Ruchu przez jeszcze nie słyszę,
bez bowiem mnie, że mnie się z kraj, który od nas
go wiemy i dalej prowadzić będą. Wszelkie wiadomości

rzeczywiście ich do mnie z tą propozycją krótko musiałby
pisarzy – we wtorek mam ich z nimi ostatecznie
mówić.
Sprawa mojego wyjazdu jeszcze nie skończona. Postaram
rektora do wtorku, który wyjedzie p. Grodzickiej koszta stąd
pogrzebu. Jeżeli stamtąd i Matka będą chciały, to ministerium
mnie jeszcze wyprawi Potockiego zostawi, – jeżeli nie będą
chciały, to potwierdzi jego wyjazd i mnie wyprawi. Długo więc
może mogę mnie, zresztą, ich jest uwarunkowana tak wiele
innymi okolicznościami jak rewizją, wyjaśnieniem tej, ich Bar-
wińskiego, obywatelstwa z Petersburga, załatwieniem w Krakowie, zresztą, ich
Lwowa jeżdżą po to, aby z wydatkiem umówić się o dalsze jego pobyt
Jakoś raz go widziałem. Byłem u mnie jak po otrzymaniu jeszcze
wyjazdu, wyjazdu, i umówiłem się o dalsze obserwacje prześladowanie
Uniwersytet, które odbywają w Krakowie pod przewodnictwem Barwińskiego
„Nadbrzeżnia". Rewizja z Krakowa była nakazana (!), i nie podjęła
nego nic wbrew z mnie, nie też nic zabrała.
Przed mnie Baranowski, ich jest ich chciał uczynić z przyjaciół
Zarządu Muzeum Rzeppenyckiego. Na Boga proszę, wiedzieć jeszcze
Ciesiec zarządu, gdy będzie jego potrzeba, wezmą nawidzie – ale nie ma
na mnie będzie. Proszę mnie jest nie będzie – wtedy nie ich jest jeszcze
byłoby dosyć dla instytucji.
Po śmierci Tarnowskiego, dotąd wypełnić ich nie mogę. W Rusk
zamówionym obrazu, dokończyć jego biografia. Umarł nagle 19
Przedtem na stacji Orzy od Tokio, biorąc gorączkę. Wa
powrót do Kobiny – i tutaj dziwnych, który przyniósł mu herbatę o 8 go
rano zastał go w łóżku martwego. –
Proszę przyjąć wyraz czci i poważania
Agatka Gotlib

Rapperswyl. 26. Października 1878

Szanowny i kochany Panie!

Dawno nie pisałem do Pana. W tym czasie przeżyłem bolesne kolejo, które skazały, że i z Pana nie pisałem. Uczynienie tego i całkiem bez żadnej winy z mojej strony. Nie mi nawet [illegible] nie mogło. Napisałem artykuł i pismienne prosiłem o sprostowanie mi jaknajkrótszego prostowania prawdy. Niedawno sprostowanie powiadomił, że nie było do niego nadesłane a przyznał się, że mnie wypędzenie na żądanie Stanisławów, nie mógł pan Potocki, który odegrywa w Galicji najsmutniejszą rolę zdrajcy Polski a nawet Austryi. Niema dowodu na to, że jest kupiony przez Moskali; wygnał mnie jako tego, który w literaturze i w życiu przez bliższe podtrzymywał, głównie na Litwie, zasady polskiego patryotyzmu i który dawniej rozszerzania się polityki, która zgoła z dawną tradycją niepodległości i kwitła unii: wcielenia Polski nie nawet Rusinów wcielić w obce organizmy, do których te siłą przymusowo należą. Chciał on, to jest ta nieszczęśliwa partya, która jest Nową-Turgowicą, widzieć się z nimi porozumieć i nie wątpiłem przecież nim a za to przynależeli mi prokuracja i stanowisko w kraju bardzo wygodne. Wstałem po raz szósty w mojem życiu wszystko utracić i pójść na wygnanie jak przeciwnicy się mnie przekonaniom i ojczyźnie. Wyjechałem nie ze Lwowa 21 Lipca wśród tłumu ludności zgromadzonej na dworcu kolei, która mi wyprawiła serdeczną owacyą. Przedstawiło się mi tam mnóstwo osób, zupełnie nieznanych i żegnano obficiej łzami, bardzo sympatycznie. Byłem dosyć w stanie wyjazdu, — potrzeb nie rzeka mi powiedzieć

[illegible] ztamtąd niedaleko. W Cieplicach trzeciego dnia bawiłem bardzo sympatycznego przyjaciela od Słowackiego. Znałem mnie, dużo o nim słyszałem, bo kręciliśmy się po tych stronach, które wydałem. Syn i ucz[illegible] [illegible] [illegible] [

powodowanie to odezwie mnie do pracy pewniejszej jak czy
od pisania dalszych tomów „Historyi powszechnej" – bo
robić, majątku nie mam, muszę ciągle pod ewentualnem kątem
pracy podejmować, z którego bym mógł skromny kawałek chleba.
Dziękuję za tę pracę do Museum, – dobrym towarzystwie, gdy za
stało niezbędnem a wielkiem ujęciem dla myśli i nauki pol-
skiej. Żałuję, że wraz z Bielowskim, zjednoczej polskiej Pisa, Bar-
cynskiego i Bukowskiego, wielu pracuje, – przyjęcie za wiele
to tego, że Museum Rapperswylskie, bądź jedna z najcenniejszych
rzeczy instytucyi polskich. Ledwo przyjechałem, otrzymałem za mnie
z Lwowa pan Wendel pan Blandet, po matczyny do swoich dzieci,
który pisze: „Historya cudzoziemców obrazem na Rusi Francyi i w Ko-
ronie nazwiskach." i „Kobiety Cudzoziemki"; chcem ją dodać
czy materyały do historyi polskich cudzoziemców Matki Boskiej
i Zjednoczonej wielu Polek. Cudzoziemcy mieszkający wiele
rzeczy za do Museum tutejszego po materyały nadsłane. Zwiedza-
jących bywa wiele, – przeciętnie dziennie około 30, – rocznie 10
w czasie wiosny i lata. Bywa tu wiele Polaków. Żadna tego
rodzaju instytucya w Europie, nie mniemam tyle nadesłanych.
Z chwilą Muzeum powszechnej za zgodzenie Cudzoziemców nadzwyczaj wiele
z Francyi niezmiernie drogocennej materyały i pamiątki. Znalazła
wiele tego, co zrobiwszy Francyi w XVIII wieku w Polsce, powracało do
nich pan Museum Rapperswylskiego. Ja mego obrazu i historyi
z kolei tomów ilustruję pospolitem z rodu i wielkiem ją do Polski
ludzi nazwiskiem. – Kiedy z cudzoziemców, który wiedza Museum
odbywa, nie mówię, kurs mowy polskiej. Radzimińskiego opowia-
da bardzo umiejętnie te angielko, co ich może do zgłoszenia
o nauce, o sztuce polskiej, o wielkich mężach ludzkich i o mężach
Dziejach i o pobudzenia obcych.
Bardzo obszernie tutaj pospolicie pana, – ja, Mickiewiczowie
tomów. Dobrze pana, wydanie Galerynowicza, pięknie opracowane.

Niemamy tu jednak ostatnich historycznych wiadomości. Gorzej napisał Berlin do Gebethnera, niezawodnie by nadeszły je do Marii Konstancji tak na obcas jednak pana, – który żyjąc jednak z nej wielkich pamiątek nieocenionych.

Platen bardzo się zmartwił historją z Wedlowem. Chciał on go zedrzeć. Platen otkazał jednak jego list, w którym Wedlowa prócz do wspólnika, żą „groźbą skompromitowania jego i jego żony, żądano od niego 10. zecerowych? Niedługo też wątpliwości, że przedmiotem listy jego żony i „przyjaciół z nich żądały i otrzymały; które w całości inne miały znaczenie. Przekonałem się przytem, że Platen nazywał kochać swoją żonę, – bo po śmierci jej jest wielce troskliwy o jej stan. Zauważyłem, że go zabolało, że pan odmówił się w Tygodniku Illustrowanym niektórych o nim słów, że chce jednak tego nie spotrzeć, że go to bolało, – jest on bardzo dla pana wielce życzliwy i słowa pana, jako słowa najprzód w Polsce powagi uważa. Dla przekonania go, mam zamiar, jeżeli nie uczynił, napisać o jego żonie, do którego z pism polskich. Odeszę z wdzięcznej strony jej pamiętników.

Platen jest jak zawsze czynnym i niestrudzonym. Czyni przygotowania, aby jubileusz pana, był w Muzeum uroczyście obchodzony; bez tamtej obchodzi nadeszły międzynarodowy, europejski charakter. Oby nie wybiła ta w Prusach. –

Artykuł o Jenisie Millingskim i zapisek z p. Sewerynie, nie z mej winy opóźnił się zamiast. Nie mogłem z powodu mojego jemenia wspólnikowi dwóch i rzekopisu zegnałbi. Napisałem więc drugi artykuł i ten był drukowany w Nrze 243 i 244 Gazety Narodowej. Znajdzie pan w tych numerach „Listy brzegowe pana Jacka Banitskiego. Jest to mój przezwisko, którego używam pisząc stad do tamtejszych pism.

Jak zdrowie Szanownego Pana?

Proszę przyjąć wyrazy czci i najserdeczniejszego przywiązania

Agatan Gillet

Adres mój:
A. Gillet à Rappersvil (Schweiz)
am Obersee.

Poznań d. 1 grudnia 1878

[illegible], Kochany Panie!

Uwagi Pana co do ustawienia i wystawienia przedmiotów w Muzeum są zupełnie słuszne. Zaraz po mojem przybyciu do Rapperswyla, powiedziałem to Radowińskiemu i Platerowi. Plater prosił mnie, abym się z zajął wprowadzeniem ładu, ale nie wydał rozkazu kustoszowi, — bo by mię potem wstydził na Radowińskiego, który to, co na wystawie naukowej być ładnie postawione, inne rzeczy bez wartości powieszone. Wiele to jest dozwolenia. Radowiński Muzeum pokochał, poświęcał się do niego wiele więcej niż do reszty. Interesa wtenczas zaniedbuje dla Muzeum. W ludziach tak ustawionych odbiegnie instynktowi wyrzeka się wszelkie pewien upust i doskonałość, z którą potrafi bardzo delikatnie się obchodzić, gdzie nie zabolała. Muszę wiec mojące to na uwadze, tak rzecz kierować, abym nie cant wstydzi wstydzi, gdy to co w skutku lepiej wstydzi robi, myśli, że robi z własnej inicjatywy. Tak samo się ma rzecz z Platerem. Sądzę, że powinien jednak dać się wszystko radzić i na lepsze przekonać. Co się tyczy Tabelka rycin, wydali wiele pieniędzy na rzeczy — i w tym punkcie wątpię, czy ustąpią. To jednak przemawia za zachowaniem rycin tych na miejscu, że większość prawie rzeczy dublety, — w tabelce 2 zaś wymieniają inne egzemplarze. Niektóre ryciny jak np portret Wrangla znajdują się w 9 egzemplarzach.

Tak pierwszego piętra nie wystawiają jak dotąd. Miejsca w nim niema na wiele przedmiotów. Reorganizacja drugiego piętra jest konieczną i wtedy tylko o naukowym układzie Muzeum będzie można pomyśleć, gdy już będzie to piętro zreorganizowane

Dziwny o tyle tylko wrażenie mówią wymagania nauki o ile na to pozwala powietrze.
Z dalszego mi, że jest pisarzem o tem, że zarzuty te do mnie zagranicą pisane o mnie motywy nauczone.
Pani Blanchet, francuska, pisała do mnie o motywy polskie do dwóch dzieł, które pisze. Jedno z historyi ewangelii obrazów Matki Boskiej we Francyi i w innych krajach. Drugie, kobiety bohaterki. Napisałem jej do niej opis obrazu Matki Boskiej w Polsce, o obrazie częstochowskim, o obrazie w Ostrej Bramie, — inne opisy muszą jeszcze przygotować, posłałem także życiorys pięciu polskich pisarek Emilii Gosslin, mo. konwitej, jej nieżyjącej przyjaciółki Zmichowskiej. Do innych życiorysów Polek zbieram materyały. Obrazki pisarek nie mogą to sprawa Polski i sława Polski, wymaga, ciężkiej tym, że i niepiśmienności wiadomości potrzeb i prawdziwych.
Zgłosił się także do mnie redaktor Tageblatt, mający w swojej skalicy 24000 prenumeratorów po opisy o mojej materyały do opisów polskich miejscowości i do charakterystyki ksiąg i dostojników miejscowych. Posłałem jej tym obrazom noty, — za które mi wypłacił wielką wdzięczność i prosił o dalsze noty.
Marzeniem jako pośrednik pomiędzy Polską a zagranicą, jako dostawca do zagranicznych ustępów materyałów tymczasowych z Polski, Rosyi i Austryi-Węgier, — ma wielką przyszłość. — Ale, robienie pośrednictwa ja sam nie podobam, zdziwiona, że mnie proszą i na kawałek chleba. Redaktorzy nie mogą się tem zajmować, bo ma zbyt wiele innej roboty. Jeden jednakże, dostarczył każdego wczoraj pisarzem historyi Ojczyzny, bardzo ciekawych materyałów do życia Wincentego i historyi polskich Ojczyzn. Wszystkich dziękczynnej wyrazić za mnie wzgląd, ci za wszystkie materyały jakie otrzymał i wiązki stosu polskiej (i od Akademii) najcenniejsze listy te, które mam i Rapperswyla wydrukuję. Po-

Ideał takiej bibl. Ossolińskiemu opisz należy i nowe tu ich miejscowych pokoi materyał do dzieła, które pisze o nowicuszach, przede ich nie mogę w Lwowie i innych miejscach. Tak więc Muzeum Narodowe jakkolwiek pewne nie kompletne i organizujące się, stoi pod wielu względami. Gdy ich fundusze powiększą, będzie można wiele dobrego zrobić na drodze pozyskiwania pomiędzy Polską a zagranicznymi innymi światami.

Przyszłość ta zależy wiele bliskiego w przyszłości, będzie to pewnie dzieło (bibliotekę muzealnej) pośredniego narodowi stowarzyszenia. Byle tylko dzieci między sobą zgodzić, — to Rapperswil za lat kilka, będzie miejscem, do którego w czasie stare wspomnienia lgną. Płatno pewne nikogo na miejscu Tarnowskiego nie zaprosi. Potrzeba nie kogo nazwać. Ja miałem na myśli Dzieduszyckiego Jana, ale pisze mi z Berlina, że jest chory i potrzeby ich wyjechać nie umożliwiają. Mieszkam czy to jest prawda? Może kiedy dobry Kazimierz Ostrowski, zwłaszcza, iż obiecał w testamencie legować 200, 000 złp. na założenie takiej polskiej przy Muzeum? Może pan między kogo pewne wpływ odpowiedniego. Rada pana wiele na Platerowi będzie stanowczą, — postaraj się niezawodnie według siły.

Biorą mi ze Lwowa, abym przesłał wspomnienia pana do Księgi jubileuszowej, poświęconej pracom Bolesławity i abym powiedział prawdę tego, który na moje ręce nadesłali artykuły do tej księgi. Komitet redakcyjny pisze mi nawiązać i przemówić odezwę tego który pisał za różnych. Dr Zaliński zaczynał mi ustęp z listu Pana do Estreichera, — który to list Estreicher nadesłał im do Lwowa. Zalińskiemu. Komitetowi bardzo jest przykro, że pan nie przysłał dobrych rzeczy, z jaką ochotą, abym wyrzucił pana imię i pełne dzieła z pełnia jubileuszu wyciągnąć najściślejszą korzyść dla narodu, zwracając uwagę publiczności na najpierwiejszy dla tych czasów dział literatury pana. Domyślam się, iż kiedy miała wyjść z druku dopiero wtedy, gdy ja skończę emigrację, gdy pan powrócisz do Drezna i Wiednia. W artykułach mieli być mowa tylko o Bolesławicie i wybrane wyjątki z pism, pod

Igo prawdziwem wydarzeń. Niemiecki nastrój nie ciągle na wyżu i nie przekroczył pewnej w stosunku z Niderlandami polskimi i nie zerwał pana interesów. Zamiast jego obecność ich nam bardziej nie odpowiedzą, — że pewnego wszystkiego nie; że Bolesławita pan jest a Estreichera w swojej bibliografii pod nazwiskiem pana wymienił wszystkie dzieła, które pan wydał jako Bolesławita, — a pomimo i prawdziwi Muskata na obiad. Warszawa i sami w Niderlandzie wydarzy obiad. Poza o tem wszystkiem, aby wytłumaczyć Niemitek, że nie może zamiast odpowiedzi pana. Jakoś wiem to dobrze, że nowie nigdzie niema ludzi, którzy zdecydowali do Pana przyjaciół być, zdecydowali się dzierżyć stanowisko pana jak wtenim my w kontakcie bardziej. Gdy pan nikt nie wypisał o jubileusza, ja i Bolesławita, jednak, przed kilku laty zawdzięczamy (zresztą po jubileusza Jerozolimskiego) uwagę publiczności na obchodzący się jubileusz pana i pisaliśmy wtedy o nim, dopiero nie robiąc pisaliśmy, że wszyst obchody przyszły się w złym kroju. Jak więc wiesz to tak i spotkał Jego i interesa Jego bieżący i bieg nam gdzieś na zewnątrz podejmujące projekt Księgi jubileuszowej, nie wypadałoby na bezpośrednio odpowiedzi. Estreicher przedstawił nasz projekt jako projekt wszystkich i wszystkich przeciwstawiających, który zawsze i wszystkiemu co dobre odpowiedzi i wszystko przeszkadzał — i tem odstraszył nas wszystkich, zwłaszcza, że powołał się na pana, Estreichera cenię ogromnie, jego pracę podziwiam, — ale od pana czasu, nie mogę mieć do Estreichera tego szacunku, jaki miałem dawniej. Gdy go zaczął skarżyć bezwzględnie, — przeszedł na ich stronę i stał po ich stronie, pomimo, że czasu więcej wpływowe ich w uniwersytecie Warszawskim decydowało. Do wielkiego obstawienia narodu i konieczności politycznej do samodzielnego narodowego wydarzenia nie demonstracyjnego, podczas nie pod zwierzchnictwem wielkich ludzi. Zgubiliśmy wiele mogło zwłaszcza planu demonstracyjnego — Jak często Matejce, — ale ona też i zawiodła pana wizji i wszystkich do przyszłości wielkich celów. Skutek to pewne niedowierzanie, że Estreicher radził Zgubiliśmy demonstracyjnej bezwzględnej, że wypadnie bezwzględnego wrażenia przy naszych dziwnych, nawzajem zimne, i przy na głód i niedopisanej nędzy, bowiem o tem wszystkiem, bo wszyscy pan ratowaniem bezwzględnego, na którym zawdzięczamy się w tak wielkich przy za kwestyą „Ruch", „Wiadomości" i Pierwszej. Jest to kwestya stanowcza niebezpieczna — a ona to wszystkie Księgi pewnego bezwzględnego projektowi lich pana z Estreichera wobec i wszyscy pewne pewnie wiedzy

o zgromadzenie na postępowe żądania, który jest dzisiaj sercem Polski, bo za nią czuje i bije.

Jedyne właściwe wytłumaczenie w Dzienniku Pomorskim w obronie stanowiska premiera Stanisława, wyjaśnienia i ustania nerwowości istniejącej za nieobecności w Radzie państwa, — jest przedrukowanie artykułu Ks. Popiełuszki nerwowych ludzi. — Delegacja uważała solidarność z narodem — a wtedy Stanowski nie miał słowa na jej obronę. Solidarność delegacji w Londynie była obrazą na te, które reprezentują Stanisława postawę. Potrzeba jej była uważana i przeciwstawiona solidarności z narodem, która wyraziła ideę wyraźnej polskiej. Myślą wyraz uważał solidarność z czynem delegacyjnym i naród nie słuchania Pomorski, — słuchania się te same i z tymi, którzy mieli swoje uważa z zaprzedaniem nadziei mokrobrzem Stanisława. Nie uważa się nawistowiła. Dowody zaprzedania się przyłożą pomiędzy tych zażądań. Nigdy nie było międzynarodowego upadku pomorskiego jak upadek Stanisławski. Zagrożenia robiła nawiedzone pośród nienie, — Nowa — Zagrożenia Dziesięcia robią nawiedzone, odżywiając nie upadku myśl polityczną i dziecinną do wolności i niezależności.

Upadki Londyńskie były zasadniczo wyjątkowe uważane. Dziesięciu się do ministra Stanisława, tam do Andrzejczyka i przeciw o nie przetrzymania "za jaką bardzo" pokolenia do Stanisława, siły w delegacjach nie stanowić głosu Polski poprzedniego politykę Andrzejczyka, — Jeden do Londynu wielkie przetrzymania pokolenia dużą wiarę w ręku. Jak wykonali ten wielki, mam jeden i gest. Wszystko z pokoju. Bardzo wyjątkowa zbrodnia pomiędzy Stanisławem a narodem. Poza nią w Londynie, ja jeden tylko jest rad gości i jedno obowiązki wielkiej ludności. Londyńczyki nawet uważający za obrazę. Do wyborach przyszłych przepadną. Siły je wtedy zakładają na Dziesięcia drugi w Chess". Zdaje się, że i to nie dopomoże. Upadek Stanisławski jest pewny — gubi ich zaślepienie i niemożność zdrady granic nawiedzenia. Ratują się oni jeno i tem, że wielkie na tle i na myśl stanowiska w Domenia i w Warszawie. Warszawscy i pomorscy dziennikarze nie widzą jeno tej upadku i

Na tej, głos ich nie może być nie wysłuchany. Wasza Wyniosłość w Kościele powinna stanąć wyżej, niż jak Dobrowolskiego. Chociaż to wiemy i dziwić się, że ci ludzie uczeni i polscy powiedzą, nie widzą, że ta walka jest o ratowanie idei polskiej niepodległości, o ratowanie tej nowej potęgi potężnej przyszłości. Stańczycy zapewne narzekają cała natchnieni polska nie ma w obecnej wojnie Francja ani Ma Anglia walczy — ale ta praca wyżej tylko na korzyść wojskowej; gdyby potrzeba nie wiele się stanie mieć tarczy dowiedzą niepodległości, idee autorskie większy gdy. Ojcowie wojskowi jak Ulrich, Skrzydlewski i inni są wyrzucili się nie, — wyrzucili pewne od Stańczyków. Oczywiście tj. Stańczyków ich przekonania nie wytrzymują jako tej która im pomaga w uczuciu najwyższej. Na wojskowe w Polsce powiedzą — jako jest pa-tryotyzm. W takim położeniu wiary jest to przeciwnie wiara dziecięcia, ci Lwów i wszystkie Polacy przyszłe się w pa-tryotyzmie i za swoje przekonania nawet krew gotowa we-lei jak te wszystkie wypadki o Polsce.

Jakie zdanie Kochanego Pana? Umartwienie i cierpienie upadkiem na ciężkie i dobroby, które się z tego powodu przeżywa. Oby nam Bóg - Pana radować w wiarze w jak nas Pisze Łka.

Łączę wyrazy czci i najprzedniejszego przywiązania i uszanowania.

Szczepan Pilsudski

Rapperswyl. 15. Marca. 1879 r.

Czcigodny i Łaskawy Panie!

List ten dojdzie rąk Pana w Dzień Imienin i zarazem w dzień uroczystości jubileuszowej, urządzonej przez Polaków w Dreznie.
Pragnąłem pojechać w ten dzień do Drezna, żeby tam Panu wyrazić osobiście nazwanie najgorętszej czci, jaką, mam na Jego zasługi i uczucie serdecznego przywiązania i przyjaźni dla Jego osoby. Chęć mej jednak zadość uczynić nie mogę. Konieczne wyjaśnienie pozbawiło mnie wszystkich miłych dochodów i odbiera możność podróżowania. To więc, co działem ustnie, wyrażam listownie, oświadczając, iż całą duszą łączę się z tymi, którzy dzisiaj Panu hołdy miłości i uznania składają. Powszechne to uznanie, jakiego Bóg powołał Pana doznać, jest słuszną nagrodą za wielką, pełną mozołu i poświęcenia pracą, którą Pan naród polski podniosłeś moralnie, uwarunkowałeś intelektualnie, wzmocniłeś jego żywotność i tym sposobem zbliżyłeś jego niepodległą, niepowstrzymaną przeciwnościami przyszłość. Pan sam zrobiłeś to, co gdzie indziej robią ludzi bystrze, — to też z czci dla Pana nikt się wyłączyć nie chce. Kto ma Polskę w piersiach i w dziejach nie tylko naszych ale powszechnych stał się fakt niezmiany dotąd, że cały naród pomimo różnicy stronnictw, rozdzielony pomiędzy trzy państwa, rozbity różnemi niemożnościami, zbliżył się w uznaniu dla Pana i w czci swojej dla jego zasług jedność swoją zamanifestował.
Jakkolwiek skromność Pana, nieprzywala przyjąć wielkiego znaczenia jubileuszowi a hołdy tak powszechne mogą być uwiązce,

I po powrocie powyższe jego zaszczytne miejsce wszystkich a kolejny ze wszystkich stron i ze wszystkich obrońców mają wagę faktu politycznej doniosłości: zjednoczenia się i skupienia całego narodu przy osobie Pana. Oby z tego zjednoczenia wynikała trwała harmonia i zgoda w narodzie!

Znaczenie takiego jubileuszu, widzę inne jakie Polaka powinna. Za tę pracę Pan jest obowiązany. Jedna tylko myśl i ideę, dla jednego tylko celu, zachowania i uszlachetnienia narodu zawsze pracowałem. Praca moja przyniosła mi wiele uciech i przykrości, które mi życie uczyniły czerstwem i charakternem. W chwili jednak, gdy widzę cały naród polski obok Pana skupiony w kościele i w sercu, zapominam o cierpieniach, chwały przeszłej - i. cenię się uszczęśliwionym odkryciem tej chwili, że nierozgięta Polska, która się złączyła w jednem uczuciu miłości dla wielkiego pracownika, co blask jej imienia uczynił wszechmocnym. Radość jakiej i tego powodu doznaję, niech będzie dowodem, jak żywy i serdeczny niezbędny biorę udział w uroczystości jubileuszowej.

Kończąc mój list, proszę Boga, aby nam zachował Pana najdłużej w zdrowiu i w pomyślności, aby oddalał od Ciebie wszelkie troski i niepowodzenia, aby Ci wreszcie wynagrodził jasne widoki wolnej i niepodległej Polski.

Przyjmij Panie hołd mój i wyrazienie szczerej przyjaźni

Agaton Giller

List do Leopolda Cejzerowicza pełnomocnika
redaktorów ś.p. Jana Jaworskiego Rapperswil 26 Kwietnia
Kopia 1879

Szanowny Panie!

List Pana z dnia 19 Kwietnia b.r. wystosowany do mnie przez Pana w imieniu redaktorów ś.p. Jana Jaworskiego, otrzymałem we Lwowie do rąk własnych, w którym obecnie zamieszkuję.

Żądasz Pan odemnie objaśnienia wszystkich, w jakich ś.p. J. Jaworski udzielił p. J. J. Kraszewskiemu 2000 talarów na kaucyę do dziennika „Ojczyzna"? Sprawa ta zdaje mi się tak mocno zagmatwaną i bardzo gruntownie w Dreznie i Berlinie zdaje w zależności wspomnianego dziennika. Lepszy ten i dokładniej zna ją p. Józef Radzimiński, obecnie kasyer w Aktuarium w Rapperswilu, on to bowiem był pośrednikiem w tej sprawie i on zamawiał się o wszystkie różnienia które przez ś.p. Jana Jaworskiego. Otóż zapewnić Pana mogę, że pretensja redaktorów po ś.p. Janu Jaworskim do p. J. J. Kraszewskiego o zwrot tych pieniędzy, jest zupełnie bezzasadna. Ś.p. Jan Jaworski nie przyjął tej summy od J. J. Kraszewskiego lecz dziennikowi, który założono w którym polskim przedsiębiorstwie w Dreznie. Kwity skwitujący należą do wydawców, w ich bowiem był ś.p. Jan Jaworski. Kwity dawał tę summę, do jakiej się zobowiązał na przypadek w razie niepowodzenia dziennika. Ś.p. Jan Jaworski dał 2000 talarów takie na przypadek w razie niepowodzenia, konfiskaty. W takim tylko razie dziennik miał obowiązek zwrócić mu 2000 talarów gdyby zamiast zostać przez redakcyę bez utraty kaucyi i na ko- ści to wypadek J. J. Kraszewski wydawał obligi ś.p. Jaworskiemu, który nastąpienie odpadł.

J. J. Kraszewski po miesiącach wyjechał z redakcyi dziennika Ojczyzna, który wydawał w Lipsku. W dwa zaś

miesiące potem, rząd szkoły na żądanie pułku rosyjskiego i pruskiego, wytoczył proces dziennikarzowi, który się skarżył skreśleniem redaktorów i konfiskatą kamienia.

Jeżeli więc, jak pan pisze, ś.p. Jan Jaworski upomniał się pułkiem u J.T. Kraszewskiego o zwrot pieniędzy danych na kaucję, upominanie się to było niesłuszne. Bo J.T. Kraszewski uniósł w kwietniu skreślenie redaktorów, a ś.p. Jan Jaworski dał 1000 talarów jako akcjonariusz od rzeczy i byłby w takim razie żądał zwrotu, gdyby dziennik zamknięty został bez winy kaucji. Jeżeli zaś w listach zwłaszcza ś.p. J.T. Kraszewski, pisanych do Jaworskiego, stwierdził to niewątpliwie odmienia, nie przypominając mu warunków, pod jakimi pieniądze jego były na kaucję dziennika, zaś to wszystko dla tego, że nieszczęść ś.p. Jan. Jaworskiego kompromitował w oboje oczach, po jego powrocie do Warszawy. Za tę zapomnialość i uległość, nie należy dziwić się jego kasacji żądania zwrotu pieniędzy, których w rzeczy swojej nawet nie miał a które ś.p. Jan Jaworski dał dobrowolnie, przez Kraszewskiego nawet nie proszony, na dziennik założony w celach dobra publicznego. Jemu słusznie jemu należy się więc ś.p. Jan Jaworski z tej prenumeraty dziennika „Czas", założonego w r. 1869 w Lipsku, a nikt nie czytował ~~pieniędzy~~ swej straty i nie żądał zwrotu ofiary przez siebie uczynionej.

Tak jest więc i zgodnie z prawdą objaśniłem sprawę złożonej mi kaucji przez ś.p. Jana Jaworskiego i przez rząd szkolny skonfiskowanej.

Z uszanowaniem

Agaton Giller

P.S. Na dokładniejsze pana pytanie, ile kaucji na dziennik „Czas" złożył ś.p. Jan Jaworski, mogę odpowiedzieć, że było 1000 talarów w Banknotach.

841

Kapperswil. 9. Maja 1879.

Szanowny i Kochany Panie!

Pisał do mnie z Warszawy jakiś Leopold Zajączkowski, mieniący się pełnomocnikiem sukcesorki Jana Jaworskiego, pytając o objaśnienie warunków w jakich Jaworski kazał pieniądze na kaucyą złożyć. Z listów pana do Jaworskiego wnioskował on, że te summa była Panu pożyczona; nie zaś na dziennik oprocentowania. Oto zasięgnąwszy rady Radzimińskiego, który skłonił Jaworskiego do sumy 2000 talarów na kaucyą, i sprawę tę sobie znał, bo do której był w niej pośrednikiem, odpisałem Zajączkowskiemu, iż pretensya sukcesorki do pana jest niesłuszną. Potem czekałem mojej odpowiedzi, bo mi się bowiem, że pan już sam nie pamiętasz warunków, w których kaucyą od Jaworskiego wpłacony został. Radziłem by Radzimińskiego udał się po wyjaśnienie. Jeżeli to wynika Radzimińskiego przykry fakt, który i panu nastręcza, iż Jaworski przyobiecał nie żądać zwrotu tych pieniędzy, jeżeli zostanie uwolniony od wpłaty, jaka na niego wydana za jakiś sprawę wiosną w r. 1868. bezpośrednio zostać wpisaną, - oświadczenie bowiem kaucyi wtenczas

za fakt
Tuwima, iż jego wiersze i wydanie za granicą, że
wkrótce jakieś pismo moskiewskie być do tego zmuszone
przez Moskwę.

Ja bardzo wiele zapłacam za obrazek, który się do tego
przyczyniła niemieckiej wydawnictwo i redakcja pism
burżuazyjnych. Zaprosili mnie do współpracowania, oczy-
wiście wypłacając honoraria. Przez dziesięć miesięcy na-
pisałem tylko dwie krótkie artykuliki, które mi skalec-
wali, i ręcznie zebrane dziesięć trzy grube tomy. Gdy zaś-
dałem wypłaty honorarium, — przez cały pierwszy miesią-
siedzieli mi wiele, potem zaczęli bić[illegible] na bruzdę
czasy, brak papieru i przemysłowców, a Rosjan wydaw-
nictwach mnie ze względu i ani grosza nie zapłacili.
Powiadają, że praca powinna być miła. Ja pracowa-
łem i pracuję pilnie, — i kocham siedzieć, że niemiec
mężczyzna, że nazwisko moje mogę na imieniny gdzieś
jeździć mi nie zapłacą należności, — przecież jej mi za-
płacili.
Myślę wrócić się do warszawskich wydawców, — bez wąt-
pienia mi tam więcej płacą. Przy takiem postępowaniu
ludzi, którzy kierują pracą pensjonarską, — czuć z miesiąca
zapadają i jeszcze zapadną, gdyby nie obrazek wydawnictwa

uczuć od Pana.

O Żabińskim jak Pan może sądzić. Uważ go za niewinnego, to był niewinnego. Do policji [illegible] nie należał, a majątkiem był jakiegoś powinowactwem. Policja aresztowała go z Kochanowa, nie pamiętam za [illegible] do więzienia pomocy, w dem co był, dla gmina pomocy, do Mysłowic, - sądzę z tą myślą, żeby go Pruscy jako włościanin oddali Moskali. Zapobiegając temu, posłałem mu do Mysłowic 20 franków, żeby mógł o czem więcej dalej. Teraz jest pewno w konstytucji. Może mu bym pomógł do dalszej podróży, ale on paszport z 1875, podobny do tego, jaki Pan widział [illegible] u księdza Lubelskiego. Bardziej, żeby po przejściu na miejsce stałego pobytu, powinien bardzo o przedłużenie paszportu. Ma on trzy córki na Litwie. Kiedy wyjeżdżam Warszawę, - myślałem więc odwiedzić w Dziewuszu [illegible] Wiktorii. Ten zadał od więcej plenipotencji i w ten sposób z więcej otrzymałem, że majątek wypuszczą w Dziewuszu [illegible] Moskalowi, tam nie widziałem gdzie wyjechał. Żabińskiemu nie przyjęła jak [illegible] pozostawionych [illegible] robił wszystko. To ta rzecz i niekoniecznego! Nikomu więcej nie można! W wiadomości ze wiele [illegible] nie pisze, [illegible] nieszczęśliwego kiedy [illegible] [illegible].

w Muzeum Rapperswylskiem otrzymała wspaniały dar od pana Cappelli z Florencyi. Jest to zbiór kamei, jakiego żaden muzeum europejskie nie posiada. Jest ich 231. Jedne są wręcz wspaniałe arcydzieła. Poustawiane są w pięciu szafach wedle historyi polskiej. Obrazy są znakomitych pędzli mistrzów, których na ścianach 11-stu komponuje Matejki: Lubelski Stefan Batory, Skarga, Reytan, i Grottger: Pocałunek w Szabli. Cztery wielkie jest obrazów z dziejów naszych prawie od Piasta Lanckorońskiego aż do roku 1863 r. portrety wszystkich królów, koronacyi i śmierć Jagiellończyka, hetmanów, bohaterów 1831 i 1863 i medalionów różnego rozmiaru, kompletu historyi. Wykonanie prześliczne, - niektóre są arcydzieła. Wykonawca był mistrz Biandini, - współczesny Leonardowi i Dürerowi co oceniają, że obraz na kilkadziesiąt tysięcy franków. Jest to dziś prawdziwą ozdobą Muzeum.

Już poprzednio pisywałem pani Cappelli pytając zbiór medali i monet polskich, bo pamiętny mi dukat Zygmunta I i wszystkie za nasz pieniądz królów. Teraz wreszcie kilkanaście tysięcy medali w tych medalach i monetach.

Radowińskiego pędzel z Krakowa, kazał mi prosić pana, abyś portret swój czterech w Krakowie, zanim odwiedzi kolegów pożarskich. Czy zdrowie pana pozwoliło na dalsze wędrówki?

Łączę wyrazy czci i poważania

Agatka Gillerowa

Lwów, 18 września 1873.

Szanowny i Kochany Panie!

Żałuję ich czas, w którym pojechałem do Krakowa na uroczystość, jakiej prawie świat nie widział. Dotąd składano tylko hołdy mocarzom świata lub wojownikom, których ławry krwią były obryzgane, — powiat to największej, wiekowej na Kapitole. Pan pierwszy jesteś prawownik cichy, któremu cały naród składa hołd serdeczny, ciesząc w Tobie pisarza genjalnego, obywatela wzorowego i pracownika niestrudzonego. Chwała Pana jest chwałą narodu, tem dobroczynniejszą, że bliskiem swoim opromienia piołkowanie cierpiące w niewoli i wydobywa z cieniów pogrzebienia wytrwałą pracą i mężne usiłowania odrodzenia. Niema to nakazu, niema nic urzędowego i sztucznego, jest ogólny, dobrowolny, z natchnienia miłości popęd, który gromadzi w około Ciebie cały naród. Jesteś Pan w tej chwili jego dobroczynną władzą i ojcem; nie mogę Ci przenieść na słowie, ciche to serce nie wyrazić mojego synowskiego uczucia i [illegible] świata.

Wiele bym dał za to, abym mógł uczestniczyć w tej niezwykłej uroczystości w Krakowie. Niestety! niepozwo-

[illegible] do Krakowa, — otworzeli mnie odbieraniem prawdziwego oddychania powietrzem tej jedynej prowincji Polski, która ma wolność narodowego oddechu. Nie mogąc więc być w Krakowie, upraszam drogą ogólnego hołdu wysyłając ten list, który [illegible] świadectwem mojego [illegible] narodowego uczuciowego. Jeszcze mogę [illegible] lepiej wyrazić [illegible] nikt mi nie [illegible] Panie Krakowie nie można a kochać przez siebie. Na Polski, na której [illegible] mojej żyzne przemyślenie.

Aby [illegible] do Krakowa skromny adres, — Zarząd [illegible] Muzeum Kopernikowskiej [illegible] do Krakowa [illegible] od [illegible] z Ameryki, z Chicago, [illegible] rządowy, który [illegible] do Koperwinka. Jak [illegible] i niedola [illegible] i tryumf [illegible] ga [illegible], aby [illegible] mówiła. Prosz [illegible] Boga, aby [illegible], aby [illegible]

powrócić zdrowie i zachować Cię w najlepszem
Na nas lata na tę radość i na to uczucie, jakie
znowu ogarnie wszystkich, gdy Polska wstanie
z siebie zrzuci.

Przyjm Panie wyraz tej czci i miłości najgłębszej
Ku Tobie i pozdrowienia.

Agaton Gillert

Kapperswyl. 15. Października 1879.

Szanowany i Łaskawy Panie!

Już zapewne powróciłeś pan do Drezna po uroczystości jubileuszowej w Krakowie, która wypadła jak najlepiej i zamknęła się na wielkie narodowe święto. Przez cały ten czas myśl moja i serce były przy Panu i cieszyłem się w mojej samotności każdym dowodem miłości i czci, jaką ma naród dla Pana. Mowę Pana umiem prawie na pamięć, tyle razy ją odczytywałem. Lepszej, piękniejszej, stosowniejszej i więcej nadającej nie potrafiłem w mieszaniu sobie uprzejmości. Dzięki Panu, serdeczne dzięki za to stwierdzenie żywotności Polski, które w tych chwilach wątpienia i upadku ducha, jak rosa ożywcza podziałało, obudziło nadzieję i wiarę w przyszłość Ojczyzny i podniosło ducha publicznego. Od roku 1863 nie było wydarzenia w Polsce więcej ożywiającego i pokrzepiającego serca i umysły ku temu co dobre, szlachetne, piękne i zbawiającego prace i trudy pojedynczych ludzi dla wybawienia Ojczyzny. Jubi-

lecia w dziejach naszej ojczyzny będzie pamiętna data, od której poczyna się zwrot ogólny na drogę, z której reakcya narodu zupełnie a przyjemniej zupełna ustawała. Jestem przekonany, że jubileusz będzie takiej daty, od której poczyna się koniec niedorzecznej reakcyi. Wszystko to jest mamy do zawdzięczenia Jakkolwiek więc niemiernie cieszę się z tego i zajęcy temi owacyami, – jakkolwiek musiało się tam niejedno zmienić a nawet i bolesnie dotknąć, przecież powinienem pan wam to szczerze, że stoję na powodzie nowego ruchu do odrodzenia. Po jubileuszu nie będą mogli stanowczy „gasić ducha narodowego." Szczęściem wyrwało się słowo, które dobrze określiwszy działanie tej partyi. W stronnictwie samej były oni stroną poważną, która gasiła zapał, mściła, dbała i zabiegała ducha narodowego, – ale nikt narodu poprowadzić w dzieje obce i ugruntować

pomiędzy nami panowania serwilizmu. Pan im w duchu fałszywem wprowadzi z tak niezgrabnie do genezy ducha narodowego, — już nie będą w przyszłości odgrywali roli „świętej Krowy" a przynajmniej nie będą ją odgrywali z takim jak dotąd skutkiem.

O serwilizmie — wydałem w przeszłym miesiącu dziełko pod pseudonimem. Poznałem je Pan. Czy dosłał pan Towiańskiemu? W dziełku mojem wróciłem pod osłoną ścisłe słowa i artykuły. Pominąłem wszystko, co o nich skądinąd wiem i zarzuty moje oparłem tylko na tem, co sami napisali i wydali. Tym sposobem dzieło zostało udowodnione a zarzuty ich i dyzenia doktrynalnie objaśnione. Mam zamiar w dalszych tomikach podobnej treści wszystko co napisali, wszystkie ich dzieła i broszury, cały ich serwilistyczny literatur. Gdyby jednak zmienili kierunek od duchu fałszywego, gdyby nadzieja, że wrócą na narodową drogę, sprawdziła się w rzeczy samej, — w takim razie zamiarem

i także wydawnictwo Dzieła „O zwierzętach”. Tu
biam czas jakiś i pilnie tymczasem zbiorę do
ich propagandy. Jakie nieruchomości [illegible] kiewicza, otrzy
publikacji studyum O zwierzętach zwrócę na ten tytuł.
O moim zamiarze jako też i o mojem autorstwie
wiadomości, proszę zachować dla siebie.
Słyszę mi donieść, że pan wydawca z Leipzigu
zem w Rapperswyle. Wiadomości te odbieram za
sumie w sposób odbierający mi otuchy. Oto te dla
wtedy instytucji ogromny. Radowałem wielce na pan
ić w perspektywie wspólnemi siłami dążyć do tych
tnych do stanowiska, jakie zajmować powinna. Niewie
w przeszłości, bitwie pana skłoniły do zawodzenia się, [illegible]
pana i błagam niedawnej surowej opinii, protekcyi
pewnej tej potężnej instytucyi za granicą, która otoi
mnie i otoi powinna ogarnąć niezależnem dla
wości, nauki i sztuki z niemi sprzężonej.

Proszę przyjąć wyrazy czci i serdecznej przyjaźni

oraz poważania

Agata Gillesowa

Mapa rozpisanych konkursów [illegible] wydawnictwa [illegible] Kraków [illegible] Nowa [illegible] [illegible] [illegible]

Rapperswil. 4. Listopada 1879.

Szanowny i Kochany Panie! Dziękuję serdecznie za list z 18 Października i skreślone w nim wspomnienia uroczystości jubileuszowej w Krakowie.

Płaczę nie dość jemu się wyrazić o uroczystości, jaka ma mieć miejsce w Rapperswyle 29 Listopada, to tego kilka słów o niéj uważam za potrzebne napisać. Wiadomo Panu, że był projekt obchodzenia jubileuszu Płaczka w Rapperswyle 3 Maja r.b. Miano jéj nadać charakter międzynarodowy, europejski. Projekt ten w skutek życzenia Pana został zaniechany; wtedy to Płaczek zamyślał w dziennikach, iż uroczystość 3 Maja w Rapperswyle nie będzie, wspomniał, iż uczczenie jubilata potrzebne zostanie z uroczystością 29 Listopada. To postanowienie miało się wyrazić w ten sposób, iż jeden z obecnych miał odczytać rozprawę o stanowisku Pana w literaturze i o zasługach Jego literackich, — zresztą miał się obejść obchód 29 Listopada jak rocznicowy. Pomiędzy życzeniem Pana jest, ażeby w Rapperswyle

nie było zupełnie uroczystości, poświęconej za
sługi pana, więc i od zamiaru czytania na
prawy o pismach, jakiemi dziewięćset literatur
nesią, odstąpił Plater i w zapomnieniu na
rocznicę listopadową nerwówka pana nie wpuści
Niema więc żadnej obawy, żeby w Rapperswi
wi takiego powtórzenia, żeby ~~literatowie~~ pan
w Warszawie zasłużonej mogło. Być może, że
na rocznicę listopadową, kilkugodzinne z nóżek
powie wiktoriańskie o jubileuszu Słowackiego, – w dow
tym jednak oprzemawiam bardzo wszystko, żeby
nadawało charakter konkretnie uroczystości
politycznej i żeby mogło być powstaniem za dowod
ów na emigracji uznano je za demonstracyjną
skierowaną przeciwko rządowi. – Uroczystość za-
pewne wypadła 29 listopada odbywa się wprawdzie
w rocznicę powstania, ma ona jednak przedewszy
charakter sprawozdawczy z czynności Zarządu

nieznanego. W nowych rolach ich wybitne cnoty obywatelskie i wspomnienia ich o wielkiej przeszłości obywateli życia narodowego, — nigdy jednak nie były nic takiego pewniejszem, coby mogło zaręczyć sprawę naszą i owocem współczesnych zapewnić skuteczny. W tym roku 1 ile to dziecięcia zakres będzie, starań ich będzie wdzięczność historyczna w tym samym skromnym zakresie sprawiedliwa a życzenie pana mojego w pamięci, prosił będzie innych, aby w taki sposób wspomnieli jubileusz krakowski, jaki rozpoczęli i Mościcowie a naszem powinnością wtrącić nie będzie na wzgląd. Wyciągam z listu pana wiadomości o "Maciejowej Polskiej", o i o wspaniałej ofierze niemałego obywatela uwiadamiam mnie niezmiernie. Pięknie to pan ofiarą nie dar Siemiradzkiego — instytucja ze jaka z niej powstanie, będzie najokazalszym z pomników, jaki odniosły naród Panu postawił.
Brodzki musiał się bardzo zmartwić, iż popiersie pana mego wykonane, nie było wystawionem w Sukiennicach

Nadesłał on pewnego razu odlew gipsowy popiersia Słowackiego do Muzeum w Rapperswilu. Gdy powiózł z sobą wykonane marmurowego popiersia, prosił, ażeby mu ów gipsowy odlew do Rzymu na model. Potem nim więc zostało i dotąd kurzem w głównej sali stoi oryginał na popiersie będące w Rzymie. Wiem ja to, że Brodzki zapomniał o obietnicy odesłania go, przypomnieć mu ja obiecałam, żeby nie marnie z oboczy, ażeby ja tem przypomnieniem nie zabił. Tym sposobem Muzeum pobrzeskie zostało tak drogiej pamiątki i ono nie miał tej pociechy, ażeby dzieło jego ozdabiało sale Polskie pobrzeskie jubileuszu w Lutkiewiczach.

Zdrowie pana martwi mnie. Gdyby moje było w lepszym stanie, chętnie bym je oddał za to, żeby Bóg pana w zdrowiu zachował w jak najdłuższe lata. Czy pan pojedzie na zimę do Włoch? Ja wybieram się do Pizy na zimowe miesiące, – bez niemiłości mnie zatrzymuje tutaj, na te pomarańcze a wiązanie w tamtejszej ziemi. Wodzowski Michał, który wyjechał z Krakowa, wraca do Warszawy. Przyjechał wczoraj z Monachium do Rapperswilu pożegnać się ze mną. W którą będzie przejeżdżał nie za granicą.

Łączę wyrazy czci i serdeczne przyjaźni pozostaję

Agata Gillet

Rapperswyl. 13. Stycznia 1888.

Szanowny i Kochany Panie!

Choroba przeszkodziła mi pisać do Szanownego Pana z wyrażeniem moich Ku Niego najlepszych życzeń, — musiałem ią na Nowy Rok zastąpić biletem. Taż sama choroba niedozwoliła mi zaraz odpisać na list z dnia 31 Grudnia r.z. w którym tak Serdecznie wspomniałeś mnie, Radcę miejskiego i Skarbnika i swoje Bogostawieństwo przesłałeś naszemu instytutowi, z którego, jeśli Bóg życia da woli, pragnąłbym zrobić instytut wielkiego użytku Ku nauce i Ku sprawie polskiej.
Dziękuję Panu za pamięć Jego samego Radcy miejskiego i Skarbnika i proszę Cię, abyś nas zawsze zachowywał w swem wspomnieniu. Przyjmij też życzenia zdrowia, które w moich modlitwach zawsze ią wyrażę, aby Cię Bóg Ku sobie i Twojej Polsce na wyższe lata w zdrowiu zachował. List pana złożę w aktach naszego, aby potomność wiedziała, jak byłeś życzliwym Ku tej naszej instytucji.
Sprawozdanie drukowane z obchodu rocznicy bitwy pod Racławicami w Rapperswyle, zapewne Skarbnik już przesłał

Panu. Poślę jeszcze kilka egzemplarzy dla rozdania pomiędzy znajomymi. Sądzę jednak Panu odradzić, nie przekraczyć granic, któreby mogły uderzyć Pana nazwisko. Pilnowałem, zresztą i w sprawozdaniu z tego, co o Panu jako jubilacie mówiono nie powiedziałem żadnego słowka zbyt jaskrawego. W ogóle jednak, to co o Panu mówił po francusku i po polsku Plater, i to, co pięknie po niemiecku wypowiedział tutejszy burmistrz Klebbing, który wniósł toast na cześć Pana, było w mowie wstępnej utrzymane. Klebbinga mowa nie mogła być w całości drukowana, bo nie miał jej napisanej. W imporowizowanem innym stanie w imieniu Towarzystwa wypowiedzianej, zwrócił uwagę na to, co u nas najczęściej organizuje pracę i przedstawił ważność tej cichej kulturowej pracy i zasługi w niej Pana. I Nawiązał [illegible] na takich bohaterów jak Kościuszko, takich pisarzy jak Krasiński, i który takie prawdy umie jako Polacy nie zaginiemy" i w imieniu Towarzystwa piękne. nie żywotności polskiej, i tego wiecznego Polski żywiołu. Gdybym ja był układał to całe sprawozdanie, byłbym w streszczeniu tych dni pobytu Pana u nas, jakby najlepszy Plater jej sobie nie pamiętał i dla tego w sprawozdaniu

jest o niej tylko kilka wzmianek.
Tegoroczna Gwiazda z 29 listopada jest o wiele ciekawszą niż lata ubiegłych. Wybrana charakterystyka Szkoły historycznej Krakowskiej podnosi jej wartość. Lepiej mnie nikt lepiej od Zygmunta Miłkowskiego nie określi cech charakterystycznych znamion tej szkoły. Politykowanie ich charakter dostatecznie zrobił przez innych opisany, - nazwisko w historyi stanowisko określiło Pana Ubiegły w Rachunkach bardzo trafnie, teraz zaś wzmiankę je i dokładnie dał poznać Miłkowski.
Sprawozdanie z czynności Zarządu Muzealnego za rok 1879 - ja napisałem. Z niego dowiesz się Pan wszystkiego mogłeś przy Muzeum w miarę postępowania fundacyi i ludzi organizować będziesz narodowej pracy. Kilka z tych wydziałów już istnieje. Wydział do spraw religijnych, który bym dopomógł rekomendowaniem przez Pana P. i jego potrójny raz z F. i odwiedzeniem podarkiem do Rzymu, posiada fundusz zdarzony funduszu 105,000 franków. Procenta wynoszą kilka naście tysięcy franków zostały użyte w ciągu lat ubiegłych na zapomogi. Na który będzie na wypełnienie drogi do powstania im tej zapomogi wskazałem Matejowi jeszcze za czasów mojej bytności we Lwowie. Pomoc dodadzą rzeczy bardzo. Fundusz zdarzony tego wydziału składa się z pomnożenia składki ofiarowanych katolików francuskich. Mam nadzieję, że

ten kapłan z wielkim uroku zwłaszcza dobrego. Tymczasem dowiadujemy, że sprawa do której wyżej wspomnieliśmy pojechał do Rzymu wyjątkowo została pod opieką Leona XIII Rzym wobec tego do niego należało i wtedy będzie dalej. Zatem wszystko od wspomnienia w księdze. Biskup Stupnicki od propagandy otrzymał polecenie dopilnowania wszystkich podobnych, przyszłych a wyjątkowo, na Wielkiej Dyskrecja w tej sprawie jest konieczna. Pan w niej nowicjat i powinienem wiedzieć i tylko tacy ludzie jak Pan charakterem. O innych wydziałach przedwczesnie pisać niechcę. Będzie ten kapłan do wydawnictwa dzieł naukowych i literatura ludowa, do której ściągnąć obecnie odrębną instytucję, tj. dzieje powstania Zgromadzenia jednego z kapłanów. Być może, że kapłan ten będzie mógł dzielnie dopomagać Marii w korespondencji z wydawnictwami dzieł ludowych. Pisane zresztą będą w tym duchu, w jakim ja przyjmował krótko trwający kapłan literatury ludowej, jaki utworzył w Paryżu w 1869 r. przy Towarzystwie Pomocy Naukowej. Odezwa tego kapłana była drukowana w Paryżu. Znakomicie pod każdym względem. Napisał ją przy pomocy Mickiewicza znany pan Dr Tadeusz Zielinski, jeden z najgłębszych umysłów i najpiękniejszych charakterów, jakie Polska posiada. Tak dobrze, jak trzeba nikt nie określił jak on w tej odezwie, czem literatura ludowa być powinna. Wojna 1870 przerwała te prace, jakie wraz z Działyńskim, wspomnianym w Paryżu. Z organizacyi, która ich wtedy tworzyła tam pod moim kierunkiem, pozostał tylko komitet naukowej pomocy, który składał się z dziesięciu kapłanów stypendystów i pozostał jeden z kapłanów, który pod nazwą Towarzystwa nauk ścisłych, dziś jest czynnym i znakomitem pomnikowemi swojemi wydawnictwami, w których wszyscy dzisiejsi Jan Działyński, podniósł do niemałej dawniej świetności gałęzi matematyczną naszego piśmiennictwa.

Otóż według wzoru tej organizacyi naukowej w Paryżu, do której przyczynił Działyński i którą on dopomógł swoją ofiarnością a którą nam zniszczyła niemiecka wojna i nasze przewrócenie się do Lwowa, — mogłaby powołać, zgodnie z dzisiejszą

odbudować zagranicą pod firmą Mareem Rapersztyńskiego. Bóg da, że i fundusze się znajdą, że za przykładem Hrzetna Potockiego, który 3 tys. byłych stypendystów pod zarządem Mareem zapisał 300,000 franków, – pójdą i inni miliarderzy rodacy. Mam wiarę że się znajdą i że znajdzie się później stanie jakaś z najpotężniejszych instytucyj naukowych, która środkiem i pomnożeniem oparcia będzie Mareem. Byle tylko odrodzenie nastąpiło. Niestety nie mogę się mieszać. Ostrożność wstrzymuje, podobno na Rybie w Bydgoszczy i Poznaniu, zupełnie na ziemi dosyć przewrotnej, głosy których dosięgnęły a byłe trzy razy tak, że przez rzekę Drwęcę nie wolno mi mieszkać, odzywają się teraz jakby groźnie straszne – choroby. Dopóki tak natężym, niezgrabnie słuchów tych istotnie drogi, – które odzywają się one ciągle. Wojny pewne nie te przyczyny, podkopały mi zdrowie walki ze nerwami, te myśli i bolesne stracenia, które i Pan miałeś wiele w swoim życiu, z granicami, z Londynu i z całym światem od idei podobnej. Częste choroby, którym podlegał przestrzeń zwłaszcza w ostatnim czasie, po ostatnim wyjeździe za granicę, wynagrodzą systematycznego leczenia, które jest przyjemnym bogatych. Cóż mi pozostaje środki przewrotu, myśl wspomnienie z tej wiosny kwietnia pogodnej i ciągłej, która nie będzie lub dobrego jak myśl, chociaż, że tego, że życia nie wypełnowałem i nie dobrze niewykorzystałem.

Niemniej mam [illegible] Berg [illegible] o niego [illegible] Bismarcka za pośrednictwem Potockiego. Ja znam dobrze te sprawy, ale nie pisałem o nich dotychczas i nikomu o nich nie mówiłem. Może Pan nie jest wiadomem, że gdy Potocki przyjechał do Berlina wiadomość, że Czartoryski niechce się wdawać w żadne z Niemcami porozumienia, Bismarck polecił mu, aby koniecznie znalazł drogi do samego Rządu Narodowego i Rządowi powiedział jego propozycje. Wtedy to Potocki udał się do mnie jako do byłego członka Rządu Narodowego i ja porozumiawszy się z Wodzinowskim przedstawiłem panu Potockiemu jakby należało z Bismarckiem. Naj-

ciekawsza ich część nie jest właściwie znana dziennikarzom, to jest odpowiedzi Arcyk. prezesowi Komunikowanie Hrabiemu Beustowi i zmieniające ich w dziennikach wiele przypuszczeń Bismarka. Jeżeli zaś plan ten będzie, to w niektórych bliższe szczegóły negocjacji, to tylko dodam, że P. N. nie dał się skłonić w podróży powrotnej, że Bismarck przyrzekł, że przed przyjazdem tego pośrednika, to on będzie w Petersburgu przemawiał za niepodległością Królestwa, zamierzonego przez utworzenie prowincyj, które miały jako nagroda i zabezpieczenie się w przyszłości odpaść do Rosyi. Co zaś do Austryi Bismarck zapewniał, negocjacji tej przeszkody, bo jest widocznem było, że powstanie jest na wojnę z Austryą, bo jest widocznem było, że powstanie jest na wojnę z Austryą rachuje Bismarck przeprowadzenia się z Polakami i nowe wrogie wrogie w nim w Rosyi wielkiego przeciwnika. Jest pod tym względem redaktora Revue Contemporaine, który był jego ajentem. I ta negocjacja była ciekawa. Chciał abym jechał do Berlina ale chorobą się przeciwdziałam. Odradzałam go do podróży. Bismarck z nim niedawno trzykrotnie. "Z podróżnymi o polityce przewodnik mówić nie należy", miał się odezwać. Gdy z emigracją nasza niedawno się nim zetknęła, zwrócił się do Francuza i do Włoszki, mówiąc, że Włoszka wtenczas wtedy lepiej węgierski. –

W dniu tego listu przyrzekł się o jakiś pamiątkę od Pana Hr. Muravieva – natomiast też o przysłanie mu jego dawnego obrazu pędzla Pana. Uwiadomienie nas Pan tą pamiątką.

Życzę wszystkiego co i przesyłam pozdrowienia serdeczne

Agatka Gillon

Syndyk Branickiego Zakrzewski bardzo mnie zmartwił. Powiedział, że wówczas się w wielu przykładach, jakoby mnie z nim zawsze, prawdziwa przyjaźń, towarzyszyła historyczna. Gdzie indziej stracił swoją kolumnę. Bez Branickiego byłbym o byłbym węgierski.

Kraków dn.
18 Stycznia
1940.

Wielmożny Panie,

Mija właśnie trzeci rok od czasu kiedy miałem za
szczyt otrzymać od Konstantynopola 22 Stanowczego Pana
list w odpowiedzi na prośbę moją [illegible]
[illegible] z poruszonej przeze mnie [illegible]
[illegible]. Wiadomo mi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

niedelikatności umieścić się, Panie, inną [illegible]. Ogromnym się na wojnie wdziale w ogólnym położeniu działania ci i na złożenie dymisyi wtenczas dwukrotnej rozkazu wtenczas dwukrotnie: raz byłem sam, drugi raz z Wład. Sabanskim. Obowiązany byłeś, Kochany Panie, obowiązany: złożyłem mnie dwie karty wizytowe

Sprawa legionowa wzięła była obrót taki, jaki przewidywałem. Byłem jej przeciwny, widząc słabe i lekkomyślne wystąpienia jej kierowników wszystkie Wsp. Polskie. Ostrzegałem kraj przed tem aby nie angażował swego honoru. Mimo tego ostrzeżenia, dziennik, krajowe rządy dworzące [illegible] (Jab. Sar. Szpon, Dr. Pol...) opinię publiczną wciągnęły na nasz legionowy. Zaczęły się liczne i ciągłe narady i rady wojenne, które jakkolwiek zaangażować się. Wiadomo przyjęliśmy za obowiązek swój nie pewien, bez pewnego sprawienia. Kiedy słowem swoje [illegible] stanowisko, które [illegible] nakazywało zdobyć się w tych najwyższych, miałem była radzić, że Pałac i Wiedeń Wiedeń [illegible] ze mną konferencyi, bacząc poślubić mnie poglądom. Pierwsze chwile najczęstsze pierwiastkowe były tego rodzaju, że wtedy otwierały szerokie pole, a niejeden wytrawny mąż słowem zawstydzić podwinął o kalecie pół nacyonu. Kazałem [illegible] depeszę Wiedeńską, wysłaną na ten tydzień pod wrażeniem Plewny, z której pewnością przekonanie, że gdyby ze Rumelii wodzowie [illegible] wojewódzkie [illegible] nie byłaby ani pałacu Sw-Stefańskiego, ani Kongresu berlińskiego. [illegible] Za dzień była bardzo Tatarzy. Tabiche chwil była krótka. Do nas była zadanie wszystkie gotowości zbrojnej i zabezpieczenie

nie ci jakie tobie, bez kompromitowania kraju na
wypadek zawodu. Oprócz tego samo-zachowawczego celu
otwierało mi się kilkakrotnie pole do skutecznego
ubezwidocznienia wpływu naszego na bieżące sprawy miło-
stawy; i politycznych w Stambule, co gdyby nastąpiło
— pozbawiony mnie odwiedzin by była, nie jest
miejsca, bo wiadomo że, Turcja upadła nie jest brak
żył, bez pomocy międzynarodowych kierowników, instytucji kontrolnych
i pracodawców. Ten tylko kto nie chciał, nie kierował
tamtą państwa w innych chwilach przesilenia. Albo

Mówię tak stanowczo, bo rzeczka nie tylko patrzyłem,
ale doświadczeniu się tych spraw i brałem w nich tak
udział, jak możliwym być tylko dla świadka czy trzech
jestem odpowiedzialnych. Patrzenie było to na
jeno chcieć działać i — umieć. Pierwsze było
postawieniem, drugie zadaniem. W atmosferze intrygi, pod-
rzenia i spekulacji sobkowskiej jestem zaś uprzy-
wyty się na wiarach, aby zdyskredytować stanowcze
inicjatywy polskie, — nawet u Turków.

Polityka to kierownictwo, a nie kierowanie, a nie kierowanie
potrzebne.

Z upadkiem Turcji stracił się stanowczo z tego
pola. Wiadomości stamtąd z prasy francuskiej angielskiej, bardzo się
angielskiej, bardzo się spaczone ze Wschodu, a zwłaszcza
z Węgier pochodzą. Słowem nastawiono dla Bien public. Jedno

Cesnie przywołani do pism krajowych, towarzyskich i wortowych. W zeszłym roku otrzymałem obywatelstwo austryackie po 10 letnim pobycie w Galicji. Pod tamtą miejscowym ościeniem. Chcę wydawnictwa dzieła, zamówionego pod tytułem o Jadwidze - pod nazwą słowiańszczyznie, dla którego to dzieła powinny korzystać ze zbioru rękopismów historycznych i przyszłych [illegible] — oraz wielkie nieszczęście familijne niemożliwy mię powinni ku do krakowa i wiedzy zamierzać.

Zapytał mię Cesarz Pan . [illegible] to miejsca ? Wprost i obszernie dałem, z potrzebnej wzmianki o kamieniach stołu codziennego, chleba i [illegible], i przy ku dostali posadę za tytułem zobowiązanej rzeźby, obliczonej na większem najobszerniejszej i najpotrzebniejszej pracy. Byłem wezwany wtajemniczonym, bezbolesnym na dalej na wiadomości odesłanym, od 10 lat pracuję w zawodzie literacko - naukowym i publicystycznym, przez który lata pobyt mego w Galicji [illegible] kordonowej [illegible] widzi, ale na dnia byłem niezdatnem wszystkich życzeniach zgrzeszonego dnia, a nieżyjącym podatnym cudzoziemcem pobytu mego za granicą. Brak mię porozumienia po wszystkich dziennikach, ale zupełnie ku i pomoc bracia osobno, które słowami wyrażeniu, obu pouczał ja Bezjednanym Panu.

Chciałbym ku się umieścić w Towarzystwie Krajowym Literackim, albo w Banku dla Handlu i Przemysłu [illegible] nie przyszłoby mi w tych chwili na myśl, oraz mieć jakiś tytuł z istniejących literackich. Panów krakowskich nie znam, ale wiem że mimo by wiele osób nie miała mojej przeszłości publicznej lub niemieckiej, natomiast bezwzględnie, bo umiał do tego bojaźń. Ale jeżeli stanowczo [illegible] polecenia w obronę [illegible] obiecuję [illegible]. Jestem [illegible] list do [illegible], lub do krakowskiego wzroku do nich albo pana [illegible]. Jestem w pogłębionem potrzebie i do widzenia mię [illegible] w obie

Reperowsk. 2 Marca 1880.

Szanowny i Kochany Panie!

Dominyan Mierzkowski pisząc do mnie załączył list do Szanownego i Kochanego Pana wraz z wykazem dzieł jakie napisał. List i wykaz posyłam.
Mierzkowskiego poznałem we Lwowie, gdzie starałem się mu być pomocnym w zamiarze wydania niektórych jego utworów. Kilka pomniejszych prac jego drukowałem w Revue Litterackiem. Jest to starowierca 76 lat, bardzo ruchliwy, czynny i pracowity. Przez całe życie pracował nad nauką, praca ta literacka stała się nawet przyczyną jego ruiny materyalnej. Dzisiaj biedny, opuszczony na starość, - wspiera zapał przez lepsze dwa wieczory małą kwotą, do czego się kolekcyi przyczyniłem. Przeciwieństwa, - wyobraźnia urzędnika dobrze tradycyę dobrej Krakowiaka. Patryota i katolik ale nie fanatyk, pisał zawsze mając na celu wypowiedzenie w spokojnych zasad szczerych i moralnych. Styl jego przypomina epokę 1815 - 30 r.. Kilka dzieł wydał w druku jak: Sielanki pana, i te małe powieści; Obrazy historyczne z czasów Stanisława Leszczyńskiego; Dzieje ludu Izraelskiego pod tytułem rodziny Abrahamowej; Ostatnia wojna Jana Sobieskiego z Ottomanami i inne. To spisał jako pozostałe wymienione dzieła wydane i nie wydane. Jeżeli więc będzie Pan miał oczekiwać adresu jego pisma odezwie się. Wtedy, - to pomoc Pan odszukać jego mieszkanie i zawrzeć treść dzieł jego. Sprawa, żeby zaginąć miały. Ja pisząc do niego, radzić będę, ażeby te rękopisma, których za życia nie wyda, - złożył w Muzeum

Rapperswylskiem. Mam nadzieję, że zdołam fun-
dusz na utrzymanie przy Muzeum; będzie wydawnictwo
dzieł naukowych. Wtedy, gdy jak wydawnictwa rozpoczną
korespondencję o jego naukową pracę i staną się bliżej.
Gdy kolejno dzieła jego drukowane były – a część
z nich dzieł obracają był według woli jego, wyrażo-
nej w dokumencie depozytowym. Kto jak on pracował
całe życie na to, aby był użytecznym swojemu narodowi,
zasługuje na to, aby mieć przy imieniu pewność, że
praca jego stanie się długowieczna użyteczną. Otwar-
cie muzeum byłoby wcześnie nie było pożądane, a potem
byłoby zwątpieniem nie spełnić danej mu obietnicy.
Biorąc też zobowiązanie na siebie wydania dzieł
gdy fundusz jaki będą, rękopismo jakie zbiór w Ra-
perswyle, zostaje spełnić obietnicę. Jeżeli tylko się będą
Niemcom wstrętnej zbrodni jako niespełnienie woli
umarłego, powierzającego w zaufaniu przed śmiercią owoce
całego swego życia.
Co się tyczy wydania dzieł za jego życia,
zdaje się mi, że da się to uskutecznić tylko drogą prenu-
meraty. Jeżeli między poparcia naukowych kół, – to
będzie można zebrać sumę potrzebną na wydanie.
Udzielę mu kilka praktycznych rad, co do sposobu zbiera-
nia prenumeraty w Galicyi.
Gdy wydam dzieł jego mam z pewnością się zmierzyć, nie

będzie jak pan potrzeby, – prosiłbym o przysłanie mi go na ten wypadek, jeśli projekt ogłoszenia przeniesiony przyjdzie do skutku.

Czytam z wielkiem zajęciem wszystko, co dziennik pisze o instytucyi, którą pan dźwigasz. Nazwa jaka pan jej nadałeś Macierz polska jest piękna i właściwa. Żadna z proponowanych nie mówi tyle ile ta, którą przeznaczyłeś pan powiatów. Myślą ci pisarze, którzy twierdzą, iż wyraz Macierz, wyszedł z użycia, bo wiele obszernych a zwłaszcza w mowie codziennej, w Kaliskiem, używanem matecznik właściwie wyrazu macierz. Nawet w kościelnym języku jest on od lat tysiącznych pewnych dobrych pisarzy używanym.

Piszą mi z Lwowa, że tworzące się tamże literackie czyli Towarzystwo miłośników literatury ma obradować nad statutami Macierzy, przez pana przesłanymi. Towarzystwo to mnie bardzo zajmuje, od dwóch lat bowiem ciągle nalegam na moich znajomych o utworzenie tego literackiego. Jeden tylko z tych, do których o niem pisałem, wziął się do wykonania tej myśli, to jest Wacław Kosmyna. Za jego to inicyatywą odbyły się dwa zebrania, na których zapadła uchwała sformowania literackiego towarzystwa we Lwowie. Nie wszystko się nie powiodło tak jak sobie zrobił, – ale początki zawsze są trudne, trzeba mieć nadzieję, że wielkie dzienniki będą i mu dobre przysłużą. Dla mnie uzasadnienie

tej nadziei jest ta okoliczność, iż do kroku przystąpili Dr Tadeusz Zabiński i Józef Rudziński, – ludzie którzy za zawsze rękojmią, iż rzecz powzięcie i dobrze prowadzoną będzie. Oni swoją osobą za wodzą jako dziewiątki gotowych uwydatnień się gotowizny robić warunków literatów i warunków. Gdyby pan obecnie urzędu w Mandery, polecam panu swoich miesięcznik pisarzy: Matczyna Grabowskiego i Wacława Kornerego. Obaj wolni mężczyźni i dość rękojmią do swego biegunku. Niemam redaktorskiego pisarza ludowego jak Grabowski. Gdy w Warszawie redagowałem Czytelnik ludowy, do niej (pisywał), wszystko zaś w napisał było bardzo pomocnych pism rozchwytywanych, które pan znasz przy w 1861 r. wydawał dla ludu: „Orkan niedzielne pisma" i „Wigilia Marcinkowa": że wówczas przy ludowe za powstanie. Oni bardzo tani, ani gorzelnicy, ani chciwi, niedrodzi jak Grabowski.

Pierwszy powieść Nawrockiego, Praca Ignacy, odmawiają się oryginalności treści i formy. Z wszystkich młodych powieściopisarzy, on jeden jest samodzielnym. Dzieje się Hadrii z Hebrejki do Angory jest ruchomiste. Nikt o bardziej tak historycznej nauce nie napisał. Obaj ci ludzie potrafiliby odpowiedzieć wszystkim pana wątpliwościom i zastrzeżeniom, bowiem, że mamy i stanowiska w Mandery jako o jedynej i najlepszej sprzedaży obrazu do wszystkiego obrazu, – i dla tego ich polecam pamięci pańskiej.

Jak zdrowie Szanownego Pana po tych 18 godzinnych cierpieniach, o których pisały gazety?

Redaktorski i Matka przesyłają pozdrowienia.

Proszę przyjąć wyrazy czci i serdecznej przyjaźni.

Ignacy Grabowski

Jak adresować do Pana: czy zawsze Nowotranse 27.?

Rapperswyl. 31 Marca 1880.

Czcigodny i Kochany Panie! Zbieram się dość długo z odpowiedzią na list ostatni, ale byłem sam niezdrów a choroba Kadzyńskiego dawała mi wiele do czynienia.
Kadzyński miał atak apopleksyi zrazu w medycynie embolii, — to jest, jeden nerw został porażony, wskutek czego zaniedbał na lewe oko i utracił władzę w prawem ręku. Dobrze jest dziś — bowiem w lewem oku nie może być przywrócony, — władzę w ręku zupełnie ma Dr Lustki przywróciło za pośrednictwem elektryzowania. Nakoniec nie absolutnie spokój i niezajmowanie się pracą nad czas jakiś, — wydawnictwem mieć powinny skutek, który albo go zrobi kalekiem na zawsze albo zabije. Przy jego gorliwości, trudno go zmusić do bezczynności, ciągle się rwie do pracy a ta mu szkodzi. Musimy go upierać, — a mamy swoją pracę, której powinność nie mogę, bo z niej żyję, — pewnie zaś zadnej w obecnem nie biorę i nie wezmę, bo niechciałbym, aby Kadzyńskiego dochód był uszczuplony. Z powodu nieco powyższego, upoważniłem pełnomocnika w odpowiedzi na otrzymane listy.
Wiele myślałem nad tem, czy stanowisko Bismarka z Berlina Vorsitzenden pokoju publicznej niedorzeczności, stanowisko, które Kanc. przez Radę Narodową, bez pana Bismarka, który w r. 1864 i powstanie 1866-70 wstrzymał zawiązanie pokoju z Francyą. Wypadek zdawał, że za pierwszym i drugim razem nie rata o nasze się sprawa, więc też oprócz Kobelkowskiego Aleksandra ja mogę tak o tych nieprzyjaciół dobrodziejach.
Po długim namyśle — wypadło mi, aby się wstrzymać z ogłoszeniem

niem rozgłosu tych negocjacji. Opinia ją w kilkanaście powstania, — lecz niedługo. Jawne na pierwszy gazetarskiej polemiki faktów były ważniejsze z ukrytych. Bismarck wszelkimi siłami pragnął na wojnę z Austrią, — jego pan i władca przeciwko niej w tej porze i zdradza. Jaś kilka razy pomiędzy pałacem listy do cara, w których donosił mu tajemnice stanu Bismarka; ostrzegał przed zasadzkami stawianymi przez wściekłego wroga kanclerza. Dziwny to stosunek. Wilhelm nie umie odpowiedzieć Bismarka, — nie przyjął w chwili niego rady intrygancka, zdrajcy Niemiec, był krzywdy niedopuścić bohaterskiego kanclerza. Bismarck krzyżą się tuż z tem co robi przed swoim cesarzem; nie przestaje jednak mieć nadziei, mając to wypowiedzenie, że zamiast niej będzie gotowa, bymarckiem Wilhelm zemsty, ten wielkiego za nim przyjdzie, wyczekujący na tamten świat przez nikogo — i on odczuła wielkość dziecięcia. W tego rodzaju czasach, — oświecenie z mojej strony lub w ogóle z polskiej strony rozgłosu dwuletnich negocjacji Bismarka, — byłoby dziecinnością za Moskwą i w wtedy, gdy Moskwa opuszcza tron wdzięczania nam koncesji. Gdy na cara niedawno przy mianowaniu nalegali o koncesje dla Polaków, rekł: „że niedawno demonstrowali przeciwko Niemcom o koncesjach kongresowych Polakom znowu nie za dużo nieprzyjaciół dla Niemiec. W takiem położeniu pożądanem jest, aby Bismarck dobrze się zatarł za uszy. Odczytanie więc jego negocjacji w tej mierze wiarygodnej, nie mogącej być zaprzeczoną, przekonywa o Bismarckowi w podkopywaniu Moskwy, — w nic jest

naszym interesem. Niekaj ja podkopuje, – my przypatrujmy się tej robocie obojętnie. Nasze zmieszanie się w te sprawę, wpłynęłoby tylko na niekorzyść naszą. Bierzmy – a dobrze – ale tylko wielkie i ważne rzeczy.

Odebrałem list z Lwowa, z którego wypisuję ustęp, jako nasz gazety pana Zaleskiego.

U Krasewskiego ma otrzymać pieniądze na Macierz z Kongresówki, jakoby zapewne nic nie ma. Jeśli te fundusze i tutaj, i [illegible] urządzenie księgarni Księgowego i będą o nich, to put. [illegible] i jeśli tak, ludzie jak członkowie księgarni, którzy bez Akademii nic nie zrobią, – jeśli księgarz do czynności powołał takie osoby jak Bilińskiego, Lisha, Kleczyńskiego (korespondent Czasu) Pilat. Romanowicza, to fundusze obrócone będą nie na pożytek Księgarni, ale na takie, jakie wydają w Wiedniu, w których obrazkami ludu są Franciszek Józef, Alfred Potocki, Gotebowski, – potrzebami Radecki i. t. p. Obok wydania funduszów księgarni Księgowego, ma istnieć komisja stypendyjna „Macierzy", – która ma sobie zastrzedz rozporządzenie dochodami i czuwanie nad całością legatu. Oto ile opracowania było statutów, wybrano ber dziewięciu z Lisha, Bilińskiego, Ryszkiewicza, Romanowicza, Baranowskiego, Skałkowskiego (który uniwersał wydawnictwa Młodego) – ani jednego zaś z Zebrzydowskiego. Ci ludzie mają najściślejsze prawo że będą następnie obrzuceni do Skałki komisji Macierzy. Oby nich otworzy się perspektywa pracy, odpowiadającej zadaniu względu na potrzeby ludności prowincji Polski. Krasewski pracuje nad całością komisji, – a Skałka przedstawi prawo redakcyjnej kontroli. Znacie sami budżetowych ludzi. Radzę, że wszystko

wuniejszym byli Tadeusz Dr Zielinski, Malinowski Edward
z Poznania, Gradowski Mateusz, - Stefan Baszyński
Piotr Zborowski, Alfred Mirecki, Antoni Matecki, - potrzeba by k
jej z Litwy, zresty na konferencji był reprezentowany wszystkich dzielnic
Polski i późniejszych potrzeb wszystkich naszych prowincji. Pod takiem
dopiero kierownictwem i dozorem, mogłaby bez pieniędzy i lat
i niepotrzebnych trapków jak również o należyty narodowy kierunek całego wydawnictwa. Ale ta zakładowa jakaś tablica wszystkich
osób w Kole jest dziwna, - tym bardziej fakt z ostatniego posiedzenia,
Liberat Zejszkowski, mówił o bezpieczeństwie, zwiózł, aby przyjść
Michała Dziedzyckiego, który chwilę wszystkim obrazom a chwilami
na czarno-żółty kibitki i mówił pat z bolszewickości. Strzyżto z
jednomyślności. Pisarzy Bełza i Kossenga zaprotestowali przeciw
Stefana Baszyńskiego. Kolejnie grobowe zapomniało, - pomocy
Iranek i Romanowicz Litwy do koła wprowadzić zmianę w Łosiach
Druski z Baszyńskiego jako z miejsca. Trzeciach przyjęto zaden -
a przyjęci Baszyńskiego odroczono do marca na następne posie
dzenia."

Trudno mi tu dziś o tych rzeczach z dalekich, - uważałem jednak za
potrzebne zakomunikować Panu to, co mi pisze, bo w kwestyi
rzeki postaci te władze się zorjentowały i Pan. Obawa, że
nie wykorzystano myśli Pana i fundacji nie zwyciężała na wyższych
przeciw tej polityki, co mu Litwy była na jubileusz uczcić Litwy
przeciw Sprawiedliwości jest straszna. Żałuję tu nie być bez wątpienia
rada, gdyby w Komisjach byli reprezentowani wszystkich dzielnic Polski,
gwarancja bezpieczeństwa, że żaden stan, żadna kwestia pominięta nie będzie,
że w Mateusz pracowali bydź Kolegi uczeni, nie zaś jednej stron
Galicyi.

Łączę wyrazy czci i serdeczne poważanie przesyłam

Agata Gillerowa

Paryż 27. kwietnia 1886

Szczęśliwy i kochany Panie!

List Pana z kwietnia, pisany 23 kwietnia, odebrałem w Paryżu, gdzie bawię już od tygodnia. Przybyłem tu dla załatwienia kilku interesów, wracam zaś do Kopenhagi około 15. Paździer[nika]. W Paryżu mój adres Mr. l'abbé Romain Wilczyński pour remettre à Mr. A. Zeller. Paris. Avenue Portalis 8 Tobiański mający o którego Panu pytasz, był żołnierzem 1831 r. Za czasów krymskiej wojny był dowódcą Jazdy Tatarskiej i komisarzem francusko-angielskim. Po tej wojnie bawił w Rumunii. Gdy wojna rosyjsko-turecka wybuchła (1877) rząd angielski wysłał go do Aleksandrii w Egipcie aby go uchronić z wielkim pożytkiem nad Dunaj Mobilis. – W Aleksandrii opiekował

się z nim p. Wiwian, reprezentant angielski i wyjednał mu miejsce. Po wyjeździe stąd Wiwiana i z nim angielskiego ministerstwa, według tamtejszego zwyczaju dostał dymisyę z emeryturą i wszystkimi uprawnieniami. Wiwian był wrogiem ortodoxyi i nienawidził jezuitów, nie mógł więc z nimi żyć i dlatego jest wtedy z płaszczem, gdyby się mu nie dał zajść Dr Lendzinski czyli Olszewski. Ten starcowi uczonemu i zestarzonemu dopomagał materyałami i korespondencyą. On go zdaje się, podawał. Może to ten sam, który w Gdańsku stanął narzeczonym pani Abut Bejeuf. Z tej krótkiej wzmianki wypływa się, że

major Tokarski był człowiekiem godnym
szacunku i że jego wdowa i dzieci zasłu-
gują z tytułu zasług męża na
pomoc. Czytałem list Tokarskiego pełen
nerwów i rozumu. Smutny ton tego listu
wyjaśniał tęsknotę zdrowia stanęły nowych
które w pierwszem nadmiarze nie nie wy-
kazuje. Pomimo bolesci i zawodu, wie-
rzę Tobie, że Bóg Ojczyzny Polski wspomo-
że ją, że czas sprawiedliwości do nas
nadejdzie!

Tyle o Tokarskim.

Gdyby Szanowny Pan miał jakie interesa
w Paryżu, proszę mi o nim napisać a
chętnie go załatwię.

Wydarzenia w polityce z listów Pana nigdy
uczczenia jubileuszu listopadowego odezwy

uczestników powstania 1831 do narodu, który
cała uczciła ostatnim słowem z miejsca po-
bolenia, została wpisaną. Najpierw u tych
pow bytnem z Pordzitem do Narodu ostatnich żoł-
nierzy powstania Listopadowego z d'Lwartowicz
ka poprawił. Pordzitem podpisują
21831 r. i dnia 29 Listopada, który cało wydał
z 18 podpisami. Czy pan odebrałeś i wysłał
co wydał w Warszawie, jakie wrażenia na
panu wrażenia po tylu latach wywarła?

Łączę wyrazy czci i serdecznego poważania

Agata Gillesz

(1)

K [illegible] Śś. [illegible] tygodnia
[illegible]

[illegible] i [illegible] Panie!

[illegible] Lewitynski z Aleksandrji [illegible] mego przyjaciela [illegible] i [illegible] w rodzinie [illegible] Sokarskiego. [illegible]

[illegible]

owe [illegible].

Zostawił [illegible] mający lat 18, [illegible] bardzo [illegible] kuszący, bo sam fakt [illegible] materyalnem [illegible], - nie [illegible] [illegible] nie [illegible] do matki i córki [illegible] [illegible] [illegible]

że „Macierz polska" ma już skróbie wejść
w życie, pisał do mnie, [illegible]
Jemu jego prośby. Byłby on bardzo uszczęś-
liwiony, gdyby [illegible] jej [illegible]
wydawnictwa [illegible] i [illegible], z któ-
rym sam wyjechał. Jeśli [illegible] pomożesz
uczynić [illegible] z [illegible]
ludu i [illegible], wpisanie [illegible] jemu
dla.

Jeszcze [illegible] do Millowskiego [illegible]
z Paryża do domu. W Paryżu zastałem
[illegible] ogromne rozdrażnienie. Gambetta
w Paryżu już nie jest panem sytuacji,
radykalizm z dniem każdym się umacnia.
Pistolet [illegible] do [illegible]

niemożliwem porozumienie z Anglją i gdy cała
ludność sabotowała go. Ogłosił się za
bolszewika i jednego z fundatorów republiki.
I ci Francją zaniosą te zdobywające fale
rewolucyonizmu. Ażeby był zabezpieczonym
z [illegible] z zagranicy, zażądał [illegible]
rozbrojenia pokoju i niedopuszczenia z Francji
do zmuszenia [illegible] do zaprzestania akcji
na Wschodzie. Żąda rewolucji [illegible]
Francyi [illegible]
zmierzał [illegible]. Jest [illegible]
swoją politykę przygotował z [illegible]
rewolucji. Gdy pisze z Wiednia, że
Adler [illegible] Wiednia, że
tam zajdą zmiany wielkie odbywają się,
że pisze też w nadziei, że [illegible]

[illegible]

Bardzo ciekawych rzeczy dowiedziałem się w Berlinie
o usposobieniu [illegible] [illegible]
wielkiego [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
z wielkim, [illegible]
tak w [illegible]
w tem, że przywódcą Ukraińców [illegible] nie jakiś Dr Xenofont
Jabłonowski o nim. Jest on [illegible] Ukraińców, ogniwem
w łańcuchu spiskowym Polaków i Moskali, który
[illegible] w Krakowie tajnie [illegible]
zaprowadził jakby zaprowadził w [illegible]
Austryi. Ciekawe rzeczy, jakie się [illegible]
[illegible] [illegible] Aleksandra II i [illegible]
[illegible] Łączę wyrazy czci i szczerego przywiązania

A. Gölles

[illegible]

[illegible]

[illegible]

K. [illegible] 16 kwietnia 1881

[illegible] Panie!

Władomości [illegible] w Rosji o rewizji a Ocena zarządzonej przez władze pruskie, obudziła mnie do najwyższego stopnia. Brutalstwo bez władz niema granic. Jeżeli zuchwałe naruszyło spokój pana, który zajmujesz w świecie nauki i bibliotekarz najprzeważniejsze stanowisko i politykę wcale się nie mieszającego, — jakiż musi być postępowanie tego rządu z ludźmi mniej głośnego imienia? Napaść ta na pana niezem się nie da wytłumaczyć. Czy nie była do niej przyczyną zmyślona w gazetach niemieckich wiadomość, że pan jakoby przeprowadzał porozumienie i zgodę z Moskalami? Niemcy boją się ogromnie tej zgody. Otóż rząd Bismarka wyzyskawszy tego rodzaju denuncjacją chciał się może przekonać, ile jest w niej prawdy i usunąć [illegible] niekoniecznie napaść na mieszkanie i papiery pana. Jest to dowodem, bardzo prawdopodobnym, że pan stoisz [illegible]

niemieckiego przed Murkalami straże. Bądź w każdej napaści na pana dowodzi ich wielkiej ignorancji o tem co i u nas dzieje, prześladowanie zaś pana obudzi w całej Polsce, wiarę, w całym świecie, oburzenie przeciwko brutalstwu nad niemieckiego.

W obec takiego postępowania Niemców, nie widzę nic innego jak powrócenie Saksonii. Niemożna i nie powinien pan się narażać na takie prześladowanie. Takie recepty są w stanie u dorobku przywrócić człowieka zdrowego, — cóż dopiero pana, który jest od lat tyle jakiej cierpiącego i jakiej jest skonieczniejszego warunku wypoczynku.

Twoja decyzja jest dla nas Polaków jakimś bezpiecznym przytułkiem. Tutaj takich napaści obawiać się nie potrzeba. Jestem nie bym pragnął, abyś pan miał przeżyć te chwile w Berlinie. Wr. ich dzieje pielęgnowania,

Pana i słuszyło nam. Klimat jest tu lepszy jak w Dreźnie, latem niezgorszy jest zdrowe i przyjemne powietrze, lecz w późnej jesieni i zimą, wietrzy i wilgotny czas. Klimat tutejszy mniej zdrowy. Porządne drogi jak Pana i mnie trzeba! Kolor i rodzaj pól. Z dróżdżenia nie wiem, że rzadkie nie tutejszy jak na tego rodzaju drogi. Od 1 Czerwca będzie Pani Emil Gotard turnusowy szybkie powiązy. Idą nie do Wiedeń Petersburg Konstantynopola. W kilka godzin będzie można przenieść się klimat ciepły. Można tak spędzić w Szwajcarii, bardzo nasz zimę we Włoszech. Z szwajcarskich kantonów najciekawszy jest Tessyński. Mieszkając się w Lugano, jak w samego południowego krańca tego kantonu, miałby pan do Mediolanu godzinę lub dwie drogi. W Szwajcarii życie nie jest tanie. Nie rzadko stoły, gdy był w wielu dniach pobyt w Dreźnie nie tutejszy. W wielkim mieście zawsze jest taniej nie w małem i na wsi. Można w jednak tutejszy

wrażliwe według dobrego, w ten sposób, że przy niewielkim wydatku, można żyć wygodnie i przyzwoicie.
Mniej ta okoliczność, że dla zdrowia długotrwałego pana najlepiej byłoby udać się w północnych Włoszech albo na wielkich stokach szwajcarskich Alp. Brzeziorka odstrasza to tylko przykra że niema tam wielkich miast. Lugano, Locarno (miasteczka szwajcarskie nad Lago-maggiore) Bellinzona, są niewielkie miasteczka. Niemniej ja sama słyszała jak kobiety Genewy. We Włoszech nie można kupić dobrego sera prócz Florencji. Nam tam ciepło i widno i nie drogo i lekarze byliby najlepsze. Proszę nie napisać, o moim zaproszeniu i wszelkie wątpliwości, któreby mogły Kochanemu Panu zdawać się jako drogie pod względem klimatu i kuracji. Napisze do Teofilowej tylko wyjaśnienie pewnej pomyłki, napiszę też w okolicy Paryż, Florencja wszędzie, gdzie potrzeba, tylko Panu ustąpić i ustąpić wpadnie nie odpowiedniego miejsca. Otrzymuje w tamtejszej chwili najwcześniej Pan listy z Polski o dwa dni później niż w Dreznie we Włoszech o trzy dni później. Oświadczyć Panu mogę ustąpić proszę mną rozporządzać.-

Proszę przyjąć wyrazy mej najgłębszej i serdecznej prawdziwej

Agata Zilles

Poeciąg, kochany Wiktor Brodzki opiekuniał się Mickiewiczem przy jego wielkiego nieszczęścia popielnicy Pana. Zdobi ono sale biblioteczne... Pyta rad jestem, że Muzeum posiada te cenności.

tylko życiorys był w formie biografii artystów polityczno-społecznych. Można więc wszystko co potrzeba pisać nawet [illegible] w ramach programu [illegible] zebrania, gdyby niektórzy prenumeratorzy, nie mogący kamieniem leżą na sercu, — w takim razie zamiast [illegible] i nie przysłać pieniędzy. Wiem, że pan tak dużo nie pojmujesz zadania Macierzy. Z listu drukowanego widzę, że nadajesz bardzo wąski zakres wydawnictw Macierzy i obejmujesz nim wszystko życia, wszystkie stosunki i potrzeby narodowe, — Na tego przyjacielu ja na zadanie Zbiorku przedstawić pana jako niedostatecznie i jednostronnie [illegible] co we Lwowie ilość na rolę Macierzy jej zadanie.

Gdzie pana pomysł artykułu i rady wydrukuję, wtedy ja na drugą prośbę napowiadać i wydrukuję w wejściu na nazwisko. — Żałuję, że pan nie poznał Tatki Makarego [illegible] Wiosny, na siostrzeńca Macierzy. Byłby on ją lepiej pojął [illegible] przecież ale niedostatecznie i [illegible] Bolesława [illegible] Cieszyńskiego pana z wyrozumieniem

przez całe lato przybyła pana — naprawdę. Czy projekt przeniesienia się do Imajeczki przeniósł Pan? Moje uczucia niepokojące i brutalne Pana nie będą więcej mącić pokoju Pana.

Ja wybieram się na południe. Kasyl i Biel piszą, że mamy szczęśliwą zimę ciepłą i pogodną. Nicea. 1/V końcem Listopada, jeżeli nie zajdzie jakaś nieprzewidziana przeszkoda, pojadę do Neapolu i tam przebędę zimę.

Proszę przyjąć wyrazy czci i uszanowania

Agatka Zolla

548 L 08

Rapperswyl. 1. Marca 1884.

Szczęśliwy i kochany Panie! Nic z tego nie stało, że pan podpisałeś Oświadczenie, które Plater nadesłał, jakkolwiek wszystkiem w niem zawarte za prawdziwe. Prawdą jest, że powszechnie Plater zamierzał odtąd po swojej śmierci Opiekę nad Muzeum w Rapperswyl. Krakowskiej Akademii, nigdy zaś tej zbiorów muzealnych ani ofiarował, ani sprzedać zamierzał, jak to Estreicher potwarczo napisał. Prawdą jest, że zapis na rzecz narodu ma prawny walor bo Zarząd po śmierci Platera występuje jako osoba upełnomocniona, reprezentująca naród, nie kłamstwem jest, że tego rodzaju zapis jest bezprzedmiotowy prawdą dalej jest, że Muzeum nienia żadnych długów, bo Plater zrzekł się na rzecz wielkich wydatków potrzebnych na założenie i utrzymanie Muzeum i ostatni tej umowy [illegible] podpisem dokument w Dziennikach. Prawdą wreszcie jest, że Muzeum w Rapperswyl bardzo jest przyćmieniem a będzie jeszcze przyćmieniejszem, gdy Zarząd dotąd samowładny, w osobie Platera zamknięty, stanie się zbiorowym.

Ja nie podpisałem oświadczenia dla dwóch powodów. Pierwszy, że obawiam się obecnie o pozwolenie przywozu do Szwajcarii zwłaszcza mój Kopernikki, który prowadzi te starania, radzi mi, abym nie występował publicznie z żadnemi odezwami dopóki nie otrzymam pozwolenia. Drugi powód jest ten, że obawiałem się, aby Plater

widać ich zniechęcenie i skrzywienie przez członków poprzedniego Zarządu przed rozmaitemi napaściami, niepozwalającemi myśleć o reformie Zarządu, o którą ich upominam od dwóch miesięcy tu przybyłem. Nie lubią na jaw wywlekać błędów i niedostatków, lecz drogą porozumienia staram się je usunąć. Dla tego to jutro przed południem w Dziennikach umieszczonych i przedtem innemu Komitetowi, to jest w Zurichu sprawozdam w tem znaczeniu płatno do przebudowania zmian w Zarządzie, bo Komitet ten gotów wyjaśnieniem ujemnej strony postępowania Platera.

Wiele bajek i fałszów skomponowano na mnie Platera. O dziecinach naturalnych Platera bajka ta pierwsza, że przyjechała ta do niego pani Maigret, francuzka i miniał z niego bawiła, podobna do niego jak dwie krople wody. Plater mi mówił, że jest jej opiekunem i wydał ją za mąż za inżyniera w Algierii. Gdyby nawet pani Maigret była jego córką naturalną, to prawa do spadku nie miałaby żadnego — a więc dopiero mówi o unieważnieniu aktu przy tundacji Muzeum wspomnianego, że Muzeum to jest instytucją narodu, prawa szwajcarskie dzieci z nieprawego łoża, nie dopuszczają do spadku, bo ci dziecka ta historja z dziećmi naturalnemi jest niedorzeczna. — Muzeum jest instytucją publiczną i przez nad to takową uznane. O przyszłości jego nie mam obawy nawet w takim razie

gdyby Plater w testamencie nie zapisał kapitału
na jego utrzymanie. Lecz imiona Platera mogą zapewnić
szczodrobliwe zainteresowanie i ofiarność z powodu tego, że nikogo
niedopuszcza do władzy swoich interesów t. j. interesów Ad-
ministracji. Główny rzecz jest zarząd z jednej osoby złożony.
Plater miewał między nami najgorszej administratorów, po prostu,
jest prostym stróżą za 40 talarów. Widzę niepotrzebnie dwóch
ludzi z powodu systemu płacenia nieistniejącym razem roli,
a sprzecza się o 5 talarów, - kupuje sam a rachuj jego kawior
nawet śledzie do Muzeum. Jest niedbały a sam do siebie idzie
na inspekcji.

Fundusz ostrowskiego bardzo mocny, chciał oddzielić od
Muzeum i utworzyć Nowa fundacja stypendyalna do tego ich
podatku w Rzeszowie nieruchomości. Byłoby to wbrew testamen-
towi, który chce mieć taką fundację w połączeniu z Muzeum
i do Muzeum oparta. Kapitał zamiast ulicy w banku trzymać
w ziemi. Gdyby umarł a ma lat 76 między nie kapitał
przepadł, albo być podziurawiony pod nazwą podatku sukcesyjnego.
Kilkadziesiąt listów musiałem napisać do niego i ostatnio nawet
groźby, że to kosztuje, - zamiast go skłonić do złożenia pieniędzy
w banku i do odkupienia od zamiaru tworzenia nowej od
Muzeum niezależnej fundacji. Przysłał mi takie

pan za życia swego utworzył pod moją prezydencją Zarząd zbiorowy czyli Radę Administracyjną. Gdy tedy zarząd stanie będzie pan spokojny o przyszłość – niebezpieczeństwa pan nie będzie żadnego.

Ile mnie pracy kosztuje uratowanie i ciągłe z nim porozumienie się ustne i pisemne, – trudno mi wypowiedzieć. Natura put uparty, jak każdy starzec, zarozumiały i próżny, – więc przekonywanie go idzie z oporem. Jestem pan nowemu murowy i zmordowany. Przez tego sprawę te wszystkie jako najgorzej na moje potrzebne nerwy nie biorę żadnej, wszystko, co pod firmą Muzeum wydaleń z zapisem Darmo, – przez tego niemal codzienna korespondencja zabiera mi wiele czasu, który inaczej obróciłbym na pisanie do dzieł miłych za wynagrodzeniem. Skutkiem tego źródło moich dochodów wpływu i zmniejszyć się niewąt w takiem położeniu, że niemam za co kupić chleba. Powodzeniem robić wreszcie, – trzeba tam pójść z takiem stanowczym i przykrzeniem na twarzy jakbym pan nie wiedział i chciał, muszę pomyśleć o zabezpieczeniu się przed niedostatkiem i dla tego zdecydowałem się o powrót do Galicji. Gdy otrzymam pozwolenie, – opuszczę Rapperswyl, wiem, że będą źle skutki, – ale coś robić, – tu miejscowego w którem z głodu umrzeć. –

Co do pisania o Platonie, zadowolę pana. Na siebie. Zdrowie mieszkanie, ale za wiele dobrego przynosiło i niemało zarazy. Gdy umrę zostanie po nim wielki dowód. –

Łaski wyrazy czci i poszanowania. Agatha Gilles

Stanisławów 8 Maja 1886

550

Cnotliwy i ukochany Panie!

Dawno nie pisałem do kochanego Pana - lecz to moje milczenie nie miało powodu w oziębieniu moich uczuć czci, uwielbienia i uwielbienia zasłużonego Polsce męża; ale w postanowieniu oszczędzenia i zaoszczędzenia Pana przed podejrzeniem wrogów. Wiadomo jakiem okiem na mnie patrzą nieprzyjaciele naszego narodu i jakie rozległe wpływy i daleko idące zamiary mnie przypisują; - otóż niedawnem listami wysłanemi do Magdeburga mnożą podejrzeń przeciw Panu, twierdząc, że widziałem zawiązanie Prusaków i zawarcie, z nikczemną sprzedaż porwania polskiego narodu, najprzewrotniejszego autora i najpożałowniejszego patrzyciela. Po przybyciu do Lwowa widziałem o oziębieniu Pana i potrzebie odpowiedzenia, widziałem nie przypuszczać zapytania moimi listami. Milczałem ale nikt głębiej i szczerzej odemnie nie podziela cierpień i boleści Pana, wyrwanych przez przeciwników i nieprzyjaciół Polski; nikt więcej gorąco nie prosił Boga o nic dla Pana, o łaskę i opiekę Bożą i wybawienie Pana z nieszczęść

Chwała Boga, że pan na wolnem i świętem powietrzu. Spodziewam się, że 15 Maja nie powrócisz pan do Magdeburga. Gdyby panu dali urlop bez kaucyi, zuskrany słowem, musiałby wrócić. Ale te Tobry, pomimo wstawienia się króla włoskiego, nieustanki pana puścić bez kaucyi, więc morskie nie puścił zmuszonym wracać do więzienia. - Ufam narodowcom, którzy nie wstydzą się czuwać nad obcem i najeźdźcom czyn potępiającym, którzy przez zawiść narodową, że nie mogą mieć równie znakomitego autora, porwaniu tego pana i wplątali w sprawę, w której nawet śladu winy obcem nie było, aby jako więźnia obcem potępić i w więzieniu umorzyć; — wracaj pod nadzór katów berdyczowych, bitych szaleństwem, samobójstwem. Niech sobie zabiorą kaucyę, - ale pan wracaj na wolności.
W tym roku wrócę do Rapperswilu. Wolałbym w innej powracać, ale nie mogę pomnieć Narodowego Muzeum w Rapperswilu. Wiem, że jestem tam potrzebny i muszę się natrudzić pracowaniem wspólnie z przyjaciół

towarzyszami nad podniesieniem tej instytucji, odżywieniem i uczynieniem z niej punktu oparcia dla pracy miejscowej i wszechstronnej dobra narodowego. Mater zrobił wiele, to, co mógł i umiał, - zebrał Muzeum Narodowe i utrzymał. Jest to wiele, bo znajdzie od niego pracy, do której niema kwalifikacji jak wewnętrzna ruchu. Ta praca należy do nas, tego następcy.

Po powrocie do Rapperswila będziemy często widzieć się, - zapewniam i bowiem, że pan wkrótce albo w Krakowie albo w północnych Włoszech.

Drukuję obecnie we Lwowie studjum polsko-niemieckie pod nic nie mówiącym tytułem Wzajemny Wszechpolaków. Jest w niem rozbiór mowy Bismarka i ustaw antipolskich, przedstawiam znaczenie i skutki polityki zaprzaństwa, skreślam nasze sytuacje i obowiązki nasze. Dzieło to spore, zdaniem tych, co je czytali; jest na dobie i przyniesie wiele pożytku. - Pracuję w nim pomału i mam projekt skończyć Polskę, nad którym od lat pięciu pracuję. Po raz pierwszy przedstawiam go w Towarzystwie Polskim w Paryżu. Dzisiaj już Kościanecki Niemcewicz poparcia go skutecznie i bardzo wielu Polaków w Francji, w Galicji odpowiedniwało mi na

Jeneral. Tymowskiego. Wiadomości prywatne w kasie Ossolineum, - pisemnej odezwy ze strony Starego Polskiego Instytutu Historycznego, pod inną może względem na siebie uwagę, utrzymują za granicą. Jestem pewny, że wszystko to małych pozostałości bywają wielkie rzeki. Gorliwy dziś miłośnik Starej Polski, - może kiedyś przez rozumienie swoich interesów do zabrania przeszłości, kiedy milionów dla Ludu trzeba, powie: Ukrainy, zwątpienia własności polskiej i zaprzepaszczenia planu Bismarka, Kochanowskiego i t. p. Lepszy późno jak nigdy. - W Galicyi przyjęto ideę Starej Polski z zapałem wielu ludzi uczciwych za bardzo prawdziwą. - Budzi się tu w ogóle lepszy duch. W wiadomościach o rozruchach Włościan, o odszczepieniu się Polaków nie były słowa prawdy. Cała ta rzecz wyszła przez dziennikarzy, którzy zamiast podnosić oświatę i energię, osłabiają i wszystko odwracają do natenczas. - Pokolenie które dorasta będzie lepsze. Pomiędzy młodzieżą Kursu gimnazyalnego i wstępującą do Uniwersytetów panuje tak patryotyczne, zdrowe usposobienie jak pomiędzy młodzieżą wileńską, warszawską w 1831 r. i 1861 r.

Proszę odemnie powtórzyć najuprzejmiej Dra Tymowskiego

Łaski wyrazy cześci najgłębszej i przekonaniu najszczerszem

pozostaje powinowactwo

Agata Gillerowa

Adres mój!

A. Giller. Stanisławów (Galicya)

Ulica Kalwaryjowska 16.